

UNIWERSYTET WARSZAWSKI  
WYDZIAŁ DZIENNIKARSTWA I NAUK POLITYCZNYCH

Anna Bucoń  
Nr albumu 208123

**Prasa w powiecie janowskim**  
**1989 – 2007**  
*( Próba charakterystyki i oceny )*

Praca magisterska na kierunku: dziennikarstwo i komunikacja społeczna

w zakresie dziennikarstwa

Praca wykonana pod kierunkiem:

dr hab. Wiesława Sonczyka

Uniwersytet Warszawski

Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych

Warszawa, maj, 2008

### **Oświadczenie kierującego pracą:**

Oświadczam, że niniejsza praca została przygotowana pod moim kierunkiem i stwierdzam, że spełnia ona warunki do przedstawienia jej w postępowaniu o nadanie tytułu zawodowego.

Data:

Podpis kierującego pracą:

### **Oświadczenie autora pracy:**

Świadoma odpowiedzialności prawnej oświadczam, że niniejsza praca dyplomowa została napisana przeze mnie samodzielnie i nie zawiera treści uzyskanych w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami.

Oświadczam również, że przedstawiona praca nie była wcześniej przedmiotem procedur związanych z uzyskaniem tytułu zawodowego wyższej uczelni.

Oświadczam ponadto, że niniejsza wersja pracy jest identyczna z załączoną wersją elektroniczną.

Data:

Podpis autora:

## **Streszczenie pracy**

W niniejszej pracy została przedstawiona charakterystyka prasy ukazującej się w powiecie janowskim w latach 1989 – 2007. Pierwszy rozdział poświęcony został analizie pism ukazujących się od 1989 r., które z różnych powodów zostały zamknięte. Kolejny rozdział to charakterystyka obecnie ukazujących się pism, których redakcje mają swoje siedziby na terenie Janowa Lubelskiego. W rozdziale trzecim opisane zostały tytuły wydawane poza miastem powiatowym. Rozdział czwarty w całości został poświęcony charakterystyce kwartalnika „Wołyń Bliżej”, który wydawany jest w Janowie Lubelskim, a jest pismem kolportowanym w całej Polsce oraz poza jej granicami. W tym rozdziale zostały też przedstawione wyniki badań czytelnictwa kwartalnika uzyskanych na podstawie ankiet rozesłanych do czytelników pisma.

### **Słowa kluczowe:**

Prasa lokalna, powiat janowski, polski system prasowy, gazeta parafialna, gazeta samorządowa, Janów Lubelski, Modliborzyce, Momoty Górne, Wierchowiska.

Dziedzina pracy: 15.100 – dziennikarstwo i komunikacja społeczna

Numer kodowy: 2101 – 47SMPL4

### **Tytuł pracy w języku angielskim:**

Press of the Janow Lubelski County between 1989-2007  
(Attempt to characterize and judge)

*„Małe ojczyzny powinny mieć możliwość  
mówienia własnym głosem”*

*Jerzy Buzek*

## Spis treści

<b>WSTĘP .....</b>	<b>13</b>
<b>ROZDZIAŁ I TYTUŁY, KTÓRE JUŻ SIĘ NIE UKAZUJĄ.....</b>	<b>20</b>
1.1. Początki prasy w Janowie Lubelskim .....	20
1.2. Jednodniówka „Z okazji dziesięciolecia Janów Lubelski swą pracą czci wielką rocznicę Niepodległości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej r. 1918 – 11 listopada – 1928” .....	21
1.3. Nieobojętni.....	27
1.4. Głos Janowa.....	41
1.5. Janowski Kurier Związkowy .....	47
1.6. Ziemia Janowska.....	57
<b>ROZDZIAŁ II PRASA OBECNIE WYDAWANA W JANOWIE LUBELSKIM.....</b>	<b>72</b>
2.1 Róża w Rodzinie.....	72
2.2. Gazeta Janowska.....	85
2.3. Janowskie Korzenie .....	105
<b>ROZDZIAŁ III PRASA W POWIECIE JANOWSKIM PISMA UKAZUJĄCE SIĘ POZA JANOWEM LUBELSKIM.....</b>	<b>120</b>
3.1. Momoty – Gazeta Milenijna .....	120
3.2 Modliborzyce.....	129

3.2.1 Rola.....	129
3.2.2 Wieści Gminne .....	134
<b>3.3 Wierzchowiska – Głos Pokoleń.....</b>	<b>143</b>
<b>ROZDZIAŁ IV CHARAKTERYSTYKA KWARTALNIKA „WOŁYŃ BLIŻEJ”..</b>	<b>151</b>
<b>ZAKOŃCZENIE .....</b>	<b>186</b>
<b>BIBLIOGRAFIA .....</b>	<b>194</b>
<b>ANEKS.....</b>	<b>196</b>

**Spis załączników:**

**Załącznik nr 1**

Oświadczenie podpisane przez Krzysztofa Jednaca, 21.11.2007 r., Janów Lubelski

**Załącznik nr 2**

Zapis rozmowy z panem Józefem Łukasiewiczem, 28.12.2007 r., Janów Lubelski

**Załącznik nr 3**

Strona tytułowa Biuletynu Sekcji Krajowej Drogownictwa NSZZ „Solidarność”, pt.: „Drogowiec”, nr 1, luty 1996 r.

**Załącznik nr 4**

Strona tytułowa pisma „Przymierze”, nr 1, 1.10.2002 r.

**Załącznik nr 5**

Strona tytułowa pisma „Brzask”, nr 1, styczeń 1992 r.

**Załącznik nr 6**

Strona tytułowa Jednodniówki „Z okazji dziesięciolecia Janów Lubelski swą pracą czci wielką rocznicę Niepodległości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej r. 1918 – 11 listopada – 1928”

**Załącznik nr 7**

Zapis rozmowy z panem Józefem Łukasiewiczem, założycielem pisma „Nieobojętni”, 3.09.2007 r., Janów Lubelski.

**Załącznik nr 8**

Strona tytułowa pisma „Nieobojętni”, nr 1, 8.09.1989 r.

**Załącznik nr 9**

Przykład zabawnych rysunków zamieszczanych w piśmie „Nieobojętni”

**Załącznik nr 10**

Wniosek o zarejestrowanie pisma „Nieobojętni”, 10.04.1990 r., Janów Lubelski

**Załącznik nr 11**

Kopia postanowienia o przeniesieniu aktu rejestracji pisma „Nieobojętni” z Sądu Wojewódzkiego w Tarnobrzegu do Sądu Okręgowego w Zamościu, 25.10.2001 r.

**Załącznik nr 12**

„Nieobojętni”, nr 9 (42), 2.05.1991 r. - Dyplom za zajęcie I miejsca w Konkursie Prasy Nieprofesjonalnej województwa tarnobrzeckiego

**Załącznik nr 13**

Zapis rozmowy z panem Zbigniewem Zielińskim, redaktorem naczelnym pisma „Głos Janowa”, 20.09.2007 r., Janów Lubelski

**Załącznik nr 14**

Akt rejestracji pisma „Głos Janowa”, 31.12.1991 r.

**Załącznik nr 15**

Strona tytułowa pisma „Głos Janowa”, nr 21, 15.12.1993 r.

**Załącznik nr 16**

Zapis rozmowy z panem Józefem Wielebą, redaktorem naczelnym „Janowskiego Kuriera Związkowego”, 12.09.2007 r., Biała.

**Załącznik nr 17**

Wniosek o zarejestrowanie pisma „Janowski Kurier Związkowy”, 20.07.1995 r., Janów Lubelski

**Załącznik nr 18**

Strona tytułowa pisma „Janowski Kurier Związkowy”, nr 1, sierpień 1995 r.

**Załącznik nr 19**

Kopia postanowienia o rejestracji pisma „Janowski Kurier Związkowy” w Sądzie Okręgowym w Zamościu, 25.10.2001 r.

**Załącznik nr 20**

Strona tytułowa pisma „Janowski Kurier Związkowy”, nr 4 (9), kwiecień 1996 r.

**Załącznik nr 21**

Przykład „Zdumień”, „Janowski Kurier Związkowy”, nr 11 (28), grudzień 1997 r.

**Załącznik nr 22**

List pani senator Janiny Sagatowskiej, 29.06.1998 r., Stalowa Wola

**Załącznik nr 23**

Zapis rozmowy z panem Zbigniewem J. Nitą, redaktorem naczelnym „Ziemi Janowskiej” 4.11.2007 r., Janów Lubelski

**Załącznik nr 24**

Wniosek o zarejestrowanie pisma „Ziemia Janowska”, 18.05.1996 r., Stalowa Wola

**Załącznik nr 25**

Kopia postanowienia o rejestracji pisma „Ziemia Janowska” w Sądzie Okręgowym w Zamościu, 25.10.2001 r.

**Załącznik nr 26**

Strona tytułowa pisma „Ziemia Janowska”, nr 1, 1.07.1996 r.

**Załącznik nr 27**

Przykład fotoreportażu zamieszczonego w piśmie „Ziemia Janowska”, nr 3 (9), rok II, 1.03.1997 r.

**Załącznik nr 28**

Zapis rozmowy z panem Tadeuszem Sową, założycielem pisma „Róża w Rodzinie”, 11.09.2007 r., Janów Lubelski

**Załącznik nr 29**

Zapis rozmów z panem Józefem Łukasiewiczem obecnym redaktorem naczelnym pisma „Róża w Rodzinie” 3 i 11.09.2007 r., Janów Lubelski

**Załącznik nr 30**

Strona tytułowa pisma „Róża w Rodzinie”, nr 1, 08.09.1992 r.

**Załącznik nr 31**

Wniosek o zarejestrowanie pisma „Róża w Rodzinie”, 6.10.1993 r., Janów Lubelski

**Załącznik nr 32**

Postanowienie o wpisaniu „Róży w Rodzinie” do rejestru dzienników i czasopism, 5.11.1993 r.

**Załącznik nr 33**

Postanowienie o przeniesieniu aktu rejestracji pisma „Róża w Rodzinie” z Sądu w Tarnobrzegu do Sądu Okręgowego w Zamościu, 25.10.2001 r.

**Załącznik nr 34**

Protokół Komitetu Organizacyjnego Gazety Parafialnej „Róża w Rodzinie”, 23.01.1994 r., Janów Lubelski

**Załącznik nr 35**

Strona tytułowa pisma „Róża w Rodzinie”, nr 3, rok I, grudzień 1992 r.

**Załącznik nr 36**

Okladka pisma „Róża w Rodzinie”, nr 2 (109), czerwiec 2007 r.

**Załącznik nr 37**

Zrzut ekranu strony internetowej parafii p.w. św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim  
<http://www.sanktjanow.sandomierz.opoka.org.pl/>

**Załącznik nr 38**

Zrzut ekranu strony internetowej, gdzie są zamieszczane numery pisma „Róża w Rodzinie”  
<http://www.sanktjanow.sandomierz.opoka.org.pl/parafia/gazeta.html>

**Załącznik nr 39**

Zapis rozmowy z panią Justyną Bielak, pierwszą redaktorką naczelną pisma „Gazeta Janowska”, 22.11.2007 r., Warszawa

**Załącznik nr 40**

Zapis rozmowy z panem Janem Machulakiem, obecnym redaktorem naczelnym pisma „Gazeta Janowska”, 17.09.2007 r., Janów Lubelski

**Załącznik nr 41**

Wniosek o zarejestrowanie pisma „Gazeta Janowska”, 26.04.1999 r., Janów Lubelski

**Załącznik nr 42**

Postanowienie o zarejestrowaniu pisma „Gazeta Janowska”, 25.10.2001 r.

**Załącznik nr 43**

Decyzja o przeniesieniu aktu rejestracji pisma „Gazeta Janowska” z Sądu Wojewódzkiego w Tarnobrzegu do Sądu Okręgowego w Zamościu, 23.11.2001 r.

**Załącznik nr 44**

Strona tytułowa pisma „Gazeta Janowska”, nr 1, czerwiec 1999 r.

**Załącznik nr 45**

Winiety pierwszych stron pisma „Gazeta Janowska” zamieszczonych na stronie internetowej [http://www.janowlubelski.pl/gazeta/gj\\_i.html](http://www.janowlubelski.pl/gazeta/gj_i.html)

**Załącznik nr 46**

Pierwsza strona dodatku do pisma „Gazeta Janowska” poświęconego Festiwalowi Artystów Filmu i Telewizji „FART”

**Załącznik nr 47**

Pierwsza strona codziennika „Gazety Janowskiej Filmowej” poświęconego Festiwalowi Artystów Filmu i Telewizji „FART”

**Załącznik nr 48**

Strona tytułowa pisma „Gazeta Janowska”, nr 2 (7), kwiecień 2000 r.

**Załącznik nr 49**

Zapis rozmów z panem Józefem Łukasiewiczem, redaktorem naczelnym półrocznika „Janowskie Korzenie”, 3 i 11.09.2007 r., Janów Lubelski

**Załącznik nr 50**

Okładka pisma „Janowskie Korzenie”, nr 1, 11.11.2003 r.

**Załącznik nr 51**

Wniosek o zarejestrowanie pisma „Janowskie Korzenie”, 1.08.2003 r., Janów Lubelski

**Załącznik nr 52**

Decyzja Sądu Okręgowego w Zamościu I Wydział Cywilny o wpisaniu czasopisma „Janowskie Korzenie” do rejestru czasopism i dzienników, 14.10.2003 r.

**Załącznik nr 53**

Przykładowe rysunki zamieszczane na łamach almanachu „Janowskie Korzenie”

**Załącznik nr 54**

Zrzut ekranu ze strony internetowej <http://janowlubelski.com/KORZENIE/index.html> poświęconej almanachowi „Janowskie Korzenie”

**Załącznik nr 55**

Zapis rozmowy z ks. Dariuszem Sochą, redaktorem naczelnym pisma „Gazeta Milenijna”, 11.09.2007 r., Momoty Górne

**Załącznik nr 56**

Zapis rozmowy z panem Józefem Łukasiewiczem, redaktorem technicznym pisma „Gazeta Milenijna”, 3.09.2007 r., Janów Lubelski

**Załącznik nr 57**

Strona tytułowa pisma „Gazeta Milenijna”, nr 1/2000

**Załącznik nr 58**

Strona tytułowa pisma „Gazeta Milenijna”, nr 3/2000

**Załącznik nr 59**

Pierwsza i ostatnia strona pisma „Gazeta Milenijna” po wprowadzeniu kolorowej okładki, nr 2 (29), 2006 r.

**Załącznik nr 60**

Zrzut ekranu zakładki ze strony internetowej poświęconej piśmie „Gazeta Milenijna”  
<http://www.momoty.sandomierz.opoka.org.pl/gazeta.html>

**Załącznik nr 61**

Okładka pisma „Rola”, nr 1, 31.03.2002 r.

**Załącznik nr 62**

Zapis rozmowy z panią Wandą Trójczak, redaktor naczelną kwartalnika „Wieści Gminne” 17.90.2007 r., Modliborzyce

**Załącznik nr 63**

Okładka pisma „Wieści Gminne” nr 1, grudzień 2005 r.

**Załącznik nr 64**

Okładka pierwszego numeru pisma „Głos Pokoleń”, 27-28.06.1992 r.

**Załącznik nr 65**

Okładka drugiego numeru pisma „Głos Pokoleń” (nr 1)

**Załącznik nr 66**

Zapis rozmowy z panem Józefem Łukasiewiczem, redaktorem naczelnym kwartalnika „Wołyń Blżej”, 3.09.2007 r., Janów Lubelski

**Załącznik nr 67**

Strona tytułowa pisma „Wołyń Bliżej”, nr 1, rok I, luty 1994 r.

**Załącznik nr 68**

Okładka pisma „Wołyń Bliżej”, nr 4 (20), rok V, listopad 1998 r.

**Załącznik nr 69**

Winiety pisma „Wołyń Bliżej”, na których prezentowane są różne rodzaje herbów Wołynia.

**Załącznik nr 70**

Wniosek o zarejestrowanie pisma „Wołyń Bliżej”, 19.12.1994 r., Janów Lubelski

**Załącznik nr 71**

Postanowienie o przeniesieniu aktu rejestracji pisma „Wołyń Bliżej” z Sądu Wojewódzkiego w Tarnobrzegu do Sądu Okręgowego w Zamościu, 25.10.2001 r.

**Załącznik nr 72**

Mapa obrazująca liczbę czytelników pisma „Wołyń Bliżej” w poszczególnych województwach i państwach

**Załącznik nr 73**

Zrzut ekranu ze strony internetowej <http://wolyn.ovh.org/w-blizej/w-blizej.html>, gdzie zamieszczone są okładki pisma „Wołyń Bliżej”

**Załącznik nr 74**

Okładka książki pt.: „Kresy Ukraina – zadanie dla herosów”

**Załącznik nr 75**

Niektóre z widokówek o Wołyniu wydanych przez pana Józefa Łukasiewicza

**Załącznik nr 76**

Wzór ankiety badającej czytelnictwo i opinię odbiorców kwartalnika „Wołyń Bliżej”

## WSTĘP

Temat historii prasy ukazującej się na terenie powiatu janowskiego nie był, poza nielicznym wzmiankami w okolicznych pismach („Janowskie Korzenie”) czy książkach („Janów Lubelski 1640-2000”), poruszany w żadnej pracy naukowej. Na przestrzeni lat nie powstało żadne opracowanie mniej lub bardziej omawiające tę tematykę. Ponieważ urodziłam się w Janowie Lubelskim i tam też zaczęła się moja przygoda z dziennikarstwem zdecydowałam się na napisanie pracy magisterskiej poświęconej charakterystyce historii prasy w powiecie janowskim.

Od początku towarzyszyła mi myśl, że być może podjęty temat okaże się zbyt trudny, na przykład z braku materiałów czy źródeł bibliograficznych. Dlatego też, aby nie pominąć żadnych szczegółów, zdecydowałam się na przeprowadzenie rozmów z prawie wszystkimi założycielami poszczególnych tytułów. W czasie drażenia tematu okazało się, że w jednym przypadku nie będzie to możliwe. Mam tu na myśli pismo „Głos Pokoleń” ukazujące się w Wierzchowiskach. Niestety nie miałam możliwości porozmawiania z jego założycielami, ponieważ zarówno pan Tymoteusz Dziadosz jak i ks. Władysław Prężyna nie żyją. W pozostałych przypadkach udało mi się dotrzeć do wszystkich osób, z którymi chciałam porozmawiać. Jeden z moich rozmówców, ks. Józef Brzozowski, nie zgodził się na nagranie rozmowy. Natomiast podczas rozmów z Grażyną Wołoszynek i Teresą Dudą nagrania nie były konieczne, ponieważ obie panie udzieliły mi bardzo ogólnych, chociaż istotnych informacji na temat pisma „Głos Pokoleń”. Niniejsza praca to wyniki wielogodzinnych rozmów, których zapisy znajdują się na płycie CD dołączonej do pracy.

W czasie zbierania materiałów okazało się, że jeden z mieszkańców Janowa Lubelskiego - Krzysztof Jednac - student Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej pisze pracę magisterską na temat „Gazeta Janowska po roku 1999”. O fakcie tym dowiedziałam się od Jana Machulaka, redaktora „Gazety Janowskiej”. Redaktor Machulak przekazał prawie wszystkie potrzebne mi materiały panu Jednacowi i skierował mnie do niego po potrzebne informacje. W czasie przeglądania materiałów dostarczonych przez pana Jednaca okazało się, że przedstawił on w swojej pracy krótki zarys historii prasy ukazującej się na terenie Janowa Lubelskiego. Po porównaniu zawartych tam informacji z moimi materiałami, zauważyłam wiele nieścisłości i błędów w pracy pana Jednaca (np.:

niewłaściwe daty). Zwróciłam na to uwagę, ponieważ w mojej pracy jeden rozdział został poświęcony tylko i wyłącznie historii prasy w powiecie janowskim i bardzo skrupulatnie sprawdzałam wszystkie szczegóły. Na prośbę pana Jednaca przekazałam mu moje materiały, aby mógł zweryfikować i poprawić błędy. Niestety okazało się, że pan Krzysztof, bez poinformowania mnie o tym, skopiował wybrane fragmenty mojej pracy bez dokonania jakichkolwiek zmian. Na domiar złego wykorzystał cytaty mojej rozmowy z panem Zbigniewem Zielińskim na temat pisma „Głos Janowa”, z podaniem fałszywego źródła (jako źródło podał zasoby Muzeum Regionalnego w Janowie Lubelskim). Cała sprawa ujrzała światło dzienne po zamieszczeniu pracy pana Jednaca na stronie internetowej [http://www.janowlubelski.pl/news/n\\_071114.html](http://www.janowlubelski.pl/news/n_071114.html).

Oczywiście nie mogłam tego tak pozostawić i po konsultacjach z moim promotorem dr hab. Wiesławem Sonczykiem oraz z radcami prawnymi, zażądałam od pana Jednaca wystosowania i podpisania oświadczenia, poświadczające moje słowa.<sup>1</sup>

Przed podjęciem tematu charakterystyki prasy lokalnej ważne było wybranie odpowiednich kryteriów, które pomogłyby właściwie ująć temat. Pierwszym jest kryterium czasowe. Przed rokiem 1989 r. na terenie Ziemi Janowskiej nie ukazywało się żadne stałe wydawnictwo, poza kilkoma jednorazowymi przypadkami. Rynek mediów w powiecie janowskim, podobnie jak w całym kraju, uległ zmianie po 1989 r. Na mocy ustawy „Prawo prasowe” z czerwca 1989 r. w całym kraju powstało tysiące nowych tytułów prasowych. Zmiany te wpłynęły też na rynek prasowy w powiecie janowskim, dlatego skupiłam się przede wszystkim na tytułach ukazujących się w latach 1989 – 2007.

Drugim założeniem było wybranie odpowiedniego zasięgu terytorialnego. Nie chciałam zawęzić swojej pracy tylko do samego miasta, ponieważ wiedziałam, że w innych miejscowościach w powiecie też wydawane są pisma. Dlatego też zdecydowałam się opisać pisma, które ukazywały się na terenie całego powiatu janowskiego w województwie lubelskim, w skład powiatu wchodzi następujące gminy: Batorz, Chrzanów, Dzwola, Godziszów, Janów Lubelski, Modliborzyce, Potok Wielki.

Biorąc pod uwagę powyższe kryteria, zdecydowałam się podzielić pracę na cztery rozdziały.

---

<sup>1</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 1 zostało zamieszczone oświadczenie podpisane przez Krzysztofa Jednaca, 21.11.2007 r., Janów Lubelski.

Pierwszy rozdział przedstawia krótką charakterystykę historii prasy w powiecie janowskim. W rozdziale tym zostały opisane pisma, które ukazywały się na terenie Ziemi Janowskiej, ale z różnych powodów zostały zamknięte. Jest to charakterystyka tytułów, opis szaty graficznej, przedstawienie zespołów redakcyjnych oraz czynników, które doprowadziły do upadku tych pism. Pierwszym krótko opisanym tytułem jest wydawany przez preparandę nauczycielską dwumiesięcznik „Brzask” z 1922 r. Drugim w kolejności pismem wartym uwagi jest jednorazowa broszura pt.: „Z okazji dziesięciolecia Janów Lubelski swą pracą czci wielką rocznicę Niepodległości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej r. 1918 – 11 listopada – 1928”, upamiętniająca 10 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Natomiast pierwszym, można powiedzieć stałym, pismem, które było wydawane w latach 1989-1994 był dwutygodnik, potem miesięcznik „Nieobojętni”. Był to pierwszy tytuł ukazujący się po reformach wprowadzonych w 1989 r. Kolejne pismo, to wydawany przez Międzyzakładową Komisję Związkową „Solidarność” „Głos Janowa”, ukazujący się w latach 1991-1995. W miejsce zamkniętego „Głosu Janowa” na rynku wydawniczym pojawił się jeszcze w 1995 r. „Janowski Kurier Związkowy” wydawany do 2001 r. Ostatnie opisane w tym rozdziale jest pismo samorządu lokalnego pt.: „Ziemia Janowska”, wydawane w latach 1996-1998.

W rozdziale drugim przedstawione zostały pisma, które obecnie wydawane są na terenie Janowa Lubelskiego. Wśród nich jest również pismo parafialne pt.: „Róża w Rodzinie” wydawane od 1992 r. przy parafii p.w. św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim. Na łamach „Róży w Rodzinie” prezentowane są przede wszystkim teksty omawiające wydarzenia z życia parafii i parafian. Kolejny tytuł – „Gazeta Janowska” – jest sponsorowany przez Urząd Miasta i Starostwo Powiatowe. „Gazeta Janowska” ukazuje się od 1999 r. i – jak niektórzy twierdzą – jest to kontynuacja zamkniętej „Ziemi Janowskiej”. Obok tych pism jest jeszcze półrocznik „Janowskie Korzenie”, którego wydawcą jest Stowarzyszenie Przymierze. Pismo, wydawane od listopada 2003 r., zawiera tylko i wyłącznie treści historyczne. Na łamach tego almanachu przedstawiane są dzieje Ziemi Janowskiej, historia parafii i szkół znajdujących się na terenie powiatu, historia niektórych rodów, itp.

Rozdział trzeci został poświęcony charakterystyce tytułów ukazujących się poza miastem powiatowym. Przedstawione w nim tytuły są wydawane w trzech

miejsowościach. W pierwszej z nich – Momoty Górne – przy parafii p.w. św. Wojciecha ukazuje się „Gazeta Milenijna”. W piśmie tym publikowane są tylko i wyłącznie materiały opisujące życie mieszkańców oraz wydarzenia mające miejsce na terenie wiosek należących do parafii. Kolejną miejscowością są Modliborzycy, w których w 2002 r. ks. Józef Brzozowski wydał dwa numery parafialnego pisma pt.: „Rola”. Z powodu odejścia księdza na emeryturę pismo przestało się ukazywać. Obecnie, od 2005 r. na terenie gminy ukazuje się kwartalnik pt.: „Więści Gminne” wydawany przez Bibliotekę Publiczną i Urząd Gminy w Modliborzycach. Ostatnim scharakteryzowanym pismem jest „Głos Pokoleń”, którego tylko dwa numery w latach 1992-1993 zostały wydane przez Stowarzyszenie Pokolenia w Wierzchowiskach.

W rozdziale czwartym przedstawiono historię i charakterystykę kwartalnika „Wołyń Bliżej”. Pismo to tak naprawdę nie powinno zostać zakwalifikowane do prasy lokalnej. Kwartalnik wydawany jest w Janowie Lubelskim, kolportowany jest tylko i wyłącznie drogą pocztową i dociera do czytelników, którzy mieszkają na terenie całej Polski, a także poza jej granicami (m.in. Ukraina, USA, Anglia). W rozdziale tym przedstawiono również wyniki badań oceny pisma przez jego czytelników. W grudniu 2007 r. razem z numerem 4 (56) kwartalnika do wszystkich czytelników (ok. 750 osób) została wysłana ankieta badająca odbiór pisma. Do dnia 31 stycznia 2008 r. spłynęło ponad 200 ankiet i na podstawie tej próby przeprowadzona została analiza badań, której wyniki przedstawiono właśnie w rozdziale czwartym niniejszej pracy.

W czasie rozmów, które są podstawą tej pracy magisterskiej, okazało się, że oprócz wyżej wymienionych tytułów na terenie powiatu janowskiego ukazywały się również inne pisma. Jednak z braku informacji i materiałów dotyczących niektórych tytułów nie zostały one ujęte w poszczególnych rozdziałach niniejszej pracy. Mimo to warto pokrótce opisać te pisma, o których udało się uzyskać, czasami tylko szczątkowe, informacje.

Pierwszym pismem jest jednodniówka wydana w 1933 r. w 70 rocznicę Powstania Styczniowego, w której prezentowane były sylwetki powstańców pochodzących z Ziemi Janowskiej. Z rozmowy z panem Józefem Łukasiewiczem<sup>2</sup> dowiadujemy się, że broszura ta

---

<sup>2</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 2 został zamieszczony zapis rozmowy z panem Józefem Łukasiewiczem, 28.12.2007 r., Janów Lubelski.

krążyła z rąk do rąk i nie wróciła już do jej właściciela, a teraz szanse na jej odnalezienie są znikome.

Kolejnym pismem, o którym również dowiadujemy się z tej samej rozmowy jest gazetka pt.: „Klucz” wydawana przez Koło Unii Polityki Realnej. Pismo w formacie A4 liczyło 6-8 stron. *„Drukowane techniką ksero. Kolportowane bezpłatnie, finansowane było z pieniędzy Koła UPR.”*<sup>3</sup> Teksty zamieszczane w tym piśmie miały głównie charakter publicystyczny i poruszały tematy bardziej ogólnopolskie niż lokalne. Autorem tekstów był głównie Krzysztof Kołtyś, obecny burmistrz Janowa Lubelskiego. Swoje felietony w „Kluczu” zamieszczał również pan Józef Łukasiewicz. Drukowane były one w prowadzonym przez pana Józefa dziale pt.: „O tempora o mores”. W sumie ukazało się 5 lub 6 numerów tego wydawnictwa i – jak mówi pan Józef – *„umarło [ono] śmiercią naturalną”*.<sup>4</sup>

Kolejnym pismem jest Biuletyn Sekcji Krajowej Drogownictwa NSZZ „Solidarność” pt.: „Drogowiec”, którego pierwszy numer ukazał się w lutym 1996 r.<sup>5</sup> Redaktorem był Witold Kuźnicki. Redakcja oficjalnie mieściła się w Katowicach przy ul. Myśliwskiej 5, jednak pismo było wydawane w Janowie Lubelskim, a jego kolportaż odbywał się w całym kraju. Biuletyn ukazywał się w formacie A4, liczył od 8 do 12 stron. Pismem od strony technicznej zajmował się pan Józef Łukasiewicz.

*„Było forum dla poruszania problemów nurtujących drogowców, wymiany opinii, polemiki.”*<sup>6</sup> Tematyka zamieszczanych materiałów była bardzo profesjonalna, a teksty były skierowane głównie do osób pracujących w sekcjach drogownictwa. W artykułach przedstawiano charakterystykę dróg publicznych na terenie całego kraju, opisywano ich stan techniczny, plany Zarządów Przedsiębiorstw Robót Drogowo – Mostowych itp. Pierwsze numery ukazywały się regularnie, później częstotliwość pisma zmniejszyła się, aż w końcu „Drogowiec” zniknął z rynku wydawniczego.

---

<sup>3</sup> Rozmowa z Józefem Łukasiewiczem, 28.12.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>4</sup> J. w.

<sup>5</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 3 została zamieszczona strona tytułowa pisma „Drogowiec”, nr 1, luty 1996 r.

<sup>6</sup> „Biuletyn Drogowiec”, luty 1996 r., nr 1, str. 1.

W 2002 r. na terenie Janowa Lubelskiego został powołany do życia Komitet Wyborczy Przymierze, później Stowarzyszenie Przymierze. Miał to być „ostatni ruch polityczny”<sup>7</sup> zorganizowany przez Józefa Łukasiewicza. Pan Łukasiewicz zainicjował również wydawanie pisemka pt.: „Przymierze”, które ukazywało się „od okazji do okazji”.<sup>8</sup> Pisemko to miało połączyć członków Stowarzyszenia. W sumie ukazało się 7 numerów tego wydawnictwa. Sponsorem pisma był Piotr Góra, przewodniczący Rady Miejskiej w Janowie Lubelskim, który przeznaczał na ten cel swoją dietę. Pismo było wydawane w formacie A5, nakład wynosił 4 tys. egzemplarzy. Kolportowane było bezpłatnie na terenie Janowa Lubelskiego i w okolicznych wioskach, m.in. w Batorzu. Za skład techniczny pisma odpowiadał pan Józef Łukasiewicz.

Pierwszy numer „Przymierza” ukazał się z datą 1 października 2002 r.<sup>9</sup> Na pierwszej stronie wydrukowano list członków Komitetu, w którym czytamy m.in.:

*„Zbliżają się wybory do Rady Miejskiej i Rady Powiatu w Janowie Lubelskim. Dlatego utworzyliśmy Komitet Wyborczy Przymierze. (...)*

*Tworzymy wspólny wielki front oparty na działaniu dla dobra małej – Janowskiej Ojczyzny, oparty na wierze katolickiej. (...)*

*Nie idziemy do wyborów licząc na późniejsze koneksje. Uważamy, że praca w samorządzie jest służbą dla wspólnego dobra, a nie okazją do dodatkowych profitów, dlatego radni Przymierza rezygnują z diet za udział w sesjach i komisjach oraz poprzez stosowny wniosek wezwą do tego innych radnych; zaoszczędzone w ten sposób pieniądze chcemy przeznaczyć na cel charytatywny. Damy radę!”<sup>10</sup>*

Szata graficzna pisemka została zmieniona z numerem drugim, który ukazał się 20 października 2002 r. Wówczas na pierwszej stronie obok numeru listy wyborczej, w miejsce listu z numeru 1, pojawił się rysunek wykonany przez pana Krzysztofa Biżka.

---

<sup>7</sup> Rozmowy z panem Józefem Łukasiewiczem, 3 i 11.09.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>8</sup> J. w.

<sup>9</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 4 została zamieszczona strona tytułowa pisma „Przymierze”, nr 1, 1.10.2002 r.

<sup>10</sup> Drodzy Rodacy! Mieszkańcy Janowa Lubelskiego i Ziemi Janowskiej – „Przymierze”, 1.10.2002 r., nr 1, str. 1.

Pod rysunkiem na dole strony, podobnie jak w numerze pierwszym, wydrukowane zostało motto Komitetu Wyborczego Przymierze – „Damy radę!”. Z numerem trzecim wydanym z datą 19 grudnia 2002 r., wprowadzono kolejną zmianę szaty graficznej. Odtąd z pierwszej strony zniknął zarówno numer listy wyborczej jak i hasło komitetu. Całą stronę zajmował rysunek, pod którym zostały wydrukowane życzenia świąteczne dla mieszkańców powiatu. Ta szata graficzna była już stała, jedynie dwukrotnie zmieniał się kolor okładki (na żółty i zielony). Ostatni, 7 numer „Przymierza”, ukazał się 20 lutego 2004 r.

Tematyka artykułów publikowanych w „Przymierzu” była różna. W pierwszych numerach, które ukazały się jeszcze przed wyborami, teksty były poświęcone sprawom politycznym, m.in. wyjaśniono powstanie Komitetu Wyborczego Przymierze, zaprezentowano jego program oraz sylwetki kandydatów do Rady Powiatu i Rady Miasta w Janowie Lubelskim, przedstawiono rolę samorządów wojewódzkich, powiatowych i gminnych, wyjaśniono zasady głosowania, później opublikowano wyniki wyborów. Poza tym na łamach „Przymierza” czytelnicy mogli przeczytać krótkie historie okolicznych wsi, m.in.: Kocudzy, charakterystykę Gminy Potok Wielki, teksty poświęcone Unii Europejskiej, opis wycieczki na Kresy Wschodnie, twórczość poetycką i inne teksty bardziej lub mniej związane z Ziemią Janowską.

Prawdopodobnie na terenie powiatu janowskiego ukazywały się jeszcze inne tytuły, nie zaliczając do nich licznych gazetek szkolnych. Niestety z braku materiałów i informacji na ich temat nie wspomniano o nich w niniejszej pracy.

Bardzo dziękuję wszystkim tym, którzy przyczynili się do napisania tej pracy. Przede wszystkim dziękuję moim rozmówcom za cierpliwość i poświęcony mi czas. Dziękuję panu Józefowi Łukaszewiczowi za pomoc w wysyłce ankiet do czytelników pisma „Wołyń Bliżej”, za wielogodzinne rozmowy na temat niemal wszystkich tytułów opisanych w niniejszej pracy, za każdą uwagę i radę.

Dziękuję mojemu promotorowi, panu dr hab. Wiesławowi Sonczykowi pod kierunkiem, którego powstała niniejsza praca.

## ROZDZIAŁ I TYTUŁY, KTÓRE JUŻ SIĘ NIE UKAZUJĄ

### 1.1. Początki prasy w Janowie Lubelskim

O początkach prasy na terenie Janowa Lubelskiego wiemy niewiele. Jak czytamy w artykule pt.: „Pierwsza (?) gazeta w Janowie” zamieszczonym w numerze piątym „Janowskich Korzeni”: „*Temat prasy na terenie Janowa Lubelskiego jest na tyle wąski i świeży, że nie był – jak na razie – poddany opracowaniu.*”<sup>11</sup> Według autora artykułu – Józefa Łukasiewicza – trudno jest odpowiedzieć na pytanie, które pismo było wydawane w Janowie jako pierwsze.

Prawdopodobnie pierwszym pismem lokalnym był wydany w styczniu 1922 r., przez Preparandę<sup>12</sup> Nauczycielską, dwumiesięcznik „Brzask”<sup>13</sup>. Pisemko pisane było ręcznie piękną kaligrafią, ilustrowane ornamentami, akwarelą, liczyło 16 stron i miało format A4.

Przed rokiem 1989 poza okolicznościowymi, jednorazowymi wydaniem (m.in. na temat sanktuarium janowskiego czy pomnika na Porytowym Wzgórzu) z powodu reżimowej cenzury, która wprowadzała surowe warunki zakładania i prowadzenia pism, w Janowie nie został wydany ani jeden numer lokalnego pisma. W okresie międzywojennym na terenie Janowa istniała drukarnia i wydawane były pojedyncze książki.

---

<sup>11</sup> Łukasiewicz J. – Pierwsza (?) gazeta w Janowie. „Janowskie Korzenie”, 11.11.2005 r., nr 5, str. 79.

<sup>12</sup> Tamże, str. 79 – Preparanda – szkoła uzupełniająca, przygotowawcza, dwuletni kurs dla młodzieży nie mającej ukończonych 7 klas szkoły powszechnej, a przygotowującej się przy seminarium nauczycielskim do zawodu nauczyciela. Istniała w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości. Preparanda janowska liczyła na dwóch kursach (latach) co najmniej 57 kursantów (tylu było udziałowcami sklepiku).

<sup>13</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 5 została zamieszczona strona tytułowa pisma „Brzask”, nr 1, styczeń 1922 r.

## 1.2. Jednodniówka „Z okazji dziesięciolecia Janów Lubelski swą pracą czci wielką rocznicę Niepodległości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej r. 1918 – 11 listopada – 1928”

### Charakterystyka zamieszczonych artykułów

Warta uwagi jest wydana 11 listopada 1928 r. okazjonalna jednorazowa broszura, upamiętniająca 10 rocznicę odzyskania niepodległości przez państwo polskie. Gazetka ukazała się pod tytułem: „Z okazji dziesięciolecia Janów Lubelski swą pracą czci wielką rocznicę Niepodległości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej r. 1918 – 11 listopada – 1928.” Na stronie tytułowej zamieszczony został podtytuł: In Perpetuum Rei memoriał. Nad tytułem, w lewym górnym rogu widnieje numer wydania No 1., natomiast w prawym górnym rogu „Cena egz. 1 zł 50 gr.”. Pośrodku strony wydrukowane zostało zdjęcie drzewa, pod którym czytamy: „Dziesięcioletnie drzewo – dąb „wolności”, sadzone w r. 1919 w pierwszą rocznicę Niepodległości; jednopienne – trzechodnoźne jako wyraźny symbol zrośnięcia się trzech rozdartych zaborów w jedną całość – Macierz.” Tuż pod zdjęciem czytamy, iż jednodniówka jest zbiorem prac „Ludzi dobrej woli i uczynku” pod redakcją Feliksa Janowskiego. U dołu strony, pod potrójną linią zamieszczono informację, że broszura została wydana nakładem Miejskiego Komitetu Obchodów Uroczystości „Dziesięciolecia Niepodległości”.<sup>14</sup>

Jednodniówkę otwiera list do czytelników:

*„Wysiłki nasze w celu uczczenia Wielkiej Rocznicy Dziesięciolecia Niepodległości Państwowej, przez skoordynowanie zbiorowej pracy intelektualnej miejscowego społeczeństwa – (...) – pracy nieskrępowanej jarzmem kajdanów zaborczych – został uwieńczony, w przeważnej części zadania, pozytywnym rezultatem.*

*Oddając ocenie Sz. Czytelników niniejszy elaborat mentalności miejscowych intelektualistów, których przewodnią ideą w pracy było odtworzyć przeszłość historyczną i oddać jak najwierniej wysiłki twórcze społeczeństwa miejscowego w dobie zmagania się*

---

<sup>14</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 6 została zamieszczona strona tytułowa Jednodniówki „Z okazji dziesięciolecia Janów Lubelski swą pracą czci wielką rocznicę Niepodległości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej r. 1918 – 11 listopada – 1928”.

*z wrogiem powstania zrębów państwowości na terenie lokalnym, tężenia fundamentów po dzień dzisiejszy - jesteśmy przeświadczeni, iż w uwzględnieniu warunków amatorskiej współpracy i materiału jaki pozostawał w naszym rozporządzeniu, zadanie wykonaliśmy z wynikiem zadawalającym szeroki ogół odczuwający potrzebę podobnego wydawnictwa.*

*Pozostaje nam jedynie podziękować z łam niniejszego pisma wszystkim autorom, którzy łaskawie zechcieli nadesłać swoją cenną pracę, a napiętnować tych impotentów – inteligentów miejscowych, którzy posiadając wszelkie warunki po temu by służyć nam pomocą i współpracą, wykazali brak poczucia obowiązku – chwili i dowiedli, iż jeszcze zupełnie nie dorosli do wysokości zadania – pokładanych w nich nadziei.*

*Jednocześnie z tego miejsca dziękujemy wszystkim obywatelom-filantropom tutejszym, którzy wybitnie przyczynili się datkiem na fundusz wydawniczy (...).*

*Redakcja.*<sup>15</sup>

Na trzeciej stronie został umieszczony portret Marszałka Józefa Piłsudskiego, a nad nim napis: *„Wielki geniusz narodu polskiego doby obecnej. Niestrudzony bojownik o niepodległość. Mądry Twórca i budowniczy potęgi mocarstwowej najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Zwycięski Naczelnny Wódz Armiji czasu wojen i pokoju.”*<sup>16</sup> Portret został podpisany następującymi słowami: *„Marszałek Józef Piłsudski wielkiej miary bohater narodowy, czczony i wielbiony przez wojsko i naród, darzony sympatią, uznaniem i zaufaniem obcych mocarstw.”*<sup>17</sup>

Pierwszym artykułem w broszurze jest tekst autorstwa Feliksa Janowskiego pt.: *„Wielka Rocznica. 11 listopada 1918 – 1928 Roku”*, w którym krótko opisane zostały dzieje Polski po odzyskaniu niepodległości – lata 1918-1926. Autor dokonał również analizy wydarzeń mających miejsce w 1928 roku.

---

<sup>15</sup> List do Czytelników. Jednodniówka „Z okazji dziesięciolecia Janów Lubelski swą pracą czci wielką rocznicę Niepodległości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej r. 1918 – 11 listopada – 1928.” nr 1., 11.11.1928 r., str. 2.

<sup>16</sup> Tamże, str. 3.

<sup>17</sup> J. w.

Kolejnym tekstem, którego autor używa pseudonimu „Powstaniec”, jest apel „Ochotnicy – szermierze za wolność Ojczyzny”; tekst rozpoczyna cytat Adama Mickiewicza:

*„Młodzieńcy! Róbcie, coście zamyślili!  
Idźcie, a walczcie!”<sup>18</sup>*

Autor opisuje proces formowania się w 1916 r. Polskich Organizacji Wojskowych na terenie byłego Królestwa Polskiego oraz na terenie powiatu janowskiego. Wymienia nazwiska osób z Ziemi Janowskiej, które brały udział w walkach o odzyskanie niepodległości:

*„(...) Jak już powyżej wspomnieliśmy, pod sztandary P.O.W. zaciągali się młodzieńcy, którzy nie bacząc na trudy i znoje, czekające ich, z domów rodzicielskich i ław szkolnych wstępowali do organizacji, by wypełnić z najlepszych zadań najlepsze, t. j. złożenia najdroższego swego skarbu, bo życia, na ołtarzu ukochanej, powstającej z grobu niewoli, Ojczyzny!*

*Członkami jej na terenie m. Janowa byli: 1) Augustynowicz Aleksander, 2) Bocheński Jan, 3) ś. p. Burkowski Tadeusz, 4) Janociński Zygmunt, 5) Karpulski Piotr, 6) Kołtyś Jan, 7) Kuropatwiński Stanisław, 8) Kwiatkowski Edward, 9) Lutoborski Roman, 10) Łupina Tadeusz, 11) Pajewski Piotr, 12) ś. p. Rydzewski, który poległ na posterunku, broniąc praworządności Polskiej w czasie powstałego w więzieniu janowskim buntu więźniów, 13) Sikora Ludwik, 14) Tylus Waclaw, 15) Walczak Henryk, 16) Włodarski Jan, 17) ś. p. Poddębski Wiktor, 18) ś. p. Strzelecki Jerzy.*

*By opisać wszystkie bohaterskie czyny poszczególnych członków P.O.W. trzeba by wypisać tomy obszerne, a poszczególne wypadki objąć w długie rozdziały. Krótko jednak scharakteryzować je można porównaniem z podlotami młodych sokolów, w walce o swe macierzyste gniazda. A chociaż Ojczyzna o nich nie zapomniała i dzisiaj pierś każdego z nich zdobi nie tyle może drogocenny, ile zaszczytny medal z wyrytym na nim napisem «Ojczyzna, swemu obrońcy», społeczeństwo ma dla nich także dar wielki, to ukochanie ich, które się niczem zatrzeć i zniszczyć nie da.”<sup>19</sup>*

---

<sup>18</sup> Powstaniec – Ochotnicy – szermierze za wolność Ojczyzny. Jednodniówka ... nr 1., 11.11.1928 r., str. 7.

<sup>19</sup> Powstaniec – Ochotnicy – szermierze za wolność Ojczyzny. Jednodniówka ... nr 1., 11.11.1928 r., str. 7.

W broszurze nie mogło zabraknąć wspomnień z okresu walki o niepodległość, autorstwa m.in. dr Władysława Jabłońskiego - naczelnego lekarza sejmiku byłego pierwszego Komisarza Rządu oraz tekstu poświęconego znakomitej osobowości Ziemi Janowskiej płk. Władysławowi Belinie - Prażmowskiemu, „*Bohaterskiemu dowódcy 1-go pułku szwoleżerów Józefa Piłsudskiego*”.<sup>20</sup> Tuż pod tym artykułem została wydrukowana wzmianka o zajęciu Lublina w 1915 r. autorstwa płk. Beliny-Prażmowskiego pt.: „Lublin pierwszy z miast Kongresówki okazał nam odrobinę serca”, w którym czytamy:

*„Krótki mieliśmy wypoczynek w Niedźwicy. Kwatery zajęliśmy dość późnym wieczorem, a o świcie wpadł łącznik z Brygady z rozkazami «front nieprzyjacielski złamany, kawalerja naprzód, oświetlić rejon przez naszą linja i posuwać się na północ – lewe skrzydło na Motycz – Jastków, prawe na Węglin, Baraki, Krasiczyn. Lublin zostaje poza rejonem działań».*

*Natychmiast zarządziłem alarm i w niespełna 10 minut już wąż koni wyciągnął się na drodze ku Radawczykowi. Ja sam skoczyłem w myśl rozkazu po szczególną dyspozycję do Komendanta Piłsudskiego.*

*(...) W pewnym momencie wpadł adiutant i zameldował, że od uciekinierów dowiedział się, iż cofające się oddziały rosyjskie palą i rabują miasto.*

*Gdym wyszedł przed dwór rzeczywiście zauważyłem dymy nad miastem. To zdecydowało przyspieszenie rozkazu zajęcia Lublina. (...) W dwie godziny otrzymuję meldunek z Lublina od Skotnickiego.*

*Zajął miasto, przyjmowany życzliwie przez ludność. Żołnierze odżyli. Dotychczas wciąż czuli się żołnierzami bez ojczyzny. (...)*

*Lublin pierwszy z miast Kongresówki okazał nam odrobinę serca i przekonał nas, że nie jesteśmy odosobnieni, że trudy i krew wylana przez nas była nie dla mrzonek i utopi, że Naród pomału zaczyna nas rozumieć.”<sup>21</sup>*

---

<sup>20</sup> Pułk. Belina-Prażmowski W. – Lublin pierwszy z miast Kongresówki okazał nam odrobinę serca. Jednodniówka ... nr 1., 11.11.1928 r., str. 18.

<sup>21</sup> Tamże, str. 20.

Na wielu stronach broszury zamieszczone zostały artykuły poświęcone historii miasta – „Miasto Janów Ordynacki”, „Komunikacja. Opis prac nad budową dróg i mostów na terenie pow. janowskiego w latach 1918-1928”, krótkiej charakterystyce kościoła w Janowie Lubelskim, wybudowanego w latach 1715-1720, zapisanej w tekście ks. M. Zawiszy pt.: „Kościół Parafialny i Klasztor Podominikański”, historii szkolnictwa na terenie powiatu („Nasze szkolnictwo powszechne i jego zadania” i „Polska Macierz Szkolna w Janowie Lubelskim”), charakterystyce stanu zdrowia mieszkańców miasta („Zdrowotność miasta. Stan zdrowotny i sanitarny miasta Janowa”, „Kasa chorych – Źródła”) oraz funkcjonowaniu szpitala powiatowego. Poza tym na łamach jednodniówki scharakteryzowany został poziom bezpieczeństwa publicznego w mieście: „Bezpieczeństwo publiczne”, „Bezpieczeństwo. Sąd Pokoju w Janowie Lubelskim”, „Kilka słów o więziennictwie i Więzieniu w Janowie Lubelskim”, „Stan bezpieczeństwa publicznego dziś a przed laty”.

Znalazło się również miejsce na „Kącik poezji”, w którym wydrukowane zostały wiersze upamiętniające odzyskanie niepodległości oraz pamięć poległych w walce żołnierzy: „Noc belwederska”, „Usque ad Finem”, „W dziesięciolecie niepodległości”, „Bezimiennym rycerzom”.

Na stronach: ostatniej, przedostatniej i trzeciej od końca, zostały wydrukowane reklamy: Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Janowskiego (Janów, ul. Zamojska (Lokal Sejmiku)), Lubelskiego Syndykatu Rolniczego Sp. Akc. w Lublinie oraz Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożyców w Janowie Lubelskim.

### **Szata graficzna**

W zbiorach Muzeum Regionalnego w Janowie Lubelskim dostępne było jedynie ksero jednodniówki. Zapoznanie się z oryginałem nie było możliwe. Wiadomo tylko, że broszura była wydana w formacie A4 i liczyła 38 stron.

Teksty były drukowane w dwóch kolumnach oddzielonych pośrodku pionową linią podziału strony. Tytuły artykułów pismem drukowanym i pogrubioną czcionką, zawsze były wyjustowane do środka strony jeśli tekst zajmował całą stronę lub do środka kolumny,

jeśli zajmował części kolumny. Strony były numerowane w zewnętrznych górnych rogach. Niektóre artykuły były opatrzone zawsze podpisanymi zdjęciami.

Wydanie jednodniówki, jak na tamte czasy było niezwykłym wydarzeniem. Mieszkańcy miasta nie mieli możliwości korzystania z prasy – ta, jeśli w ogóle była dostępna, zawierała opis wydarzeń ogólnokrajowych, nie lokalnych. W broszurze głównie skupiono się na sprawach i wydarzeniach z terenu powiatu janowskiego. Poza tym jakość pisma, dołączenie zdjęć oraz, można powiedzieć profesjonalne, jak na tamte czasy, złożenie pisma były dowodem determinacji mieszkańców i wielkich chęci wydania gazetki, która będzie ich chlubą przez wiele lat.

### **1.3. Nieobojętni**

#### **Historia powstania pisma i jego dzieje**

##### **Zmiany redakcyjne, struktura**

Po roku 1989 mieszkańcy powiatu janowskiego zaczęli dostrzegać wartość prasy lokalnej. To w tym okresie na rynku wydawniczym pojawił się pierwszy dwutygodnik (potem miesięcznik) „Nieobojętni”.

#### **Okoliczności powstania pisma. Rok 1989**

Wiosną 1989 r. w kraju po wielu latach zniewolenia, nadeszła odwilż, która do Janowa Lubelskiego na stałe dotarła latem. W maju 1989 r., kiedy zaistniała potrzeba przygotowania kampanii wyborczej, na terenie Janowa Lubelskiego został utworzony Komitet Obywatelski. Początkowo było kilku członków komitetu, ale z czasem zaczęło ich przybywać.

W związku z tym dnia 16 sierpnia 1989 roku, na zasadzie „*przyjdź ty, przyjdź ty, przyjdź ty...*”<sup>22</sup> zorganizowane zostało pierwsze zebranie plenarne komitetu założycielskiego przeszłego Komitetu Obywatelskiego. Podczas zebrania, które odbyło się w dużej sali budynku P4 przy ulicy Białskiej w Janowie Lubelskim, ukonstytuowały się władze i wybrano Tymczasowy Zarząd Komitetu. Przewodniczącym został Dariusz Dudzic (NSZZ „Solidarność”, Fabryka Maszyn), a zastępcą Tadeusz Sowa (NSZZ „Solidarność”, Zakład Radiokomunikacji i Teletransmisji). Komitet Obywatelski, mimo że nie miał żadnych unormowań formalnych, podobnie jak wszystkie tego typu organizacje w tym okresie, był niesamowicie mocny politycznie. Członkowie Komitetu i ich działalności była zauważalna na terenie miasta. Do zasług Komitetu można zaliczyć m.in.: zablokowanie różnego rodzaju „przekrętów” gospodarczych w Gminnej Spółdzielni (GS) w Janowie Lubelskim (np. udaremnienie kradzieży 11 ton cukru, który nie został skierowany do sprzedaży w sieci sklepów GS, a został rozdany między pracowników sklepów).

---

<sup>22</sup> Rozmowa z panem Józefem Łukasiewiczem, 3.09.2007 r., Janów Lubelski.

We wszystkich działaniach Komitetu „*maczał też swoje ręce*”<sup>23</sup> jeden z rozmówców autorki, pan Józef Łukasiewicz. To właśnie on wpadł na pomysł utworzenia regularnego pisma w Janowie Lubelskim.<sup>24</sup>

Pierwszy numer pisma pod tytułem „Nieobojętni” ukazał się 8 września 1989 r.<sup>25</sup> – w 50. rocznicę pierwszego bombardowania Janowa przez Niemcy hitlerowskie, w wyniku którego zginęło 350 osób, a 1500 zostało rannych.<sup>26</sup>

Była to czterostronicowa, czarno-biała gazetka formatu A5. Nakład 100 egzemplarzy, podany w stopce redakcyjnej, był ze względów bezpieczeństwa (na wypadek jakiegś „wpadki”) zaniżony, w rzeczywistość początkowo wynosił 300 egzemplarzy, a czasem dochodził nawet do 500.

Wszystkie teksty zamieszczane w „Nieobojętnych” były pisane na maszynie w jednej lub dwóch szpaltach (kolumnach). Druk pisma do września 1990 r., odbywał się w drukarni polowej imienia pułk. Władysława Beliny–Prażmowskiego. Podana nazwa drukarni była wymyślona. W rzeczywistości „Nieobojętni” drukowani byli bezpłatnie na państwowych maszynach w Hucie Stalowa Wola. Oczywiście była to praca nielegalna, a wszystko odbywało się „lewymi” kanałami.

Pismo początkowo było rozdawane „między sobą” przez Komisje Zakładowe „Solidarność” w zakładach pracy (Urząd Miasta, Fabryka Maszyn, szpital), które same dokładnie pilnowały daty ukazania się kolejnych numerów. Później było ono dostępne w punkcie Toto-Lotka (obok postoju Taxi, przy przystanku PKS w Janowie) oraz w sklepie „Warzywa – Owoce – Kwiaty” przy ul. 22 Lipca (obecna Zamoyskiego).

Pierwsza redakcja mieściła się przy ulicy Ogrodowej 16/22, a od grudnia 1989 r. została przeniesiona na ulicę Białą 2. Początkowo pismo było bezpłatne, a począwszy od numeru 3 (8 października 1989 r.) kosztowało 200 zł (starych złotych).

---

<sup>23</sup> J. w.

<sup>24</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 7 został zamieszczony zapis rozmowy z panem Józefem Łukasiewiczem, założycielem pisma „Nieobojętni”, 3.09.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>25</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 8 została zamieszczona strona tytułowa pisma „Nieobojętni”, nr 1, 8.09.1989 r.

<sup>26</sup> J. Zaręba – „Janów Lubelski w okresie okupacji niemieckiej, w: Janów Lubelski 1640-2000”, s. 194-195.

Pismo „Nieobojętni” powstało w okresie ostrej walki politycznej i miało spełniać rolę narzędzia pomocnego w tej walce. Większość artykułów była poświęcona tematyce politycznej, informacje na temat miasta i jego mieszkańców stanowiły tło.

### **Charakterystyka pierwszego numeru pisma „Nieobojętni”**

W pierwszym numerze, na pierwszej stronie, nad tytułem czytamy motto: „*Musimy się poczuć gospodarzami tej ziemi*” (Lech Wałęsa). Tuż pod tytułem widnieje informacja, iż jest to pismo Komitetu Obywatelskiego w Janowie Lubelskim. Winiętę tytułu, który był stworzony na podobieństwo słynnego symbolu Solidarność (z polską flagą przy końcowej literce „N”), zaprojektował i wykonał Zbigniew Siedlaczek.

Tuż pod tytułem został zamieszczony list członków Komitetu Obywatelskiego do czytelników, w którym czytamy o celach i zadaniach Komitetu: rozbicie nomenklatury, złamanie monopolu PZPR we wszechdziedzinach, poprawę warunków życia, kontrolowanie i współgospodarowanie majątkiem miasta i gminy, włączenie się do prac obecnej rady narodowej. Jak widać, członkowie Komitetu wyznaczyli sobie cele, które – jak dowiadujemy się ze stronic pisma – realizowali.

Kolejne dwie strony pierwszego numeru poświęcone były historii Janowa Lubelskiego, a na ostatniej znalazły się krótkie informacje z życia jego mieszkańców. Pod artykułami wydrukowana została stopka redakcyjna. Tuż pod nią informacja, a może raczej prośba redakcji: „*Przeczytaj – podaj dalej*”. Jak już wspomniano, początkowo pismo było bezpłatne, a ilość egzemplarzy zbyt mała, aby mogło ono trafić do wszystkich zainteresowanych. Najlepszym sposobem na dotarcie do większej grupy czytelników była właśnie metoda „podaj dalej”.

### **Dzieje pisma na przełomie lat, fragmenty artykułów**

Do końca roku 1989 „Nieobojętni” ukazywali się co dwa tygodnie. W kolejnych numerach autorzy poruszali wiele tematów, między którymi pojawiały się również te

kontrowersyjne. Poza tekstami poświęconymi historii, wspomnieniami z czasów okupacji, w „Nieobojętnych” czytamy o bieżącej sytuacji politycznej oraz wydarzeniach w mieście i życiu jego mieszkańców. W jednym z pierwszych numerów (nr 3 z 8 października 1989 r.) autor o pseudonimie Arcus opisuje przebieg, a właściwie skutki „imprezy”, jaka odbyła się 17 września 1989 r. w rocznicę najazdu wojsk Związku Radzieckiego na Polskę. W tekście padają ostre słowa krytykujące „imprezę”, a przede wszystkim zachowanie młodzieży. Warto przytoczyć tutaj fragment artykułu:

*„(...) W tym kontekście «impreza», jaką zorganizowano 17 września br. [1989 r.] na targowisku w Janowie zasługuje na miano profanacji. Oto bowiem zaserwowano społeczeństwu, a przede wszystkim młodzieży swoistą rozrywkę: hektolitry piwa i wódki. Muzyka i tańce były tylko pretekstem do przeprowadzenia tego spędu. Kimkolwiek są organizatorzy – muszą mieć świadomość, że realizują dewizę Hitlera: «rozpić ten naród, odciąć go od kultury, a weźmiemy go bez czołgów.» (...) U naczelnika miasta interweniuje przewodniczący społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego. Naczelnik stwierdza, że wydał zezwolenie, ale na zabawę bezalkoholową. Wobec tego przewodniczący SKP zwraca się do jednego z organizatorów Zygmunta Wasilewskiego z pytaniem, kto wydał zezwolenie na sprzedaż piwa i wódki. Po sprawdzeniu kim jest rozmówca /z byle kim władza przecież nie rozmawia!/ pada odpowiedź: Urząd Wojewódzki. To znaczy, że naczelnik nie wie i nie ma wpływu na to, co dzieje się na terenie miasta – jakąż więc jego jurysdykcja?! Jeszcze telefon do mjra J. Dyrki z informacją o przebiegu «imprezy». Reakcja: «poślę tam chłopców». I rzeczywiście, przyjechali «chłopcy», poobserwowali z «suki» jak wkoło jest wesoło i odtąd wszystko działa się tak samo, ale z błogosławieństwem prawa. I tak uczczono pamięć Narodu, który dokładnie 50 lat temu dobijano nożem w plecy.»<sup>27</sup>*

Dalej w tekście pada apel:

*„Obywatele Janowa! Młodzieży janowska! Nie sprzedawajcie się dekadencjizmowi utrwalaczom władzy ludowej, którzy zmienili tylko środki /pałki na butelki/, ale nie zmienili celu. Nie dajcie się odzierać z wartości etyczno-moralnych, z kultury, z historii. Powstał*

---

<sup>27</sup> Arcus – Pałki na butelki – „Nieobojętni”, 8.10.1989 r., nr 3, str. 2.

*nowy rząd, «nasz» rząd. Mamy szansę może już ostatnią, by powstać z nędzy, do jakiej doprowadzili komuniści. Ale nie wszyscy wsiadają do tego autobusu, którym kieruje Tadeusz Mazowiecki. Są tacy, którzy przed kołami gwoździe rozrzucają i piasek do łożysk sypią – czy ich nie widzieliście? Bawicie się, tańczycie, niemniej wsłuchajcie się, jaka orkiestra wam gra.”<sup>28</sup>*

Zacytowany fragment artykułu pokazuje, że autor bardzo dosadnie przedstawiał prawdę. Mimo okresu, w jakim powstało pismo, mimo zmian ustrojowych i dość niepewnej sytuacji i obaw o przyszłość, która czeka nasz kraj, autor otwarcie podkreślał to, co się nie podoba, co boli, śmiało stawiał zarzuty wobec władzy, krytykował jej działania.

Warto zacytować również artykuł z numeru 5 (5 listopada 1989 r.) pod tytułem „Dajmy im medale”, w którym wyśmiane zostało częste przyznawanie nagród i odznaczeń dla tzw. „zasłużonych” dla Janowa Lubelskiego:

*„Nie mało jest ludzi «zasłużonych» dla naszego miasta. Za owe «zasługi» przyznawali sobie medale, rozdawali przywileje. M.in. naczelnik Pyć utworzył przy ulicy Reymonta swoistą «Aleję Zasłużonych» nadając prominentom janowskim kilkunastoarowe superdziałki.*

*My chcemy ich po swojemu odznaczyć, w związku z czym zwracamy się do czytelników o zgłaszanie kandydatów z grona lokalnych prominentów, którzy ponieśli największe zasługi w rozwoju gospodarczym, kulturalnym bądź historycznym w naszym regionie.*

*Dla wytypowanych notabli przeznaczamy honorowe ordery wdzięczności od społeczeństwa Janowa:*

*1/ Dębowy Krzyż Zasługi z Dwoma Żołędziami /tzw. order głodowy/;*

*2/ Komandoria Orderu Uległości /tzw. order wegetacyjny/;*

*3/ Czerwona Szarfa z Gwiazdą Edwarda Ostrowłosego /tzw. order beznadziejności/.”<sup>29</sup>*

---

<sup>28</sup> Tamże, str. 3.

<sup>29</sup> Dajmy im medale. „Nieobojętni”, 5.11.1989 r., nr 5, str. 4.

Oprócz tekstów zamieszczane były również ironiczne rysunki, karykatury i minikomiksy. Autorem większości z nich był Adam Siedlaczek. W załączniku 9 zamieszczonych zostało kilka z nich. Jak widać poczucia humoru redaktorom nie brakowało. Zdjęć zamieszczano stosunkowo mało, ponieważ pismo było drukowane techniką ksero.

Ostatni, podwójny numer z 1989 r. (nr 8-9, 17 grudnia 1989 r. i 1 stycznia 1990 r.) w nakładzie 300 egzemplarzy (w rzeczywistości nakład wynosił ok. 500 egzemplarzy) miał już objętość 8 stron, kosztował 400 zł i niósł ze sobą informację, że pismo „Nieobojętni” z dwutygodnika zostaje przeistoczone w półmiesięcznik i będzie ukazywać się 1-go i 15-go dnia każdego miesiąca. Na ostatniej stronie tego numeru pojawiła się informacja, że kopiowanie pisma jest zastrzeżone.

### **Zmiany redakcyjne i strukturalne w 1990 r.**

Rok 1990 przyniósł wiele zmian. Po pierwsze wzrósł podawany nakład pisma z 300 do 500 egzemplarzy (rzeczywisty nakład, w zależności od numeru, wynosił nawet do 700 egzemplarzy). Nakład ten nie był stały i w zależności od numeru wynosił 100, 250, 400, 500, 600, a nawet 1000 egzemplarzy. Drugą zmianą była cena pisma, która na początku roku wynosiła 300 zł, a od numeru 18 (27) z 15 września 1990 r. 500 zł. Dodatkowo cena, która dotychczas nie była nigdzie podawana, była odtąd wyraźnie drukowana na pierwszej stronie pisma. Drukowanie ceny na pierwszej stronie było uwarunkowane tym, że pismo od 1990 roku zaczęło sprzedawać w kioskach „RUCH-u”.

Kolejną najbardziej widoczną zmianą była nowa szata graficzna. Z formatu A5 z numerem 18 (27) (15 września 1990 r.) pismo zaczęło drukować w formacie A4, a wszystkie teksty były odtąd zamieszczane w dwóch kolumnach (szpaltach). Liczba stron wynosiła od 4 do 8. Z ukazaniem się numeru 19 (28) (1 października 1990 r.) została zmieniona strona tytułowa pisma. Tytuł, który dotąd pisany był tzw. „solidarycą” (z flagą polską przy końcowej literce „N”), został zmieniony i odtąd był drukowany „zwykłą” czcionką. Napis „Pismo Komitetu Obywatelskiego w Janowie Lubelskim” zastąpił podtytuł

„Społeczne Pismo Janowa”, a dodatkowym elementem stał się herb miasta Janów umieszczony po lewej stronie tytułu.<sup>30</sup>

Do września 1990 r. redaktorem naczelnym pisma – choć nigdzie nie było to podane do wiadomości – był Józef Łukasiewicz. Prowadzenie pisma było ciężkie, ponieważ niełatwo było zebrać materiały do poszczególnych numerów (warto napisać, że 40% tekstów zamieszczanych w „Nieobojętnych” było autorstwa pana Łukasiewicza), a poza tym wszystkie teksty trzeba było skrupulatnie przepisać na maszynie. Redakcja nie miała korektora, więc korekty musiał dokonywać przepisywający.

Od 15 września 1990 r. Urząd Miasta w Janowie Lubelskim przejął druk pisma i wziął na siebie koszty jego przygotowania. Wówczas w stopce redakcyjnej musiało zostać podane nazwisko redaktora naczelnego lub kierownika redakcji „Nieobojętnych”. Pan Józef Łukasiewicz nie chciał zostać naczelnym, dlatego początkowo (przez dwa numery) na kierownika redakcji wyznaczono Edwarda Tyzę, którego potem zastąpił Józef Bańka (był on zarejestrowany jako bezrobotny i został wyznaczony na redaktora naczelnego pisma). Jak mówi pan Łukasiewicz „wszyscy redaktorzy pochodzili z tzw. „łapanki” – burmistrz wyznaczał i wybraniec zostawał naczelnym.”<sup>31</sup>

Po przejęciu pisma przez Urząd Miasta, pismo „Nieobojętni” musiało zostać zarejestrowane w sądzie. Dnia 10 kwietnia 1990 r. do Sądu Wojewódzkiego w Tarnobrzegu wpłynął wniosek o zarejestrowanie pisma.<sup>32</sup> Pismo zostało zarejestrowane i nadano mu numer NS – Rej. Pr 4/90.<sup>33</sup> Dnia 25 października 2001 r., mimo że pismo już się nie ukazuje, akt rejestracji pisma został przeniesiony z Sądu Wojewódzkiego w Tarnobrzegu do Sądu Okręgowego w Zamościu, Wydział I Cywilny.<sup>34</sup>

---

<sup>30</sup> Ten akapit w dokładnie takim samym brzmieniu został zamieszczony w pracy, nt. „Gazeta Janowska po roku 1999” autorstwa Krzysztofa Jednaca, sytuacja omówiona została we wstępie pracy.

<sup>31</sup> Rozmowa z panem Józefem Łukasiewiczem, dnia 3.09.2007 r. Janów Lubelski.

<sup>32</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 10 został zamieszczony wniosek o zarejestrowanie pisma „Nieobojętni”, 10.04.1990 r., Janów Lubelski.

<sup>33</sup> Ten akapit w dokładnie takim samym brzmieniu został zamieszczony w pracy, nt. „Gazeta Janowska po roku 1999” autorstwa Krzysztofa Jednaca, sytuacja omówiona została we wstępie pracy.

<sup>34</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 11 została zamieszczona kopia postanowienia o przeniesieniu aktu rejestracji pisma „Nieobojętni” z Sądu Wojewódzkiego w Tarnobrzegu do Sądu Okręgowego w Zamościu, 25.10.2001 r.

Od tej pory czasopismo było kolportowane: w kioskach „RUCH-u” przy ul. Prostej, ul. J. Zamoyskiego, na Dworze PKS, w Urzędzie Poczтовым oraz było dostępne w dyżurce Urzędu Miasta i Gminy w Janowie Lubelskim. Powstała również możliwość miesięcznej prenumeraty pisma w cenie 1000 zł.

Zawartość poszczególnych numerów nie zmieniła się, jedynym dodatkowym elementem były drukowane podziękowania dla darczyńców, a od numeru 18 (27) (15 września 1990 r.) na ostatniej stronie zaczęto zamieszczać drobne ogłoszenia z zakresu kupno – sprzedaż, usługi, itp., które początkowo były bezpłatne.

„Nieobojętni” w pierwszym okresie istnienia było pismem Komitetu Obywatelskiego, jednak z czasem redakcja chciała reprezentować nie tylko Komitet, ale również rejon administracyjny, a przede wszystkim społeczeństwo. Mimo zmian struktury, szaty graficznej i powiększenia redakcji, pismo pozostało takie samo. Na jego łamach nadal poruszano tematy związane z życiem politycznym, historią, religią, z życiem miasta, okolicznych wsi i ich mieszkańców, krytykowano poczynania władz, ujawniano informacje, o których powinno się mówić na forum publicznym. Systematycznie zamieszczano wspomnienia czytelników (m.in. „Wspomnienia żołnierza KOP w Sarnach”), informacje z sesji Rady Miasta i Gminy, wywiady z przedstawicielami miasta (np.: z burmistrzem, członkami rady miejskiej), a także teksty samych czytelników co pokazywało, że pismo było bardziej pluralistyczne w prezentowaniu stanowisk i poglądów.

Oprócz tekstów własnych i czytelników, w „Nieobojętnych” można było przeczytać przedruki z innych pism (m.in. z „Dziennika Polskiego”) lub informacje opracowane na podstawie artykułów zamieszczanych w innych dziennikach ogólnopolskich, np. w „Gazecie Wyborczej” lub lokalnych pisemkach, m.in. w gazetce szkolnej „Okularnik”.

Redaktorzy zamieszczali również sprostowania przysyłane przez władze lub czytelników. Jako przykład warto tutaj przytoczyć krótką informację, pt.: „Gdzie jest 5 milionów?” zamieszczoną w nr 7 „Nieobojętnych” oraz sprostowanie do niej:

*„W budżecie miasta i gminy na bieżący rok przeznaczono m.in. 5 mln złotych na zakup czyszczarki chodników dla firmy p. Leona Mędraka. Tymczasem do dzisiaj nie ma maszyny, a i pieniądze wymiotło – nikt nie wie co się z nimi stało. No tak, od dawna podejrzewaliśmy, że w naszym mieście często ląduje UFO i porywa a to drzewo z lasu,*

*a to materiały budowlane na państwowych budowach, cukier z GS-u, pieniądze z kasy... ”<sup>35</sup>*

W numerze 1 (10) z 1990 r. zamieszczone zostało sprostowanie do powyższej informacji:

*„JEST 5 MILIONÓW*

*Otrzymaliśmy wyjaśnienia, że 5 mln zł. przeznaczone z funduszu miejskiego na zamiatarkę /patrz nr 7 z 3 XII ubr./ nie zginęło i czeka na realizację sprzętu. Obawiam się jednak, że dzisiaj można kupić już tylko kółka maszyny, a za następny rok – miotłę brzożową.”<sup>36</sup>*

Jak widać z przytoczonych cytatów, autorzy polemizowali z tekstami, otwarcie krytykowali i czasami z ironią i żartem podchodzili do poczynąń i tłumaczeń władz.

### **Sukcesy w roku 1991 oraz działalność w latach 1992-93**

W 1991 r. siedziba redakcji została przeniesiona na ul. Zamoyskiego 5. Wzrosła cena pisma, która odtąd wynosiła 1000 zł. W niektórych numerach pojawiały się krzyżówki lub łamigłówki (zadania arytmetyczne), a nagrodami za ich prawidłowe rozwianie były wygrane pieniężne. Stałą rubryką był dział „Urodzeni, śluby, zgony” zamieszczany w każdym pierwszym numerze, w którym drukowane były nazwiska osób urodzonych, zmarłych lub par, które wstąpiły w związek małżeński w miesiącu poprzedzającym bieżący numer pisma.

W lipcu 1991 r. nastąpiły zmiany w redakcji. Dotychczasowego redaktora naczelnego – Józefa Bańkę - zastąpił Ryszard Staszewski.

Czarno-białe pismo nadal było wydawane w formacie A4, jednak czasami zdarzało się, że niektóre okładki lub środkowe strony były drukowane na kolorowym papierze (niebieskim lub zielonym). Było to zamierzone posunięcie redakcji, w celu „rozweselenia”

---

<sup>35</sup> Gdzie jest 5 milionów? „Nieobojętni”, 3.12.1989 r., nr 7, str. 4.

<sup>36</sup> Jest 5 milionów. „Nieobojętni”, 15.01.90 r., nr 1 (10), str. 4.

pisma. Kolorowy papier, ze względu na koszt, pojawiał się rzadko i tylko w części nakładu, około 20 egzemplarzy. W latach 90. ubiegłego stulecia techniki drukarskie „były jakie były, a ksero było uważane za cud”<sup>37</sup>, natomiast ksero kolorowe, które pojawiło się na rynku było niesamowicie drogie.

Rok 1991 był dla pisma bardzo udany. Za swoje sukcesy redakcja otrzymała nagrodę w wysokości 2 mln (starych) zł i Dyplom Uznania za zajęcie pierwszego miejsca w Konkursie Prasy Nieprofesjonalnej województwa tarnobrzesckiego (29 kwietnia 1991 r.).<sup>38</sup> Pismo „Nieobojętni” zostało wyróżnione w kategorii niezależnych pism lokalnych. Trud wszystkich pracowników redakcji został zauważony i doceniony, a nagroda pokazała, że pismo było znane nie tylko w środowisku lokalnym, ale również w całym ówczesnym województwie tarnobrzesckim. Dyplom został złożony na ręce inicjatora pisma pana Józefa Łukasiewicza. Pan Józef dokładnie pamięta, jak wyglądał dyplom („okładkowy otwierany”<sup>39</sup>), jednak niestety nie zachował się on do dzisiaj.

Sukcesy dwutygodnika zostały zauważone również przez inne wydawnictwa lokalne. Dwukrotnie o „Nieobojętnych” pisał m.in. „Tygodnik Nadwiślański”. W artykule pt.: „Fenomen polski”, opublikowanym w numerze 19 (523) z 10 maja 1991 r. czytamy:

*„27 kwietnia br. w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Tarnobrzegu, odbyło się wręczenie nagród przyznanych przez jury „Konkursu prasy nieprofesjonalnej woj. tarnobrzesckiego”. Oprócz fundatora nagród dyr. WBP Barbary Rutyny, w spotkaniu udział wzięli: wicewojewoda Janina Sagatowska, honorowy prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich red. Stefan Bratkowski, prezes Oddziału SDP w Stalowej Woli red. Dionizy Garbacz oraz licznie zgromadzeni dziennikarze i czytelnicy gazet lokalnych. (...)*

*Dzisiaj w naszym województwie ukazuje się ponad 30 tytułów, z czego 22 ocenione zostały w konkursie. Czasopisma te drukowane są głównie techniką kserograficzną (m. in. laureat I nagrody dwutygodnik „Nieobojętni”) i offsetową (biuletyny związkowe),*

---

<sup>37</sup> Rozmowa z panem Józefem Łukasiewiczem, 3.09.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>38</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 12 została zamieszczona strona tytułowa pisma „Nieobojętni”, nr 9 (42), 2.05.1991 r. (Dyplom za zajęcie I miejsca w Konkursie Pracy Nieprofesjonalnej województwa tarnobrzesckiego).

<sup>39</sup> Rozmowa z panem Józefem Łukasiewiczem, 3.09.2007 r., Janów Lubelski.

*zdecydowanie rzadziej kosztowną techniką typograficzną (kwartalniki społeczno - kulturalne). W większości subsydiowane są ze skromnych funduszy KO, towarzystw kulturalnych i regionalnych. Jednak coraz częściej koszty wydawania gazet biorą na siebie samorządy lokalne.*

*Nagrody i dyplomy wręczył przedstawicielom wyróżnionych redakcji honorowy prezes SDP STEFAN BRATKOWSKI, wielki entuzjasta i popularyzator prasy lokalnej. (...)*<sup>40</sup>

Redakcja pisma „Nieobojetni” chętnie włączała się w różnego rodzaju akcje społeczne. Jednym z przykładów takiej inicjatywy może być historia Jadwigi Nizioł, 18-letniej dziewczynki, chorej na zanik szpiku kostnego. W numerze 22 (55) (20 listopada 1991 r.) na łamach „Nieobojetnych” pojawił się apel rodziców dziewczynki z prośbą o pomoc w zbiórce pieniędzy na kosztowną operację. Dzięki zaangażowaniu kolegów i koleżanek Jadwigi, zebrano odpowiednią kwotę. Operacja udała się. W numerze 6 (63) (15 kwietnia 1992 r.) zamieszczony został wywiad z dziewczynką, która opowiada jak choroba i związane z nią przeżycia przyspieszyły jej dorastanie.

W 1992 r. pismo z półmiesięcznika zmieniono w miesięcznik. Od numeru 15 (72) (12 stycznia 1992 r.) wzrosła cena pisma (1500 zł), która na tym poziomie utrzymała się już do ostatniego numeru. W poszczególnych numerach pojawiała się coraz więcej drobnych ogłoszeń, które były drukowane odpłatnie.

W maju 1992 r. nowym redaktorem naczelnym została Izabela Wydra.

W pierwszym numerze z 1993 r. (1 (73), 2 stycznia 1993 r.) po raz pierwszy zamieszczony został dodatek – plan Janowa Lubelskiego. Z początkiem roku liczba stron została zwiększona do 8-10. Od lipca liczba stron zaczęła się zmniejszać i utrzymywała się na poziomie 6, jednak zdarzało się, że pismo miało tylko 4 strony.

---

<sup>40</sup> Fenomen Polski. „Tygodnik Nadwiślański”, 10.05.1991 r., nr 19 (523).

## Czytelnictwo

Jak mówi pan Józef, „wzięcie „Nieobojętnych” wśród czytelników było ogromne. Zawsze było duże oczekiwanie na kolejny numer. Czytelnicy z wyprzedzeniem pytali o datę ukazania się kolejnego numeru.”<sup>41</sup> Z rozmowy z panem Łukasiewiczem dowiadujemy się, że do redakcji „Nieobojętnych” spływało wiele listów od czytelników. Ich treść była różna, wśród nich można było znaleźć głosy pozytywnie oceniające pismo, jak i te krytykujące. Jednak w większość były to odwołania lub polemiki do tekstów zamieszczanych na łamach „Nieobojętnych”. Niektórzy czytelnicy uważali, że pismo po roku 1991, kiedy wydawcą został Urząd Miasta, stało się bardziej ostrożne w krytykowaniu władz. Oczywiście nie oznacza to, że tego typu teksty zniknęły ze stron „Nieobojętnych”, ale było ich mniej i można było zauważyć, że wychodziły spod łagodniejszego pióra. Jednak jest to zrozumiałe, ponieważ trudno jest krytykować sponsorów pisma.

Warto przytoczyć tu fragment listu, który został zamieszczony w numerze 1 (10) 15 stycznia 1990 r.:

*„(...) Czytając Wasze pismo poznaję bieżące sprawy Janowa. Piętnujecie w nim zło i niegodziwość. Jesteście sumieniem społeczeństwa (...). Życzę dalszych osiągnięć na niwie pracy społecznej i patriotycznej – tak potrzebnej w obecnych czasach. Andrzej M.”*<sup>42</sup>

Oprócz słów pochwały, pojawiały się też listy, czasami anonimy, krytykujące redaktorów, ich działalność i ich teksty.

Poniżej przytoczę fragment listu otwartego, który został zamieszczony w jednym z numerów „Nieobojętnych”:

---

<sup>41</sup> Rozmowa z panem Józefem Łukasiewiczem, 3.09.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>42</sup> List do redakcji „Nieobojętnych”, 15.01.1990 r., nr 1 (10), str. 3.

*„List otwarty do p. J. Ł.*

*Drogi Przyjacielu!*

*W numerze 10/19/ z 25.05.90 w napisanym przez Ciebie artykule «Odpowiedzialne dać rzeczy słowo», w którym «daleś odpór» MKZ «S» złośliwy chochlik zapewne umieścił kilka niezbyt trafnych sugestii o KPN w Janowie Lub. Jako, że znamy się od dawna z działalności w czasach gdy odwaga była droższa, pozwól, że sprostuję.*

*Otóż nie myl MKZ «S» z KPN. Konfederacją Polski Niepodległej w Janowie zawiązała się trzy miesiące temu. Sympatyków mamy i w KO i w MKZ «S», także wśród nowo wybranych radnych. Jako zdecydowani antykomuniści uważamy zarówno KO, jak i MKZ za sojuszników, za braci Polaków. Taki jest «duch KPN».*

*Głęboko boleję nad konfliktami między Wami. Jestem pewien, że przy dobrej woli, obu stron można dojść do porozumienia. Apeluję do moich przyjaciół z KO i do moich przyjaciół z MKZ «S», do sympatyków KPN po obu stronach: doprowadzić do zgody! Nie są absolutnie ważne Wasze ambicje i urazy, ważne jest tylko dobro Ziemi Janowskiej. Z uwagi na to musimy działać wspólnie. Naprawdę – jeszcze nie czas na podziały. Pamiętajmy, że potężne imperium na wschodzie wciąż jeszcze istnieje, a na zachodzie powstaje nowa siła. Tymczasem w naszym kraju jest jeszcze wystarczająco dużo ludzi gotowych służyć każdemu, kto zapłaci. Czekają nas olbrzymia praca tworzenia od nowa demokratycznych form życia, wielka praca wychowawcza. Zapamiętajmy, że tych którzy nie zagłosowali w ogóle, jest prawie 60%.*

*Natomiast dobrze Cię rozumiem dlaczego napisałeś z goryczą o tych, którzy nic nie zrobili lub nawet przeszkadzali w obecnych przemianach, a teraz pchają się do władzy.*

*Na Twoje ręce składam gratulacje dla KO z okazji wygrania wyborów i życzę nowo wybranym radnym efektywnej pracy dla dobra naszej Ziemi Janowskiej.*

*Przewodniczący KPN Janów, Andrzej Berezowski. ”<sup>43</sup>*

---

<sup>43</sup> Berezowski A. – List do otwarty do J. Ł. „Nieobojetni”, 15.06.1990 r., nr 12 (21), str. 3.

Redaktor Łukasiewicz nie pozostawił tego listu bez odpowiedzi. W tym samym numerze czytamy:

*„Drogi Andrzeju,*

*nie do końca zrozumiałeś moje intencje, ale to już moja wina – widać nie umiem jasno precyzować myśli. Niemniej dziękuję Ci za te kilka zdań – upewniły mnie, że mimo różnych metod idziemy w tym samym kierunku: ku niepodległej i wolnej Rzeczypospolitej.*

*Dziękuję w imieniu Radnych za gratulacje i życzenia.*

*J. Ł. ”.<sup>44</sup>*

#### **Rok 1994. Zamknięcie pisma**

W 1994 r. pismo „Nieobojętni” nadal ukazywało się raz w miesiącu. Redaktorem naczelnym był wówczas Tadeusz Sowa. Niestety dziennikarze mieli coraz mniej zapалу i ostatecznie miesięcznik zniknął z rynku. Pismo było wydawane do maja 1994 roku. W sumie ukazało się 90 numerów.

O charakterze „Nieobojętnych” można by było długo pisać, ale idealnie w trzech słowach pismo ocenił jego założyciel pan Józef Łukasiewicz, twierdząc, że w „Nieobojętnych” można było znaleźć: „*pieprz i sól*”.<sup>45</sup>

---

<sup>44</sup> Tamże, str. 3.

<sup>45</sup> Rozmowa z panem Józefem Łukasiewiczem, 3.09.2007 r., Janów Lubelski.

## 1.4. Głos Janowa

### Okoliczności i cel powstania pisma, pierwszy numer

#### Praca redakcji

Kolejnym pismem ukazującym się na terenie Janowa Lubelskiego był miesięcznik „Głos Janowa”. O powstaniu i historii pisma autorka pracy rozmawiała z jego wieloletnim redaktorem Zbigniewem Zielińskim.<sup>46</sup>

„Głos Janowa” powstał z inicjatywy pracowników Międzyzakładowej Komisji Związkowej NSZZ „Solidarności”, której siedziba mieściła się w budynku przy ulicy Bialskiej 75b w Janowie Lubelskim. Początkowo pomysłów na tytuł nowego pisma było kilka, ale ostatecznie zdecydowano się na „Głos Janowa”. Dlatego „głos” – bo jak mówi pan Zieliński *„tego głosu w Janowie nie było. W tym okresie pismo „Nieobojętni” było wydawane już pod skrzydłami Urzędu Miasta i stało się tubą Urzędu. „Nieobojętni” kontrolowani przez Urząd Miasta opisywali działanie władz samorządowych w samych superlatywach.”*<sup>47</sup>

Dnia 31.12.1991 r. Sąd Wojewódzki w Tarnobrzegu z siedzibą w Sandomierzu Wydział I Cywilny wydał decyzję o wpisaniu „Głosu Janowa” do rejestru dzienników i czasopism.<sup>48</sup> Pismo zostało zarejestrowane jako miesięcznik, a jego wydawcą były Międzyzakładowe Komisje Związkowe NSZZ „Solidarność”. Redaktorem naczelnym został Zbigniew Zieliński.<sup>49</sup>

Pierwszy numer pisma ukazał się w marcu 1992 r. Niestety nikt nie posiada tego archiwalnego numeru. Nie ma go też w zbiorach Muzeum Regionalnego w Janowie Lubelskim. Jaka była zawartość pierwszego numeru można się jedynie domyślać. Prawdopodobnie w pierwszym numerze zamieszczony został tradycyjny list redakcji do

---

<sup>46</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 13 zamieszczono zapis rozmowy z panem Zbigniewem Zielińskim, redaktorem naczelnym pisma „Głos Janowa”, 20.09.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>47</sup> Rozmowa z panem Zbigniewem Zielińskim, 20.09.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>48</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 14 został zamieszczony akt rejestracji pisma „Głos Janowa”, 31.12.1991 r.

<sup>49</sup> Te dwa akapity w dokładnie takim samym brzmieniu zostały zamieszczone w pracy Krzysztofa Jednaca, sytuacja omówiona została we wstępie pracy.

czytelników oraz omówienie najważniejszych wydarzeń mających miejsce na terenie Janowa Lubelskiego.

Głównym celem pisma było rzetelne informowanie mieszkańców Janowa o wydarzeniach w gminie czy powiecie. W tym okresie ukazywało się również pismo „Nieobojętni”, które od 1991 r. było już wydawane pod egidą Urzędu Miasta. Pracownicy Międzyzakładowych Komisji Związkowych niekoniecznie zgadzali się z treściami publikowanymi na łamach „Nieobojętnych”. „Głos Janowa” miał być pismem, w którym społeczeństwo mogłoby znaleźć alternatywny obraz rzeczywistości ukazywanej na łamach „Nieobojętnych”. Jak mówi pan Zieliński, *„uznaliśmy, że społeczeństwo ma prawo do pełniejszej i niejednostronnej informacji o tym, co dzieje się w mieście. W konsekwencji w piśmie znajdowało się sporo głosów polemicznych w stosunku do pisma „Nieobojętni”*.”<sup>50</sup>

Pismo finansowane było częściowo przez Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Sandomierska, a częściowo ze środków uzyskanych ze sprzedaży gazety. Wydawanie pisma nie należało do zakresu obowiązków pracowników MKZ, więc praca redaktorów była pracą społeczną.

Autorami tekstów z reguły byli pracownicy Międzyzakładowych Komisji Związkowych, ale oczywiście redakcja była otwarta na współpracę. Zdarzało się, że w sytuacji zagrożenia zwolnieniami grupowymi lub likwidacji zakładów pracy, teksty dostarczali przedstawiciele Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” z miejscowych zakładów pracy. Przypadki dostarczania materiałów przez osoby z zewnątrz zdarzały się, ale były one sporadyczne. Stałą rubrykę z felietonami prowadził Bogusław Kopacz – redaktor Biuletynu Zarządu Regionu „Ziemia Sandomierska”.

Dobór artykułów do poszczególnych numerów pozostawał w gestii Zbigniewa Zielińskiego. Początkowo korekta wszystkich tekstów odbywała się we własnym zakresie, tzn. autor artykułu i redaktor naczelny sprawdzali poprawność językową, stylistyczną i ortograficzną zamieszczanych artykułów. W późniejszym okresie korektę wykonywała była dyrektor janowskiego liceum pani Ewa Garbacz (z wykształcenia nauczycielka języka polskiego), która również zamieszczała na łamach „Głosu Janowa” swoje artykuły. Za

---

<sup>50</sup> Rozmowa z panem Zbigniewem Zielińskim, 20.09.2007 r., Janów Lubelski.

pismo od strony technicznej odpowiadał Szczepan Bielak, który również ze względu na znajomość lokalnego rynku współredagował pismo.

Redakcja starała się bardzo uważnie czytać każdy materiał przed publikacją. Oczywiście zdarzały się różne spory o teksty, ale żaden z nich nie znalazł swojego finału na wokandzie.

### **Szata graficzna**

Szata graficzna pisma przez wszystkie lata ukazywania się pozostała niezmienna. Jediną rzeczą, która pojawiała się bądź znikwała w poszczególnych numerach była pionowa linia dzieląca poszczególne strony na dwie kolumny.

Pismo było drukowane w formacie A4. Liczba stron była różna, z reguły wynosiła 4 lub 6 stron.  $\frac{1}{3}$  powierzchni pierwszej strony zajmował tytuł, który drukowany był w ramce pośrodku u góry strony. Pod tytułem widniał symbol NSZZ „Solidarność”, a pod nim miejscowość, data i numer wydania, cena. Nad ramką tytułową znajdowało się motto pisma: „Rodacy weźcie swój los we własne ręce”. Po lewej stronie ramki wydrukowany był herb Janowa Lubelskiego, a nad nim napis MKZ Janów Lubelski. Natomiast po prawej stronie ramki znajdował się herb Regionu Ziemi Sandomierskiej.<sup>51</sup>

Wszystkie teksty zawsze zamieszczane były w dwóch kolumnach. Strony, poza tytułową, numerowane były u góry, pośrodku. Teksty pisane były na maszynie, tą samą czcionką, czasami różnej wielkości. Tytuły artykułów zawsze drukowane były większą czcionką niż sama treść.

Pismo było drukowane w kolorze czarnym, ale zdarzało się, że czasami tytułowa i ostatnia strona zawierały kolorowe – czerwone – elementy. Z reguły na czerwono drukowany był tytuł pisma i herby oraz tytuł artykułu zamieszczonego na stronie pierwszej, a także tytuły artykułów i stopka redakcyjna na stronie ostatniej.

---

<sup>51</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 15 została zamieszczona strona tytułowa pisma „Głos Janowa”, nr 21, 15.12.1993 r.

## Struktura pisma, tematyka

Jak powiedział pan Zieliński, „*pismo powstawało w bardzo prymitywnych warunkach*”. „Głos Janowa” był przygotowywany na elektrycznych maszynach do pisania i odbijany metodą kserograficzną. W miesięczniku nie ma widocznego podziału na rubryki. Poszczególne teksty nie były przyporządkowane do żadnego działu.

Główne miejsce zajmowały teksty opisujące wydarzenia, które miały miejsce na terenie miasta, np.: opis różnych uroczystości, działalność pracowników Urzędu Miasta, informacje o działalności Muzeum Regionalnego, którego siedziba mieści się w Janowie Lubelskim. Oprócz tekstów typowo informacyjnych, na łamach pisma drukowane były różnego rodzaju komunikaty, m.in. zawiadomienia o szczepieniach przeciwko błonicy, o naborze do Zespołu Szkół Medycznych w Janowie, o konkursie wiedzy o Janowie i inne. Wiele artykułów, publikowanych zwłaszcza w okresie wyborów parlamentarnych, było poświęconych polityce, np.: listy kandydatów do Parlamentu, do Senatu. Jednym z celów pisma była obrona pracowników i pomoc komisjom zakładowym w sporach z pracodawcami, a jak wiadomo „*dynamiczne zmiany, jakie zachodziły w naszym kraju po 1989 roku spowodowały, że radykalnie zmieniał się obowiązujący porządek prawny*”<sup>52</sup>, dlatego też na łamach „Głosu Janowa” w stałym kąciку publikowane były porady prawne oraz teksty omawiające nowe przepisy prawne (redaktor Zbigniew Zieliński jest z wykształcenia prawnikiem i tu jego rola była znacząca). Oprócz tego publikowano opisy różnych interwencji, które związane były z ochroną pracowników, jeśli oczywiście miały miejsce na terenie lokalnym.

Bardzo często na łamach pisma drukowane były wywiady z różnymi osobami. Wśród nich znaleźli się: przedstawiciele władz Janowa, jak również osoby nie związane z Ziemią Janowską, np.: premier Jan Olszewski, który był gościem w Janowie, pan Wojciech Kornowski – prezes Wielkopolskiego Związku Pracodawców. Na łamach miesięcznika opisana została również wizyta przewodniczącego Związku NSZZ „Solidarność” Mariana Krzaklewskiego.

---

<sup>52</sup> Rozmowa z panem Zbigniewem Zielińskim, 20.09.2007 r., Janów Lubelski.

Oczywistym jest, że w takim lokalnym piśmie nie mogło zabraknąć informacji o sukcesach i porażkach społeczności lokalnej, miejscowych zawodników i drużyn sportowych, a także zapowiedzi o różnego rodzaju turniejach, meczach i spotkaniach.

W „Głosie Janowa” można znaleźć również teksty, które podejmowały tematy ogólne, tj. opisy z uroczystości obchodów świąt państwowych, informacje na temat podejmowanych komentowanych tematów na terenie całego kraju, np. wiadomość o projekcie reformy polskiego systemu ubezpieczeń wprowadzonego przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej. Pojawiały się też teksty okolicznościowe, np.: z okazji Świąt Bożego Narodzenia czy Wielkiej Nocy.

Oprócz artykułów drukowane były również reklamy. Można powiedzieć, że były one odpłatne, ale formą płatności nie były pieniądze, ale np.: ofiarowane ryzy papieru.

Redakcja pisma nie zapomniała o dzieciach. W wielu numerach drukowane były krzyżówki przygotowane specjalnie z myślą o nich. Oczywiście za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki przewidziana była nagroda książkowa. Z informacji uzyskanych od pana Zielińskiego wiadomo, że krzyżówki cieszyły się dużą popularnością i do redakcji spływało bardzo wiele prawidłowych rozwiązań.

Niektóre artykuły rzadko, ale zdarzało się, drukowane były wraz ze zdjęciami bądź rysunkami. Niestety pismo było drukowane metodą ksero, dlatego jakość zdjęć była bardzo słaba.

### **Czytelnictwo, nakład, kolportaż, cena**

Pismo od początku było piśmie odpłatnym. Cena początkowo wynosiła 1000 zł (starych), później wzrosła do 2000 zł. Po dewaluacji złotego jeden egzemplarz kosztował 20 gr. Średni nakład wynosił ok. 500 egzemplarzy, ale zdarzało się, że wydania świąteczne drukowano nawet w 700 egzemplarzach.

Pismo było dostarczane do Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” przy zakładach pracy, m.in. do Fabryki Maszyn, szpitala oraz sprzedawane było w wybranych kioskach RUCH-u na terenie Janowa Lubelskiego.

Tak naprawdę trudno ocenić, jak miesięcznik był odbierany przez czytelników, ale wiele wskazuje na to, że odbiór ten był pozytywny. Ponieważ nakład prawie zawsze rozchodził się w całości, można przypuszczać, że pismo było chętnie czytane. Jeśli pojawiały się jakieś zwroty, to były to przypadki sporadyczne. Jak mówi pan Zieliński, *„Reakcje na niektóre artykuły były bardzo żywe i w miarę rozwoju naszej działalności coraz więcej osób z różnych środowisk trafiło do naszego biura.”*<sup>53</sup> Pan Zieliński nie ukrywa, że do redakcji służyły również lity, w których pojawiały się krytyczne uwagi na temat pisma, ale w większości były to anonimy. Wiarygodnym miernikiem popularności pisma może być fakt, że w kolejnych wyborach do władz samorządowych (drugiej kadencji) Zbigniew Zieliński (jak również Szczepan Bielak) uzyskali mandaty radnego, a pan Zieliński dodatkowo został przewodniczącym Rady Miasta i Gminy.

## **Upadek pisma**

„Głos Janowa” nie ukazuje się od 1995 r. Pismo de facto nie upadło, ponieważ nadal widnieje w rejestrze dzienników i czasopism i w każdej chwili może zostać reaktywowane. W czasie sprawowania funkcji przewodniczącego Rady Miasta i Gminy pan Zieliński został powołany na stanowisko Prezesa Zarządu Fabryki Maszyn w Janowie Lubelskim. Okazało się, że kierowanie tak dużą firmą, jaką jest Fabryka Maszyn, niesie ze sobą wiele nowych obowiązków. Pan Zieliński zrezygnował z funkcji przewodniczącego Rady, a później również z pracy w Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność”. Wówczas na bardzo krótko nastąpiła zamiana w składzie redakcji „Głosu Janowa”, a później decyzją Zarządu Regionu, „Głos Janowa” został rozwiązany. Po odejściu pana Zielińskiego praktycznie nikt już nie podjął się kontynuacji wydawania pisma. Oficjalnie pismo zostało przekazane, ale w akcie rejestracji, który wciąż jest aktualny, pan Zieliński nadal figuruje jako redaktor naczelny.

---

<sup>53</sup> J. w.

## 1.5. Janowski Kurier Związkowy

### Okoliczności powstania, pierwszy numer

Jedynym niezależnym i działającym zupełnie obok uwikłań politycznych pismem w Janowie był „Janowski Kurier Związkowy”. Pismo powstało z inicjatywy janowskiego oddziału NSZZ „Solidarność”. W lipcu 1995 r. Józef Wieleba przejął stery janowskiej „Solidarności”. Wówczas zorganizowane zostało zebranie związkowców z terenu powiatu janowskiego, na którym podjęta została decyzja o powołaniu do życia nowego pisma. Siedziba redakcji mieściła się przy ul. Białskiej 75B w Janowie Lubelskim. Na stanowisko redaktora naczelnego pisma został wybrany Witold Kuźnicki, a w skład pierwszego zespołu redakcyjnego weszli między innymi: Józef Wieleba, Tadeusz Pawlus, dr Andrzej Berezowski, Jarosław Król, Andrzej Ciupak. Opracowaniem graficznym pisma zajął się Józef Łukasiewicz. „Janowski Kurier Związkowy” wszedł w lukę, która powstała po upadku „Głosu Janowa”. W tym czasie na terenie Janowa Lubelskiego nie ukazywało się żadne pismo. Tytuł, jak wyjaśnia redaktor Józef Wieleba, *„wziął się stąd, że: Janowski – bo w Janowie tworzony, kurier – bo niósł ze sobą pewne informacje, a związkowy – aby kojarzył się ze związkiem NSZZ „Solidarność”*.<sup>54,55</sup>

Dnia 20 lipca 1995 r. do Sądu Wojewódzkiego w Tarnobrzegu z siedzibą w Sandomierzu (Wydział I Cywilny) został złożony wniosek o zarejestrowanie pisma.<sup>56</sup> 21 września 1995 r. „Janowski Kurier Związkowy” został zarejestrowany w rejestrze dzienników i czasopism.

Pierwszy numer pisma ukazał się w sierpniu 1995 roku. Miał format A4 i liczył 6 stron.<sup>57</sup>

---

<sup>54</sup> Rozmowa z panem Józefem Wielebą, 12.09.2007 r. Biała.

<sup>55</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 16 został zamieszczony zapis rozmowy z panem Józefem Wielebą, redaktorem naczelnym pisma „Janowski Kurier Związkowy”, 12.09.2007 r., Biała.

<sup>56</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 17 został zamieszczony wniosek o zarejestrowanie pisma „Janowski Kurier Związkowy”, 20.07.1995 r., Janów Lubelski.

<sup>57</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 18 została zamieszczona strona tytułowa pisma „Janowski Kurier Związkowy”, nr 1, sierpień 1995 r.

U góry pierwszej strony, pośrodku owalnej ramki z szarym tłem, umieszczony był tytuł pisma „Janowski Kurier Związkowy”. Nad tytułem znajdowało się małe logo NSZZ „Solidarność”. Pod tytułem wydrukowane były: miejscowość wydawania, rok wydania, numer oraz data: Janów Lubelski, Rok I, Nr 1 (1), Sierpień 1995.

Pozostałą część strony zajmował list od redakcji oraz spis artykułów zamieszczonych w numerze. W liście od redakcji czytamy między innymi:

*„Otrzymujecie Państwo do rąk pierwszy numer nowego pisma związkowego wydawanego przez Biuro Terenowe Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Sandomierska. (...) Czasopismo nasze będzie wydawane w cyklu miesięcznym, a z natury swej będzie to czasopismo w dużej mierze poświęcone tematyce związkowej w naszym mieście. Nie odejdziemy jednak od spraw społecznych, sportowych, a także będzie w nim miejsce dla tematyki kulturalnej. Na łamach naszego czasopisma będziemy w sposób jednoznaczny ganić objawy wszelkiej głupoty, arogancji oraz pieniactwa, jeśli tylko pojawią się takie symptomy.*

*Zachęcamy wszystkich aktywnych społecznie Janowiaków do współpracy z nami na łamach naszej gazetki. Jesteśmy otwarci na każdą konstruktywną współpracę z wszystkimi, którym na sercu leży dobro naszego lokalnego społeczeństwa, a którzy w swym działaniu opierają się na uczciwości, sprawiedliwości i prawdzie. (...)*  
*Witold Kuźnicki”<sup>58</sup>*

Na kolejnych stronach zamieszczone zostały: informacja o podjętych uchwałach przez Radę Miasta i Gminy w Janowie Lubelskim, artykuł na temat zaniedbanych budynków należących do miasta, „Uwagi o pracy w zakładzie”, opis historii objawień Matki Bożej w Janowie 8 listopada 1645 r. oraz uroczystości związanych z Jubileuszem 350-lecia tych objawień, karty historii – opis powodzi w województwie lubelskim w 1934 r., która była skutkiem gwałtownych burz. Oczywiście nie zabrakło również informacji sportowych (wyniki Walnego Zebrania Wyborczego Miejskiego Ludowego Klubu Sportowego „Janowianka” Janów Lubelski). Na koniec numeru pojawiały się

---

<sup>58</sup> Kuźnicki W. – List do Czytelników. „Janowski Kurier Związkowy”, sierpień 1995 r., nr 1 (1), str. 1.

wzmianki dotyczące otwarcia Biura Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Janowie Lubelskim. Na ostatniej stronie wydrukowana była stopka redakcyjna.

Już po kilku pierwszych numerach widać wyraźnie, że główne miejsce na łamach pisma będą zajmować informacje dotyczące spraw związkowych. Jednak nie oznacza to, że sprawy miasta i społeczeństwa janowskiego były pomijane, wręcz przeciwnie. Pismo spełniało rolę informatora o sprawach i wydarzeniach rozgrywających się na terenie Janowa Lubelskiego.

### **Funkcjonowanie redakcji, zmiany w redakcji na przełomie lat**

Wszystkie teksty, które zostały dostarczone do redakcji były publikowane. Jak mówi pan Józef Wieleba: *„Tu nikt nikogo nie cenzurował. Cenzura mogła polegać jedynie na sprawdzeniu artykułu pod względem błędów językowych czy stylowych.”*<sup>59</sup>

Pismo przez cały okres publikacji było pismem bezpłatnym. Odbijane było metodą ksero w Fabryce Maszyn lub w Biurze NSZZ „Solidarność” w Janowie Lubelski. Biuletyn był kolportowany w zakładach pracy, w których funkcjonowały struktury „Solidarności”. Nakład był bardzo różny. Z reguły wynosił ok. 500 egzemplarzy, jednak w okresie wyborów zdarzało się, że egzemplarzy było nawet 1000. Redakcja posiadała również informacje, że wielokrotnie zdarzały się przypadki, iż pismo było odbijane drogą ksero przez samych czytelników. Tak naprawdę trudno jest ocenić ile takich dodatkowych egzemplarzy „Kuriera” pojawiało się na rynku.

Gazeta była finansowana ze składek związkowych Związku NSZZ „Solidarność”, a także z wpłat osób prywatnych. W niektórych numerach na pierwszej stronie drukowane były listy osób, które dokonały wpłat na potrzeby redakcyjne.

Z numerem 4 (4) z listopada 1995 r. zmienił się redaktor naczelny pisma. Został nim Józef Wieleba. Zmiany na stanowisku redaktora naczelnego następowały jeszcze kilkakrotnie. W grudniu 1997 r. z wydaniem numeru 11 (28) redaktorem został dr Andrzej Berezowski. W sierpniu 1998 r. ponownie objął to stanowisko Józef S. Wieleba, którego po dwóch miesiącach – w październiku – ponownie zastąpił dr Andrzej

---

<sup>59</sup> Rozmowa z panem Józefem Wielebą, 12.09.2007 r., Biała.

Berezowski. W stopce redakcyjnej na stanowisku redaktora naczelnego pojawia się jeszcze jedno nazwisko – Jarosława Króla – który pełnił tę funkcję od września 2000 r. do końca istnienia pisma czyli do września 2001 r. Jak dowiadujemy się z rozmowy z Józefem Wielebą, zmiany te właściwie następowały tylko w stopce redakcyjnej i były spowodowane tym, że pan Wieleba miał procesy sądowe i na ich czas wolał wycofać się z prac redakcyjnych. Jednak tak naprawdę cały czas pełnił funkcję redaktora naczelnego.

Jak już wspomniano wyżej, pismo zostało zarejestrowane w rejestrze dzienników i czasopism. Dnia 11 grudnia 1995 r. na wniosek Biura Terenowego NSZZ „Solidarność” Regionu „Ziemia Sandomierska” reprezentowanego przez pana Józefa Wielebę, zostały zmienione dane w rejestrze dotyczące redaktora naczelnego i w miejsce pana Witolda Kuźnickiego, wpisany został pan Wieleba.

Dnia 25 października 2001 r. dokumenty rejestracyjne pisma „Janowski Kurier Związkowy” zostały przeniesione z Sądu Wojewódzkiego Tarnobrzegu i pismo zostało zarejestrowane w Sądzie Okręgowym w Zamościu I Wydział Cywilny.<sup>60</sup>

### **Szata graficzna na przełomie lat**

Najwięcej zmian w szacie graficznej pisma, bo aż 4, miały miejsce w roku 1996. Pierwsza zmiana szaty graficznej „Janowskiego Kuriera Związkowego” wprowadzona została wraz z ukazaniem się numeru 2 (7) w lutym 1996 r. Była to drobna zmiana w wyglądzie strony tytułowej, polegająca na zmniejszeniu wielkości tytułu.

Z numerem 3 (8) w marcu 1996 r. po raz kolejny zmniejszono wielkość tytułu i został on przesunięty do lewego marginesu. Od tego wydania po prawej stronie tytułu, na jego wysokości, drukowany był wykaz artykułów zamieszczonych w numerze.

Kolejna zmiana nastąpiła w kwietniu 1996 r. Zmiana ta była już najbardziej wyraźna, gdyż zmieniono czcionkę tytułu oraz jego układ. Tytuł, nadal wyrównany do lewego marginesu, został podzielony na dwie części. Odtąd słowa „Janowski Kurier” drukowane były w szarej, poziomej, prostokątnej ramce. Natomiast słowo „Związkowy”,

---

<sup>60</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 19 została zamieszczona kopia postanowienia o rejestracji pisma „Janowski Kurier Związkowy” w Sądzie Okręgowym w Zamościu, 25.10.2001 r.

napisane drobnymi literami, drukowane było w pionowej ramce z szarym tłem, po prawej stronie ramki ze słowami „Janowski Kurier”. Nad tą pionową ramką drukowany był mały symbol „Solidarności”. Pod tytułem znajdowały się informacje o numerze pisma (miejsce, rok wydania, numer, data). Z prawej strony tytułu zamieszczony był spis artykułów w numerze, a na pozostałej części strony drukowane były *leady* najciekawszych tekstów. Poza tym zawsze na pierwszej stronie drukowany był rysunek, nawiązujący do artykułu lub okoliczności wydania danego numeru (np.: baranek wielkanocny z okazji Świąt) lub publikowane było jakieś zdjęcie.<sup>61</sup>

Z numerem 7 (12) w lipcu 1996 r. po raz pierwszy wprowadzono kolor w gazecie. Mianowicie tytuł pisma i stopka redakcyjna wydrukowane były w kolorze czerwonym. Takie urozmaicenie pojawiło się w ciągu 6 lat wydawania pisma tylko trzykrotnie (pozostałe dwa: nr 8 (13) – sierpień 1996 oraz 6 (23) – czerwiec 1997 r.).

Numer 11 (28) w grudniu 1997 r. ukazał się z nową winietą. Ponownie został zmieniony układ tytułu pisma. Odtąd drukowany był on w trzech ramkach. Pierwsza, pionowa zawierała słowo „janowski”, druga pozioma, znacznie większa od pierwszej, zawierała słowo „kurier”, natomiast w trzeciej, która była identyczna jak pierwsza, wydrukowane było słowo „związkowy”. Poza tym strona została podzielona na dwie kolumny. W lewej publikowane były okolicznościowe zdjęcia, natomiast w prawej znajdował się spis treści.

Ta zmiana przetrwała tylko dwa numery. Od numeru 2 (30) w lutym 1998 r. prowadzono nowy element. Mianowicie nad tytułem drukowane było odtąd motto, cytat ks. prof. Janusza Nagórniego: „*Kiedy prawda nie jest wolna, wolność nie jest prawdziwa*”. Pozostały układ strony pozostał bez zmian. Dzięki wcześniejszemu wprowadzeniu wyraźnego podziału na dwie kolumny, strona tytułowa stała się bardziej przejrzysta.

Od lutego 1999 r. (nr 1 (40)) całą prawą kolumnę pierwszej strony zajmował spis treści, który drukowany był w ramce. Nad spisem artykułów, jako urozmaicenie, zamiennie drukowane były obrazki pana w kapeluszu siedzącego na ławce i czytającego gazetę lub pana biegnącego z gazetą.

---

<sup>61</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 20 została zamieszczona strona tytułowa pisma „Janowski Kurier Związkowy”, nr 4 (9), kwiecień 1996 r.

Liczba stron niestety też nie była stała i wahała się od 8 do 16. Najczęściej wynosiła 12. Numery stron z reguły drukowane były pośrodku na dole strony, ale zdarzało się, że były umieszczane w zewnętrznych dolnych rogach.

Wszystkie teksty publikowane były w dwóch, trzech lub czterech szpaltach. Pismo nie posiadało stałej czcionki, bywało tak, że na jednej stronie artykuły drukowane były w trzech różnych czcionkach. Nie wyglądało to zbyt estetycznie, ale warunki techniczne nie pozwalały na większą zmianę i wprowadzenie stałej czcionki.

Oprócz tekstów publikowane były różnego rodzaju zdjęcia oraz rysunki. Rysunki wykonywały Jadwiga Wielgus i Ewelina Flis.

### **Struktura pisma, tematyka, fragmenty artykułów**

„Janowski Kurier Związkowy” nie miał ustalonej struktury czy podziału na stałe rubryki. Jednak przeglądając numery pisma zauważmy, że pewne działy można uznać za stałe, chociaż nie pojawiały się w każdym numerze. Zawsze zamieszczane były teksty poświęcone sprawom politycznym, bieżącym wydarzeniom w mieście i okolicznych wsiach. W wielu numerach można było znaleźć też teksty opisujące życie mieszkańców.

Wiadomości związane z pracą związków, zamieszczane były z reguły w rubryce „Związki”. W dziale „Kultura” drukowany był wykaz imprez (wystawy, wieczory literackie, montaż poetyckie, itp.) organizowanych przez Janowski Dom Kultury, repertuar janowskiego Kina „Jutrzenka” (przeważnie na ostatniej stronie) oraz teksty opisujące inne wydarzenia kulturalne.

Od numeru drugiego (nr 2 (2), wrzesień 1995 r.) wprowadzona została stała rubryka przygotowywana przez Józefa Łukasiewicza najpierw pod nazwą „Z miasta. Zdumienia”, a od numeru 1 (6) od stycznia 1996 r. „Zdumienia”.<sup>62</sup> Początkowo dział ten był publikowany na dowolnych stronach, jednak później przeważnie „Zdumienia” drukowane były na stronie 2 lub 3. W rubryce tej znajdowały się krótkie wzmianki komentujące ostrym piórem wybrane wydarzenia w mieście. Przy każdym opisie znajdowały się

---

<sup>62</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 21 został zamieszczona strona z „Janowskiego Kuriera Związkowego”, nr 11 (28), grudzień 1997 r. z przykładem rubryki „Zdumienia”.

symbole: „☺” – oznaczający ocenę pozytywną, „☹” – ocenę negatywną, „☺” – ocenę neutralną. Dla przykładu poniżej zacytowano jedno ze „Zdumień”:

*„Przewodniczący Rady MiG Zbigniew Zieliński zapytany w wywiadzie dla „Klucza” o najbliższą przyszłość naszej gminy, odpowiedział, że nie potrafi na to pytanie odpowiedzieć. Ciekawe co by odpowiedział zapytany o to, czy nadal powinien być przewodniczącym?”<sup>63</sup>*

Stałym działem można nazwać rubrykę „Onegdaj”, w której publikowane były teksty historyczne, opisujące historię miasta, kościoła we wsi Biała i inne wydarzenia z przeszłości Ziemi Janowskiej.

Kolejną rubryką był dział „Kopacz komentuje”, w którym drukowane były teksty – felietony na temat różnych wydarzeń. Praktycznie w każdym numerze pojawiały się wiadomości sportowe, a rubryka w której były one publikowane nazywała się po prostu „Sport”.

W „Janowskim Kurierze Związkowym” zamieszczane były również „Kartki z kalendarza Polaka PRL”, w których publikowane były z datą dzienną wydarzenia z aktualnego miesiąca, które miały miejsce w PRL (np.: *„11.12.1982 r. – W odwet za bojkot telewizji rząd PRL rozwiązuje Związek Artystów Polskich.”<sup>64</sup>*), „Wydarzenie miesiąca”, gdzie czytamy o jednym wydarzeniu z gminy, powiatu i kraju (np.: *„W gminie – Hitem nie tylko kulturalnym była książka o historii Janowa Lubelskiego. Pierwszy nakład rozszedł się błyskawicznie, po Nowym Roku spodziewane jest II wydanie. W powiecie – W rekordowym czasie (niecały rok) wybudowano w Modliborzycach nowoczesną oczyszczalnię ścieków. W kraju – Z wizytą w Wilnie był A. Kwaśniewski. Tym razem nie zachorował na goleń prawą ani nie dostał pomroczości jasnej – kamień spadł nam z serca.”<sup>65</sup>*

---

<sup>63</sup> Z miasta. Zdumienia. „Janowski Kurier Związkowy”, październik 1995 r., nr 3 (3), rok 1, str. 6.

<sup>64</sup> „Janowski Kurier Związkowy”, luty 1999 r., nr 1 (40), str. 7.

<sup>65</sup> „Janowski Kurier Związkowy”, grudzień 2000 r., nr 6 (48), str. 7.

Bardzo ciekawe teksty, od których niejednokrotnie mieszkańcy zaczęli lekturę „Kuriera” były te zamieszczane w cyklu o „Janowerz Lubku”. Były to spostrzeżenia na temat wydarzeń i sytuacji (politycznej, społecznej) w Janowie, okolicach i w kraju, które były pisane językiem żydowskim. Pan Józef Wieleba zapytany o nazwisko autora tekstów odpowiada: *„A to niech już zostanie w tajemnicy. Wielu pytało, a któż to jest ten Janower Lubek i nigdy tego nie zdradziłem, więc i teraz nie powiem.”*<sup>66</sup> Aby oddać charakter tekstów zamieszczanych w tym cyklu przytoczę fragment jednego z nich, pt.: „Koniec świata”:

*„Aj, waj! Kurier zamykają, gdzie żid będzie jemu pisał? Chiba na drzwiach, jak borg dla pijaków – ochotniczy rezerwy lewizny. Świat sze kończy! A jak un ma sze nie skunczyć, jak żidki takie jak Lubek zrobiły tajne rejwach i wymyśliły hupca, że nie byndom glosowały na Masze Lejbus z SLD, Moryc Mamon ze UW, Moszele Szmerel ze UP ani nawet na Kazba Lejzorg z PSL! (...)*

*Ale stary żid co mógł, to już wam wychlapał. Kto ma olij we łbie temu dosyć, a reszta barachło glosuj na nasze Ido Szeol. Tam byndzie płacz i zgrzytanie zymbów! stara, mąndra żid.  
Janower Lubek”*<sup>67</sup>

W „Kurierze” nie było miejsca na listy od czytelników, ale z rozmowy z panem Józefem Wielebą dowiadujemy się, że niewielka ilość listów przychodziła do redakcji. W większości były to głosy przyjazne, pozytywne. Z reguły autorami listów byli pracownicy janowskich zakładów pracy, którzy „Janowski Kurier Związkowy” traktowali jako źródło informacji, nie tylko o mieście, ale również o związkach. O pozytywnym odbiorze pisma może również świadczyć zawsze rozchodzący się nakład. Jednak wśród listów czy głosów oceniających pismo były również te negatywne. Jedną z osób, która była wrogo ustosunkowana do redakcji był ówczesny burmistrz miasta Jerzy Basiak. Pan Józef Wieleba nie ukrywa, że nawet miał procesy (wygrane na swoją korzyść), między innymi z panem burmistrzem Basiakiem.

---

<sup>66</sup> Rozmowa z panem Józefem Wielebą, 12.09.2007 r., Biała.

<sup>67</sup> Koniec świata. „Janowski Kurier Związkowy”, wrzesień 1997 r., nr 9 (26), str. 9.

Kościół także korzystnie oceniał „Kurier”; w dużej mierze przyczynił się do tego cykl opisujący miejscowe kapliczki. Cykl ten przygotowywał pan Józef Wieleba, na podstawie rozmów ze starszymi ludźmi, którzy pamiętali historię poszczególnych kapliczek na terenie Ziemi Janowskiej.

Oczywiście były też głosy negatywne, między innymi te oceniające artykuły poświęcone „Mszy w rycie trydenckim” opublikowanym w nr 1 (29) w styczniu 1999 r. Jest to Msza odprawiana po łacinie, według mszału z 1962 r., zachowującego tradycję liturgiczną. Księża nie byli zachwyceni artykułami na temat odprawiania tego typu mszy. Dzisiaj wiadome jest, że nawet papież Benedykt XVI zaakceptował taką formę modlitwy. Można powiedzieć, że redaktorzy „Kuriera” wyprzedzili wszystkie media o epokę, ponieważ prawdopodobnie jako pierwsi pisali na ten temat na łamach swojej gazety.

Teksty zamieszczane w „Kurierze” wychodziły głównie spod piór związkowców. Jednak redakcja była otwarta na osoby z zewnątrz.

## **Upadek pisma**

Pismo ukazywało się do września 2001 r. Nie upadło ono dlatego, że na rynku pojawił się nowy tytuł, ani dlatego, że nie było pieniędzy na dalsze jego finansowanie. Po prostu w redakcji „*upadł zapal*”<sup>68</sup> do jego dalszego tworzenia. „Janowski Kurier Związkowy” „umarł”, można powiedzieć, śmiercią naturalną. Pewnie dużą rolę w jego zamknięciu odegrał podział obozu rządzącego w NZSS „Solidarność”. Zbliżał się okres wyborów i w związkach pojawiały się spory, który kandydat bardziej spełni oczekiwania wyborców. Jedni chcieli, aby popierać Henryka Jarosza, inni aby promować Edwarda Flisa. Wszystko to złożyło się na zamknięcie pisma.

Można powiedzieć, że to pan Wieleba do końca był oficjalnie redaktorem pisma, choć jak już wspomniano powyżej, w stopce redakcyjnej na tym stanowisku pojawiały się różne nazwiska. Pan Józef zdaje sobie sprawę z tego, że pismo było amatorskie i wie, że czasami wkradały się na jego strony różne błędy. Jednak mimo wszystko cieszy go i jest dumny z tego, że „Janowski Kurier Związkowy” utrzymał się na rynku 6 lat. Czasy pracy

---

<sup>68</sup> Rozmowa z panem Józefem Wielebą, 12.09.2007 r., Biała.

redaktorskiej wspomina, pomijając pewne przykre zdarzenia, bardzo miło. Jako redaktor naczelny „Kuriera” był bardzo poważaną osobą nie tylko w środowisku janowskim, ale i poza nim. Świadczyć o tym mogą częste zaproszenia na różnego rodzaju uroczystości, a także listy, które otrzymywał. Dzięki uprzejmości pana Józefa poniżej zacytowano fragment listu pani Senator Rzeczypospolitej Polskiej – Janiny Sagatowskiej:<sup>69</sup>

*„Szanowny Panie Redaktorze,*

*(...)*

*Zawsze z wielką sympatią odnoszę się do Waszej działalności wydawniczej i społeczno-politycznej, dlatego te życzenia są dla mnie szczególnie cenne.*

*Życzę w przyszłości przynajmniej takiej samej odwagi i wytrwałości z jaką dotychczas piętnowaliście wszelkie nieprawidłowości w życiu politycznym i innym w okolicach Janowa Lubelskiego i informowania mieszkańców o sprawach Ich nurtujących. (...)”<sup>70</sup>*

Również prasa regionalna zauważała „Kurier” i od czasu do czasu szczególnie w „Nowinach” pojawiały się artykuły na temat działalności pisma. Niestety żadne wycinki z tych pism nie zachowały się do dzisiaj.

Pan Józef Wieleba, historyk z wykształcenia, skrupulatnie przechowuje wszystkie numery i dokumenty związane z „Janowskim Kurierem Związkowym”, z myślą o przyszłych pokoleniach.

---

<sup>69</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 22 został zamieszczony list pani senator Janiny Sagatowskiej.

<sup>70</sup> Janina Sagatowska, Senator Rzeczypospolitej Polskiej, 29.06.1998 r., Stalowa Wola.

## 1.6. Ziemia Janowska

### Okoliczności powstania pisma

O historii powstania kolejnego pisma wydawanego na terenie Janowa Lubelskiego autorka pracy rozmawiała z jego redaktorem naczelnym Zbigniewem J. Nitą, znanym dziennikarzem w środowisku janowskim.<sup>71</sup> Pan Zbigniew Nita publikował swoje teksty między innymi w pismach takich jak: „Super Nowości”, „Kurier Lubelski”.

Pan Nita jako dziennikarz doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że w pismach ukazujących się na terenie województwa nie zawsze jest miejsce na zamieszczanie tekstów poświęconych sprawom lokalnym lub wydarzeniom, które miały na terenie takiego małego miasta jakim jest Janów. Pomysł wydawania gazety tkwił w nim od pierwszych dni, kiedy zamieszkał w Janowie Lubelskim. W tym czasie (lata 1994-96) na terenie miasta ukazywały się wspomniane już wyżej tytuły: „Nieobojętni”, „Janowski Kurier Związkowy” i „Głos Janowa”. Nurt programowy tych pism pozostawiał wiele do życzenia i pan Nita chciał dać ludziom alternatywę do poczytania.

W tamtym okresie nie było możliwości wydawania całkiem niezależnej gazety, która byłaby gazetą prywatną i prezentowała by inną linię. „Ziemia Janowska” miała być pewnego rodzaju odejściem od „Nieobojętnych” i wejściem w „*niekonfliktujący tytuł*.”<sup>72</sup>

Pierwszym krokiem było znalezienie wydawcy nowego pisma, który podjąłby się finansowania tytułu. Pan Nita od początku miał wątpliwości, a dzisiaj ma już pewność, że jakakolwiek gazeta samorządowa nie jest rozwiązaniem, ponieważ „*każda gazeta samorządowa niestety ma pewne ograniczenia, ze względu na wydawcę*.”<sup>73</sup> Zastanawiał się czy uda się pogodzić pewne rzeczy związane z niezależnością gazety i z zależnością od wydawcy, ponieważ z doświadczenia wiedział, że w pracy dziennikarskiej niezależność jest podstawą. Kiedy myśli o tym wszystkim, dzisiaj zdaje sobie sprawę, że różnie bywało z niezależnością „Ziemi Janowskiej”. Mówi: „*Bywało czasami lepiej, czasami gorzej*.”

---

<sup>71</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 23 został zamieszczony zapis rozmowy z panem Zbigniewem J. Nitą, 4.11.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>72</sup> Rozmowa z panem Zbigniewem J. Nitą, 4.11.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>73</sup> J. w.

*Gdybym oceniał to dzisiaj z perspektywy lat i gazet, które wtedy wyszły, myślę że udało mi się na 30% zachować niezależność, czyli to co bym chciał. Zadowolony nie jestem.”<sup>74</sup>*

Po zbadaniu czy na terenie powiatu janowskiego jest miejsce na nowy tytuł, a okazało się, że jest, pozostała kwestia wyboru odpowiedniego tytułu. Pan Nita chciał, aby tytuł pisma identyfikował się z terenem. Tytuł „Nieobojętni” nie identyfikował się z Janowem. Natomiast „Janowski Kurier Związkowy” według pana Nity *„nie był gazetą, tylko był to biuletyn informacyjny związków zawodowych, który z niewiadomych przyczyn rozprowadzany był poza”*.<sup>75</sup> Ostatecznie pismo otrzymało tytuł „Ziemia Janowska” – było to najprostsze rozwiązanie i w 100% utożsamiało tytuł z terenem, na którym się ukazywał.

Nowe pismo pt.: „Ziemia Janowska” było miesięcznikiem. Od początku z założenia obejmowało cały powiat, a materiały ukazujące się w nim pochodziły z wszystkich okolicznych gmin należących do powiatu.

W 1996 r. Zbigniew Nita został wybrany na stanowisko radnego do Rady Miasta, co spowodowało – jak mówi – *„roztrojenie jaźni”*.<sup>76</sup> Po pierwsze nadal pracował na etacie jako dziennikarz „Super Nowości”, „Kuriera Lubelskiego” i jeszcze kilku innych pism. Po drugie został członkiem Rady Miejskiej, a od 1996 r. został redaktorem naczelnym gazety samorządowej jako radny postrzegany z obozu władzy, a nie opozycji. Był to – jak mówi – *„bardzo kłopotliwy misz-masz i trudny do pogodzenia”*.<sup>77</sup>

Dnia 18 maja 1996 r. do Sądu Wojewódzkiego I Wydział Cywilny w Tarnobrzegu wpłynął wniosek o zarejestrowanie pisma „Ziemia Janowska”.<sup>78</sup> W czerwcu 1996 r. „Ziemia Janowska” została zarejestrowana w Sądzie Wojewódzkim w Zamościu I Wydział Cywilny i nadano jej numer ISSN 1426-8621. Natomiast dnia 25 października 2001 r. dokumenty rejestracyjne pisma zostały przeniesione z Sądu w Tarnobrzegu i pismo zostało zarejestrowane w Sądzie Okręgowym w Zamościu.<sup>79</sup>

---

<sup>74</sup> Rozmowa z panem Zbigniewem J. Nitą 4.11.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>75</sup> J. w.

<sup>76</sup> J. w.

<sup>77</sup> J. w.

<sup>78</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 24 został zamieszczony wniosek o zarejestrowanie pisma „Ziemia Janowska”, 18.05.1996 r., Janów Lubelski.

<sup>79</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 25 została zamieszczona kopia postanowienia o rejestracji pisma „Ziemia Janowska” w Sądzie Okręgowym w Zamościu, 25.10.2001 r.

## Opis pierwszego numeru „Ziemi Janowskiej”

### Nakład

Pierwszy numer „Ziemi Janowskiej” ukazał się z datą 1 lipca 1996 r. Pismo (czarno-białe), było drukowane w Poligraficznej Spółdzielni Pracy INTROGRAF w Zakładzie Opakowań Drukowanych w Kraśniku; miało „przyjazny dla czytelnika format”<sup>80</sup> A4 i liczyło 16 stron. Początkowo nakład wynosił 1000 lub 1500 egz. Pan Nita nie był w stanie przypomnieć sobie tej liczby. O nakładzie „Ziemi Janowskiej” autorka pracy rozmawiała również z panem Janem Machulakiem<sup>81</sup>, który współpracował przez wiele lat z panem Nitą. Pan Machulak podaje nieco niższy nakład pisma, który jego zdaniem wynosił 700-900 egzemplarzy. Trudno jest ustalić skąd ta rozbieżność i jaki w rzeczywistości był nakład „Ziemi Janowskiej”, ponieważ nie został on podany w stopce redakcyjnej.

U góry strony tytułowej pierwszego numeru w prostokącie z jasnoszarym tłem czarną czcionką wydrukowany był tytuł pisma. Tuż pod nim w prostokącie z ciemnoszarym tłem drukowanym pismem w białym kolorze zapisana została informacja „Gazeta Samorządowa”. Pod tabelą z tytułem znajdowały się informacje o: dacie ukazania się gazety, numerze wydania, numerze rejestracji pisma i cenie (1.07.1996, Nr 1/1/, ISSN 1426-8912, Cena 1 zł). Centralną część okładki zajmowało czarno-białe zdjęcie, a po jego prawej stronie wydrukowany był spis artykułów.<sup>82</sup> Wszystkie teksty w numerze były drukowane w trzech lub dwóch szpaltach.

Na drugiej i ostatniej stronie wydrukowane zostały reklamy Ośrodka „Karino” w Janowie Lubelskim i Auto-Servisu należącego do Krzysztofa G. Łysiaka w Janowie.

Pierwszą z trzech kolumn znajdujących się na trzeciej stronie zajmowała stopka redakcyjna, a w niej:

---

<sup>80</sup> Rozmowa z panem Zbigniewem J. Nitą, 4.11.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>81</sup> W aneksie do niniejszej pracy, załączniku nr 40 został zamieszczony zapis rozmowy z panem Janem Machulakiem, obecnym redaktorem pisma „Gazeta Janowska”, 17.09.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>82</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 26 została zamieszczona strona tytułowa pisma „Ziemia Janowska”, nr 1, 1.07.1996 r.

- informacja: *„Ziemia Janowska – miesięcznik samorządowy gminy Janów Lubelski, Dzwola, Chrzanów, Godziszów, Batorz, Szastarka, Potok, Modliborzyce”*;
- informacja o redakcji – Zbigniew Nita – redaktor naczelny, adres redakcji: ul. Bialska 1, 23-300 Janów Lubelski;
- informacja o wydawcy: Rada Miasta i Gminy w Janowie Lubelskim;
- informacja o druku pisma, skanowaniu i rejestrowaniu zdjęć (rejestracja i skanowanie zdjęć było zlecane);
- informacja o możliwości zamieszczania ogłoszeń, reklam i artykułów sponsorowanych;
- notatka: *„Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się prawo do dokonywania skrótów i adiustacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Na anonimy redakcja nie odpowiada.”*

Obok stopki redakcyjnej zamieszczona była rubryka „Czytaj...”, w której znajdowały się krótkie zapowiedzi tekstów zamieszczonych w numerze.

Trzecią kolumnę drugiej strony zajmował list do czytelników, w którym redakcja przedstawia strategię pisma:

*„Szanowni Czytelnicy,*

*Otrzymujecie dzisiaj pierwszy numer nowego miesięcznika p.n. «Ziemia Janowska» wydawanego przez Radę Miasta i Gminy w Janowie Lubelskim. (...) Proponujemy, aby publikowane przez nas materiały służyły informacją wszystkim, którzy zainteresowani są życiem swojej gminy a także tym, co dzieje się u «sąsiadów zza miedzy». Nie ograniczamy się tylko do publikacji związanych z Urzędami Gmin. Na naszych łamach gościć będzie tematyka różnorodna – sport, kultura, gospodarka, wielka i mała polityka, sprawy społeczne i życie codzienne. Nie chcemy pomijać tematów trudnych czy niewygodnych. Nie będziemy też organem prasowym jakiejś partii, któregoś z urzędów ani żadnej grupy. (...)*

*Zapraszamy wszystkich do współredagowania «Ziemi Janowskiej», (...) żaden dziennikarski materiał (...) nie będzie pominięty. (...) Oczekujemy od państwa opinii i spostrzeżeń na temat miesięcznika. (...)*

*Redakcja* <sup>83</sup>

---

<sup>83</sup> „Ziemia Janowska”, 1.07.1996 r., nr 1 (1), str. 3.

W pierwszym numerze zamieszczone zostały teksty na temat: strategii rozwoju gminy Janów Lubelski oraz komentarze na jej temat, przebiegu uroczystego podpisania umowy o utworzeniu spółki pomiędzy Fabryką Maszyn w Janowie Lubelskim a Korporacją Caterpillar Inc. Znajdujemy w nim również rozmowy z wójtami gmin Batorz, Godziszów, Dzwola oraz wywiad z Przewodniczącym Rady Miasta i Gminy w Janowie Lubelskim – Zbigniewem Zielińskim, z którego dowiadujemy się o powodach stworzenia i celach jakie ma spełniać „Ziemia Janowska”:

*„Celem „Ziemi Janowskiej” jest wypełnienie luki informacyjnej jaka istnieje w naszym rejonie. Brak informacji jest zawsze pożywką dla plotek i pomówień (...). Zapotrzebowania na informacje z życia miasta i okolic nie jest w stanie zaspokoić prasa regionalna stąd decyzja Rady o przeznaczeniu środków na ten cel.”<sup>84</sup>*

Oczywiście nie mogło zabraknąć informacji kulturalnych (sprawozdanie z przebiegu Wojewódzkich Eliminacji do Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu n/Wisłą, wiadomości sportowych (informacja o zajęciu II miejsca przez Damiana Wasilewskiego, członka janowskiego Klubu Sportowego „Olimp”, w Mistrzostwach Polski Kadetów) oraz drobnych informacji z życia miasta i okolicznych gmin (m.in. rozpoczęcie sezonu turystycznego w OSiR w Janowie Lubelskim, zlot motocyklowy w Janowie, utworzenia w Janowie pierwszego niepublicznego przedszkola, informacja w pigułce o gminie Godziszów itp.).

### **Skład pierwszej redakcji**

#### **Zmiany redakcyjne na przełomie lat**

W skład pierwszej redakcji „Ziemi Janowskiej” wchodziły dwie osoby: redaktor Zbigniew Nita oraz Jan Machulak. Dwuosobowa redakcja wynikała z braku etatów redakcyjnych. Nie była to redakcja sensu stricto. „Ziemia Janowska” była niejako „przyczepiona” do Urzędu Miasta. Pan Nita otrzymywał dodatkowe fundusze na

---

<sup>84</sup> „Ziemia Janowska”, 1.07.1996 r., nr 1 (1), str. 6.

prowadzenie pisma, natomiast pan Machulak był przyjęty do pracy razem z komputerem otrzymanym z PFRON-u (na osobę niepełnosprawną). Komputer ten był jedynym sprzętem w redakcji. Pismem od strony technicznej i jego składem zajmował się pan Machulak. W późniejszym okresie zajmował się również reklamą publikowaną na łamach „Ziemi Janowskiej” oraz zaczął publikować własne teksty w gazecie.

Nie można ukryć, że niektóre teksty autorstwa Zbigniewa Nity, które były publikowane na łamach „Ziemi Janowskiej”, były także zamieszczane w innych gazetach regionalnych, m.in. w: „Super Nowościach” czy „Kurierze Lubelskim”. Nie każdy mógł sobie pozwolić na zakup tych gazet, które kosztowały znacznie więcej niż „Ziemia Janowska”, która była w atrakcyjnej cenie 1 zł.

Pan Nita od samego początku był przeciwny temu, aby „Ziemia Janowska” była rozdawana za darmo. Składało się na to kilka powodów. Po pierwsze według niego *„gazeta rozdawana za darmo w tamtych czasach nie była wiarygodna”*<sup>85</sup>. Po drugie *„pryżwyczajenie ludzi do czegoś za darmo jest bardzo niebezpieczne i złe. Niestety widać to na przykładzie „Gazety Janowskiej”, która jest rozdawana za darmo i przykro patrzeć, bo jest ona jaka jest.”*<sup>86</sup> (chodzi o zamieszczane teksty, które czasami pozostawiają wiele do życzenia, błędy, nieścisłości itp.).

Przez cały okres wydawania pismo było finansowane z pieniędzy Urzędu Miasta. Po kilku miesiącach doszły do tego dochody z reklam. Początkowo redaktorzy proponowali poszczególnym firmom reklamowanie się, a w późniejszym przedsiębiorcy sami zaczęli wychodzić z inicjatywą zamieszczenia swoich reklam.

Po pewnym czasie okazało się, że czytelnicy chcieliby, aby „Ziemia Janowska” ukazywała się częściej niż tylko raz w miesiącu. Redakcja zdawała sobie sprawę z tego, że forma miesięcznika dla pisma lokalnego jest fatalna, ponieważ wielokrotnie drukowane były przestarzałe, choć ważne informacje. Część artykułów z pewnością mogłaby być publikowana w dzienniku lub chociażby w tygodniku. Poza tym ciężko było wybrać z perspektywy miesiąca teksty, które są rzeczywiście istotne. Jednak z różnych względów, przede wszystkim finansowych, „Ziemia Janowska” musiała pozostać miesięcznikiem i w takiej formie ukazywała się do końca.

---

<sup>85</sup> Rozmowa z panem Zbigniewem J. Nitą, 4.11.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>86</sup> J. w.

Materiały publikowane w piśmie pochodziły z różnych źródeł. Prócz tekstów własnych redakcja zachęcała osoby z zewnątrz do przynoszenia tekstów poświęconych wydarzeniom lokalnym. Tak naprawdę było to związane z brakiem pracowników. „Stworzenie szesnastostronicowego miesięcznika dla jednej czy dwóch osób, nie jest łatwe.”<sup>87</sup> Pan Nita razem z panem Machulakiem wyszli z propozycją do jednostek kulturalnych i nie tylko (okoliczne domy kultury, biblioteki, Muzeum Regionalne) z prośbą o dostarczanie tekstów. Początkowo nie było to łatwe, ponieważ wielokrotnie dostawali odpowiedzi w stylu: „Nie mamy materiałów”, „Nie wiemy jak i co napisać”, jednak z upływem czasu materiałów z zewnątrz było coraz więcej. Pan Nita, jako główna osoba tworząca teksty, dzięki temu miał mniej pracy związanej z pisaniem, a więcej z adiustacją, redagowaniem i korektą dostarczanych materiałów.

Czasami w gazecie publikowane były fotoreportaże, np. fotoreportaż „20 lat Zespołu Szkół w Godziszowie” zamieszczony w numerze 3 (9) z 1 marca 1997 r.<sup>88</sup>

Z redagowaniem tekstów wiązało się wiele anegdot, między innymi o pewnej nauczycielce, która dostarczyła teksty do „Ziemi Janowskiej”. Osoba przynosząca tekst pragnęła, aby w takiej formie został wydrukowany. Niestety artykuły zamieszczane w gazetach podlegają pewnym wytycznym, których pominąć nie można. Tekst pani polonistki redakcja bardzo chciała zamieścić, ale musiał być on zredagowany i poprawiony, aby spełniał wymagania i mógł być zamieszczony w piśmie. Tekst w nowej formie został w końcu zamieszczony w „Ziemi Janowskiej” (podpisany oczywiście nazwiskiem tej pani), ale wywołało to straszną „grandę”, ponieważ autorka, uznała tego typu ingerencję za niedopuszczalną. Pan Nita do dzisiaj pamięta problemy, jakie wiązały się z wyjaśnieniem pani praw redakcji do przeredagowania tekstów. I niestety do dzisiaj pani ta ma za złe tamtą sytuację i nie rozumie dlaczego do niej doszło.

---

<sup>87</sup> Rozmowa z panem Zbigniewem J. Nitą, 4.11.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>88</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 27 zamieszczono przykład fotoreportażu z pisma „Ziemia Janowska”, nr 3 (9), rok II, 1.03.1997 r.

## Szata graficzna, struktura pisma

Szata graficzna pierwszego numeru opisana została powyżej. Do końca 1996 r. ukazało się 6 numerów miesięcznika. Zdarzało się tak, jak w przypadku numeru 2 (2) – 1 sierpnia 1996 r., że okładka pisma była drukowana na błyszczącym papierze.

Z powodu braku niektórych numerów pisma bardzo ciężko jest ocenić ile razy zmieniana była szata graficzna „Ziemi Janowskiej”. Po przejrzaniu dostępnych numerów, można przypuszczać, że winieta pisma zmieniała się z początkiem każdego roku kalendarzowego.

Prawdopodobnie pierwsza zmiana szaty graficznej nastąpiła w styczniu 1997 r., jednak pierwszy dostępny numer w nowej szacie graficznej jest z datą 1 marca 1997 r., (numer 3 (9), rok II).

Okładka tego numeru jest wydrukowana na błyszczącym papierze. Na stronie tytułowej, na samej górze w poziomej ramce wydrukowana została zapowiedź najciekawszego, zdaniem redakcji, artykułu zamieszczonego w numerze. Tuż pod zapowiedzią w większej ramce znajdował się tytuł, a po jego prawej stronie w kwadraciku został umieszczony numer wydania. Pod tytułem wydrukowano numer ISSN, a tuż pod nim datę wydania i cenę. Pozostałą część strony zajmował szkic baranka wielkanocnego (numer wydany był w okresie świąt wielkanocnych), a po jego prawej stronie spis artykułów zamieszczonych w numerze.

Przeglądając kolejne numery „Ziemi Janowskiej” zauważamy, że liczba stron nie była stała i wahała się od 16 do 24. Strony były numerowane w lewym górnym rogu, z czasem obok numeru pojawił się tytuł pisma, a później również numer wydania. Miesięcznik nie miał podziału na rubryki, ale pewne elementy pozostały stałe. Chodzi tutaj o drukowanie ogłoszeń i reklam na drugiej i ostatniej stronie oraz układ strony trzeciej (stopka redakcyjna, zapowiedzi najciekawszych artykułów w numerze oraz list od redakcji). Często, chociaż nie w każdym numerze, ukazywała się rubryka pod nazwą „Reporter zauważył”, w której drukowane były zaczynające się od myślników jednozdaniowe informacje (np.: „*W Janowie: przez Janów przemknęła delegacja z Włoch interesująca się turystyką w naszym regionie*”<sup>89</sup>).

---

<sup>89</sup> „Ziemia Janowska”, 1.08.1996 r., nr 2 (2), str. 16.

Wszystkie teksty, jak już wspomiano, drukowane były w trzech, czasem dwóch kolumnach. Reklamy były jednoszpaltowe.

Z numerem 1 rok III styczeń/luty 1998 r. wprowadzono nową winietę pisma. Zmieniony został sposób rozmieszczenia tytułu oraz informacji na temat wydania. Tytuł drukowany był w prostokątnej ramce z podwójnym szarym i białym tłem, z wyrównaniem do lewego marginesu. Po prawej stronie tytułu drukowany był numer i rok wydania (np.: 1, rok III). Niestety pismo nie miało kontynuacji numerów i w 1998 r. pierwsze wydanie miesięcznika miało numer 1 (jedynie zmieniał się rok wydania). Pod tytułem pisma drukowany był numer rejestracji gazety (ISSN 1426-8621), a tuż pod nim data wydania, a obok cena (np.: styczeń/luty 1998, Cena 1 zł). Pozostałą część strony zajmowało, podobnie, jak poprzednio, zdjęcie, a obok zamieszczony był krótki artykuł, bądź wiersz (zrezygnowano ze spisu treści).

Ogłoszenia drukowane dotąd na stronie drugiej, odtąd zajmowały tylko ostatnią i przedostatnią stronę. Stopka redakcyjna drukowana na stronie trzeciej została przeniesiona na ostatnią, jednak zdarzało się, że była ona drukowana także na stronach wewnątrz numeru, jak np. w numerze 1, styczeń/luty 1998, gdzie stopka znalazła się na stronie 14. Nie zamieszczano również zapowiedzi artykułów i listów od redakcji drukowanych na stronie 3. Teksty nadal zajmowały dwie lub trzy szpalty.

Tematyka drukowanych artykułów pozostała ta sama – sprawy lokalne. Redakcja pisała o pracach janowskiej Rady Miasta i Gminy, o kłopotach z jakimi muszą borykać się mieszkańcy miasta, np.: problemach z ogrzewaniem mieszkań w zimie, o akcji obławiania bezpańskich psów w Janowie, czy o tym, że w okresie zimowym Janów plasuje się w czołówce najbardziej zanieczyszczonych miast w województwie tarnobrzeskim. Pisano również o sukcesach gminy i jej mieszkańców np.: zwycięstwo janowskiej drużyny ze Szkoły Podstawowej nr 2 w finale rejonu w piłce siatkowej, rozegranego 13 stycznia 1998 r.; wyróżnienie dla zespołu „Młodzi Janowiaczy” z Janowskiego Ośrodka Kultury podczas Festiwalu Muzyki Ludowej „Mikołajki Folkowe 97”, które odbyły się w Lublinie w dniach 12-14 grudnia 1996 r.; udanym podsumowaniu roku w gminie Chrzanów (zakończenie budowy szkoły podstawowej w Otroczcu, doprowadzenie linii telefonicznych do 560 mieszkańców gminy itp.). Nie mogło zabraknąć informacji kulturalnych (praca Janowskiego Ośrodka Kultury – m.in. przygotowanie jasełek czy zorganizowanie konkursu

kołęd i pastorałek, albo informacje na temat organizowanych wystaw w Janowskim Muzeum Regionalnym). Nadal drukowane były informacje sportowe.

Niestety autorka pracy nie miała możliwości obejrzenia pozostałych wydań „Ziemi Janowskiej”, dlatego trudno jest dokładnie zanalizować treść zamieszczanych artykułów oraz formułę wydawniczą pisma.

### **Działalność redakcji na przełomie lat**

Pan Nita lata 90 ocenia jako okres rozkwitu gazet samorządowych. Dzięki temu była możliwość porównania pism. „*«Ziemia Janowska» w tej konfrontacji wychodziła całkiem niezłe*”<sup>90</sup> i jak określa pan Nita „*nie była w 100% wazelinarska*”<sup>91</sup>. Teksty zamieszczane w „Ziemi Janowskiej”, nawet krytyczne czy pytające ówczesną władzę, czyli zarząd, burmistrza itd. czasami były bardzo odważne, na co inne redakcje sobie nie pozwalały. Można przypuszczać, że fakt, iż pismo zamieszczało tego typu teksty wynikał z charakteru jego redaktora, który nie pozwoliłby sobie pominąć kłopotliwych tematów.

„Ziemia Janowska” w ciągu lat wydawania 1996-99 była znana i zauważana przez inne pisma i często była przez nie cytowana (chodzi o pisma ukazujące się na terenie Tarnobrzega, Lublina, Rzeszowa). Niestety nie udało się dotrzeć do artykułów, w których jest mowa o „Ziemi Janowskiej”. Miesięcznik był wysyłany przez redaktora na różnego rodzaju konkursy. Mimo, że nigdy pismo nie zostało nagrodzone, liczyła się aktywność i udział.

Jak już wspomniano wyżej, pan Nita był dziennikarzem innych pism, ale jak sam mówi „*lata dziennikarza samorządowego, zależnego od burmistrza przeszkadzała mi i jest to najgorsze, co można sobie przyszyć.*”<sup>92</sup>. „Lata” ta przez długi czas jeszcze była przyczepiana do jego osoby, ponieważ mało kto pamiętał, że pan Nita nie zaczynał swojej kariery dziennikarskiej jako redaktor „Ziemi Janowskiej”, ale jeszcze dużo, dużo wcześniej.

---

<sup>90</sup> Rozmowa z panem Zbigniewem J. Nitą, 4.11.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>91</sup> J. w.

<sup>92</sup> J. w.

## Formuła wydawnicza pisma

W pierwszych numerach nie mogło być podziału na działy i rubryki, ponieważ wychodziły one prawie w całości spod pióra pana Nity. Nie mógł on założyć, że np. napisze 3 strony tekstów sportowych czy 2 strony poświęci informacjom kulturalnym. Formuła była, jak mówi, taka: „*to co ciekawe dajemy*.”<sup>93</sup> Do stworzenia prawdziwej formuły wydawniczej potrzebny jest cały sztab ludzi, którzy tworzą i odpowiadają za poszczególne działy czy rubryki w piśmie. Takiej możliwości „*Ziemia Janowska*» nie miała”<sup>94</sup>. Z czasem, kiedy pismo „*zaczęło być na rynku*”<sup>95</sup> i kiedy to z redakcją zaczęły współpracować nowe osoby, zaczęto zwracać uwagę, aby teksty były w pewien sposób uszeregowane. Starano się, aby na początku zawsze pojawiały się wiadomości najnowsze (aktualności), później wiadomości spoza miasta, informacje kulturalne, a na końcu wiadomości sportowe.

Najważniejsze dla redakcji było to, aby informacje w niej zawarte były lokalne i aby teksty dotyczyły Janowa i okolic oraz sąsiadujących gmin. Jednak zdarzało się, jak po wyborach do sejmu, kiedy posłem został pan Tadeusz Pawlus, że w „*Ziemi Janowskiej*” zaczęły pojawiać się od czasu do czasu teksty dotyczące działalności Sejmu i janowskiego posła.

## Czytelnicy „*Ziemi Janowskiej*”

### Analiza kolportażu

Kolportaż „*Ziemi Janowskiej*” „*był bardzo prosty i można go nazwać ręcznym*.”<sup>96</sup> Gazeta była kolportowana we wszystkich kioskach w Janowie Lubelskim. Większość kiosków należała wówczas do „*RUCH-u*”. Redaktorzy po rozmowach z kioskarzami ustalili, że w zamian za sprzedaż gazet każdy kioskarz otrzymywał 20 gr. od sprzedanego

---

<sup>93</sup> Rozmowa z panem Zbigniewem J. Nitą, 4.11.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>94</sup> J. w.

<sup>95</sup> J. w.

<sup>96</sup> J. w.

egzemplarza (co stanowiło 20% od ceny detalicznej). Była to kwota, która dawała więcej zysków niż otrzymywany procent z „RUCH-u”, więc kioskarze bardzo dobrze przyjęli takie rozwiązanie. Oczywiście jest, że nakład nie był zbyt wielki, ale „Ziemia Janowska” zawsze w każdym kiosku eksponowana była na pierwszym miejscu.

Tak, jak każda nowość, która pojawia się na rynku „Ziemia Janowska” była oceniana i negatywnie i pozytywnie. Dla pana Nity oczywiście było, że dwa pisma, które w tym okresie ukazywały się na rynku (czyli „Janowski Kurier Związkowy” i „Głos Janowa”), i które – jak mówi – „były w tradycyjnej opozycji do ówczesnego burmistrza”<sup>97</sup> musiały jakoś odnieść się do faktu pojawienia się „Ziemi Janowskiej”. „*Natychmiast uznały one «Ziemię Janowska» za tubę propagandową Urzędu Miasta*”.<sup>98</sup>

Czytelnicy przyjęli pismo „w miarę dobrze, ponieważ [jak mówi pan Nita] w naszej gazecie nie było na każdej stronie takiej propagandy anty-urzędowej.”<sup>99</sup> Poza tym w pismach ukazujących się obok „Ziemi Janowskiej” antysemityzm był zauważalny, a redakcja „Ziemi Janowskiej” chciała, aby to pismo było po prostu informacyjną gazetą. Pan Nita uważa, że na rynku uznano, że warto takie pismo kupować. Może o tym świadczyć także fakt, że redakcja miała stosunkowo niewiele zwrotów (tu zdania pana Nity i pana Machulaka są podzielone). Przy nakładzie pierwotnym tysiąca egzemplarzy – pierwsze numery zeszły wszystkie.

Później nakład pisma został zwiększony. „Ziemia Janowska” wyszła do innych gmin z propozycją współpracy. Pan Nita przyznaje, że początkowo nie udało się wciągnąć wójtów do współredagowania i współfinansowania gazety. Później nakład został zwiększony o 500 sztuk i „Ziemia Janowska” była sprzedawana w kioskach na terenie gmin i w sklepach spożywczych. Gazetę do tych punktów osobiście rozwoził pan Machulak bądź pan Nita. Nakład w tych gminach rozchodził się w 100%.

---

<sup>97</sup> Rozmowa z panem Zbigniewem J. Nitą, 4.11.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>98</sup> J. w.

<sup>99</sup> J. w.

## Powody zamknięcia pisma

Pan Nita zapytany o powód upadku pisma, odpowiada, że nie wie czy to był upadek. „Ziemia Janowska” była związana z Urzędem Miasta. W 1998 r. w Polsce były wybory samorządowe. Rada Miasta i burmistrz były decydentami tego, czy „Ziemia Janowska” ma się ukazywać czy nie. Wiadomo, że w kampanii wyborczej lokalne pismo ma ogromną siłę rażenia. Jak już wyżej wspomniano, pan Nita jako pracownik Urzędu Miasta borykał się z problemem *„jak jednocześnie być niezależnym i podporządkowanym, i całkowicie niezwiązanym, a jednocześnie umocowanym”*.<sup>100</sup>

Sytuacja ta stała się jeszcze bardziej napięta przed wyborami samorządowymi. W okresie wydawania „Ziemi Janowskiej” udało się przekonać niektóre osoby z kręgu opozycji do ówczesnych władz lokalnych, że pismo jest, oczywiście na ile to możliwe, niezależne. Jednocześnie był problem, ponieważ każda władza ma pewne „ciągoty”<sup>101</sup> związane z chęcią wykorzystania do własnych celów tytułu, który finansuje ze swoich środków. Zaraz po rozpoczęciu kampanii wyborczej pan Nita razem z Janem Machulakiem zaczęli zastanawiać się, jak wybrnąć i wyjść z twarzą z takiej sytuacji, ponieważ obawiali się, że władza może zacząć wykorzystywać „Ziemie Janowską” w kampanii. Panowie zastanawiali się, jak rozegrać kwestię zamieszczania np.: ogłoszeń czy reklam wyborczych w miesięczniku. Pan Nita nie ukrywa, że wówczas pojawiły się naciski ze strony ówczesnego burmistrza i urzędu do zamieszczenia tekstów związanych z wyborami. Pamięta, że razem z panem Machulakiem wymyślili, że każdy kto chce opublikować reklamę wyborczą, może to zrobić płacąc za nią i były to, jak na tamte czasy, niemałe pieniądze (co miało zniechęcić do zamieszczania tego typu tekstów). Natomiast Urząd Miasta przekazał redakcji swoje teksty wyborcze z nakazem *„panowie puszczacie to”*<sup>102</sup>. Wówczas Zbigniew Nita, jak mówi pan Machulak *„postawił się okoniem”*<sup>103</sup>, powiedział „nie” i poinformował pracowników miasta, że albo teksty zostaną zamieszczone na takich samych zasadach jak inne teksty wyborcze (za opłatą), albo nie zostaną opublikowane

---

<sup>100</sup> Rozmowa z panem Zbigniewem J. Nita, 4.11.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>101</sup> J. w.

<sup>102</sup> J. w.

<sup>103</sup> Rozmowa z panem Janem Machulakiem, 17.09.2007 r., Janów Lubelski.

w ogóle. Pan Nita nie pamięta dokładnie, ale wydaje mu się, że właśnie po tej próbie zachowania niezależności, zapadła decyzja, że „Ziemia Janowska” przestanie się ukazywać. Po zamknięciu „Ziemi Janowskiej” Zbigniew Nita odciął się od pisma i już nigdy w piśmie samorządowym się nie udzielał, ponieważ – jak twierdzi – „*nabrał totalnego obrzydzenia do prasy samorządowej i braku wiary w możliwość zachowania jakiegokolwiek niezależności i własnego punktu widzenia w gazetach samorządowych. Utwierdziłem się wtedy w przekonaniu, że to nie ma sensu [wydawanie gazety samorządowej, w której nie ma niezależności] i niestety tkwię w tym do dzisiaj. I mam jeszcze wrażenie, że to co się dzieje - nie tylko z «Gazetą Janowską», ale z innymi pismami samorządowymi, które czytuję, to jest obrzydliwe. To nie jest dziennikarstwo.*”<sup>104</sup>

### **Co by było gdyby....**

Z perspektywy lat Zbigniew Nita powstanie pisma ocenia pozytywnie. Jednak po doświadczeniach, które przeżył wie, że jeśli jeszcze raz miałby tworzyć lokalne pismo, nigdy nie zgodziłby się na to, żeby gazeta była finansowana i wydawana przez władze lokalne. Kiedyś zastanawiał się, żeby wydawać gazetę we własnym zakresie, jednak Janów jest zbyt małym ośrodkiem na takie przedsięwzięcie, a rachunek ekonomiczny jest bezwzględny i nie ma szans, żeby taka gazeta się utrzymała. W innych miastach jak Kraśnik czy Stalowa Wola takie pisma się utrzymywały.

Życie niesie zmiany i, jak mówi pan Nita, gdyby zdecydował się na wydawanie pisma, to nie byłaby to taka gazeta. Byłaby ona „*bardziej kontrowersyjna, bardziej szybsza informacyjnie, na pewno nie byłaby miesięcznikiem. Myślę, że tygodnik o mniejszej objętości miałby tutaj rację bytu. I na pewno nie byłaby to gazeta, w której pewne tematy się omija.*”<sup>105</sup>

---

<sup>104</sup> Rozmowa z panem Zbigniewem J. Nitą, 4.11.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>105</sup> J. w.

Po zmianach ustrojowych w 1989 r. mieszkańcy Janowa Lubelskiego bardzo często wychodzili z inicjatywą tworzenia i wydawania pism lokalnych. Mimo różnych sytuacji i wielu napotykanym po drodze trudności, od 1989 r. bez przerw na terenie miasta ukazywały się jakieś wydawnictwa. Powyżej scharakteryzowane zostały pisma wydawane w Janowie Lubelskim, które z różnych przyczyn zamknięto. Część z nich po prostu „umarła”, ale wśród nich jest też „Ziemia Janowska”, którą – można powiedzieć – przekształcono w inne pismo, „Gazetę Janowską”.

Niektóre tytuły były pismami samorządowymi, co w wielu przypadkach wpływało na ich niezależność („Ziemia Janowska”), ale były też wśród nich tytuły, które były wolne od jakichkolwiek wpływów ze strony władz („Janowski Kurier Związkowy”). Na ich łamach publikowane były w większości informacje o życiu miasta i jego mieszkańców.

Zamknięcie opisanych wyżej pism nie oznacza, że Janów Lubelski nie posiada swoich lokalnych wydawnictw. Obecnie na terenie miasta swoje redakcje ma 4 tytuły, których szczegółowe charakterystyki przedstawione zostaną w następnym rozdziale.

## ROZDZIAŁ II PRASA OBECNIE WYDAWANA W JANOWIE LUBELSKIM

W poprzednim rozdziale omówione zostały tytuły, które ukazywały się na terenie Janowa Lubelskiego w przeszłości. Po zamknięciu niektórych z nich działalność wydawnicza w mieście nie zamarła. Obecnie na terenie Janowa Lubelskiego ukazują się cztery pisma o różnej częstotliwości: od miesięcznika, poprzez pismo ukazujące się 4 razy w roku, do półrocznika. Pierwszym z nich jest pismo parafialne, drugie jest pismem samorządowym, a ostatnie zawiera treści historyczne. Trzy spośród tych tytułów zostały założone „od podstaw”, natomiast jedno, jak uważają niektórzy mieszkańcy miasta, jest kontynuacją pisma zamkniętego w 1998 r.

### 2.1 Róża w Rodzinie

#### Okoliczności powstania pisma, pierwszy numer

„Róża w Rodzinie” ukazuje się od 1992 r. Jest to najstarsze spośród pism wydawanych na terenie Janowa Lubelskiego. O historii powstania tytułu i jego dziejach autorka pracy rozmawiała z pomysłodawcą, założycielem i pierwszym redaktorem „Róży w Rodzinie” Tadeuszem Sową<sup>106</sup> oraz z obecnym redaktorem naczelnym pisma Józefem Łukasiewiczem<sup>107</sup>.

Warto dodać, że Tadeusz Sowa przez wiele lat publikował swoje teksty w różnych regionalnych biuletynach i pismach, między innymi w „Nieobojętnych”. W 1992 r. razem ze swoim szwagrem Jerzym Zielińskim wpadli na pomysł założenia pisemka przy parafii p.w. św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim. Tadeusz Sowa podkreślał, że pierwszym krokiem było wymyślenie odpowiedniego tytułu. Osoby, które miały wchodzić w skład redakcji pisma, w większości należały do kółek różańcowych i – jak mówi – „*od tego się*

---

<sup>106</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 28 znajduje się zapis rozmowy z panem Tadeuszem Sową, założycielem pisma „Róża w Rodzinie”, 11.09.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>107</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 29 znajduje się zapis rozmów z panem Józefem Łukasiewiczem, obecnym redaktorem naczelnym pisma „Róża w Rodzinie”, 3 i 11.09.2007 r., Janów Lubelski.

*zaczęło. Każde kółko różańcowe jest inaczej zwane różą. A Róża Róż to jest Matka Boska, czyli można by to było nazwać Maryja w Rodzinie, to nazwaliśmy „Róża w Rodzinie”. I tak to się przyjęło.”<sup>108</sup>*

Kolejnym krokiem było stworzenie loga, które z pomocą plastyków ze Stalowej Woli opracował Jerzy Zieliński. Symbolizowało ono różaniec, a każdy jego dziesiątek był w kształcie róży.

Pierwszy numer gazety, w nakładzie 300 egzemplarzy, ukazał się w rocznicę narodzenia Najświętszej Marii Panny, dnia 8 września 1991 r.<sup>109</sup> Czarno-białe pisemko miało format A5 i liczyło 4 strony, drukowane było metodą ksero. Pismo było bezpłatne i rozdawano je przy parafii św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim.

Tytuł „Róża w Rodzinie” został umieszczony pośrodku ramki znajdującej się w górnej części pierwszej strony numeru. Z lewej strony tytułu wydrukowany był wizerunek Matki Bożej Janowskiej otoczony łańcuszkiem z 11 róż, który symbolizował różaniec, a każda róża oznaczała dziesiątek. Wianuszek ten ręcznie rysował Jerzy Zieliński. Nad tytułem widniał napis: „Jest wola Boża, ażeby się chwała Jego na tym miejscu i pamiątka Moja odprawiała”<sup>110</sup>. Jest to cytat słów Matki Bożej, które wypowiedziane zostały podczas objawienia Wojciechowi Boskiemu w 1645 roku. Z prawej strony tytułu był numer i data wydania.

Pierwszy numer „Róża w Rodzinie” otwierała podpisana przez Ojca Świętego Jana Pawła II „Modlitwa za rodzinę”:

*„Boże, od którego pochodzi wszelkie ojcostwo w niebie i na ziemi,  
Ojcze, który jesteś Miłością i Życiem  
spraw, aby każda ludzka rodzina na ziemi  
przez Twojego Syna, Jezusa Chrystusa, \* narodzonego z Niewiasty \*,  
i przez Ducha Świętego*

---

<sup>108</sup> Rozmowa z panem Tadeuszem Sową, 11.09.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>109</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 30 zamieszczono stronę tytułową pisma „Róża w Rodzinie”, nr 1, 08.09.1992 r.

<sup>110</sup> Zobacz „Róża w Rodzinie”, 8.09.1991 r., nr 1, str. 1.

*stawala się prawdziwym przybytkiem życia i miłości  
dla coraz to nowych pokoleń. (...)*<sup>111</sup>

Na drugiej stronie został zamieszczony list od redakcji, w którym czytamy, że pismo zostało stworzone na „*cześć Maryi i Jej Syna*”<sup>112</sup>.

W dalszej części numeru można było przeczytać artykuł poświęcony odwiecznemu problemowi istnienia Boga, fragmenty modlitw do Maryji, a na ostatniej stronie zamieszczona została stopka redakcyjna oraz kolejny list od redakcji, w którym czytamy:

*„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!*

*Do rąk Waszych drodzy czytelnicy dostaje się pierwszy numer naszego pisma pt. „Róża w Rodzinie”. Uważamy, że w dobie gwałtownego rozwoju telewizji, radia i prasy, nasza „Róża w Rodzinie” będzie tylko drobną próbą pójścia z duchem czasu.*

*Jednocześnie chcielibyśmy, aby w jakiś sposób ubogacone zostało nasze życie parafialne w jedność wiary i obowiązków. (...) Nie wiemy jeszcze jak często będzie ukazywało się nasze pismo.*

*Jednocześnie zwracamy się do wszystkich, którzy chcieliby powiększyć grono zespołu redakcyjnego, o zgłaszanie się do nas. Zachęcamy do czytania i pisania.*”<sup>113</sup>

Po roku działalności redakcja postanowiła zarejestrować pismo. Dnia 6 października 1993 r. do Sądu Wojewódzkiego w Tarnobrzegu z siedzibą w Sandomierzu został złożony wniosek o zarejestrowanie czasopisma.<sup>114</sup> Wnioskodawcą był proboszcz ks. Edmund Markiewicz, który reprezentował Parafię Rzymskokatolicką p.w. św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim. We wniosku czytamy, że pismo „Róża w Rodzinie” będzie ukazywać się co miesiąc, a w perspektywie redakcja pragnie, aby stało się ono dziennikiem (z nieoficjalnej rozmowy autorka pracy dowiedziała się, że panowie Sowa

---

<sup>111</sup> Tamże, str. 1.

<sup>112</sup> Tamże, str. 2.

<sup>113</sup> Tamże, str. 4.

<sup>114</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 31 zamieszczono wniosek o zarejestrowanie pisma „Róża w Rodzinie”, 6.10.1993 r., Janów Lubelski.

i Zieliński mieli w planach na łamach „Róży w Rodzinie” drukować również program telewizyjny). Redaktorem naczelnym pisma został Tadeusz Sowa, członek Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich Oddziału w Stalowej Woli. Wniosek został rozpatrzony pozytywnie i dnia 5 listopada 1993 r. pismo zostało wpisane do rejestru dzienników i czasopism.<sup>115</sup>

W 2001 roku, 23 listopada w związku z likwidacją Sądu w Tarnobrzegu dokumenty rejestracji pisma zostały przekazane do Sądu Okręgowego w Zamościu.<sup>116</sup>

Proboszcz parafii p.w. św. Jana Chrzciciela w Janowie ks. Edmund Markiewicz przekazał lokal na potrzeby redakcji, który z pomocą burmistrza wyposażony został w podstawowy sprzęt (biurka, krzesła itp.) Oczywiście nad wejściem do redakcji nie mogło zabraknąć szyldu, który wykonał pan Butryn (szyld przypominał późniejsze logo gazety). Panu Sowie udało się zdobyć maszynę drukarską, ale niestety jej stan techniczny pozostawiał wiele do życzenia. Na potrzeby redakcji założono konto bankowe, jednak po krótkim czasie zostało ono zlikwidowane, ponieważ opłata za jego utrzymanie była wyższa niż wpływy.

Dnia 23 stycznia 1994 r. powołany został Komitet Organizacyjny Gazety Parafialnej „Róża w Rodzinie”. Z protokołu, który powstał w trakcie pierwszego zebrania Komitetu dowiadujemy się o powołaniu Zarządu „Róży w Rodzinie” w składzie: ks. Edmund Markiewicz (dyrektor redakcji), Tadeusz Sowa (redaktor naczelny), Jerzy Zieliński (redaktor techniczny), Krystyna Anna Kulpa (sekretarz), Barbara Zybala (korekta).<sup>117</sup> Podczas tego zebrania ustalona została formuła wydawnicza pisma (podział pisma na działy):

- 1) Duszpasterstwo Rodzin
- 2) Kronika Parafialna
- 3) Listy do redakcji
- 4) Z uśmiechem przez życie
- 5) Maksymiliański Ruch Trzeźwości

---

<sup>115</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 32 zamieszczono postanowienie o wpisaniu pisma „Róża w Rodzinie” do rejestru dzienników i czasopism, 15.11.1993 r.

<sup>116</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 33 zamieszczono postanowienie o przeniesieniu aktu rejestracji pisma „Róża w Rodzinie” z Sądu w Tarnobrzegu do Sądu Okręgowego w Zamościu, 25.10.2001 r.

<sup>117</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 34 zamieszczono protokół Komitetu Organizacyjnego Gazety Parafialnej „Róży w Rodzinie”, 23.01.1994 r., Janów Lubelski.

6) Intencje Różańcowe

7) Z historii parafii

Przeglądając poszczególne numery można zauważyć, że redaktorom ciężko było utrzymać stałe rubryki i tylko czasami w gazecie pojawiały się artykuły przyporządkowane do każdego działu. Pan Sowa tłumaczył tę sytuację brakiem rąk do pracy i czasami również brakiem materiałów.

## **Szata graficzna, struktura pisma**

### **Tematyka zamieszczanych artykułów**

Szata graficzna „Róży w Rodzinie” była zmieniana wielokrotnie. Pierwsze dwa numery były formatu A5, natomiast od trzeciego numeru został wprowadzony większy - A4 i wówczas po raz pierwszy zmieniono wygląd strony tytułowej. Początkowo pismo było czarno-białe, ale zdarzało się, że od czasu do czasu pewne elementy były drukowane w kolorze.

Z trzecim numerem pisma (grudzień 1992 r.)<sup>118</sup> wprowadzona została nowa szata graficzna, która przetrwała do grudnia 1998 r.

Nową winietę przygotowały Małgorzata Rycko i Halina Stańczyk ze Stalowej Woli. Na pierwszej stronie, po prawej dużą czcionką drukowany był tytuł pisma. Każda literka tytułu była ręcznie ozdobiona listkami dębu. Po lewej stronie tytułu umieszczony był wizerunek Królowej Nieba i Ziemi Łaskawej – Różańcowej Matki Boskiej Janowskiej, który znajduje się w ołtarzu głównym kościoła p.w. św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim. Nad tytułem nadal drukowany był cytat, słowa Maryji: „Jest wola Boża, ażeby się chwala Jego na tym miejscu i pamiątka Moja odprawiała.” (Matka Boska Janowska) Pod tytułem drukowane były: nazwa miejsca wydania pisma, rok i numer wydania oraz data, np.: Janów Lubelski, Rok VII, Nr 1-3/52 kwiecień 1998 r. Pod tytułem drukowane były w zależności od okazji życzenia świąteczne albo kronika parafii, modlitwy lub po prostu krótkie artykuły. Na ostatniej stronie zawsze drukowana była stopka redakcyjna. Nie

---

<sup>118</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 35 została zamieszczona strona tytułowa pisma „Róża w Rodzinie”, nr 3, rok I, grudzień 1992 r.

było ustalonego sposobu numerowania stron. Początkowo numery pojawiały się pośrodku na dole strony, potem w zewnętrznych górnych rogach.

Pierwsze kroki przygotowywania tekstów były bardzo prymitywne. Najpierw każdy tekst był przepisywany na maszynie w pojedynczej kolumnie. Następnie dwa różne teksty były przyklejane na kartce formatu A5, wówczas powstawały dwie kolumny. Przygotowana w taki sposób „makieta” pisma była odbijana metodą ksero.

Wszystkie, a zwłaszcza pierwsza strona, były drukowane powiększoną czcionką. Było to specjalne założenie redaktorów pisma. Otóż duża czcionka miała ułatwić czytanie pisma osobom starszym, które bardzo często mają problemy ze wzrokiem.

Przeglądając kolejne numery z pierwszych lat ukazywania się pisma, czytelnik może zauważyć, że początkowo pełnym zapałem redaktorom pomysłów nie brakowało. Drukowali listy, opowiadania, wspomnienia (np.: pani Anny Bańkowskiej, która 10 lat spędziła na Syberii), wiersze parafian, opisy wydarzeń z życia parafii. Jednak z upływem lat można dostrzec, że coraz więcej tekstów drukowanych było w „Róży” tylko po to, aby zapęłnić kolejne strony. „Wypychano” tam tzw. „gnioty”, których w żadnym innym piśmie nie można było wydrukować. Pismo zamiast ukazywać się coraz częściej, ukazywało się coraz rzadziej. Chętnych do pisania było coraz mniej, teksty były nudne i „*«Róża w Rodzinie» powoli traciła na blasku*”<sup>119</sup>. Nie drukowano żadnych dodatków, coraz rzadziej pojawiały się rysunki, w końcu praktycznie wszystkie zamieszczane teksty były pisane przez pana Tadeusza Sowę.

W końcu na jesieni 1998 r. sprawą „Róży w Rodzinie” zajął się ks. Dariusz Socha – asystent ds. gazety od strony proboszcza; postanowił on zapobiec zamknięciu pisma. Przyszedł wówczas do pana Józefa Łukasiewicza i powiedział: „*Zróbmy coś z tym, bo to tak nie może wyglądać.*”<sup>120</sup> Pan Józef oczywiście się zgodził i pomógł odrestaurować pisemko. Wówczas został on redaktorem naczelnym pisma, ale nie ujawniał się na tym stanowisku. Do roku 2006 oficjalnym dyrektorem redakcji był ks. Edmund Markiewicz. Od tego roku oficjalnie nazwisko pana Łukasiewicza widnieje w stopce redakcyjnej w pozycji redaktora naczelnego.

---

<sup>119</sup> Rozmowa z panem Tadeuszem Sową, 11.09.2007 r. Janów Lubelski.

<sup>120</sup> Rozmowy z panem Józefem Łukasiewiczem, 3 i 11.09.2007 r., Janów Lubelski.

Grudniowy numer „Róży w Rodzinie” (numer 5-6/54-55, Boże Narodzenie 1998 – Nowy Rok 1999) ukazał się w nowej szacie graficznej ze zwiększoną do 16 liczbą stron. Pierwsi redaktorzy oczywiście początkowo mieli żal do pana Józefa, że zmienił winietę pisma. Jak mówi pan Łukasiewicz „nazwali mnie nawet artystą i wielkim klasykiem”.<sup>121</sup> Całe szczęście wszyscy szybko zrozumieli, że zmiana w „Róży” była nieunikniona i konieczna. Jak przyznaje pan Sowa: „Łukasiewicz poszedł po rozum do głowy”.<sup>122</sup> Od tego czasu pismo nie ukazywało się już co miesiąc, ale w miarę zebrania odpowiedniej ilości materiałów.

Okładka nowej „Róży” wyglądała zupełnie inaczej, choć zachowane zostały pewne elementy. ¼ strony, patrząc od góry, zajmował tytuł pisma, który był wyśrodkowany. Po lewej stronie tytułu nadal znajdował się obraz Matki Boskiej Janowskiej (choć miał mniejszą wielkość od poprzedniej wersji), natomiast po prawej, w kwadratowej tabelce, drukowane były dane o wydaniu pisma: miejscowość, numer wydania, data, np.: Janów Lubelski, Nr 8 (65), wrzesień 1999. Pod tytułem drukowana była informacja „Pismo Parafii Rzymskokatolickiej p.w. św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim”. Zrezygnowano z cytatu słów Matki Bożej. Na dole pierwszej strony drukowany był spis artykułów zamieszczonych w numerze (z którego zrezygnowano w okresie świątecznym). Pozostałą część strony zajmował szkic lub inny rysunek, obok którego drukowana była modlitwa lub wiersz. Wszystko zależało od okazji, np. w okresie Wielkanocnym drukowana była postać Jezusa Zmartwychwstałego oraz wiersz o Zmartwychwstaniu.

Nadal nie było wyodrębnionego podziału na rubryki, ale stale drukowane były: Kalendarz Liturgiczny na nadchodzący miesiąc, wspomnienia parafian, charakterystyka żywotów świętych, a także zawsze na ostatniej stronie: stopka redakcyjna, podziękowania, kondolencje oraz „Prośby i podziękowania do Matki Bożej Janowskiej” spisane z księgi prośb znajdującej się w kościele p.w. św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim.

Wszystkie teksty publikowane były w jednej, dwóch lub trzech szpaltach. Z wyjątkiem „Prośb i podziękowań do Matki Bożej Janowskiej”, które były zamieszczane każda w osobnej ramce i rozmieszczone były na całej ostatniej stronie.

---

<sup>121</sup> Rozmowy z panem Józefem Łukasiewiczem, 3 i 11.09.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>122</sup> Rozmowa z panem Tadeuszem Sową, 11.09.2007 r. Janów Lubelski.

W nowej szacie graficznej „Róża w Rodzinie” była wydawana do listopada 1999 r. Wówczas 9-10 (66-67) numer pisemka ukazał się z nieco zmienioną winiętą. Na okładce, u góry z prawej strony drukowany był tytuł pisma (powrócono do pierwotnej czcionki, gdzie każda literka była ozdobiona listkami dębu). Nad tytułem ponownie zaczęto drukować cytaty słów Maryi: „Jest wola Boża, ażeby się chwala Jego na tym miejscu i pamiątką Moja odprawiała.”, a po prawej stronie tytułu umieszczony został wizerunek Matki Bożej Janowskiej. Tuż obok tego wizerunku w prostokątnej tabeli drukowany był wybór artykułów zamieszczonych w numerze. Pozostała część strony została niezmienną i obok rycin z reguły publikowane były wiersze.

Od tego wydania pojawiły się dwie nowe stałe rubryki. Pierwsza z nich, to zamieszczana zawsze na drugiej stronie rubryka „Parafia św. Jana Chrzciciela. Grupy istniejące przy parafii”, w której drukowane były informacje o wszystkich grupach działających przy parafii oraz terminy ich spotkań. Druga – „Z życia Sanktuarium”, gdzie czytelnicy mogli przeczytać wiadomości na temat wydarzeń w parafii w minionym okresie (chodzi o informacje na temat święceń kapłańskich, obchodach różnych uroczystości, informacje o planowanych pielgrzymkach, wyjazdach, itp.).

Zmieniony został również wygląd ostatniej strony. Nadal drukowany był na niej wybór próśb i podziękowań do Matki Bożej Janowskiej, ale zajmował on odtąd 1/3 strony i wpisy zamieszczane były w dwóch szpaltach. Pozostałą część strony zajmowały artykuły, wiersze.

Kolejna zmiana szaty graficznej nastąpiła we wrześniu 2001 r. Z wydaniem 5 (78) numeru „Róża w Rodzinie” w piśmie na pierwszej i ostatniej stronie zagościł kolor.

Na pierwszej stronie widoczne były trzy elementy. Pierwszy to tytuł, drukowany pośrodku ramki, z niebieskim tłem, czarną dużą czcionką. Tuż pod nim już mniejszą czcionką wydrukowany był podtytuł „Pismo Parafii Rzymskokatolickiej św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim”. Po prawej stronie tytułu w ramce koloru beżowego zamieszczone były informacje o: miejscu wydawania pisma, roku i numerze oraz data (Janów Lubelski, Rok IX, NR 5 (78), Wrzesień 2001). Natomiast po lewej stronie tytułu umieszczony został wizerunek Obrazu Matki Bożej Janowskiej.

Pod tytułem znajdował się drugi element nowej winiety, drukowana w dwóch kolorach ramka. Po prawej stronie, w ramce z żółtym tłem, drukowane były

okolicznościowe ryciny. Natomiast po stronie w ramce z błękitnym tłem drukowany był odpowiednio dobrany wiersz, życzenia, złote myśli, itp. Ostatnim elementem był spis artykułów umieszczony na dole strony w ramce z niebieskim tłem.

Ostatnia strona była drukowana w trzech kolorach. Cała strona była w kolorze jasnozielonym. Tytuł rubryki „Prośby i podziękowania do Matki Bożej Janowskiej” drukowany był w ramce koloru beżowego, natomiast stopka redakcyjna w ramce koloru niebieskiego. Wprowadzając kolor redaktorzy mieli nadzieję, że gazetka dzięki temu stanie się bardziej atrakcyjna.

Od listopada 2001 roku, nr 6 (79) na drugiej stronie, obok informacji o grupach istniejących przy parafii (rubryka „Parafia św. Jana Chrz. Grupy istniejące przy parafii”), zaczęto drukować krótkie informacje o parafii: adres, spis godzin odprawianych Mszy Św. i innych nabożeństw, godziny pracy kancelarii parafialnej oraz nazwiska proboszcza i pracujących przy parafii wikariuszy.

Szata graficzna wprowadzona w 2001 r. przetrwała do Wielkanocy 2003 roku, kiedy to z numerem 2 (89) po raz kolejny wprowadzono nową winietę.

Cała okładka (pierwsza i ostatnia strona) drukowana była w jednym kolorze. Zmieniono czcionkę tytułu. Tytuł zamieszczony był pośrodku strony pomiędzy cudownym obrazem Matki Janowskiej (obraz umieszczony w ołtarzu głównym w parafii p.w. św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim, ale bez srebrnej szaty) z lewej, a numerem i datą wydania z prawej strony. Pod tytułem widniała podtytuł: „Pismo Parafii Rzymskokatolickiej p.w. św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim”. Pozostałą część strony zajmował wiersz i rysunek, a pod nimi zamieszczony był krótki spis treści. Ostatnia strona również była jednokolorowa i odtąd zamieszczane były na niej zdjęcia z życia parafii, obrazy przedstawiające wizerunki Matki Najświętszej. Rubryka „Prośby i podziękowania do MB Janowskiej” oraz stopka redakcyjna zostały przeniesione na przedostatnią stronę.

Od numeru 3 (90) czerwiec 2003 r. okładka pisma była drukowana w kolorze na błyszczącym papierze, a od numeru 2 (101) również strona druga i trzecia okładki (druga i przedostatnia pisma) były drukowane w kolorze. Większości tekstów była umieszczona w trzech szpaltach (zdarzało się, ale już rzadko, że jakieś artykuły były w dwóch kolumnach).

Oczywiście to nie były ostatnie zmiany w wyglądzie „Róży”. Kolejne nastąpiły w kwietniu 2006 r. Wówczas informacje o numerze i dacie wydania pisma przesunięto pod tytuł. Zrezygnowano z jakichkolwiek tekstów na pierwszej stronie (poza informacją, że jest to „Pismo Parafii Rzymskokatolickiej p.w. św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim”), a głównym elementem okładki było zdjęcie, dopasowane do tekstów znajdujących się wewnątrz numeru. Od czerwca 2006 r. każdy numer pisma jest zszywany. W takiej formie pismo „Róża w Rodzinie” jest wydawane do dnia dzisiejszego.<sup>123</sup>

Czasopismo cały czas jest sprzedawane za dobrowolną opłatą, a dla ubogich dostępne jest bezpłatnie.

### **Tematyka zamieszczanych artykułów**

W „Róży”, mimo początkowych założeń, nigdy nie udało się wprowadzić podziału na rubryki. Zdarzało się, że czasami pewne tematy lub artykuły były publikowane w odcinkach przez kilka wydań, np. wspomnienia. Oprócz informacji opisujących wydarzenia z życia parafii, świadectw wiary, modlitw, w piśmie można było znaleźć teksty o wszystkim i tak naprawdę o niczym. Mimo, że „Róża w Rodzinie” była i nadal jest lokalnym tytułem, wiele z zamieszczanych tam artykułów było typowymi tekstami, które można było wydrukować w każdym piśmie.

O tym jaką tematykę redaktorzy chcieli poruszać na stronach „Róży w Rodzinie” czytamy w jednym z listów redakcji do czytelników:

*„Chcemy by RwR niosła treści katolickie, i to jest dla nas najważniejsze. Ale tematykę chrześcijańską pojmujemy szeroko – w połączeniu z różnymi problemami społecznymi, kulturalnymi, historycznymi. Daleko nam do doskonałości, dlatego słuchamy uwag, sugestii, rad i krytyki, nade wszystko zapraszamy do współpracy.”<sup>124</sup>*

---

<sup>123</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 36 została zamieszczona okładka pisma „Róża w Rodzinie”, nr 2 (102), czerwiec 2007 r.

<sup>124</sup> „Róża w Rodzinie”, wrzesień 2001 r., nr 5 (78), rok IX, str. 16.

Na łamach pisma można było znaleźć recenzje filmów, wiersze, które często były przysyłane do redakcji od osób spoza parafii, opisy różnych wycieczek, np.: pielgrzymek pieszych czy autokarowych:

*„Wystąpiliśmy w dobrych zawodach, bieg ukończony (por. 2 Tm 7,4)*

*Cztery tygodnie temu zakończyła się Jubileuszowa XXV Janowska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. Wzięło w niej udział ok. 500 osób, z których prawie 30% to parafianie Sanktuarium, prawie 15% - od św. Jadwigi, 8% z Godziszowa, 6% z Wólki Rat. (...)*

*Dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w tegorocznej Pielgrzymce. Dziękujemy też tym, którzy ją zorganizowali ćwierć wieku temu, porywając kilkuset, a licząc następne Pielgrzymki – prawie piętnaście tysięcy wiernych. (...)*

*Dziękujemy wszystkim, także „pielgrzymom duchowym” za dar modlitewnej obecności pośród nas. (...)<sup>125</sup>*

Oczywiście w parafialnym piśmie nie mogło zabraknąć opisu dziejów parafii, które drukowane były w odcinkach (później w całości zostały wydrukowane w innym janowskim piśmie pt.: „Janowskie Korzenie”). Drukowane były również: teksty przygotowane przez członków Akcji Katolickiej, świadectwa wiary, kronika parafii:

*„Z życia Sanktuarium*

*Listopad – grudzień 2007*

*Pierwsze dni listopada przeżywali parafianie wraz ze swymi duszpasterzami modląc się na cmentarzu parafialnym. W Uroczystości Wszystkich Świętych w godzinach popołudniowych kapłani parafii św. Jana Chrzciciela przewodniczyli procesji między grobami oraz Mszy św. z homilią ks. Proboszcza. (...)*

*Rekolekcje adwentowe przygotowujące duchowo do zjednoczenia z Chrystusem prowadził w tym roku o. Marek, paulin z Jasnej Góry. Obecność tego zakonnika zbliżała*

---

<sup>125</sup> Ks. Kwaśnik T. – Wystąpiliśmy w dobrych zawodach, bieg ukończony (por. 2 Tm 7,4). „Róża w Rodzinie” 2007 r., nr 3 (110), str. 7.

*nas do narodowego Sanktuarium w Częstochowie, z którego święty wizerunek Królowej Polski w przyszłym roku rozpocznie nawiedzenie parafii w naszej diecezji. Podczas rekolekcji spowiadali kapłani wszystkich parafii naszego dekanatu janowskiego. (...)*<sup>126</sup>

### **Strona internetowa**

Pismo „Róża w Rodzinie” nie ma własnej strony internetowej. Na stronie internetowej parafii p.w. św. Jana Chrzciciela znajdującej się pod adresem <http://www.sanktjanow.sandomierz.opoka.org.pl/><sup>127</sup> zamieszczona została informacja o piśmie (<http://www.sanktjanow.sandomierz.opoka.org.pl/parafia/gazeta.html>).<sup>128</sup> Na tej stronie użytkownik może odnaleźć informacje na temat zawartości bieżącego numeru „Róży w Rodzinie”, a także wszystkie archiwalne numery z roku 2007, 2006 i 2005 oraz fragmenty najciekawszych artykułów z poszczególnych numerów.

### **Plany na przyszłość**

Pan Józef Łukasiewicz wie, jak ciężko jest zbierać materiały do „Róży w Rodzinie”. Wiele razy prosił różne osoby o jakiś tekst, ale z tymi prośbami też jest różnie. Bardzo często zdarza się, że sam pisze wiele tekstów zmieniając tylko swoje pseudonimy.

Najchętniej zamknąłby „Różę w Rodzinie”. Jeszcze trzy lata temu (2005 r.) pismo miało sześć wydań rocznie. Później zaczął je „wysuszać”, żeby umarło naturalną śmiercią. W roku 2006 ukazało się tylko trzy wydania „Róży w Rodzinie”. W 2007 roku miało ukazać się tylko jedno wydanie, a potem miało dojść do zamknięcia pisma. Taki był plan

---

<sup>126</sup> Z życia Sanktuarium. „Róża w Rodzinie” 2007 r., nr 4 (111), str. 7.

<sup>127</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 37 został zamieszczony zrzut ekranu strony internetowej parafii p.w. św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim <http://www.sanktjanow.sandomierz.opoka.org.pl>.

<sup>128</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 38 został zamieszczony zrzut ekranu strony internetowej, gdzie są zamieszczane pisma „Róża w Rodzinie” <http://www.sanktjanow.opoka.org.pl/parafia/gazeta.html>.

pana Józefa. Ale proboszcz parafii św. Jana Chrzciciela, ks. Edmund Markiewicz zauważył, że dzieje się coś niedobrego i przekonał pana Józefa by „Róży” nie zamykać.

Obecnie standardowo ukazuje się 4 wydania w ciągu roku. Pan Józef zdaje sobie sprawę z tego, że poziom tekstów zamieszczanych w „Róży” jest bardzo niski, brak jest ludzi, którzy pisaliby artykuły, ale „*cóż można zrobić, póki co trzeba ciągnąć*”.<sup>129</sup> Zapytany co będzie dalej? Odpowiada: „*Czas pokaże.*”<sup>130</sup>

---

<sup>129</sup> Rozmowy z panem Józefem Łukasiewiczem, 3 i 11.09.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>130</sup> J. w.

## 2.2. Gazeta Janowska

Drugim pismem ukazującym się na terenie miasta i powiatu jest miesięcznik samorządowy „Gazeta Janowska”.

Po upadku opisanej w pierwszym rozdziale „Ziemi Janowskiej”, na rynku wydawniczym w Janowie zapanowała dziesięciomiesięczna przerwa. Przez ten okres nie ukazywało się żadne pismo, poza gazetą parafialną „Róża w Rodzinie”. Dopiero w czerwcu 1999 r. na rynku pojawiło się kolejne pismo: „Gazeta Janowska”, którego pierwszym wydawcą był Janowski Ośrodek Kultury.

### Okoliczności powstania pisma

O historii założenia „Gazety Janowskiej” i o jej pierwszych sześciu miesiącach na rynku wydawniczym autorka pracy rozmawiała z Justyną Bielak.<sup>131</sup> Drugim rozmówcą był obecny redaktor naczelny „Gazety Janowskiej”, pan Jan Machulak.<sup>132</sup>

W 1999 r. brak lokalnego wydawnictwa na terenie powiatu janowskiego zauważyła młoda studentka dziennikarstwa (wówczas pierwszego roku) Justyna Bielak. Brak powiatowego pisma lub jakiegoś lokalnego informatora dostrzegali również ówczesny burmistrz miasta Krzysztof Kołtyś oraz starosta powiatu janowskiego Tadeusz Flis, z którym pani Justyna prowadziła pierwsze rozmowy na ten temat. Powstał wspólny pomysł wydawania gazety lokalnej i został przyjęty. Na początku 1999 r. odbyło się pierwsze nieformalne spotkanie, w którym uczestniczyli: starosta powiatowy Tadeusz Flis, przedstawiciele Powiatowego Urzędu Pracy, Janowskiego Domu Kultury i burmistrz miasta Krzysztof Kołtyś. Podczas tego spotkania podjęto decyzję, że nowe pismo obejmie zasięgiem cały powiat, stąd też na winiecie pierwszego numeru wymienione zostały wszystkie miejscowości należące do powiatu. Decyzją władz miasta i powiatu, Justyna

---

<sup>131</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 39 został zamieszczony zapis rozmowy z panią Justyną Bielak, pierwszą redaktorką naczelną pisma „Gazeta Janowska”, 22.11.2007 r., Warszawa.

<sup>132</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 40 został zamieszczony zapis rozmowy z panem Janem Machulakiem, obecnym redaktorem naczelnym pisma „Gazeta Janowska”, 17.09.2007 r. w Janów Lubelski.

Bielak razem ze swoją siostrą Moniką Bielak zostały zatrudnione na stanowiskach referentek w Starostwie Powiatowym. Dodatkowo pani Justyna objęła stanowisko redaktora naczelnego nowo powstałego pisma. Zadaniem dziewczyn było wydawanie lokalnego pisma, pt.: „Gazeta Janowska”. Tytuł pisma „Gazeta Janowska”, który doskonale odzwierciedlał jego zasięg, był pierwszą myślą, jaka nasunęła się uczestnikom spotkania.

Pierwsza redakcja gazety mieściła się w pokoju nr 13 wyremontowanego budynku Powiatowego Urzędu Pracy przy ulicy Zamoyskiego 70 w Janowie Lubelskim. Jak wspomina pani Justyna, był to *„mały, bardzo przytulny pokój na poddaszu.”*<sup>133</sup>

Po wstępnych ustaleniach można było zacząć przygotowanie pierwszego numeru. Jak mówi pani Justyna, *„początki wydawania były trudne. Gazetę chcieliśmy zrobić profesjonalnie, na ile to było możliwe. Wtedy byłam na pierwszym roku studiów, doświadczenie właściwie żadne, wszystko robiłam bardziej intuicyjnie, mniej merytorycznie.”*<sup>134</sup>

„Gazeta Janowska” była pismem zarejestrowanym. Pierwszy numer nie posiada numeru ISSN. Dnia 26 kwietnia 1999 r. do Sądu Okręgowego w Tarnobrzegu został złożony wniosek o rejestrację tytułu.<sup>135</sup> Decyzją sądu pismo zostało zarejestrowane i nadano mu numer ISSN 1508-7298. Z dokumentów uzyskanych z Sądu w Zamościu wiemy, że dnia 25 października 2001 r. pismo zostało zarejestrowane w Sądzie Okręgowym w Zamościu.<sup>136</sup> Zmiana miejsca rejestracji wiązała się z likwidacją Sądu Okręgowego w Tarnobrzegu, o czym dowiadujemy się z dokumentów, które autorka pracy otrzymała dzięki uprzejmości pana Łukasza Drewniaka – Dyrektora Janowskiego Ośrodka Kultury.<sup>137</sup>

---

<sup>133</sup> Rozmowa z panią Justyną Bielak, 22.11.2007 r., Warszawa.

<sup>134</sup> J. w.

<sup>135</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 41 został zamieszczony wniosek o zarejestrowanie pisma „Gazeta Janowska”, 26.04.1999 r., Janów Lubelski.

<sup>136</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 42 zamieszczona została zamieszczona kopia postanowienia o rejestracji pisma „Gazeta Janowska”, 25.10.2001 r.

<sup>137</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 43 zamieszczona została kopia decyzji o przeniesieniu aktu rejestracji pisma „Gazeta Janowska” z Sądu Wojewódzkiego w Tarnobrzegu do Sądu Okręgowego w Zamościu, 23.11.2001 r.

## Pierwszy numer pisma

Pierwszy numer „Gazety Janowskiej” ukazał się w czerwcu 1999 r. w nakładzie 600 egzemplarzy. Jak już wspomniano wyżej, pierwszym wydawcą pisma był Janowski Ośrodek Kultury. Urząd Miasta i Gminy oraz Starostwo Powiatowe wspólnie sponsorowali pismo, natomiast Powiatowy Urząd Pracy, który również chciał przyczynić się do wydawania pisma, udostępnił pokój na potrzeby redakcji.

„Gazeta Janowska” wyglądem nie przypominała swojej poprzedniczki – „Ziemi Janowskiej”. Początkowo pismo było wydawane w formacie 244 mm x 346 mm.<sup>138</sup> Pierwszy numer liczył 8 stron. Gazety odróżniał nie tylko format, ale również szata graficzna. Na pierwszej stronie pisma 1/3 strony zajmowała ramka, w której w kolorze zielonym z wyrównaniem do prawego marginesu, drukowany był tytuł. Obok tytułu (również w tym samym zielonym kolorze) umieszczony był znak graficzny pisma (logo) – pierwsze litery tytułu GJ. Obok logo pionowo drukowano adres strony internetowej poświęconej „Gazecie Janowskiej” – <http://friko5.onet.pl/tg/gjanowsk>.

Pod tytułem znajdowały się informacje o numerze: numer wydania, data wydania (czerwiec 1999), informacja, że jest to „Miesięcznik Powiatu Janowskiego” oraz cena, która wynosiła 1 zł. Pod tymi informacjami w kolejności alfabetycznej umieszczony był wykaz głównych miejscowości należących do powiatu janowskiego: Batorz, Chrzanów, Dzwola, Godziszów, Janów Lubelski, Modliborzyce, Potok Wielki. Pozostała część strony była podzielona na dwie kolumny: w szerszej, znajdującej się po prawej stronie, wydrukowany był list redaktora naczelnego oraz pierwszy artykuł, natomiast węższa kolumna, drukowana na zielono, zawierała spis treści. Pod artykułem i listem w kolejnej ramce zamieszczone zostały podziękowania Fundacji Wspomagającej Zaopatrzenie Wsi w Wodę za zorganizowanie Programu Wymiany Młodzieży.

---

<sup>138</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 44 zamieszczona została strona tytułowa pisma „Gazeta Janowska”, nr 1, czerwiec 1999 r.

W liście redaktora naczelnego, Justyny Bielak czytamy o założeniach redakcyjnych pisma:

*„Szanowni Państwo,*

*Oddajemy w Państwa ręce pierwszy numer powiatowej gazety.*

*Gazeta powstała przy współpracy władz samorządowych powiatu janowskiego, Janowskiego Ośrodka Kultury, Powiatowego Urzędu Pracy oraz młodzieży.*

*Staraliśmy się opisać najważniejsze wydarzenia kulturalne mające miejsce w Janowie i okolicach, a także problemy niepokojących miasto, powiat i jego mieszkańców. (...) Zwracamy się z serdeczną prośbą o współpracę z naszą redakcją i propozycje z Państwa strony dotyczące interesujących tematów. (...)*

*Życzymy miłej lektury.*

*Redaktor Naczelnny*

*Justyna Bielak*<sup>139</sup>

Artykuły zamieszczane były w czterech szpaltach, z wyjątkiem reklam i ogłoszeń drukowanych w dwóch lub jednej kolumnie. Teksty w miesięczniku nie były przyporządkowane do żadnych działów ani rubryk.

Jak mówi pani Justyna, *„przy pierwszych numerach nie było stałej formuły czy jakiegoś podziału na rubryki. Później starałam się by, układ gazety był «trwały» i uporządkowany.*<sup>140</sup> Przeglądając poszczególne numery „Gazety Janowskiej” zauważamy pewną prawidłowość. W pierwszej kolejności w piśmie zamieszczone były informacje opisujące wydarzenia w mieście, a tuż za nimi informacje z poszczególnych miejscowości w powiecie. Na ostatniej stronie drukowano wiadomości sportowe, a przed nimi kulturalne. Niektóre działy, takie jak np. „Kronika policyjna” miały co prawda stałe miejsce (przedostatnia strona każdego numeru), ale bardzo często bywało tak, że drukowane były one na stronach, gdzie była wolna szpalta.

W pierwszym numerze znalazły się teksty o: obchodach Dni Janowa Lubelskiego, uczestnictwie młodzieży z Janowa w programie wymiany polsko-kanadyjsko-ukrainskiej,

---

<sup>139</sup> List do czytelników - „Gazeta Janowska”, czerwiec 1999 r., nr 1, str. 1.

<sup>140</sup> Rozmowa z panią Justyną Bielak, 22.11.2007 r., Warszawa.

podziale miasta na dzielnice, sporze pomiędzy Batorzem i Błażkiem o utworzenie gimnazjum, gospodarstwach agroturystycznych na terenie gminy, wystawach organizowanych w janowskim Muzeum Regionalnym. Nie zabrakło również wywiadów ze sponsorami miesięcznika na temat nadziei związanych z powstaniem „Gazety Janowskiej” oraz z burmistrzem miasta i gminy Janów Lubelski panem Krzysztofem Kołtysiem, który powiedział: *„Spodobala mi się inicjatywa młodzieży, a każdą taką inicjatywę należy popierać i czuję się zobowiązany na początku drogi wesprzeć młodzież, absolutnie nie ingerując w treść gazety. Oczekuję, że [gazeta] spełni rolę informacyjną, ale również edukacyjną. Jestem przekonany, [że gazeta] jest potrzebna mieszkańcom Janowa i okolic. I myślę, że spotka się z pozytywnym odbiorem mieszkańców.”*<sup>141</sup>

Z kolei starosta powiatowy pan Tadeusz Flis powiedział „Gazecie”: *„Zależy mi przede wszystkim na tym, żeby społeczeństwo lokalne miało bieżącą informację na temat tego, co się dzieje w gminie i powiecie. Jest to jednocześnie forma promocji powiatu janowskiego. (...) [Od gazety oczekuję] rzetelnej informacji na wysokim poziomie redakcyjnym. Wyrażam nadzieję, że ta gazeta nie będzie miała tylko charakteru powiatowego lecz również regionalny. (...) Taka gazeta jest konieczna i pozwoli mieszkańcom zapoznać się z prawdziwymi informacjami, a nie bazować na plotkach. (...)”*<sup>142</sup>

Na ostatniej stronie pisma drukowane były materiały o tematyce sportowej, drobne ogłoszenia oraz stopka redakcyjna (która w kolejnych numerach zamieszczana była na ostatniej, przedostatniej stronie lub na stronach wewnątrz pisma). Na tej stronie wydrukowana również została ramka „Szukam pracy”. Mógł ją wypełnić i przesłać do redakcji lub przynieść do Powiatowego Urzędu Pracy w Janowie Lubelskim (współpracującego z redakcją) każdy, kto poszukiwał pracy.

---

<sup>141</sup> Bielak J. – Wywiad z burmistrzem Janowa Lubelskiego panem Krzysztofem Kołtysiem. „Gazeta Janowska”, czerwiec 1999 r., nr 1, str. 2.

<sup>142</sup> Bielak J. – Wywiad ze starostą powiatowym panem Tadeuszem Flisem. „Gazeta Janowska”, czerwiec 1999 r., nr 1, str. 4.

Podobnie jak na stronie pierwszej, również na ostatniej pojawiły się elementy w kolorze zielonym. Były to tytuły zamieszczonych tam artykułów oraz logo miesięcznika i jego tytuł, znajdujący się w stopce redakcyjnej.

### **Praca redakcji, zmiany redakcyjne, sposób finansowania**

Bardzo ważnym kryterium podziału prasy lokalnej jest jej status instytucjonalno-prawny. Przez pryzmat tego kryterium wyodrębniamy pisma wydawane przez ugrupowania polityczne, związki zawodowe, pisma prywatne, samorządowe i te wydawane przy parafiach. Istnieją pisma wydawane przez jednoosobowe i wieloosobowe spółki cywilne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz spółki cywilne i holdingi. Wśród pism funkcjonują również gazety zakładowe, pomiędzy którymi znajdziemy te wydawane przez firmy prywatne, państwowe, a także spółdzielnie.<sup>143</sup>

„Gazeta Janowska” była i nadal jest w całości finansowana przez Urząd Miasta i Gminy oraz Starostwo Powiatowe w Janowie Lubelskim. Funkcjonuje ona w ramach urzędu i stanowi jego odrębny wydział. Z jednej strony takie rozwiązanie jest niewątpliwie korzystne ze względu na prostotę organizacji pisma – koszty jego wydawanie w całości ponosi jednostka samorządu terytorialnego. Z drugiej jednak strony taki układ powoduje, że pismo bezpośrednio podlega organom władzy, a w takiej sytuacji czasami cierpi na tym obiektywizm gazety.

Z zapisu rozmowy z panią Justyną dowiadujemy się, że na spotkaniach przed wydaniem kolejnych numerów zdarzało się jej usłyszeć sugestie dotyczące poruszanych na łamach tematów. Poza tym przyznaje, że *„trudno jest krytykować sponsorów. I to było trudne, bo nie mogliśmy być tak do końca rzetelnymi. Nie było tak, że któryś z panów – starosta czy burmistrz – zabraniali nam pisać teksty, bo nie, ale czasami były sugestie o czym powinniśmy pisać. Zawsze starałam się, aby ta gazeta była niezależna, żeby była*

---

<sup>143</sup> Zobacz: Chorążki W. – Polskie media lokalne i sublokalne 1989-1999. „Zeszyty prasoznawcze”, Kraków 1999, nr 1-2, str. 64.

*wolna od jakichkolwiek nacisków, żeby była wolność słowa i mam nadzieję, że podstawowe te założenia mi się udały.*"<sup>144</sup>

W skład pierwszej redakcji, oprócz Justyny i Moniki Bielak, które były zatrudnione na etat, wchodziły również inne osoby. Jako pierwszy do zespołu dołączył Jan Machulak (obecny redaktor „Gazety Janowskiej”). W pracę redakcji włączali się również wolontariusze, m.in. Mariusz Widz, Justyna Głąb (uczennica liceum w Janowie). Później dołączyła również Marta Skutnik, która zajmowała się redagowaniem gotowych już materiałów (między innymi dokonywała korekty).

Siostry Bielak wydały wspólnie sześć numerów „Gazety Janowskiej”. Po półrocznym stażu zdecydowały się odejść z redakcji. Jak mówi pani Justyna, powody były dwa: „*«Gazeta Janowska» jakoś się rozkręciła i ktoś mógł dalej ją prowadzić. Ja też nie mogłam cały czas siedzieć w Janowie, bo będąc na stanowisku referenta, mając pracę codzienną, ciężko było mi to połączyć ze studiami. Studiowałam w Warszawie najpierw na studiach wieczorowych, potem przeniosłam się na zaoczne. Dojazdy do stolicy były męczące. Drugi powód był finansowy. My na tych naszych stanowiskach dostawałyśmy bardzo małe pensje, a chciałyśmy być niezależne. Dostałyśmy ofertę pracy w międzynarodowej firmie na atrakcyjnych warunkach.*”<sup>145</sup>

Po odejściu dziewczyn redaktorem naczelnym została pani Marta Skutnik, która w redakcji pracowała do 2002 roku. Natomiast od 2002 r. redaktorem został wieloletni współpracownik „Gazety Janowskiej” Jan Machulak, który początkowo pracował jako pełniący funkcję redaktora naczelnego, a od maja 2006 r. do dzisiaj pracuje już jako pełnoprawny redaktor naczelny. Pan Machulak jest jedynym pracownikiem redakcji zatrudnionym na pełny etat w Dziale Promocji Urzędu Miasta na stanowisku inspektora ds. promocji gminy.

Opisując redakcję i poszczególne osoby pracujące w „Gazecie Janowskiej” nie sposób pominąć pana Andrzeja Czerwonki, który odegrał bardzo ważną rolę. Oprócz tego, że na łamach gazety opublikował bardzo wiele interesujących artykułów, w czasie choroby Jana Machulaka samodzielnie przygotowywał i wydawał pismo.

---

<sup>144</sup> Rozmowa z panią Justyną Bielak, 22.11.2007 r., Warszawa.

<sup>145</sup> J. w.

Obecnie panu Machulakowi w wydawaniu gazety pomagają osoby odbywające staż w Urzędzie Miejskim, osoby delegowane z Biura Pracy oraz osoby z grup interwencyjnych (w tym przypadku zależy to od przepisów pozwalających tym osobom na tego rodzaju pomoc). Do ich zadań należą między innymi: gromadzenie materiałów do kolejnych wydań gazety, robienie fotografii, korekta tekstów, przeszukiwanie stron internetowych w celu zebrania potrzebnych informacji, kolportowanie pisma w wyznaczone punkty sprzedaży. Poza tym w Starostwie Powiatowym jest wyznaczona osoba, która zajmuje się zbieraniem materiałów ze Starostwa i czasem z powiatu.

Redakcja bardzo często korzysta z materiałów dostarczonych przez okoliczne gminy, przedstawiciele instytucji kulturalnych, sportowych, edukacyjnych czy społecznych. Często zdarza się też, że redakcja „Gazety Janowskiej” zwraca się do różnych osób czy instytucji z prośbą o przygotowanie tekstu na konkretny temat bądź poruszający określoną tematykę. Za publikacje materiałów redakcja nie wypłaca ich autorom żadnych honorariów.

Dzisiaj siedziba redakcji mieści się w budynku Urzędu Miasta i Gminy przy ulicy Zamoyskiego 59 w pokoju nr 12.

„Gazeta Janowska” jest pismem, które od samego początku składane było komputerowo. Teksty były łamane przy użyciu dwóch programów: „Works” i „Corell Draw Wer. 9.0”. Do obróbki zdjęć pracownicy redakcji wykorzystują program Adobe Photoshop.

Pismo nie posiada własnej strony internetowej. W 2004 r. na stronie janowskiego Urzędu Miejskiego [www.janowlubelski.pl](http://www.janowlubelski.pl) została wprowadzona specjalna zakładka [http://www.janowlubelski.pl/gazeta/gj\\_i.html](http://www.janowlubelski.pl/gazeta/gj_i.html)<sup>146</sup>, gdzie istnieje możliwość ściągnięcia poszczególnych numerów „Gazety Janowskiej” w formacie PDF.

Gazeta od początku jest przygotowywana w redakcji, następnie gotowy numer zgrywany jest na płytę CD (kiedyś na dyskietki) i przewożony do drukarni.

---

<sup>146</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 45 zostały zamieszczone winiety pierwszych stron pisma „Gazeta Janowska” zamieszczonych na stronie internetowej [http://www.janowlubelski.pl/gazeta/gj\\_i.html](http://www.janowlubelski.pl/gazeta/gj_i.html).

## Finansowanie, częstotliwość ukazywania się pisma

Jak już wspomniano wyżej, „Gazeta Janowska” była i nadal jest finansowana przez władze miasta Janów Lubelski i władze powiatu janowskiego. Jednak marzeniem pierwszych redaktorów była możliwość samodzielnego pokrywania kosztów druku poszczególnych wydań. Początkowo pismo było odpłatne i kosztowało 1 zł. Jak mówi pani Justyna: *„staraliśmy się, aby gazeta nabrała takiego momentu, aby mogła sama się utrzymać i dlatego też była możliwość umieszczania ogłoszeń, reklam. Wtedy reklamowanie się na łamach gazety było zupełnie czymś nowym, więc [gazeta] sama z siebie nie mogła się utrzymać. Po drugie wychodzę też z założenia, że jak ludzie mają coś za darmo to albo tego nie chcą, albo tego nie będą szanować.”*<sup>147</sup>

Niestety pismo było płatne tylko przez siedem numerów. Od numeru 3 (8) maj-czerwiec 2000 r. do dzisiaj pismo jest kolportowane bezpłatnie.

Obecnie kolejne numery „Gazety Janowskiej” są finansowane przez poszczególne jednostki samorządu. Oczywiście na budżet czasopisma składają się również wpływy z zamieszczanych w gazecie reklam, artykułów sponsorowanych i ogłoszeń, jednak fundusze te pokrywają koszt druku gazety tylko w granicach od 30% do 50%.

Bardzo ważnym czynnikiem przy tworzeniu i redagowaniu gazety o zasięgu lokalnym jest wybranie odpowiedniej częstotliwości wydawniczej. Aby ją właściwie określić należy wziąć pod uwagę kilka czynników, m.in. zapotrzebowanie społeczne, możliwości sprzedaży i kolportażu, możliwości organizacyjne i techniczne redakcji (gromadzenie informacji, obróbka tekstu, skład gazety).<sup>148</sup> Biorąc pod uwagę te i inne kryteria, wydawca „Gazety Janowskiej” zdecydował, aby pismo było miesięcznikiem. Wyjątkiem od tej zasady są wydania wakacyjne, które ukazują się z dwumiesięczną datą (lipiec-sierpień). Redakcja nie praktykuje wydawania numerów specjalnych, jedynie w okresie wakacji wraz z „Gazetą Janowską” wydawana jest specjalna wkładka

---

<sup>147</sup> Rozmowa z panią Justyną Bielak, 22.11.2007 r., Warszawa.

<sup>148</sup> Michalczyk S. – „Media lokalne w systemie komunikowania. Współczesne tendencje i uwarunkowania rozwojowe”, Katowice 2000, str. 193.

poświęcona Festiwalowi Artystów Filmu i Telewizji „FART”, który odbywa się w Janowie Lubelskim w lipcu.<sup>149</sup>

### **Nakład, forma kolportażu**

Pierwszy numer „Gazety Janowskiej” rozłożony był w kioskach na terenie miasta. Kolportażem zajmowała się Justyna Bielak. Każdego miesiąca osobiście dostarczała gazetę do poszczególnych kiosków. W specjalnie przeznaczonym do tego zeszytcie skrupulatnie zapisywała ile gazet oddaje do którego kiosku i jaki ma zwrot z poprzedniego miesiąca. Jak już wspomniano powyżej, pierwszy numer gazety ukazał się w nakładzie ok. 600 egzemplarzy, przy kolejnych numerach nakład wzrósł do 1000.

Obecnie nakład „Gazety Janowskiej” mieści się w przedziale od 2300 do 2500 egzemplarzy. Najwyższy nakład osiągają numery świąteczne oraz numery wakacyjne łączone (z dwóch miesięcy – lipca i sierpnia). Pismo skierowane jest przede wszystkim do mieszkańców gminy Janów Lubelski (16 714 osób<sup>150</sup>), ale również do mieszkańców całego powiatu.

Z rozmowy z redaktorem Janem Machulakiem wiemy, że praktycznie nie ma zwrotów, a jeśli pojawiają się, to są to sporadyczne przypadki.

Pismo dystrybuowane jest przez pracowników Straży Miejskiej lub stażystów pracujących w redakcji. „Gazeta Janowska” dostarczana jest do największych zakładów pracy znajdujących się na terenie Janowa Lubelskiego (Fabryka Maszyn, SP ZOZZ, Zakład Energetyczny, Catepillar Poland, Komasa) i urzędów (Policja, Starostwo, Urząd Miasta, Biuro Pracy), do wszystkich kiosków Ruchu oraz wybranych sklepów w mieście (np. Groszek). „Gazeta Janowska” dowożona jest do okolicznych wsi: Momot, Łążka, Białej, a dodatkowo egzemplarze pisma można odebrać w siedzibie redakcji, Starostwie Powiatowym oraz w Punkcie Obsługi Klienta Urzędu Miejskiego w Janowie Lubelskim.

---

<sup>149</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załącznikach nr 46 i 47 zamieszczone zostały pierwsze strony dodatku i codziennika „Gazety Janowskiej” poświęconych Festiwalowi Artystów Filmu i Telewizji „FART”.

<sup>150</sup> Dane ze strony miasta Janów Lubelski [www.janowlubelski.pl](http://www.janowlubelski.pl).

## **Szata graficzna – zmiany na przełomie lat**

### **Obecna szata graficzna**

Szata graficzna „Gazety Janowskiej” jest skromna, chociaż od założenia pisma zmieniała się kilkakrotnie i nadal ewaluuje.

Szata pierwszego numeru pisma, która została opisana powyżej, pozostała niezmienna do nr 2 (7) wydanego w kwietniu 2000 r.<sup>151</sup> Wówczas gazeta została wydana z nową winietą. Odtąd tytuł pisma nie był już drukowany w ramce i zrezygnowano z drukowania logo gazety. W tytule wyeksponowana została druga część – słowo „janowska”, które drukowane było pośrodku strony. Po lewej stronie słowa „janowska”, w ramce z zielonym tłem, pionowo drukowany był pierwszy człon tytułu – słowo „gazeta”. Natomiast po prawej stronie tytułu wydrukowane były tytuły najważniejszych artykułów umieszczonych w numerze. Pod tytułem znajdował się wykaz miejscowości należących do gminy, a tuż pod nim numer i data wydania. Od tego numeru pismo było kolportowane bezpłatnie, dlatego też cenę zastąpiła adnotacja „Egzemplarz bezpłatny”, drukowany tuż obok daty wydania. Format pisma pozostał bez zmian tylko przez jeden numer. Nową winietę „Gazety Janowskiej” zaprojektował Konrad Pianowski, który wzorował się na winiecie „Gazecie Wyborczej”.

Od numeru maj-czerwiec 2000 r. wprowadzony został nowy format gazety. Odtąd gazeta drukowana była w formacie 246 mm x 369 mm. Winieta pozostała niezmienna. W tym formacie i z taką winietą pismo drukowane jest do dzisiaj. Niestety od tego numeru zaprzestano numeracji pisma. Jedynym wyznacznikiem poszczególnych numerów są obecnie daty. Jest to bardzo uciążliwe, ponieważ zdarzało się, że „Gazeta Janowska” jest wydawana raz na dwa miesiące i dzisiaj ciężko jest ustalić czy poprzedniego miesiąca pismo również się ukazało.

Obecnie kolory tła ramki, w której drukowane jest słowo „gazeta” oraz wypunktowania artykułów znajdujących się w numerze są różne i w różnych odcieniach: zielony, czerwony, brązowy, fioletowy, żółty. Kolor stosowany jest na pierwszej i ostatniej stronie.

---

<sup>151</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 48 została zamieszczona strona tytułowa pisma „Gazety Janowskiej”, nr 2 (7), kwiecień 2000 r.

Pierwsze numery gazety drukowane były w Drukarni „Helman” S.C. w Lublinie, następnie w Poligraficznej Spółdzielni Pracy „Intrograf” w Kraśniku i wreszcie w Drukarni „Helvetica” w Biłgoraju.

Zdjęcia drukowane są techniką czarno – białą i z reguły nie są podpisywane (choć zdarzają się wyjątki). Fotografie komentowane są w treści artykułów. Jednak większość tekstów nie jest opatrzona zdjęciem. Teksty drukowane są, w zależności od ich treści, w dwóch lub trzech kolumnach. Najczęściej stosowaną czcionką jest Times New Roman, chociaż tytuły poszczególnych artykułów drukowane są różnymi typami czcionek. Zabieg ten jest związany z właściwym ukształtowaniem graficznym poszczególnych tekstów. Każdy tekst powinien różnić się od innych zamieszczanych na łamach „Gazety Janowskiej”. Poza tym artykuły drukowane są w osobnych ramkach, co sprawia, że poszczególne kolumny są bardziej przejrzyste.

Niektórzy twierdzą, że szata graficzna „Gazety Janowskiej” pozostawia wiele do życzenia, ale zapominają oni, że pismo jest kolportowane bezpłatnie, co wpływa na jakość druku i papieru.

### **Poruszane tematy, fragmenty artykułów**

„Gazeta Janowska” jest pismem samorządowym, ale przede wszystkim jest pismem mieszkańców Janowa. Tematyka zamieszczanych tekstów obejmuje wiele spraw z różnych dziedzin życia. Teksty zamieszczane w gazecie pochodzą z terenu całego powiatu janowskiego. Oczywiście zdecydowana większość z nich opisuje wydarzenia, które miały miejsce na terenie Janowa Lubelskiego.

Przed wydaniem kolejnego numeru redakcja dokonuje wyboru, które materiały powinny zostać opublikowane. Ponieważ „Gazeta Janowska” jest miesięcznikiem, wybór czasami bywa trudny ze względu na ilość wydarzeń mających miejsce na terenie powiatu.

Na łamach „Gazety Janowskiej” redaktorzy przede wszystkim prezentują opisy największych i najważniejszych uroczystości i wydarzeń. Przykładem może być tu numer lipiec-sierpień 2007 r., w którym w artykule, pt.: „Janów miał FART-a” opisany został Festiwal Filmów „FART”:

*„Największe produkcje filmowe, spotkania ze znanymi aktorami, niepowtarzalny klimat, to może oznaczać tylko jedno – już po raz trzeci Janów ma FART. (...) Na festiwalu oprócz świetnych filmów mieliśmy szansę zobaczyć „na żywo” gwiazdy kina i telewizji, a gościli u nas: Małgorzata Pieńkowska, Krzysztof Kowalewski, Alosza Awdiejew. (...) Można było obejrzeć m.in. „Rezerwat”, „Plac Zbawiciela”, „Labirynt Fauna”. (...)”<sup>152</sup>*

Poprzez organizowanie Festiwalu FART władze miasta chcą promować Janów jako miasto turystyczne. Honorowy patronat nad festiwalem ma Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

W tym samym numerze w artykule Łukasza Spryszaka pt.: „Janowskie szaleństwa z kaszą gryczaną” opisano Festiwal Kaszy i Żurawiny „Gryczaki 2007”:

*„Po «Letniej Galii Jeździeckiej» i Festiwalu Filmowym «FART» przyszedł czas na kolejną imprezę, w której tym razem główną rolę odegrała . kasza. Tak, tak to właśnie ona 11 i 12 sierpnia obchodziła swoje święto w Janowie Lubelskim. (...)*

*A wszystko zaczęło się w sobotę popołudniu. Park miejski zaczął wypełniać się stoiskami sponsorów i twórców ludowych, stanęła wielka scena, był to znak, że impreza właśnie się rozpoczęła. (...)”<sup>153</sup>*

Najwięcej materiałów o tematyce kulturalnej pojawia się w okresie wakacyjnym, kiedy to w mieście odbywają się największe imprezy, m.in. Dni Janowa. Redaktorzy „Gazety Janowskiej” nie ograniczają się jedynie do opisywania wydarzeń kulturalnych mających miejsce na terenie powiatu, ale również zachęcają mieszkańców do aktywnego włączania się w życie kulturalne miasta. W ciągu roku większość materiałów poświęconych kulturze skupia się wokół Janowskiego Domu Kultury, Muzeum Regionalnego oraz miejscowych bibliotek.

Dziennikarze na łamach „Gazety Janowskiej” opisują również sprawy ekonomiczne i gospodarcze. Informują o realizowanych na terenie powiatu inwestycjach, co roku przedstawiają budżet uchwalany przez Radę Miejską:

---

<sup>152</sup> Spryszak Ł. – Janów miał FART-a. „Gazeta Janowska”, nr lipiec-sierpień 2007, str. 1 i 3.

<sup>153</sup> Spryszak Ł. – Janowskie szaleństwa z kaszą gryczaną. „Gazeta Janowska”, nr lipiec-sierpień 2007, str. 1.

*„Budżet Powiatu Janowskiego na 2007 r.*

*W dniu 28 grudnia 2006 r. Rada Powiatu w Janowie Lubelskim uchwaliła budżet powiatu na 2007 r. Struktura wydatków w 2007 r., wydatki inwestycyjne, oraz wydatki budżetu powiatu związane z programami i projektami realizowanymi w 2007 r. ze środków pochodzących z Unii Europejskiej przedstawiają się następująco:*

*Planowane wydatki budżetu powiatu w 2007 r. (zł)*

*Wydatki razem 29.977.141 zł*

*W tym:*

*- wydatki bieżące 24.907.575 zł*

*- wydatki inwestycyjne 5.069.566 zł (...)*<sup>154</sup>

Poza tym na łamach pisma mieszkańcy mogą znaleźć informacje o różnego rodzaju konkursach, mających na celu wskazanie osób i instytucji najbardziej aktywnych na terenie miasta. Przykładem może tu być konkurs „Antyki”, w którym wybierane są osoby i firmy wyróżniające się pomysłowością i aktywnością.

Kolejnym tematem poruszonym na stronach miesięcznika jest problem bezrobocia na terenie powiatu. Redakcja poświęca wiele miejsca charakterystyce bezrobocia oraz prezentuje możliwości zapobiegania i łagodzenia jego skutków. Redaktorzy na łamach pisma zachęcają do korzystania z programów dla bezrobotnych realizowanych na terenie powiatu janowskiego, m.in. „Aktywna kobieta”, „Zacząć od nowa”, „Dać szansę”, „Praca dla młodych – dobry start”.

Zainteresowanie życiem politycznym na łamach gazety widać szczególnie w okresie wyborów samorządowych. Redaktorzy informują mieszkańców o wydarzeniach politycznych mających miejsce na terenie powiatu: prezentują kandydatów i ich programy, podsumowują działalność samorządu powiatowego kończącego kadencję:

*„Wybory samorządowe w Janowie Lubelskim*

*Na wybory do Rady Miejskiej zgłoszono 46 kandydatów na 15 mandatów. W wyborach do Rady Powiatu zgłoszono 81 kandydatów na 6 mandatów. Jedynym kandydatem na burmistrza jest Krzysztof Kołtyś. (...)*<sup>155</sup>

---

<sup>154</sup> Zobacz: „Gazeta Janowska”, nr styczeń 2007, str. 2.

Dodatkowo w każdym numerze pisma drukowane są protokoły z sesji Rady Powiatu i Rady Miasta, z których dowiadujemy się jakie tematy były poruszane na tych posiedzeniach.

Edukacja to kolejna dziedzina opisywana na stronicach „Gazety Janowskiej”. Nie ma numeru, w którym zauważylibyśmy brak tematów edukacyjnych. W „Gazecie Janowskiej” publikowane są m.in. relacje z otwarcia nowych szkół i placówek oświatowych, opisy wydarzeń ważnych w życiu szkoły:

*„Nowa szkoła w Momotach*

*Młodzież i dzieci w Momotach Górnych doczekały się zakończenia rozbudowy i modernizacji Szkoły Podstawowej.*

*12 marca odbyło się uroczyste otwarcie nowego skrzydła budynku szkoły podstawowej w Momotach Górnych. (...)”<sup>156</sup>*

Na łamach „Gazety Janowskiej” redaktorzy przedstawiają problemy, z którymi borykają się szkoły w powiecie janowskim oraz opisują sukcesy szkół, uczniów. Przykładem może być tu artykuł, pt.: „Kasia – mistrzem matematyki” autorstwa Elżbiety Orzeł, opublikowany w numerze lipiec-sierpień 2007. W artykule został opisany sukces uczennicy Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Janowie Lubelskim, która znalazła się „w pierwszej piętnastce najlepszych młodych matematyków województwa lubelskiego”.<sup>157</sup>

Kolejnym tematem poruszonym w każdym numerze jest sport. Z reguły informacje sportowe zamieszczane są na ostatniej stronie gazety. Najczęściej opisywaną dziedziną sportu jest piłka nożna. Wiąże się to z faktem, że na terenie Janowa działa klub piłkarski MKS Janowianka Janów Lubelski, który obecnie występuje w IV lidze, w lubelskiej grupie rozgrywkowej. Na łamach miesięcznika prezentowane są wyniki, transfery, wywiady z zawodnikami, trenerami.

---

<sup>155</sup> Zobacz: Wybory samorządowe w Janowie Lubelskim. „Gazeta Janowska”, nr październik-listopad 2006, str. 1.

<sup>156</sup> Zobacz: „Gazeta Janowska”, nr kwiecień 2007, str.1 i 9.

<sup>157</sup> Orzeł E. – Kasia – mistrzyni matematyki. „Gazeta Janowska”, nr lipiec-sierpień 2007, str. 2.

Poza klubem piłkarskim na terenie miasta działa klub zapasów pod nazwą „JLKS Olimp”, który odniósł wiele sukcesów, także międzynarodowych.

Co roku na łamach gazety relacjonowane są Ogólnopolskie Zawody w Skokach przez Przeszkody organizowane w Janowie Lubelskim oraz rozgrywki Ligi Gminnej w halowej piłce nożnej 5-osobowej o Puchar Burmistrza Janowa Lubelskiego. Redakcja promuje także sport szkolny opisując m.in. szybko rozwijający się Uczniowski Klub Karate Tradycyjnego:

*„Bardzo udane było pierwsze półrocze 2007 roku w wykonaniu zawodników UKKT Janów Lubelski. W pięciu turniejach zdobyli oni aż 17 medali z czego 6 złotych, 6 srebrnych i 5 brązowych.*

*Pierwsze tegoroczne zawody odbyły się w Wilnie na Litwie, gdzie nasi zawodnicy wzięli udział również w seminarium szkoleniowym. [...]”<sup>158</sup>*

Jak stwierdza pan Machulak, *„bardzo chętnie współpracuje z nami policja, szpital, trochę gorzej firmy [mające swoje siedziby na terenie powiatu].”<sup>159</sup>* W „Gazecie Janowskiej” oczywiście nie brakuje artykułów poświęconych tym instytucjom, ich pracy i problemom z jakimi muszą się zmierzać.

## **Czytelnictwo**

Według Justyny Bielak, fakt, że „Gazeta Janowska” *„dość szybko się przyjęła i została wchłonięta przez rynek i zaakceptowana przez czytelników”<sup>160</sup>* świadczy o tym, że pismo było potrzebne. W okresie, kiedy pani Justyna była redaktorem naczelnym do redakcji docierały w większości pozytywne głosy na temat pisma. Czytelnicy bardzo często pytali *„dlaczego gazeta jest taka cienka?”<sup>161</sup>* Poza tym przychodzili oni do redakcji

---

<sup>158</sup> Wojtkowski P. – Udane półrocze naszych karateków. „Gazeta Janowska”, nr czerwiec 2007, str.11.

<sup>159</sup> Rozmowa z panem Janem Machulakiem, 17.09.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>160</sup> Rozmowa z panią Justyną Bielak, 22.11.2007 r., Warszawa.

<sup>161</sup> J. w.

w poszukiwaniu pomocy przy rozwiązaniu swoich problemów. Pani Justyna nie pamięta, aby dotarły do niej jakieś negatywne opinie na temat pisma.

Redaktor Jan Machulak zapytany o odbiór „Gazety Janowskiej” przez czytelników odpowiada, że trudno jest mu to ocenić. Zapytany o listy czytelników mówi: „*Są listy, w ostatnich numerach akurat piszemy na ten temat.*”<sup>162</sup> Przykładem podanym przez pana redaktora jest list polemizujący z tekstem zamieszczonym na łamach „Gazety Janowskiej” w maju 2007r. W tekście, pt.: „Hej ho, hej ho do pracy by się szło” autorstwa Łukasza Spryszaka czytamy o przykładowych ofertach pracy, które proponuje Powiatowy Urząd Pracy. Według autora, młodzi ludzie, którzy ukończyli studia (licencjackie lub magisterskie) bardzo często są niezadowoleni z proponowanych im wynagrodzeń, a do tego nie szanują swojej pracy. Krótco po ukazaniu się tego materiału do redakcji przyszedł list napisany przez Annę Albiniak polemizujący z tekstem pana Spryszaka. W liście pani Anny, który został opublikowany w numerze lipiec-sierpień 2007 r. „Gazety Janowskiej” czytamy:

*„[...] Pisze pan, że Urząd Pracy oferuje mnóstwo ofert pracy, głównie fizycznej i większość młodych ludzi z tytułem magistra odrzuca te propozycje ze względu na wysokie ambicje. Czytając, aż włos jeży się na głowie. [...] Studiuję zaocznie. [...] Przez pół roku byłam częstym gościem PUP i myślałam podobnie jak pan, że po ilości zamieszczanych ogłoszeń będę miała możliwość podjęcia jakiegokolwiek pracy. Okazało się jednak, że [...] większość z nich jest często nieaktualna. I to wszystko wcale nie przez moje «wygórowane ambicje». Jestem studentką i zadowoliliby mnie każda praca, także fizyczna. Niestety fakt, że jestem studentką działa ciągle na moją niekorzyść. [...] Fakt, że jestem studentką i «muszę» niektóre weekendy spędzać w szkole, unieszczęśliwia wielu pracodawców których skądinąd nie jest tak dużo jak pan sądzi. [...] Ja miałam szansę odbyć czteromiesięczny staż w Urzędzie Miasta za stypendium 470 zł miesięcznie. Nie zaś, jak pan pisze, etat za 600 zł. [...]*

---

<sup>162</sup> Rozmowa z panem Janem Machulakiem, 17.09.2007 r., Janów Lubelski.

*Ale cóż z tego, skoro ofert pracy w dalszym ciągu jest mało jak na potrzeby naszego społeczeństwa. Dowód na to: liczba bezrobotnej młodzieży i nie tylko wyjeżdżającej za granicę. [...]*<sup>163</sup>

List pani Anny nie pozostał bez komentarza. Tuż pod nim została wydrukowana odpowiedź pana Łukasza:

*„Pani Anno, sądząc po treści Pani listu można wnioskować, że nie przeczytała pani uważnie mojego artykułu, gdyż po pierwsze nie było w nim nic o „mnóstwie” ofert pracy oferowanych przez PUP, a po drugie nie pisałem nic o stażach a oferty pracy, które wiszą w Urzędzie Pracy zwykle zaczynają się od 600 zł brutto (zależy od stanowiska), Pani korzystała ze stażu a to nie to samo. Przed napisaniem tego artykułu dostałem z PUP dokładny wykaz ofert pracy. [...] Z informacji, które uzyskałem wynikało, że nie ma na te stanowiska wielu chętnych, co mnie zdziwiło, gdyż jak wiadomo ilość osób bezrobotnych w Janowie nie jest taka mała. [...] Jak wynika ze statystyk, które miałem przyjemność analizować w trakcie pisania swojej pracy licencjackiej, osoby z wyższym wykształceniem bardzo często opuszczają naszą gminę, szukając pracy w wyuczonym zawodzie w innych większych miastach lub za granicą. [...] Wielu moich znajomych, kolegów ze szkolnej ławy pracuje w Janowie w różnych miejscach, sklepach, komisach itp. Część z nich studiuje zaocznie. To dowód na to, że w naszym mieście można jednak znaleźć pracę. Nie twierdzę, że jest jej dużo i jest to łatwe zadanie. Pisząc ten artykuł starałem się wziąć pod uwagę wszystkie aspekty i spojrzeć na nasz janowski rynek pracy optymistycznie. Bo jeśli wszyscy będą przekonani, że w Polsce nie ma pracy i Polacy będą dalej wyjeżdżać za granicę to niebawem w polskich sklepach, barach będą sprzedawać sami Chińczycy, Rosjanie i inni, którzy będą przyjeżdżać do Polski w poszukiwaniu pracy... [...]*<sup>164</sup>

W ciągu całego okresu ukazywania się „Gazety Janowskiej” wielokrotnie na jej łamach publikowane były listy od czytelników oraz polemiki do nich. Rubryka listów nie

---

<sup>163</sup> Albiniak A. – Ludzie listy piszą. „Gazeta Janowska”, nr lipiec-sierpień 2007, str. 8.

<sup>164</sup> Spryszak Ł. – Ludzie listy piszą. „Gazeta Janowska”, nr lipiec-sierpień 2007, str. 8.

ma stałego miejsca i nie jest zamieszczana we wszystkich numerach. Wszystko zależy od tego czego dotyczy dany list i czy jest on warty uwagi na forum publicznym.

Pan Machulak przyznaje, że czasami „trafiają się takie nieeleganckie sytuacje, zresztą jak w każdej gazecie”<sup>165</sup>, stara się o nich szybko zapominać, bo nawet jeśli redakcja „stawałaby na rzęsach” nigdy nie uda się zadowolić wszystkich.

Opinie czytelników „Gazety Janowskiej” są różne. Jedni uważają, że gazeta jest potrzebna i cieszą się, że jest wydawana, bo dzięki temu mogą przeczytać wiele ciekawych artykułów opisujących wydarzenia w mieście i okolicznych miejscowościach. Inni przyznają otwarcie, że gazetę przeglądają, ale nie uważają jej za coś niezbędnego. Zapytani o wygląd pisma niektórzy twierdzą, że to coś ładnego, inni, że nie. Jedni chwalą jakość druku i papieru, na jakim gazeta jest drukowana. Druk nie rozmazuje się podczas czytania i nie brudzi palców. Wyraźnie zaznaczone jest kiedy artykuł się kończy, co ułatwia czytanie poszczególnych tekstów. Inni uważają, że gazeta mogłaby być bardziej kolorowa i atrakcyjniejsza. Ale ile głów, tyle opinii.

Jedno jest pewne: „Gazeta Janowska” funkcjonuje na rynku wydawniczym nieprzerwanie od 1999 r. Oznacza to, że w Janowie Lubelskim i całym powiecie było zapotrzebowanie na tytuł, który przedstawiałby wydarzenia z życia lokalnego społeczeństwa.

### **Plany na przyszłość**

Obecnie każdego roku ukazuje się 9 numerów „Gazety Janowskiej”. Redaktor naczelny Jan Machulak nie planuje zwiększyć tej liczby. Chciałby w przyszłości ulepszyć zaopatrzenie redakcji w sprzęt techniczny. Obecnie w siedzibie redakcji znajdują się dwa komputery, dwa telefony i faks. Redakcja ma również do dyspozycji aparat cyfrowy (którego stan techniczny pozostawia wiele do życzenia) oraz zakupiony stosunkowo niedawno magnetofon. Pan Jan Machulak chciałby kupić nowy aparat cyfrowy, aby podnieść jakość publikowanych zdjęć.

---

<sup>165</sup> Rozmowa z panem Janem Machulakiem, 17.09.2007 r., Janów Lubelski.

Jak już wspomniano wyżej, obecnie w redakcji jest tylko jeden zatrudniony na pełny etat pracownik – jest to pan Machulak. Jednak jest on otwarty na współpracę i zachęca do tworzenia tekstów dla „Gazety Janowskiej”.

## 2.3. Janowskie Korzenie

### Okoliczności powstania almanachu „Janowskie Korzenie”

Kolejnym pismem ukazującym się w Janowie Lubelskim jest almanach pt.: „Janowskie Korzenie”. Pismo powstało z inicjatywy wielokrotnie wspomnianego już Józefa Łukasiewicza i to właśnie z nim autorka pracy rozmawiała o okolicznościach powstania pisma.<sup>166</sup>

W przypadku „Janowskich Korzeni” nie było dłuższego przygotowywania, zbierania materiałów, pismo powstało ad hoc. Powstanie pisma było pewnego rodzaju odreagowaniem na zmęczenie bieżącą polityką. Pan Józef nie chciał niczego drukować w gazetkach, które tworzy od przeszło 10 lat. Chciał stworzyć coś trwalszego. Drugim powodem był dylemat, który przez kilka lat pan Józef nosił w sercu. Posiadał on ogromną wiedzę na temat historii regionu janowskiego i zadawał sobie pytanie: „*Co z nią zrobić? Szkoda by było z nią umrzeć.*”<sup>167</sup> I stąd motywacja do stworzenia „Janowskich Korzeni”. „Korzenie” – symbol czegoś trwalszego, prawdziwego, autentycznego, czegoś co wyrasta z Ziemi Janowskiej.

O motywach i celach, które wiązały się z powstaniem „Janowskich Korzeni” czytamy w artykule autorstwa Józefa Łukasiewicza, pt.: „Ocalić od zapomnienia”, zamieszczonym w pierwszym numerze pisma:

*„Na Ziemi Janowskiej ukazuje się oto nowe pismo o charakterze almanachu. Dlaczego je inicjujemy i jaki mam cel doskonale objaśnia (...) motto:*

*„Dni i noce z nami biegną,  
a my z nimi ku przodowi,  
w trudzie tworząc piękno, piękno,  
które znów służy trudowi.  
Jesteśmy w pół drogi. Droga*

---

<sup>166</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 49 zamieszczono zapis rozmów z panem Józefem Łukasiewiczem, redaktorem półrocznika „Janowskie Korzenie”, 3 i 11.09.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>167</sup> Rozmowy z panem Józefem Łukasiewiczem, 3 i 11.09.2007 r., Janów Lubelski.

*pędzi z nami bez wytchnienia.*

*Chciałbym i mój ślad na drogach*

*Ocalić od zapomnienia.”*

*(Konstanty Ildefons Gałczyński „Pieśni” (fragment))*

*Interesować nas będzie przede wszystkim przeszłość, tradycja i wszystko to, co jest dziedzictwem naszych poprzedników, a zachowało się materialnie, w dokumentach zapisach, w pamięci ludzi, w zachowanych lokalnych odrębnościach i obyczajach. (...) Niech zatem „Janowskie Korzenie” odkrywając naszą przeszłość, budują przyszłość łącząc je przez współczesność. (...)”<sup>168</sup>*

Aby jeszcze bardziej podkreślić charakter „Janowskich Korzeni” i ich związek z przeszłością, jego twórca zdecydował, że pismo będzie wydawane co pół roku, tuż przed, chyba można powiedzieć, najważniejszymi datami w historii Polski – datami świąt narodowych. Pierwszy numer w roku ukazuje się zawsze z datą 3. maja, natomiast drugi z datą 11. listopada. Chyba nikomu nie trzeba wyjaśniać, jak ważne są to daty dla naszej Ojczyzny.

Te dwie daty i wydarzenia, z którymi się one łączą, zostały dokładnie wyjaśnione w artykule, pt.: „Święta Narodowe”:

*„ (...) Święta narodowe upamiętniają niezwykle ważne dla narodu wydarzenia. (...) W dniu 3 maja 1791 r. Sejm Rzeczypospolitej dokonał reform ustroju. (...) Był to wielki tryumf narodu nad własnymi słabościami, nad dominacją prywatnych interesów pewnej grupy obywateli, szkodzących całej społeczności. Konstytucja 3. Maja pokazała światu, że Polacy umieją zorganizować państwo dobrze funkcjonujące i zdolne do życia. (...) Dla pokoleń urodzonych już w niewoli Konstytucja 3. Maja stała się jasnym promieniem nadziei, przedmiotem dumy narodowej i podniecią do starań i walki zbrojnej o odzyskanie niepodległości. Toteż, gdy 11. listopada 1918 r. spełniły się rzeczywiście owe niepodległościowe pragnienia i odrodziło się niepodległe państwo polskie, dzień ten stał się*

---

<sup>168</sup> Łukasiewicz J. – Ocalić od zapomnienia. „Janowskie Korzenie”, 11.11.2003 r., nr 1, str. 4.

*drugim, po dniu 3. maja, świętem narodowym, witanym z niezmiernym entuzjazmem przez ówczesne pokolenia i czczonym uroczyście (...).*<sup>169</sup>

### **Pierwszy numer „Janowskich Korzeni”**

Pierwszy numer „Janowskich Korzeni” ukazał się 11. listopada 2003 r. w nakładzie 300 egzemplarzy.<sup>170</sup> Wydawcą pisma było (i nadal jest) Stowarzyszenie Przymierze, a w skład pierwszego zespołu redakcyjnego weszli: Joanna Czaja, Maria Krzosek, Zenon Baranowski, Józef Łukasiewicz (redaktor naczelny).

Stowarzyszenie Przymierze powstało 6 lat temu, w 2002 r. tuż przed wyborami. Był to ostatni ruch polityczny zainicjowany przez pana Józefa, który miał być wykonany „w poprzek”.<sup>171</sup> Pan Józef nie chciał zawiązywać żadnej partii – prawicowej, lewicowej – dlatego doszedł do wniosku, że najlepszym rozwiązaniem będzie utworzenie stowarzyszenia.

Oczywiste jest, że w trakcie organizowania tego rodzaju inicjatyw zawsze na początku powstaje bałagan, bo różne są osoby, różne pomysły. Tak też było i tym razem. Wiele osób, pozornie zaangażowanych w organizację stowarzyszenia, upatrywało szansę dla siebie w byciu jego członkiem (według pana Józefa ze 100 członków połowa przyszła właśnie w takim celu). To członkostwo miało być trampoliną, która pomagała w przedarciu się wyżej. Komu się to udało – odchodził.

Stowarzyszenie Przymierze praktycznie nie podejmowało żadnych działań, poza wydaniem siedmiu numerów biuletynu pt.: „Przymierze”, który oczywiście stworzył pan Józef. Obecnie ze Stowarzyszeniem jest problem, ponieważ nikt nie wie, jak je zamknąć.

Dnia 1 sierpnia 2003 r. do Sądu Rejonowego, Sądu Gospodarczego w Lublinie wpłynął wniosek o zarejestrowanie „Janowskich Korzeni”.<sup>172</sup> 14 października 2003 r.

---

<sup>169</sup> Łukasiewicz J. – Święta Narodowe. „Janowskie Korzenie”, 11.11.2003 r., nr 1, str. 5.

<sup>170</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 50 została zamieszczona okładka pisma „Janowskie Korzenie”, nr 1, 11.11.2003 r.

<sup>171</sup> Rozmowy z panem Józefem Łukasiewiczem, 3 i 11.09.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>172</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 51 został zamieszczony wniosek o zarejestrowanie almanachu „Janowskie Korzenie”, 1.08.2003 r., Janów Lubelski.

decyzją Sądu Okręgowego w Zamościu I Wydział Cywilny czasopismo „Janowskie Korzenie” zostało wpisane do rejestru czasopism i dzienników pod numerem Rej. „Pr” 98 (numer ISSN1731-6928).<sup>173</sup>

Wertując strony pierwszego numeru „Janowskich Korzeni” czytelnik zauważa, że pismo jest poświęcone opisywaniu, tłumaczeniu i przybliżaniu historii regionu janowskiego. Numer otwiera, jak już wspomniano wyżej, słowo uzasadniające wydawanie „Janowskich Korzeni” oraz artykuł poświęcony świętom narodowym obchodzonym 3. maja i 11. listopada. Następnie opisane zostały losy „*najznamienitszej osobowości związanej z Ziemią Janowską*”<sup>174</sup> pułkownika Władysława Beliny-Prażmowskiego. Oczywiście redakcja nie mogła pominąć również przedstawienia dziejów Janowa (tu w XVII wieku), charakterystyki nazw ulic miasta na przełomie XVII-XX w., opisanie nazwisk mieszkańców Janowa i omówienia ich etymologii.

W dalszej części numeru czytamy między innymi o: historii przedmieścia Janowa zwanego „Zaolszynie”, koncepcji historyczno – heraldycznej herbu powiatu janowskiego oraz dziejach okolicznych wiosek: Godziszowa, Modliborzyc, Batorza, gminy Chrzanów. Historia to nie tylko daty, ale przede wszystkim wspomnienia, których nie zabrakło w „Janowskich Korzeniach”.

Wszystkie teksty, starannie dobrane, tworzą całość – ziarnko z historii regionu janowskiego. Zapewne niejednen z mieszkańców Janowa Lubelskiego czytając poszczególne artykuły zauważył, coś, z czego nawet nie zdawał sobie sprawy.

### **Struktura pisma, nakład, cena, forma kolportażu**

Almanach „Janowskie Korzenie” objętościowo liczy 96 stron (wyjątkiem były numery: 1 z 11. listopada 2003 r. i 2 z 3 maja 2004 r. – po 98 stron oraz 4 z 3. maja 2005 r.,

---

<sup>173</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 52 została zamieszczona decyzja Sądu Okręgowego w Zamościu I Wydział Cywilny o wpisaniu czasopisma „Janowskie Korzenie” do rejestru dzienników i czasopism, 14.10.2003 r.

<sup>174</sup> Łukasiewicz J., Szewdo B. – Pułkownik Belina-Prażmowski. „Janowskie Korzenie”, 11.11.2003 r., nr 1, str. 6.

który zawierał 100 stron). Pismo jest wydawane w formacie A4. Wszystkie strony opatrzone są numerem znajdującym się w prawym górnym rogu dla stron nieparzystych i lewym górnym dla parzystych. Podawany nakład pisma 300 egzemplarzy, w rzeczywistości wynosi 600.

„Janowskie Korzenie” sprzedawane są w księgarniach na terenie Janowa Lubelskiego oraz w sklepiku prowadzonym przez siostry zakonne przy parafii p.w. św. Jana Chrzyciela w Janowie. Cena pisma wynosi 10 złotych.

Almanach drukowany jest w F.H.P.U. BS Drukarni B. i A. Szperkowskich mieszczącej się przy Placu Wolności 3 w Biłgoraju (nr 1-3) oraz Marlex w Stalowej Woli (od nr 4). Skład techniczny wykonuje pan Józef.

Wszystkie teksty, pisane stałą czcionką, drukowane są w dwóch szpaltach. Oprócz tekstów zamieszczane są kopie dokumentów, zaświadczeń itp., zdjęcia, które w przeciwieństwie do tych na okładce, wewnątrz pisma są czarno-białe. Zdjęcia bardzo często pochodzą z prywatnych zbiorów czytelników. W „Korzeniach” nie brakuje rycin i szkiców, których autorami są między innymi: Stefania Wójcik, Krzysztof Biżek i Mateusz Surma.<sup>175</sup>

Okładka zawsze w innym kolorze, drukowana jest na twardym, błyszczącym papierze. U góry, po prawej stronie znajduje się tytuł „Janowskie Korzenie”, po lewej stronie napis „Pismo regionalne Ziemi Janowskiej”, a tuż pod nim numer wydania, data oraz numer rejestracji pisma (ISSN 1731-6928). Główny element okładki to zdjęcie z motywem korzeni lub drzewa – w nawiązaniu do tytułu pisma – które zamieszczone jest na całej stronie tuż pod tytułem. Jak mówi twórca pisma: „*Nie lubię, jak tytuł pisma tłumaczy się zaraz rysunkiem, no ale tu się tak przyjęło i chyba już tak zostanie. Ładne są te rysunki, nietypowe takie.*”<sup>176</sup> Na wewnętrznych stronach okładki (2, 3) zamieszczone zostały kolorowe zdjęcia obrazów (prac plenerowych), z serii „Janowskie zaułki”, których autorami są funkcjonariusze policji. Prace powstały podczas Ogólnopolskiego Pleneru Malarskiego w dniach 23-29 kwietnia 2003 r. w Janowie Lubelskim. Wystawa tych obrazów najpierw była w janowskim Domu Kultury, później Komendant Wojewódzki

---

<sup>175</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 53 zostały zamieszczone przykładowe ryciny zamieszczone na łamach almanachu „Janowskie Korzenie”.

<sup>176</sup> Rozmowy z panem Józefem Łukasiewiczem, 3 i 11.09.2007 r., Janów Lubelski.

Policji zabrał prace i traktował je na zasadzie souvenirów, i niestety obrazy te „rozproszyły się”. W ostatniej chwili udało się je sfotografować w Lublinie. Zdjęcia obrazów drukowane były do numeru 9 włącznie. Na ostatniej stronie okładki (4) również zamieszczane są zdjęcia, ale są to zdjęcia pomników, obelisków znajdujących się na terenie powiatu janowskiego, poświęconych ku czci znanych osobistości (np.: Tadeusza Kościuszki, partyzantów NOW-AK „Ojca Jana” – „Konara”) lub wydarzeń (np.: Powstanie 1863 r.).

Na pierwszej stronie „Janowskich Korzeni” w lewej kolumnie, zawsze drukowana jest stopka redakcyjna, a w niej informacje o:

- miejscowościach Ziemi Janowskiej, których poświęcone jest pismo (Batorz, Chrzanów, Dzwola, Godziszów, Janów Lubelski, Modliborzyce, Potok Wielki);
- siedzibie wydawcy pisma: Stowarzyszenie PRZYMIERZE ul. Szewska 29, 23-300 Janów Lubelski;
- adresie redakcji: ul. Kopernika 49, 23-300 Janów Lubelski;
- zespole redakcyjnym. Obecnie w skład zespołu wchodzi: Zenon Baranowski i Józef Łukasiewicz – pełniący funkcje redaktora naczelnego;
- nakładzie pisma: 300 egzemplarzy;
- ostatnia pozycja w stopce to informacja od redakcji: *„W publikowanych tekstach źródłowych zachowano oryginalną pisownię. W niektórych tytuły i śródtytuły pochodzą od redakcji. Skróty redakcyjne zaznaczono: [...] Uzupełnienia od redakcji ujęto: [xxx].”*

Od numeru piątego (11 listopada 2005 r.) w stopce redakcyjnej zamieszczany jest numer rejestracji tytułu ISSN 1731-6928. Natomiast od numeru 7 (11 listopada 2006 r.) pojawia się nazwisko osoby przygotowującej korektę pisma: Barbary Zybala.

Prawą kolumnę pierwszej strony zajmuje spis artykułów zamieszczonych w poszczególnych numerach. Pod spisem treści z reguły drukowane jest małe zdjęcie, rysunek lub sprostowanie błędów, które wkradły się do numeru poprzedzającego aktualne wydanie.

„Janowskie Korzenie” nie mają wyodrębnionych działów czy rubryk. Pan Józef obawia się wprowadzania stałej struktury i w żadnym z pism tego nie stosuje, bo jak mówi

„jest to niesamowicie uciążliwy gorset”.<sup>177</sup> Wiąże się to z dopilnowaniem, aby w numerze znalazły się teksty z poszczególnych rubryk, a jeśli nie ma odpowiedniego tekstu pojawia się problem. Czasami może się zdarzyć, że jeden tekst jest obszerny i wypycha artykuły z innych działów. W tak małym (jednoosobowym, dwuosobowym) zespole redakcyjnym ciężko byłoby utrzymać taką strukturę. Jednak redaktorzy starają się, aby artykuły były zamieszczane według pewnego schematu, założenia.

Ważne miejsce zajmują artykuły poświęcone historii Janowa Lubelskiego i okolicznych miejscowości, np.: Modliborzyc, Batorza, wsi Biała, Godziszowa, Otracza, Wierchowisk. Opisywanie dziejów tych miejscowości, to nie tylko przedstawianie faktów związanych z ich powstawaniem i funkcjonowaniem. To także przybliżanie historii tworzenia parafii w tych miejscowościach, zakładania szkół, opisywania charakterystycznych budowli i miejsc, np. opis więzienia w Janowie, funkcjonującego w latach 1826-1946, opis cmentarza Bialskiego:

*„Dzieje parafii Biała k. Janowa Lubelskiego (2)*

*(...) Cmentarze*

*Najstarszy cmentarz w parafii bialskiej o obszarze 1 morgi położony był w kierunku północno-zachodnim od kościoła. Powstał on zapewne wraz z organizacją parafii bialskiej. Parafianie bialscy, jak było w powszechnym zwyczaju, grzebali swoich zmarłych wokół kościoła na tzw. cmentarzu przykościelnym. (...)*

*Drugi cmentarz o obszarze 3 morgów położony był w polu za budynkami gospodarczymi. Ustalenie czasu jego powstania napotyka na duże trudności. (...)*

*W I połowie XIX w. powstał problem budowy nowego cmentarza grzebalnego, ponieważ dotychczasowy był za mały i znajdował się w znacznej odległości od miasta Janowa. (...)*<sup>178</sup>

---

<sup>177</sup> Rozmowy z panem Józefem Łukasiewiczem, 3 i 11.09.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>178</sup> Ks. Łukasz J. – Dzieje parafii Biała k. Janowa Lubelskiego. „Janowskie Korzenie”, 3.05.2007 r., nr 8, str. 5.

W „Janowskich Korzeniach” możemy przeczytać o dziejach niektórych rodzin np.: rodziny Baranów i Kulpów:

*„Dzieje rodziny Kulpów (ciąg dalszy)*

*(...) I. Początki rodziny Kulpów*

*Przypomnę z pierwszej części, że nazwisko Kulpa pojawia się w Janowie na początku II połowy XVII wieku, gdyż do tego czasu sięgają najstarsze księgi metrykalne parafii bialskiej (od 1867 roku – janowskiej). Nazwisko pewnie pochodzi od gwarowego «kulpa» co oznacza krzywy kij lub zakrzywiony nos, albo z łac. culpa, czyli wina. (...)»<sup>179</sup>*

W „Janowskich Korzeniach” można przeczytać także o tradycji i ludziach ważnych dla regionu janowskiego. Jest to też miejsce wiarygodnych danych statystycznych, których ciężko szukać w innych miejscach.

W każdym numerze znajdziemy teksty opisujące różne osobistości, które zasłużyły się dla Ziemi Janowskiej. Czytamy też artykuły poświęcone rzemiosłom, którymi trudnili się Janowiaci i mieszkańcy okolicznych wsi, np.: bartnicy, aptekarze. Nie mogło zabraknąć tekstów o charakterystyce regionalnych form językowych (np. gwara kocudzka) oraz ubioru na terenie regionu janowskiego:

*„Ubiory południowej Lubelszczyzny*

*Ubiór kobiecy*

*Ubiory kobiece noszone w Biłgorajskim nie były jednolite – zachodziły między nimi znaczne różnice. W okolicach Tarnogrodu noszono gorsety z brokatu, żupany i parcianki, których nie noszono w środkowej i północnej części Biłgorajskiego. (...) Ogólnie można scharakteryzować ubiór kobiecy w powiecie biłgorajskim i kraśnickim w sposób następujący: kołnierz wykładany u koszuli kobiecej, przytamki i oszeweczki z falbankami ozdabiano haftem ręcznym, wykonanym lnianymi nićmi w kolorze czarnym, czarnoczerwonym lub „siwym” (niebieskim). (...)*

*Ubiór męski*

---

<sup>179</sup> Kulpa A. – Dzieje rodziny Kulpów (ciąg dalszy). „Janowskie Korzenie”, 3.05.2007 r., nr 8, str. 28.

*Koszula męska nie różniła się krojem od koszuli kobiecej, miała tylko kołnierz mniej rozłożysty. Zimą chowano ją w spodnie, latem noszono „na wypust” i opasywano rzemiennym pasem. Oszewki (kołnierze) i oszeweczki (mankiety) zdobiono pojedynczym lub podwójnym stebnem czarną nicią. (...)”<sup>180</sup>*

Stała (z wyjątkiem 3 numerów) jest rubryka „Co czytać?” przygotowywana przez Józefa Łukasiewicza. W dziale tym zamieszczane są krótkie opisy książek, broszur i wydawnictw o Janowie Lubelskim i regionie.

Od numeru 4 (3 maja 2005 r.) na ostatnich dwóch (czasem 3) stronach zamieszczane jest zestawienie bibliograficzne „Miejscowości powiatu janowskiego” przygotowane na podstawie zbiorów bibliotek: filii PBW im. KEN w Janowie Lubelskim, Powiatowej i Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Janowie Lubelskim. Jest to alfabetyczny wykaz publikacji, w których jest mowa o naszym powiecie.

### **Opis tematyki, fragmenty artykułów**

Czytając poszczególne artykuły w „Janowskich Korzeniach” czytelnik może zadać sobie pytanie: „Skąd ich autorzy to wszystko wiedzą? Gdzie szukali tych wszystkich danych? Przecież wielu z tych informacji nie znaleźli w książkach?” Rzeczywiście autorzy tych tekstów nie wyczytali tych informacji z książek. Bardzo wiele artykułów zamieszczonych w „Janowskich Korzeniach” powstało na podstawie opowieści i wspomnień dziadków, rodziców, sąsiadów, itp. Artykuły zamieszczane w almanachu to owoc wytrwałych poszukiwań, wertowania i sprawdzania tysięcy stron dokumentów. Analizując poszczególne teksty widać, ile pracy ich autorzy włożyli, aby powstało kilka stron artykułu. Dla czytelnika to kilka stron, ale dla nich to wiele godzin pracy, wiele starań i wyrzeczeń, i pewnie nie jedna nieprzespana noc.

Oprócz tematów wymienionych wyżej, w każdym numerze można przeczytać historię znakomitych postaci związanych z Ziemią Janowską. W pierwszym numerze przybliżono sylwetkę pułkownika Władysława Beliny-Prażmowskiego. W kolejnych,

---

<sup>180</sup> Świeży J. – Ubiory południowej Lubelszczyzny. „Janowskie Korzenie”, 11.11.2007 r., nr 9, str. 59.

w odcinkach ukazał się cykl poświęcony „Kawalerom Virtuti Militari związanym z Ziemią Janowską”. *„Order Virtuti Militari jest najwyższym polskim odznaczeniem wojskowym. Ustanowiony na pamiątkę zwycięstwa w bitwie pod Zieleńcami w wojnie polsko-rosyjskiej 1792 r. (...)”*<sup>181</sup> W tym cyklu krótko przedstawione zostały sylwetki między innymi: ogniomistrza Mariana Mizgalskiego (1912-1979), który orderem został odznaczony za bohaterską obronę stanowisk partyzanckich podczas bitwy z Niemcami 13 czerwca 1944 r. w lasach na Porytowym Wzgórzu, pułkownika Władysława Jakuba Filipkowskiego (1892-1950) *„inspektora KG AK na Obszarach Lwów, dowódcę tego obszaru, który kierował siłami Obszaru w trakcie „Burzy”*<sup>182</sup>, pułkownika Tadeusza Zieleniewskiego, ps. Kalina (1887-1971), który odniósł znaczne zasługi dla Polskiej Służby Geograficznej, majora Roberta Bijasiewicza (1901 – 1981), podpułkownika Józefa Wnuczka (1916 – 1999) i wielu, wielu innych.

Jak już wspomniano wyżej w poszczególnych numerach drukowane były historie rodów Janowskich: rodziny Baranów, Kulpów. Redakcja nie przygotowuje się do opracowań rodów. Praca nad pełnym zebraniem danych trwa około 4 lat (tyle zajęło panu Zenonowi Baranowskiemu przygotowanie historii rodu Baranów, który kilkaset godzin spędził na przeszukiwaniu archiwum. Mało tego odwiedził wszystkich członków rodziny Baranów, mieszkających na terenie powiatu janowskiego).

Wśród artykułów znajdziemy również fragmenty prac uczniów, którzy brali udział w różnych konkursach historycznych, np. „Moja Ojcowizna”, czy w konkursach organizowanych przez Instytut Pamięci Narodowej. Warto wspomnieć tutaj o pracy Marty Startek, przygotowanej na konkurs „Budujemy nowy dom... Społeczeństwo i władza w Polsce w latach 1944-1956. Doświadczenia świadka historii.” organizowanego przez Instytutu Pamięci Narodowej. Pracę, pt.: „Pierwszy żołnierz III wojny” autorka poświęciła *„pamięci bohaterskich i niezłomnych żołnierzy oraz partyzantów Armii Krajowej i Narodowej Organizacji Wojskowej z Oddziałów «Ojca Jana» i «Wołyniaka», którzy przez lata okupacji hitlerowskiej i czarną noc komunistycznego reżimu Stalina trwali*

---

<sup>181</sup> Łukasiewicz J. – Order Virtuti Militari. „Janowskie Korzenie”, 3.05.2004 r., nr 2, str. 8.

<sup>182</sup> Bordzan T. – Kawalerowie Virtuti Militari związani z Ziemią Janowską. „Janowskie Korzenie”, 3.05.2005 r., nr 4, str. 6.

*z bronią w ręku na straży honoru Polski.*<sup>183</sup> Autorka opisuje powstanie i działalność oddziałów NOW – AK „Ojca Jana”, „Wołyniaka” oraz losy partyzantów z oddziału „Adama” – „Garbatego” (1947 – 1950). Duża część opracowania została poświęcona przedstawieniu losów Adama Kiszki pseudonim „Dąb”, który był ostatnim ukrywającym się przed Urzędem Bezpieczeństwa partyzantem „Wołyniaka” i „Adama”.

Wiele z artykułów to fragmenty książek, opowiadań i prac magisterskich, powstałych na przestrzeni lat oraz opracowania przygotowane na podstawie takich prac. W „Janowskich Korzeniach” nie mogło zabraknąć również poezji lokalnych autorów, m.in.: Iwony Startek, Józefa Stręciwilka, Mariana Tyry:

*„Myśli*

*Wybudujemy uzdrowisko*

*w Janowskich Lasach*

*pod nazwą*

*POD GRUBĄ CHMURĄ GRADU KUL*

*Na pewno zwiększy się*

*bezpieczeństwo naszego życia*

*Ogólnie miej się na baczności,*

*Nie każdego zmoże metoda dwuznaczności*

*O tym jak niewiele wiem,*

*chyba bym najdłuższą księgę napisał*<sup>184</sup>

Ważne jest, że przed zamieszczeniem przedruków z prac magisterskich, pan Józef zawsze stara się dotrzeć do autora i prosi o zgodę na publikację, pyta o pozwolenie na ewentualne stosowanie skrótów. Warto wspomnieć, że raz zdarzyło się, że autor pracy magisterskiej nie pamiętał, że w ogóle taką pracę pisał. Chodzi tutaj o pracę ks. Józefa Bazylaka, pt.: „Zarys historii parafii Modliborzyce”, który dopiero po rozmowach z panem Józefem uświadomił sobie, że rzeczywiście pisał taką pracę, ale nie pamiętał czy ją obronił. Praca powstała w 1964 r. i niestety była bez zakończenia. Pan Józef prosił

---

<sup>183</sup> Startek M. – Pierwszy żołnierz III wojny. „Janowskie Korzenie”, 11.11.2005 r., nr 5, str. 49.

<sup>184</sup> Tyra M. – Myśl. „Janowskie Korzenie”, 3.05.2007 r., nr 8, str. 86.

o zakończenie, ale ze względu na wiek ksiądz nie mógł podjąć się tego zadania. Brakujące okresy dziejów parafii uzupełnione zostały tekstami autorstwa ks. Leona Kuśmierczyka oraz tekstami pana Łukasiewicza.

W almanachu nie ma rubryki „Listy”. Jednak z rozmowy z redaktorem naczelnym wiemy, że czytelnicy piszą listy do redakcji „Janowskich Korzeni”. Dzięki uprzejmości pana Józefa poniżej przytoczono fragment jednego z nich:

*„Gratuluję interesującego pomysłu wydawania pisma „Janowskie Korzenie”. Jak zauważyłem periodyk wzbudza bardzo duże zainteresowanie wśród wielu osób i myślę, że stwarza dogodną okazję dogłębnego przypomnienia i utrwalenia szeregu faktów i wydarzeń związanych z Ziemią Janowską. Sądzę, że materiał w nim zawarty stanie się w niedalekiej przyszłości podstawą doskonałej monografii miasta i powiatu, a samo pismo dobrą płaszczyzną wymiany myśli, poglądów, doświadczeń, wspomnień.”<sup>185</sup>*

### **Czytelnicy „Janowskich Korzeni”**

Zdaniem pana Józefa „Janowskie Korzenie” czytają z reguły ludzie starsi. Im starsi, tym jest ich więcej. Prawdopodobnie w przedziale powyżej 60-go roku życia mieści się przynajmniej połowa czytelników, jeśli nie więcej. Kolejną grupą wiekową stanowią ludzie powyżej 50 roku życia – jest ich ok. 40%. A osoby należące do młodszych grup wiekowych, jak mówi pan Józef „można na palcach policzyć.”<sup>186</sup>

Nie wszyscy mieszkańcy Janowa Lubelskiego wiedzą, że „Janowskie Korzenie” są wydawane. Ci, którzy wiedzą, cieszą się, że takie pismo istnieje. Z niecierpliwością czekają na kolejne numery. Mówią, że dzięki „Korzeniom” mogą poznać historię swojego regionu. Oceniający wygląd pisma podkreślają, że wydanie jest bardzo ładne. „Janowskie Korzenie” nie wyglądają jak pismo regionalne – bardziej przypominają jakieś profesjonalne czasopismo. Ładne zdjęcia, dobry układ, wygodny format.

---

<sup>185</sup> Zdunek A., redaktor naczelny „Ziemi Lubelskiej” – pisma Samorządu Województwa Lubelskiego, 27.10.2005 r.

<sup>186</sup> Rozmowa z Józefem Łukasiewiczem, 3 i 11.09.2007 r., Janów Lubelski.

Cieszę się, że pismo istnieje, bo mogą w nim przeczytać o lokalnej kulturze, historii. Takie rzeczy giną, jak się o nich nie pisze, idą w zapomnienie.

W księgarniach janowskich można kupić bieżące i archiwalne numery „Janowskich Korzeni”. Jednak tych pierwszych nie dostaniemy już nigdzie, ponieważ rozeszły się w całości. Pracownicy księgarni zapytani czy mieszkańcy pytają o pismo, odpowiadają, że tak, ale są to w większości osoby w średnim wieku i starsze.

### **Strona internetowa almanachu „Janowskie Korzenie”**

Redakcja pisma „Janowskie Korzenie” nie posiada własnej strony internetowej. Na stronie internetowej janowskiego Urzędu Miasta ([www.janowlubelski.pl](http://www.janowlubelski.pl)) została utworzona specjalna zakładka poświęcona „Janowskim Korzeniom”. Pod adresem <http://janowlubelski.com/KORZENIE/index.html><sup>187</sup> zostały zamieszczone omówienia wszystkich wydanych numerów „Janowskich Korzeni”. W przypadku pierwszych 5 numerów pisma „Janowskie Korzenie”, użytkownik po wybraniu dowolnego numeru zostaje przeniesiony na stronę, gdzie zamieszczone zostały krótkie zarysy poszczególnych artykułów w numerze. Natomiast od numeru 6 omówienie „Janowskich Korzeni” jest zamieszczane w wersji PDF z możliwością ściągnięcia pliku na komputer. W pliku PDF dostępne są już krótkie fragmenty artykułów, a także wybrane zdjęcia z poszczególnych numerów.

### **I co dalej?**

Twórcom „Janowskich Korzeni” nie chodziło o nudne opisywanie dat i faktów, ale o pokazanie, że historia to nie tylko wielkie wydarzenia na skalę kraju, ale że historia to przede wszystkim wydarzenia, które miały miejsce obok rodzinnego domu, że historia to

---

<sup>187</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 54 został zamieszczony zrzut ekranu ze strony internetowej <http://janowlubelski.com/KORZENIE/index.html> poświęconej almanachowi „Janowskie Korzenie”.

osoby, które były naszymi sąsiadami, a które z poświęceniem życia walczyły o naszą Ojczyznę.

Redaktorzy pokazują, że terażniejszość zależy od tego, co działo się w przeszłości, że wszystko tworzy nierozdzielalną całość. Niczego nie narzucają czytelnikowi. Czekają, aż on sam do nich przyjdzie. Do zagłębienia się w lekturze „Janowskich Korzeni” trzeba dorosnąć, bo pisma tego nie będzie czytała dziewczyna, która właśnie przeżywa pierwszą miłość czy chłopak, który wkracza w okres dojrzewania. Pismo to przede wszystkim skierowane jest do osób, które interesują się historią, i które chcą ją poznawać. Oczywiście jeśli ktoś jest nastawiony do historii „anty”, to czytając „Janowskie Korzenie” nie złapie bakcyła, ale jeśli ma chęci i poświęci odrobinę czasu, na pewno nie będzie żałował.

Pan Józef Łukasiewicz, zapytany o plany na przyszłość mówi: *„Jak tu zimę przeżyć [śmiech]”*<sup>188</sup> (rozmowa była przeprowadzona 3 i 11.09.2007 r.) . Nie wie co będzie za miesiąc, dwa, rok. Nie planuje dalszej przyszłości. Z jednej strony jest to związane ze stanem jego zdrowia. Wie, co robi na dzisiaj. Musi przygotować kolejny numer „Gazety Milenijnej”, później trzeba przygotować numer „Janowskich Korzeni”, oprócz tego pragnie wydać kolejne książki – m.in. dwutomową, pt.: „Wołyń, zdarzenia i ludzie”, pragnie wydać serię widokówek wołyńskich, plus – jak to mówi pan Józef – *„codzienności jak wysyłanie kilkuset listów z podziękowaniami dla darczyńców wspomagających różne dzieła.”*<sup>189</sup>

Jeśli chodzi o „Korzenie” chciałby, aby w przyszłości wydawcą pisma był Urząd Miasta. Wiąże się to, z problemami finansowymi, które ma obecny wydawca. Przed wydaniem każdego numeru pojawia się stały dylemat – „skąd wziąć pieniądze na zapłacenie drukarni?” Urząd Miasta zapewniłby stabilność i byłby na pewno bezpieczniejszym, wydawcą od Stowarzyszenia Przymierze, które jak mówi pan Józef *„jest już trupem”*.<sup>190</sup>

Według pana Józefa Łukasiewicza „Janowskie Korzenie” są najlepszym pismem, które wyszło z jego rąk. Ma nadzieje, że przetrwają przez wiek. Nie chodzi tutaj o to, że będą wydawane 100 lat, ale o to, że ktoś będzie zaglądał do nich, że jeśli będzie potrzebował informacji, to zerknie na strony „Korzeni”.

---

<sup>188</sup> Rozmowy z Józefem Łukasiewiczem, 3 i 11.09.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>189</sup> J. w.

<sup>190</sup> J. w.

Powyżej zostały scharakteryzowane wszystkie pisma ukazujące się na terenie Janowa Lubelskiego. Jak widać, mimo, że Janów jest stosunkowo małym miasteczkiem, działalność wydawnicza jest tu dość dobrze rozwinięta. Oczywiście niektórym wydawnictwom daleko do profesjonalizmu i mistrzostwa, ale wszystkie starają się, aby w mieście cały czas ukazywało się jakieś pismo. Pismo, dzięki któremu mieszkańcy będą mogli dowiedzieć się co tak naprawdę w ich mieście „piszczy”.

Jednak to nie wszystkie pisma, których redakcje mieszczą się w Janowie Lubelskim. Do scharakteryzowania zostało jeszcze jedno. Ostatnim, któremu poświęcono najwięcej uwagi jest kwartalnik „Wołyń Bliżej”. Redakcja czasopisma znajduje się w Janowie Lubelskim przy ulicy Kopernika 49, ale nie jest to pismo lokalne. Jest to pismo nie tylko ogólnopolskie, ale kolportowane jest poza granicami naszego kraju. Historię i okoliczności powstania „Wołynia Bliżej”, jego strukturę, pracę redakcji, odbiór wśród czytelników przedstawiono w czwartym rozdziale pracy.

## ROZDZIAŁ III PRASA W POWIECIE JANOWSKIM PISMA UKAZUJĄCE SIĘ POZA JANOWEM LUBELSKIM

Oprócz pism, których redakcje znajdowały się w Janowie Lubelskim, na terenie powiatu janowskiego wydawane były i nadal są pisma, których redakcje mieszczą się w okolicznych miejscowościach. W niniejszym rozdziale przedstawiona zostanie charakterystyka czterech tytułów, które nie są wydawane w mieście powiatowym.

### 3.1. Momoty – Gazeta Milenijna

#### Okoliczności powstania pisma, pierwszy numer

W czasie zbierania materiałów, autorka pracy wiele godzin spędziła w domu pana Józefa Łukasiewicza, który był głównym źródłem potrzebnych informacji. Podczas jednej z rozmów z panem Józefem, wizytę złożył mu ks. Dariusz Socha, proboszcz parafii św. Wojciecha w Momotach. Jak już wspomniano w rozdziale drugim niniejszej pracy ks. Dariusz w 1998 r. był asystentem kościelnym gazety „Róża w Rodzinie”, wydawanej przy parafii św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim. W trakcie tego spotkania ksiądz dowiedział się, że powstaje praca magisterska na temat prasy w powiecie janowskim, i że autorka pracy chciałaby z nim porozmawiać na temat gazety ukazującej się przy parafii w Momotach. Ksiądz, nie ukrywając zaskoczenia, powiedział: *„Gdzie tam do mnie z takimi pytaniami, jak pan Józef jest na miejscu. To jest główny guru, tu siedzi główny motor tego wszystkiego. Ja jestem tylko pionkiem w tym wszystkim. Tylko materiały przywożę, a pan Józef składa.”*<sup>191</sup>

Rzeczywiście, jak się później okazało, pan Józef jest „motorem wydawniczym” pisma pt.: „Gazeta Milenijna” wydawanego w Momotach.

---

<sup>191</sup> Rozmowa z panem Józefem Łukasiewiczem i ks. Dariuszem Sochą, 11.09.2007 r., Janów Lubelski.

Jak dowiadujemy się z rozmowy z ks. Dariuszem<sup>192</sup> pomysłodawcą pisma był pan Łukasiewicz. Ksiądz w czasie rozmowy wspominał: „W 1999 roku po śmierci poprzedniego proboszcza parafii św. Wojciecha – ks. Kazimierza Piñciurka – zostałem przeniesiony z parafii p.w. św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim, na stanowisko proboszcza parafii w Momotach. Pana Józefa znałem już wcześniej i w czasie jednej z naszych rozmów zaproponował, żeby wprowadzić gazetę w Momotach. Mówił, że szkoda, że tam nic takiego nie ma. Powiedziałem, że jeśli mi pomoże, to czemu nie. I tak to się zaczęło. Był to Jubileuszowy rok 2000”.<sup>193</sup> Pan Józef oczywiście zgodził się pomóc i zajął się pismem od strony technicznej.

Głównym zadaniem księdza Dariusza jest zbieranie materiałów, które są przekazywane panu Łukasiewiczowi. To on skrupulatnie składa teksty, a następnie gotowe oddaje do druku. Początkowo pismo miało być wydawane tylko przez jeden rok – 2000 – jednak, jak się później okazało parafianie z chęcią je czytają i redakcja postanowiła kontynuować wydawanie „Gazety Milenijnej”.

„Gazeta Milenijna” jest nieregularnikiem, w ciągu roku ukazuje się 5-6 wydań, w zależności od ilości dostarczonych materiałów.

Pierwszy numer ukazał się w kwietniu 2000 r. Pismo było wydane w formacie A4 i liczyło 6 stron.

Szata graficzna była bardzo prosta. Na pierwszej stronie od góry widniał tytuł „Gazeta Milenijna”. Słowo „gazeta” było pisane białą czcionką, podobnie słowo „milenijna”, które dla odmiany zostało umieszczone w ramce z czarnym tłem. Po lewej stronie tytułu znajdował się szkic autorstwa pana Krzysztofa Bizka, przedstawiający kościół parafialny w Momotach. Pod tytułem wydrukowana była informacja: „Pismo parafii rzymskokatolickiej p.w. św. Wojciecha w Momotach” oraz numer wydania: 1/2000.<sup>194</sup>

---

<sup>192</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 55 został zamieszczony zapis rozmowy z ks. Dariuszem Sochą, redaktorem naczelnym pisma „Gazeta Milenijna”, 11.09.2007 r., Momoty Górne.

<sup>193</sup> Rozmowa z ks. Dariuszem Sochą, 11.09.2007 r., Momoty Górne.

<sup>194</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 57 została zamieszczona strona tytułowa pisma „Gazeta Milenijna”, nr 1/2000.

Pierwszą informacją zamieszczoną w tym numerze był list od redakcji, z którego dowiadujemy się między innymi o powodach wybrania takiego tytułu dla pisma:

*„Oto pierwszy numer naszej parafialnej gazety. Rok 2000 jest tak wielkim wydarzeniem w dziejach chrześcijaństwa, że nie można przejść obojętnie obok tej rocznicy. (...) Żyjemy na przełomie tysiącleci. Stąd tytuł: „Gazeta Milenijna”. Chcemy w naszym skromnym piśmie informować o głównych uroczystościach parafialnych, pragniemy udostępnić niepublikowane dotąd wspomnienia ś.p. księdza Pińciurka oraz prezentować interesujące wpisy do księgi pamiątkowej.*

*Zapraszamy do współpracy wszystkich chętnych, współredagujmy to czasopismo. Czekamy na wasze sugestie, pomysły, wspomnienia. Podziel się z nami swoją twórczością poetycką.*

*Redakcja”<sup>195</sup>*

Pozostałą część pierwszej strony zajmowała notka biograficzna o patronie parafii św. Wojciechu.

Druga strona poświęcona była informacjom z życia parafii, opisie najważniejszych wydarzeń związanych z obchodami Roku Jubileuszowego. Na tej stronie znajdziemy również wykaz liczby chrztów, pogrzebów, zawartych związków małżeńskich w 1999 r.

Kolejna (3) strona to wspomnienia księdza Kazimierza Pińciurka oraz fragmenty z jego dziennika. W dalszej części numeru wydrukowane zostały wypisy z księgi pamiątkowej, prace dzieci – „Listy do Pana Boga”, wiersz oraz fragmenty homilii Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji 1000 rocznicy śmierci św. Wojciecha. Na ostatniej stronie pod artykułami wydrukowana została stopka redakcyjna.

Wszystkie strony z wyjątkiem tytułowej, były numerowane w górnych zewnętrznych rogach, natomiast w górnych wewnętrznych rogach strony drukowany był tytuł gazety.

Pierwsze numery pisma drukowane były metodą ksero w Biurze Poselskim pośła Tadeusz Pawlusa.

---

<sup>195</sup> Zobacz „Gazeta Milenijna”, nr 1/2000, str. 1

## Charakterystyka szaty graficznej pisma i zmiany w jej wyglądzie na przestrzeni lat

Od drugiego numeru (2/2000) zmieniono nieco winiętę pierwszej strony. Pod tytułem nie drukowano już tekstów, ale piękne rysunki przyrody, kościoła czy szkice przedstawiające różne uroczystości (np. Święta Bożego Narodzenia) wykonane przez Krzysztofa Biżka.<sup>196</sup>

Od numeru 4 (9) 2001 wprowadzono kolejną zmianę na stronie tytułowej, która utrzymała się tylko przez dwa numery. Tytuł drukowany był w ramce z szarym tłem, a po jego lewej stronie, zamiast rysunku kościółka, drukowany był wizerunek świętego Wojciecha. Z numerem 1 (11) powrócono do poprzedniej winiety.

We wrześniu 2004 r. został wydany numer specjalny „Gazety Milenijnej”, w całości poświęcony opisowi przebiegu uroczystości upamiętniającej pamięć bohaterów – żołnierzy Wojska Polskiego, którzy walczyli w obronie naszej Ojczyzny. Podczas uroczystości odsłonięty został pomnik przedstawiający oficera polskiego w momencie składania broni 1 października 1939 r. Numer liczył 16 stron, wydrukowany był w formacie A4. Strony pierwsza i ostatnia były w kolorze żółtym, natomiast pozostałe w zielonym. Na każdej stronie prócz opisów z przebiegu obchodów, fragmentów modlitw, wydrukowane były zdjęcia wykonane podczas uroczystości. Warto wspomnieć, że obchody w Momotach transmitowane były przez Radio Maryja i Telewizję Trwam.

Kolejna zmiana szaty graficznej nastąpiła z wydaniem numeru 2 (29) 2006. Wówczas redakcja na stałe wprowadziła kolor. Okładka pisma (strony: pierwsza, druga, przedostatnia i ostanía) były drukowane w kolorze. Na pierwszej stronie w prawym górnym rogu znajdował się tytuł pisma, tuż pod nim informacja: „Pismo Parafii św. Wojciecha w Momotach”, a poniżej numer i rok wydania. Po lewej stronie tytułu wydrukowane było zdjęcie kościółka w Momotach. Pozostałą część strony zajmowało zdjęcie tematycznie dopasowane do pory roku.<sup>197</sup> Na drugiej stronie okładki wydrukowane były zdjęcia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej i okolicznych kapliczek oraz modlitwa do Maryi. Trzecią

---

<sup>196</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 58 została zamieszczona strona tytułowa pisma „Gazeta Milenijna”, nr 3/2000.

<sup>197</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 59 została zamieszczona pierwsza i ostatnia strona pisma „Gazeta Milenijna”, nr 2 (29), 2006 r.

stronę okładki (przedostatnia pisma) zajmowały zdjęcia z życia parafii, natomiast na ostatniej stronie wydrukowane były wypisy z Księgi Pamiątkowej Parafii Momoty oraz stopka redakcyjna.

Nowa winieta pisma na pierwszy rzut oka, bardzo przypominała szatę graficzną innego pisma wydawanego przez pana Józefa – „Róży w Rodzinie”. Wydawca pisma po rozmowach z panem Józefem doszedł do wniosku, że należy wprowadzić kolejne zmiany, aby uniknąć tego podobieństwa.

Od numeru 3 (30) 2006 po raz kolejny wprowadzono nową winietę. Odtąd na całej powierzchni strony tytułowej drukowane jest zdjęcie. Tytuł pisma w dwóch kolorach: słowo „gazeta” – w kolorze czerwono-żółtym, słowo „milenijna” – w kolorze pomarańczowym, drukowany jest pośrodku strony w dwóch wierszach. Pod tytułem widnieje napis „Pismo Parafii Św. Wojciecha w Momotach”, a pod nim numer i rok wydania. Na drugiej i trzeciej (przedostatniej stronie pisma) stronie okładki drukowane są zdjęcia z życia parafii. Ostatnią stroną zajmują wypisy z Księgi Pamiątkowej Parafii oraz stopka redakcyjna.

Od momentu wprowadzenia koloru pismo drukowane jest w Drukarni Marlex w Stalowej Woli.

### **Struktura wydawnicza pisma, tematyka artykułów**

„Gazeta Milenijna” ma mniej więcej stałą strukturę i układ działów. Mimo że działy nie mają przypisanych nazw, teksty publikowane są w stałej kolejności. Początkowo pierwsza strona pism była drukowana w kolorach czarnym i białym, każdy numer otwierała grafika wykonana przez miejscowego plastyka Krzysztofa Biżka. Od numeru 2 (29) 2006 wprowadzono kolor i na pierwszej stronie zamieszczane są zdjęcia, które w znakomitej większości są autorstwa pana Biżka i ks. Sochy. Grafikę niekiedy wykonuje także Barbara Tryka.

Pismo nie ma stałej liczby stron (z reguły od 10 do 16). Na 2 stronie zawsze zamieszczana jest „Kronika Parafii” z informacjami z ostatniego miesiąca – dwóch lub trzech (w zależności od przerwy między kolejnymi wydaniem pisma):

*„Kronika Parafii 2007*

*26 czerwca – wizja lokalna w związku ze wszczętym z urzędu postępowaniem administracyjnym w sprawie wpisania do rejestru zabytków zespołu kościoła parafialnego w Momotach. (...)*

*18 lipca – w programie TVP «Kawa czy herbata» nadawanym z Janowa Lub. wzmianka o kościele w Momotach. (...)*

*11-12 sierpnia – na Festiwalu Kaszy i Żurawiny w Janowie Lub. swoje stoisko reprezentują również Momoty. (...)*<sup>198</sup>

Trzecia strona poświęcona jest wspomnieniom o pierwszym proboszczu parafii ks. Kazimierzu Pińciurku, który własnoręcznie wybudował kościół w Momotach. Są to niepublikowane dotąd wspomnienia księdza i fragmenty prowadzonego przez niego dziennika:

*„Z dziennika ks. Pińciurka*

*(...) 21 lutego 1977 r. – jadę na konferencję do Janowa. Pachuta robi lamperie do nawy. Pydo i Małek Stefan tną deski z bali dla muzeum. Flis Leon i Ostrowski z Ujścia przywieźli pilę dużą i z bali tną deski na podłogę. (...)*

*27 lutego 1977 r. – ogłosiłem by nie robili składek na 4 marca. Prosiłem tylko, aby pomodlili się w mej intencji, bym mógł wykończyć kościół, ponieważ przykrości ze strony niektórych parafian pijaków lub rodzin skłóconych, utrudniają mi robotę. (...)*<sup>199</sup>

Na kolejnych stronach zamieszczane są wspomnienia o ks. Pińciurku, których autorami są mieszkańcy Momot lub osoby, które spotkały go na swojej drodze.

Pozostałe strony poświęcone są informacjom o mieszkańcach parafii, ich osiągnięciach i sukcesach:

*„Nasze dziewczyny w Szczecinie czyli VII turniej Piłki Nożnej «Z podwórka na stadion» o Puchar Tymbarku*

---

<sup>198</sup> Zobacz Kronika parafii 2007. „Gazeta Milenijna”, 2007 r., nr 4 (35), str. 1.

<sup>199</sup> Zobacz Z dziennika ks. Pińciurka, „Gazeta Milenijna”, 2007 r., nr 4 (35), str. 2.

*Organizatorem turnieju był Polski Związek Piłki Nożnej. Turniej «Z Podwórka na stadion» o Puchar Tymbarku to największy ogólnopolski turniej piłkarski dla dzieci do 10 lat, którego celem jest wyłonienie piłkarskich indywidualności i promowanie zdrowego stylu życia. Turniej przeznaczony jest dla dziewcząt i chłopców. (...)*

*Po wygranej na obozie sportowym w Międzyrzeczu, drużyna nasza zakwalifikowała się do półfinału, który odbył się w Szczecinie w dniach 21 – 23 września 2007 r. (...)*

*W niedzielę od samego rana odbywały się mecze półfinałowe i finałowe. Dla nas był to wygrany mecz z województwem pomorskim, co dało nam V miejsce w Polsce. (...)*<sup>200</sup>

Na tych stronach często zamieszczane są fragmenty twórczości dzieci mieszkających w parafii (np. fragmenty wypracowań, prac konkursowych, wierszy, opisy przeżyć z Pierwszej Komunii Świętej, itp.). Na ostatnich stronach zawsze drukowane są wpisy do Księgi Pamiątkowej znajdującej się w kościele:

*„Jak wielka jest łaska Boża i piękna praca rąk ludzkich – widać właśnie w Momotach – 5.08.2007.*

*Wobec takiego ogromu wiary i pracy, można tylko pochylić czoła. – Krzysztof S. 31.08.07. (...)*

*W tym miejscu człowiek czuje, że jest w domu Ojca tak działa specyficzna „swojskość”. Niech to miejsce trwa. (Renata Butryn, Zofia Igras 1.09.2007) (...)*<sup>201</sup>

Wszystkie teksty zamieszczane w „Gazecie Milenijnej” w  $\frac{3}{4}$  są tylko i wyłącznie poświęcone tematyce lokalnej, Momotom: opis historii Momot, historii szkolnictwa, budowy kościółka. W gazecie tej na próżno szukać artykułów, które można zamieścić wszędzie, czyli jak mówi pan Józef<sup>202</sup> „tekstów dla Przemysła i Radomyśla”.<sup>203</sup> Właśnie

---

<sup>200</sup> Barańska E., Kiszka A. Smutek R. i uczestnik finału o Puchar Tymbarku – Nasze dziewczyny w Szczecinie czyli VII turniej Piłki Nożnej „Z podwórka na stadion” o Puchar Tymbarku. „Gazeta Milenijna”, 2007 r., nr 5 (35), str. 7.

<sup>201</sup> Zobacz Księga Pamiątkowa parafii Momoty. „Gazeta Milenijna”, 2007 r., nr 5 (35), str. 18.

<sup>202</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 56 zamieszczony został zapis rozmowy z panem Józefem Łukasiewiczem, redaktorem technicznym pisma „Gazeta Milenijna”, 3.09.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>203</sup> Rozmowa z panem Józefem Łukasiewiczem, 3.09. 2007 r., Janów Lubelski.

dzięki temu pismo jest cenne. Zrodziło się od ludzi, a wszystkie teksty są, jak mówią mieszkańcy: „o nas, dla nas, przez nas”.

Mieszkańcy z chęcią czytają gazetkę, bo wszystkie informacje dotyczą ich bezpośrednio. To, że mogą przeczytać o Kamilu, który wygrał olimpiadę czy Monice, która zwyciężyła w konkursie muzycznym sprawia im radość, bo przecież wszyscy znają te osoby i doskonale wiedzą, kim one są. W gazetce pod koniec roku szkolnego lub pod koniec semestru publikowane są rankingi uczniów z uzyskanymi przez nich średnimi ocen. Jest to forma dowartościowania dzieci oraz wielka radość dla rodziców prymusów.

Oprócz tekstów w „Gazecie Milenijnej” drukowane są zdjęcia, które pochodzą z prywatnych archiwum mieszkańców Momot oraz rysunki. W okresie Bożego Narodzenia często publikowane są różnego rodzaju dodatki z konkursami czy krzyżówkami świątecznymi.

Teksty piszą mieszkańcy Momot (uczniowie, nauczyciele, emerytowani nauczyciele itp.), ponieważ to oni doskonale wiedzą, co się wydarzyło we wsi. Gazetki nie tworzy zespół redakcyjny. Wszystkie materiały zbiera proboszcz parafii ks. Dariusz Socha, natomiast za pismo od strony technicznej odpowiada Józef Łukasiewicz, który bardzo często przypomina księdzu o wydaniu kolejnego numeru.

### **Nakład i kolportaż**

„Gazeta Milenijna” wszędzie chwalona jest przez jego pomysłodawcę – pana Józefa. Pismo to jest ewenementem prawdopodobnie na skalę kraju. W parafii Momoty mieszka 1030 osób, to jest około 250 rodzin. Nakład pisma jest mniej więcej równy liczbie rodzin mieszkających w parafii i w 100% się rozchodzi. Prawdopodobnie w całym kraju nie ma gazety, której nakład byłby równy liczbie rodzin otrzymujących pismo. Zdarza się, że nakład jest wyższy, zwłaszcza w okresie wakacyjnym, kiedy parafię odwiedza wielu turystów czy w związku z różnego rodzaju uroczystościami w parafii np. odpust (23 kwietnia).

Gazeta nie ma stałej ceny. Obok wyłożonych w kościele egzemplarzy zawsze znajduje się koszyczek, do którego mieszkańcy składają ofiarę „co łaska”. Jest to opłata bardzo symboliczna.

### **Strona internetowa**

Pismo nie ma własnej strony internetowej. Jednak jest strona internetowa <http://www.momoty.sandomierz.opoka.org.pl/>, na której zamieszczone są informacje na temat parafii, galeria zdjęć, księga gości odwiedzających kościół w Momotach, kronika parafialna oraz informacje poświęcone osobie ks. Kazimierza Pińciurka.

Jedną z zakładek na tej stronie poświęconą jest gazetce parafialnej <http://www.momoty.sandomierz.opoka.org.pl/gazeta.html>.<sup>204</sup> W zakładce umieszczone zostały krótkie informacje na temat pisma oraz zdjęcie okładki bieżącego numeru. Obok zdjęcia został umieszczony wykaz najważniejszych artykułów w numerze. Pod wykazem artykułów został umieszczony jeden – uznany za najważniejszy – artykuł z aktualnego numeru.

### **Plany na przyszłość**

Proboszcz parafii w Momotach ks. Dariusz Socha cieszy się, że pismo jest wydawane. Wiele tekstów (chodzi tutaj głównie o wspomnienia ks. Kazimierza Pińciurka) nie było dotąd publikowanych, a ich zamieszczenie w „Gazecie Milenijnej” przedłuża ich żywotność. Przez to, że pismo poświęcone jest wyłącznie tekstom o tematyce lokalnej, „Gazeta Milenijna” żyje. Ksiądz zdaje sobie sprawę z tego, że trudno jest zdobyć materiały, i że nie zawsze mieszkańcy mają ochotę napisać tekst. Ma jednak nadzieję, że uda się utrzymać publikowanie 3-4 wydań w roku.

---

<sup>204</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 60 zamieszczony został zrzut ekranu ze strony internetowej poświęconej piśmie „Gazeta Milenijna” <http://www.momoty.sandomierz.opoka.org.pl/gazeta.html>.

## **3.2 Modliborzyce**

### **3.2.1 Rola**

Pierwszym pismem ukazującym się na terenie gminy Modliborzyce było pismo pt. „Rola” wydawane przy parafii p.w. św. Stanisława. Warto o nim wspomnieć, mimo że niestety ukazało się tylko dwa numery tego wydawnictwa. Pomysłodawcą i redaktorem naczelnym gazetki był ówczesny proboszcz parafii ks. Józef Brzozowski. Jego pragnieniem było, aby wydawać gazetkę, która byłaby źródłem informacji o życiu parafii dla jej mieszkańców.

#### **Pierwszy numer**

Marzenie proboszcza udało się zrealizować i pierwszy numer pisma parafialnego ukazał się 31 marca 2002 r. Był to numer wydany z okazji świąt Wielkiej Nocy. Pismo drukowane było na błyszczącym papierze, miało format A4 i liczyło 16 stron. Na stronie tytułowej pierwszego numeru u góry, z wyrównaniem do środka umieszczony był tytuł pisma „Rola”. Po lewej stronie tytułu znajdował się obraz św. Stanisława, który znajduje się w ołtarzu głównym kościoła p.w. św. Stanisława w Modliborzycach. Po prawej stronie tytułu widniał herb Modliborzyc – Rola. Po tytułem została wydrukowana data, informacja, iż jest to pismo parafii oraz numer wydania. Okładkę zdobił obraz inscenizujący Zmartwychwstanie Jezusa oraz wiersz ludowego poety, Stanisława Buczyńskiego, pt.: „Zmartwychwstanie”. Pod obrazem w trzech prostokątnych ramkach jest spis artykułów znajdujących się w numerze.<sup>205</sup>

Na drugiej stronie zamieszczono list od redakcji, w którym czytamy o celach założenia pisma:

---

<sup>205</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 61 została zamieszczona okładka pisma „Rola”, nr 1, 31.03.2002 r.

*„Drogi Czytelniku!*

*Dajemy Ci do rąk pierwszy numer gazety wydanej przez Parafię w Modliborzycach przy współpracy Gminy i Szkoły.*

*Gazeta nosi tytuł „Rola”. Jest to nawiązanie do początków Modliborzyc, ponieważ założycielem i fundatorem tutejszego kościoła był Stanisław Wieteski, herbu „Rola”.*

*Pragniemy, aby to pismo spełniało swą rolę, na polu ewangelizacyjnym i społecznym, aby było pomocą w tworzeniu wspólnoty, więzi i odpowiedzialności za naszą parafię. (...)*<sup>206</sup>

W numerze można było przeczytać między innymi: o historii Modliborzyc, parafii, wynikach renowacji ołtarza głównego w kościele w Modliborzycach:

*„Pracę przy ołtarzu głównym, pochodzącym z końca XVII wieku, rozpoczęto od badań konserwatorskich w marcu 2000 r. Pozwoliły one ustalić historię ołtarza, i jego pierwotny wygląd, przemiany jakim ulegał w poszczególnych okresach, oraz zniszczenia i zagrożenia obecnie istniejące. Prace prowadzono etapami. (...)*

*Obecnie ołtarz powracając do pełni blasku przypomina o latach świetności miasta, zachwyca swoim pięknem i dostojnością.*

*Prace prowadzone były przez konserwatora dzieł sztuki mgr Elżbietę Graboś z Krakowa, pozłotnika Aleksandra Osolińskiego ze Słomnik k. Krakowa. (...)*<sup>207</sup>

Nie mogło zabraknąć charakterystyki Urzędu Gminy w Modliborzycach, Gminnego Ośrodka Kultury, Biblioteki Publicznej i szkoły:

*„Początki szkolnictwa w Modliborzycach sięgają XV wieku. Istniała wówczas szkolka parafialna mieszcząca się w drewnianym budynku, położonym w północno-wschodniej części cmentarza kościelnego. Uczono w niej pisać i czytać tylko chłopów. (...)*

*W 1841 r. Modliborzyce zostały zniszczone pożarem, tak więc i budynek szkolny, drewniany został spalony. (...)*

---

<sup>206</sup> List do Czytelników – „Rola”, 31.03.2002 r., nr 1, str. 2.

<sup>207</sup> Graboś E. – Renowacja głównego ołtarza. „Rola”, 31.03.2002 r., nr 1, str. 5.

*Na miejscu byłej szkółki parafialnej wzniesiono w 1885 r. budynek murowany, początkowo przeznaczony na gminę, a później na szkołę. (...)*

*Po pierwszej wojnie światowej szkołę przeniesiono do budynków prywatnych.(...)”<sup>208</sup>*

Poza tym w numerze znajdziemy wywiad z kierownikiem Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Modliborzycach, lek. med. Krzysztofem Grabowskim, informacje o Stacji Opieki Caritas w Modliborzycach, krótką biografię ks. bp. dr Józefa Drzazgi, Ordynariusza Warmińskiego, który urodził się w Wolicy. Na ostatniej stronie zamieszczone zostały informacje z życia parafii: zdjęcia z obchodów dnia chorego, wykaz osób ochrzczonych i zmarłych od stycznia do marca 2002 r. oraz informacje o parafii (adres, telefony kontaktowe, nazwiska proboszcza i wikariuszy pracujących w parafii oraz daty odpustów).

## **Charakterystyka drugiego numeru pisma**

### **Tematyka artykułów**

Drugi i zarazem ostatni numer pisma ukazał się 1 sierpnia 2002 r. Szata graficzna była identyczna jak w numerze pierwszym. Zmienił się jedynie kolor okładki z zielonego na niebieski.

W numerze drugim na drugiej stronie zamieszczona została informacja o patronie parafii w Modliborzycach – św. Stanisławie. Kolejne strony to wykaz i krótkie biografie wszystkich duszpasterzy parafii w latach 1756 – 1826 oraz obszerny życiorys śp. ks. Jana Kowalczyka. Nie zabrakło również informacji z życia parafii: relacja z pielgrzymki do Kalwarii Paclawskiej, wykaz nazwisk dzieci, które w 2002 r. przystąpiły do I Komunii Świętej, zdjęć z procesji Bożego Ciała oraz informacji o Legionie Maryi, który działa przy parafii. Ostatnie strony numeru poświęcone były artykułom przygotowanym przez Szkołę Podstawową, Bibliotekę Publiczną oraz Bank Spółdzielczy w Modliborzycach, Gminny Ośrodek Kultury:

---

<sup>208</sup> Olszówka L. – Szkoła w Modliborzycach. „Rola”, 31.03.2002 r., nr 1, str. 11.

*„W Biłgoraju, 4 maja w półfinale Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki «Wygraj Sukces», wyróżnione zostały dwie nasze wokalistki – Edyta Wołoszynek i Karolina Pikula z Modliborzyc.*

*5 maja w Gminnym Ośrodku Kultury w Modliborzycach odbył się I Powiatowy Przegląd Muzykujących na Harmonijkach Ustnych. (...)*

*Mimo niezbyt licznego grona zarówno wykonawców jak i publiczności, podkreślić należy niepowtarzalną atmosferę przeglądu, zakończonego wspólnym muzykowaniem. (...)*<sup>209</sup>

Na ostatniej stronie tradycyjnie wydrukowane zostały informacje o ochrzczonych, zaślubionych i zmarłych w parafii oraz dane teleadresowe. Wszystkie teksty były drukowane w jednej, dwóch lub trzech kolumnach.

## **Skład i struktura pisma**

### **Kolportaż**

### **Nakład**

Pismo nie miało stałej struktury, ani podziału na rubryki. Ksiądz zamieszczał teksty własne oraz te dostarczone przez parafian.

Składem i opracowaniem graficznym zajmował się Dariusz Krajewski. Pismo było drukowane w Wydawnictwie Diecezjalnym w Drukarni w Sandomierzu. Pierwszy numer w całości sfinansowany był z budżetu parafii. Natomiast przy drugim redakcja otrzymała dofinansowanie z Urzędu Gminy i Banku Spółdzielczego w Modliborzycach. Nakład pisma wynosił 700 egzemplarzy, a cena 2 PLN. Kolportaż pisma odbywał się przy kościele.

Ks. Brzozowski bardzo profesjonalnie podchodził do wydawania „Roli”. Wszystkie teksty były skrupulatnie sprawdzane najpierw przez niego, a później przez korektora w drukarni. Oprócz tego zatrudniał profesjonalnych fotografów, m.in. Antoniego Florczaka z Janowa Lubelskiego, który wykonywał zdjęcia podczas różnych uroczystości mających miejsce w parafii.

---

<sup>209</sup> Rząd A. – Gminny Ośrodek Kultury w Modliborzycach. „Rola”, 1.08.2002 r., nr 2, str. 10-11.

Z rozmowy z księdzem Brzozowskim wynikało, że pismo było bardzo dobrze odbierane przez parafian. Oba numery rozeszły się w całości, a kilka egzemplarzy „Roli” było wysłanych do byłych parafian mieszkających obecnie w Szwecji i Stanach Zjednoczonych.

### **Przyczyny upadku pisma**

Ks. Józef Brzozowski w marcu 2003 r. przeszedł na emeryturę. Jego następcą ks. Czesław Bednarz nie podjął inicjatywy dalszego wydawania pisma i „Rola” przestała się ukazywać. Ks. Brzozowski bardzo ubolewa nad tym, że piśmiennictwo nie jest wydawane. Bardzo chciałby, aby przy parafii funkcjonowało wydawnictwo, które byłoby źródłem informacji o życiu parafii. Ma nadzieję, że być może kiedyś ktoś powróci do jego pomysłu i wydawanie „Roli” zostanie wznowione.

### **3.2.2 Wieści Gminne**

Obecnie na terenie gminy Modliborzycze wydawany jest kwartalnik pt.: „Wieści Gminne”.

#### **Okoliczności powstania pisma**

##### **Kolportaż**

##### **Nakład**

Pomysł utworzenia gazetki powstał w Bibliotece Publicznej w Modliborzycach, a jego inicjatorką była Wanda Trójczak.<sup>210</sup> Po konsultacjach z redakcjami innych pism wydawanych w powiecie janowskim (m.in. z redakcją „Gazety Janowskiej” i „Janowskich Korzeni”) oraz władzami gminnymi, które bardzo przychylnie odniosły się do pomysłu wydawania gazetki w Modliborzycach, zapadła decyzja o stworzeniu pisma. W grudniu 2005 r. ukazał się pierwszy numer kwartalnika „Wieści Gminne”.<sup>211</sup> Nakład gazetki wyniósł 1700 egzemplarzy.

W pierwszym numerze, który liczył 14 stron, zamieszczone zostały między innymi: wywiad z wójtem gminy Modliborzycze – panem Witoldem Kowalikiem, informacje o Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Modliborzycach, opis tradycji związanych z obchodami świąt Bożego Narodzenia, przedstawienie działalności pracowników Posterunku Policji w Modliborzycach, informacje kulturalne (opis festiwalu organizowanych przez Ośrodek Kultury w Modliborzycach), wspomnienia.

Cały numer poświęcony był tylko i wyłącznie informacjom i wydarzeniom z terenu gminy. „Wieści Gminne” miały być i są źródłem informacji dla mieszkańców gminy, miejscem, gdzie każdy może zaprezentować swoją twórczość, gdzie przedstawiana jest historia gminy.

---

<sup>210</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku 62 został zamieszczony zapis rozmowy z panią Wandą Trójczak, redaktorką pisma „Wieści Gminne”, 17.09.2007 r., Modliborzycze.

<sup>211</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 63 zamieszczona została okładka pisma „Wieści Gminne”, nr 1, grudzień 2005 r.

Pismo jest dostępne w bibliotece, w Urzędzie Gminy, w szkołach i innych urzędach, we wszystkich sklepach i aptekach w Modliborzycach.

### **Szata graficzna**

„Wieści Gminne” wydawane są w formacie A4, objętościowo liczą, w zależności od numeru, od 14 do 32 stron. Każda strona jest numerowana. W pierwszym numerze, numer strony znajdował się pośrodku na dole strony, natomiast od numeru 2 (marzec 2006) umieszczany jest on w prawym górnym rogu, tuż za tytułem pisma.

Teksty drukowane są w jednej, dwóch lub trzech szpaltach, a wiele z nich opatrzone jest kolorowym lub czarno-białym zdjęciem. Czcionki stosowane przy poszczególnych artykułach są różnej wielkości i różnego formatu. W pierwszych numerach zdarzało się, że zdjęcia były małego rozmiaru, co powodowało, że były bardzo słabej jakości, przez co stawały się nieczytelne. Obecnie można zauważyć, że redakcja stara się poprawić jakość zdjęć i z każdym numerem wyglądają one coraz lepiej. Poprzednia sytuacja była uciążliwa dla czytelnika, zwłaszcza jeśli zdjęcie było grupowe, trudno było dostrzec jakie osoby są na nim uwidocznione. Zdjęcia pochodzą ze zbiorów prywatnych mieszkańców gminy oraz ze zbiorów biblioteki. Wiele zdjęć wykonuje Wanda Trójczak.

Okładka pisma, jednocześnie jego pierwsza strona, drukowana jest w kolorze (każdy numer innego koloru). Pierwszym elementem na okładce jest tytuł pisma „Wieści Gminne”, zawsze drukowany w kolorze zielonym. Tuż pod tytułem po lewej stronie zamieszczony jest herb gminy Modliborzyce - trzy ostrza kosy, pośrodku których znajduje się róża. (Jak głosi legenda, kosy symbolizują Ludwika - głowę rodziny Rosanów, pierwszego rodu mieszkającego w Modliborzycach – i jego dwóch córek: Helenę i Hannę. Róża jest skojarzeniem z nazwiskiem rodu). Tuż obok herbu w kolejności alfabetycznej wymienione są wszystkie wioski należące do gminy Modliborzyce: Antolin, Bilsko, Brzeziny, Ciechocin, Dąbie, Felinów, Gwizdów, Kalenne, Lute, Majdan, Michałówka, Modliborzyce, Pasięka, Słupie, Stojeszyn Pierwszy, Stojeszyn Drugi, Stojeszyn – Kolonia, Świnki, Węgliska, Wierzchowiska Pierwsze, Wierzchowiska Drugie, Wolica Pierwsza,

Wolica Druga, Wolica – Kolonia, Kolonia Zamek, Zarajec. Po lewej stronie tytułu i herbu widnieje pionowy drukowany napis: „Egzemplarz bezpłatny”.

Pod wykazem miejscowości, na wysokości mniej więcej 1/3 strony (od góry), po lewej stronie znajduje się numer wydania (np.: NR 1), po prawej data (np.: Marzec 2006), a tuż pod nimi informacja: „Kwartalnik wydawany przez Urząd Gminy i Gminną Bibliotekę Publiczną w Modliborzycach.”

Pozostałą część pierwszej strony zajmują zdjęcia z poszczególnych miejscowości w gminie wykonane podczas różnych uroczystości (np.: uroczystość Bożego Ciała w Modliborzycach 15 czerwca 2006 r. – numer 3, czerwiec 2006) lub zdjęcia okolicznościowe (np. jak w numerze 1 została wydrukowana kartka z okazji Świąt Bożego Narodzenia).

Na ostatniej stronie okładki (i jednocześnie ostatniej stronie pisma) drukowane są z reguły zdjęcia krajobrazu gminy. Od numeru 7 (czerwiec 2007 r.) na stronie drugiej drukowana jest stopka redakcyjna.

### **Układ działów – struktura, tematyka artykułów**

„Wieści Gminne” nie mają do końca wyodrębnionej struktury. W piśmie nie istnieje stały podział na rubryki, jednak po przeanalizowaniu poszczególnych numerów i po rozmowie z redaktorem pisma panią Wandą Trójczak, można zauważyć pewną prawidłowość.

W pierwszej części prawie każdego numeru zamieszczone są artykuły dostarczane przez Urząd Gminy w Modliborzycach. Z reguły są to informacje dotyczące prac urzędu, podejmowanych decyzji oraz przeprowadzanych inwestycji:

*„Nowy odcinek drogi do Bilsko*

*Po ośmiu latach od rozpoczęcia gruntownej przebudowy drogi powiatowej nr 2812L Branew - Polichna w dn. 11.06.2007 został uroczyście oddany ostatni fragment drogi o dł. 2 200 m łączący wsie Wolica Pierwsza i Bilsko. Cały odcinek drogi, który został zbudowany w rzeczonym okresie 8 lat, na terenie gminy Modliborzyce wynosi ponad 8 km i*

*jest najlepszą drogą powiatową w naszej gminie, a także jedną z najlepszych na terenie powiatu. (...)*

*Niezwykłe więc uroczyscie odbyło się otwarcie drogi, która połączyła trzy gminy i dwa powiaty (janowski i kraśnicki). (...)*

*W symbolicznym przecięciu wstęgi uczestniczyli m. in. poseł na Sejm RP - p. Jerzy Bielecki, radny wojewódzki - p. Jan Frania, starosta powiatu janowskiego - p. Zenon Sydor, vice starosta - p. Piotr Góra, wójtowie gmin: Modliborzycze - p. Witold Kowalik, i Godziszów - p. Andrzej Olech (...)*<sup>212</sup>

Ważną część każdego wydania zajmują teksty poświęcone przedstawieniu wydarzeń, przebiegu z uroczystości, które miały miejsce na terenie gminy, np.: zamieszczona w numerze 3 (czerwiec 2006) relacja z IX Zjazdu Zarządu Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Modliborzycach, informacja o Jubileuszu Ochotniczej Straży Pożarnej w Pasiece, publikowana w numerze 4 (wrzesień 2006), informacja o budowie rynku w Modliborzycach, czy relacja z obchodów 50-lecia istnienia Publicznego Przedszkola w Wierchowiskach Pierwszych:

*„Pół wieku skłania do refleksji i wspomnień minionych lat, dlatego 17 listopada 2007 r. zorganizowaliśmy spotkanie jubileuszowe, na którym wspominaliśmy czas i ludzi tworzących historię naszego przedszkola. (...)*

*Uroczystość rozpoczęła się od mszy świętej w kościele parafialnym, a następnie zaproszeni goście przeszli do placówki przedszkola. Tu swoje refleksje przedstawiła pani dyrektor przedszkola oraz przedstawiciele władz i instytucji współpracujących z przedszkolem - starosta powiatu janowskiego, Wójt Gminy Modliborzycze, Rada Gminy, przedstawiciel PPP z Janowa Lubelskiego, Dyrektor Zespołu Szkół w Wierchowiskach. (...)*

---

<sup>212</sup> Rozgoża P. - Nowy odcinek drogi do Bliska. „Wieści Gminne”, czerwiec 2007 r., nr 7, str. 4.

*Nasz jubileusz został przygotowany dzięki współpracy i zrozumieniu wielu ludzi.  
(...)*<sup>213</sup>

W dalszej części poszczególnych numerów zamieszczane są działy: „Nauka i kultura” oraz „Kultura”. Są to rubryki przygotowywane przez Dom Kultury i Bibliotekę w Modliborzycach. Znajdują się w nich informacje na temat pracy Gminnego Ośrodka Kultury oraz zapowiedzi konkursów i festiwali organizowanych przez ośrodek, historii szkół i przedszkoli istniejących w poszczególnych miejscowościach:

*„Jakże nie pisać wierszy, jakże nie płonać  
w podzięce, za dar najpiękniejszy, za serce»*

*Tymi słowami uczniowie naszej szkoły chcieli przekazać najserdeczniejsze życzenia dla wszystkich nauczycieli i pracowników naszej szkoły w dniu Komisji Edukacji Narodowej. W tym dniu swoją obecnością zaszczytili nas również ksiądz Prałat - Józef Brzozowski, przedstawiciele samorządu oraz rodzice. (...)*<sup>214</sup>

W każdym numerze publikowany jest zawsze jeden z tych działów, jednak zdarza się, jak w numerze 3 (czerwiec 2006), że zamieszczane są oba.

Obok tego działu znajduje się „Kącik poezji” (w pierwszym numerze nazwany „Kącik młodego poety), w którym publikowane są wiersze mieszkańców gminy, zwłaszcza dzieci. Poniżej zamieszczono fragment wiersza Agnieszki Siatki, uczennicy V klasy szkoły podstawowej:

*„Moja mała Ojczyzna  
Choć nie jestem prawdziwą poetką,  
Ale to wiem na pewno,*

---

<sup>213</sup> Budkowska A., Szewdo Z. - 50 lat Publicznego Przedszkola w Wierzchowiskach Pierwszych. „Wieści Gminne”, grudzień 2007 r., nr 9, str. 12.

<sup>214</sup> Nauczyciele Publicznej Szkoły Podstawowej - Z życia szkoły w Wolicy Pierwszej. „Wieści Gminne”, grudzień 2007 r., nr 9, str. 15.

*Gdybym mocno tego chciała,  
To wiele bym napisała o mojej Malej  
Ojczyźnie. (...)  
Jaka jest moja mała Ojczyzna?  
Jest piękna!  
Tu zboża jak morze falują,  
Tu lasy jak strażnicy wartują,  
Tu są łąki kwieciste,  
Tu drzewa ubrane w zielone liście.  
A wszystko przepasane jest błękitną  
Nitką rzeki Sanny. (...)*<sup>215</sup>

Kolejnym działem pisma utrzymanym przez trzy pierwsze wydania (nr 1 – 3) były „Podróże małe i duże”, w którym w odcinkach zamieszczona była relacja Andrzeja Kuta z jego wyprawy na Bałkany. We wstępie pierwszego artykułu z tego cyklu czytamy:

*„Jeśli ktoś z Was chciałby zwiedzić Europę od wschodu do zachodu to najlepiej zrobi udając się do Bośni, do Sarajewa. Mówiąc od „wschodu do zachodu” mam na myśli znaczenie geograficzne i kulturowe. Tutaj nowoczesne wieżowce, sklepy, ulice zderzają się z małymi, jednopiętrowymi blokami zamieszkałymi przez Muzułmanów i wydaje się, niezliczone ilością meczetów. (...)*<sup>216</sup>

W każdym numerze publikowane są informacje na temat Biblioteki Publicznej w Modliborzycach oraz jej filiach znajdujących się w okolicznych miejscowościach. Jest to forma autopromocji placówek biblioteki. Od numeru drugiego stale publikowana jest również rubryka „Czytałam, polecam”, w której pani Wanda Trójczak zamieszcza krótkie recenzje godnych polecenia książek.

Kolejny dział to, „Moja miejscowość”, w którym zamieszczane są teksty poświęcone poszczególnym miejscowościom należącym do gminy, m.in. historia wsi

---

<sup>215</sup> Siatki A. – Moja mała Ojczyzna. „Więści Gminne”, grudzień 2006, nr 5, str. 19.

<sup>216</sup> Kuta A. – Bałkany moja miłość. „Więści Gminne”, grudzień 2005, nr 1, str. 11.

Stojeszyn, o której pierwsze wzmianki pochodzą z 1409 r., wsi Zarajec powstałej w ok. XVIII w.

Oczywiście w lokalnym piśmie nie mogło zabraknąć wspomnień z okresu okupacji i wojny, zapisanych w pamięci mieszkańców gminy, które zamieszczane są w dziale „Wspomnienia”:

*„Mieszkańcy Modliborzyc wychodzili z kryjówek i tłumnie witali wynędzniałych żołnierzy. Pokazywali kierunek ucieczki wroga, częstowali papierosami. Później wiele kobiet, a w tym moja matka, ciotka Bronia i babcia Franciszka Orłowska, dawały im jakieś gotowane jedzenie, mleko, wodę, chleb pierogi z kaszą grecką, jabłka papierówki; która co miała. Byli to przeważnie młodzi chłopcy. Ja z kolegami, jeden przez drugiego pytaliśmy ich o wojskowe sprawy. (...)”<sup>217</sup>*

Nie można było pominąć informacji opisujących dzieje gminy, m.in. powstanie parafii i budowie kościoła w Modliborzycach czy historii herbu gminy. Te działy z reguły umieszczane są na ostatnich stronach każdego numeru.

W „Wieściach Gminnych” nie są zamieszczane żadne reklamy ani ogłoszenia. Wyjątkiem był numer 3 (czerwiec 2006), w którym na drugiej stronie zamieszczone zostało ogłoszenie Szkoły Stowarzyszenia Edukacyjnego „Szansa” o naborze do policealnej zaocznej Szkoły Agroturystyki, Hotelarstwa Obsługi Ruchu Turystycznego.

Autorami tekstów są mieszkańcy gminy. Wszystkie teksty dostarczane są najpierw do pracowników biblioteki. Początkowo materiały w całości przekazywane były do drukarni, która wykonywała skład wydania. Drukarnia zamieszczała 100% dostarczonych materiałów. To właśnie dlatego – jak już wyżej wspomniano – zamieszczane zdjęcia często były bardzo małe. Redakcja nie zatrudniała żadnego korektora, teksty były sprawdzane przez ich autorów i pracowników biblioteki. Zdarzało się, że w „Wieściach Gminnych” pojawiały się różnego rodzaju błędy, gramatyczne, stylistyczne.

Obecnie za techniczny skład pisma odpowiada Magdalena Lisowska – stażystka w Bibliotece Publicznej w Modliborzycach, która cały skład pisma przygotowuje

---

<sup>217</sup> Kossakowski D. - Wspomnienia na Dzień Zwycięstwa (cz. 2). „Wieści Gminne”, czerwiec 2007 r., nr 7, str. 28.

w programie Corel Drawn 11. Gotowa makieta pisma dostarczana jest do drukarni. Początkowo pismo drukowane było w drukarni Intrograf w Kraśniku, a od numeru 8 (wrzesień 2007 r.) drukowane jest w Zakładzie Poligraficznym w Kraśniku. Korektą zajmuje się Zuzanna Skoczyńska (nauczycielka języka polskiego w miejscowej szkole).

### **Czytelnicy pisma „Wieści Gminne”**

„Wieści Gminne” są bardzo dobrze odbierane w środowisku. O tym, że pomysł wydawania gazetki przypadł do gustu mieszkańcom gminy, może świadczyć fakt, że redakcja jest zasypywana różnego rodzaju artykułami. Jak mówi pani Wanda Trójczak, teksty historyczne tworzone są po wielu godzinach spędzonych w archiwum w poszukiwaniu informacji na temat gminy, co pokazuje, że mieszkańcy chcą włączyć się w tworzenie tego pisma. Oczywiście nie wszystkie dostarczone materiały są publikowane, ale większości z nich można znaleźć na łamach pisma.

Do redakcji pisma nie przychodzą listy od czytelników. Jednak z rozmów z mieszkańcami gminy, redakcja wie, że pismo cieszy się dużym zainteresowaniem. Świadczy o tym też fakt, że prawie zawsze nakład pisma, który obecnie wynosi 1500 egzemplarzy, rozchodzi się w całości.

### **Plany na przyszłość**

Obecnie pismo finansowane jest przez Urząd Gminy w Modliborzycach i jest kolportowane bezpłatnie. Pracownicy Urzędu i Biblioteki zastanawiają się nad wprowadzeniem od nowego roku (2008) symbolicznej opłaty za pismo. Redakcja rozważa również możliwość umieszczania odpłatnych ogłoszeń w piśmie. Wpływy z reklam z pewnością odciążąby nieco budżet gminy.

Redakcja jest otwarta na uwagi czytelników. Chce, aby odbiorcy pisma wpływali na jego wygląd i na treści w nim zamieszczane. Prawdopodobnie od nowego roku kalendarzowego w „Wieściach Gminnych” będą również zamieszczane teksty informujące

o wydarzeniach spoza gminy, np. wspomnienia mieszkańców dotyczące nie tylko wydarzeń w gminie, ale również tych rozgrywających się na terenie naszego kraju. Na pewno nie zmieni się częstotliwość ukazywania się pisma.

Pani Wanda Trójczak zdaje sobie sprawę, że pismo nie jest wydawane profesjonalnie i dlatego w przyszłości chciałaby, aby chociaż odrobinę poprawić jakość gazetki pod względem graficznym.

Pismo nie jest nigdzie zarejestrowane, ale być może uda się to uczynić w przyszłym roku (2008).

### **3.3 Wierzchowiska – Głos Pokoleń**

#### **Okoliczności powstania Towarzystwa Regionalnego „Pokolenie”**

#### **Utworzenie pisma „Głos Pokoleń”**

W oddalonych o kilka kilometrów od Modliborzyc Wierzchowiskach w latach 1992-93 wydawane było pismo pod tytułem „Głos Pokoleń”. Mimo, że ukazało się tylko dwa numery tego wydawnictwa, jest ono warte uwagi, ponieważ pismo to było przygotowane bardzo profesjonalnie. Już na pierwszy rzut oka widać, że redaktorzy starali się dopiąć wszystko na ostatni guzik. Nie ma tutaj przypadkowych tekstów lub źle dobranych zdjęć.

Autorka pracy nie jest w stanie dokładnie przedstawić historię powstania pisma „Głos Pokoleń”, ponieważ główni pomysłodawcy tytułu: ks. prof. Władysław Prężyna i Tymoteusz Dziadosz zmarli. Udało się jej porozmawiać na temat czasopisma z panią Grażyną Wołoszynek, obecnie nauczycielką w Szkole Podstawowej w Wierzchowiskach, która w okresie ukazywania się pisma pełniła funkcję dyrektora szkoły. Kilku informacji na temat pisma dostarczyła również mieszkanka Janowa Lubelskiego pani Teresa Duda, która pochodzi z Wierzchowisk.

W dniu 24 kwietnia 1992 roku w Sądzie Wojewódzkim w Tarnobrzegu z siedzibą w Sandomierzu, zarejestrowane zostało Towarzystwo Regionalne „Pokolenia” w Wierzchowiskach. Tego dnia zatwierdzony został również statut Towarzystwa, zgodnie z którym jego głównym zadaniem była praca dla Wierzchowisk i regionu, obejmująca dokumentowanie przeszłości z jednoczesnym inspirowaniem rozwoju społecznego, kulturalnego i gospodarczego wsi i okolicy. Wśród wytycznych Towarzystwa pojawiła się również inicjatywa wydawania czasopisma pt. „Głos Pokoleń”. Tytuł pisma, jak wskazuje jego nazwa, miał być głosem Towarzystwa wśród społeczności Wierzchowisk. Od samego początku powołania czasopisma zakładano, że będzie się ono ukazywać okazjonalnie, w zależności od potrzeby lub w związku z ważnymi uroczystościami.

W skład Komitetu Redakcyjnego weszli: Tymoteusz Dziadosz, ks. Władysław Prężyna (przewodniczący), Jadwiga Michalczyk (redaktor), Barbara Kowal (projekt strony

tytułowej), Wojciech Moniuszko (opracowanie komputerowe), Marek Kucharczyk (fotografie na okładce). Pismo było drukowane w drukarni Norbertinum w Lublinie.

### **Charakterystyka pierwszego numeru pisma „Głos Pokoleń”**

Pierwszy numer pisma ukazał się z datą 27-28 czerwca 1992 r. Było to wydanie okolicznościowe z okazji uroczystości obchodów 76 rocznicy powstania Szkoły Podstawowej i 70 rocznicy powstania parafii w Wierzchowiskach. Uroczystości te odbyły się pod nazwą „Spotkanie Pokoleń”. Wydawcą pisma było Towarzystwo Regionalne „Pokolenia” w Wierzchowiskach. Na temat Towarzystwa i jego celów, a także o motywach powstania pisma czytamy w liście od redakcji zamieszczonym na drugiej stronie pierwszego numeru:

*„Latem ubiegłego roku grono osób pochodzących z Wierzchowisk podjęło inicjatywę założenia towarzystwa regionalnego skupiającego aktualnych mieszkańców regionu, a także tych, którzy rozproszyli się po całym kraju.*

*Celem organizacji zarejestrowanej już pod nazwą: Towarzystwo Regionalne „Pokolenia” w Wierzchowiskach będzie dokumentacja przeszłości i jednocześnie stałe współdziałanie w rozwoju społecznym, kulturalnym i gospodarczym Wierzchowisk i okolicy.*

*Jedną z form integracji środowiska są uroczystości – „Spotkanie Pokoleń”. (...)*

*Wielu z nas ma już za sobą czasy szkolne, okres szukania miejsca w życiu i budowania własnego domu. Niezależnie jednak od tego, gdzie mieszkamy i jak toczą się nasze losy – dla wszystkich początek i korzenie będą zawsze tam, skąd wyszliśmy i gdzie na zawsze, dla wielu z nas, pozostali najbliżsi.*

*„Spotkanie Pokoleń” to przywrócenie obrazów z przeszłego czasu, wspólna biesiada z tymi, którzy pozostali i nadal tu uczą się pracują i modlą się w nowym kościele.*

*Redakcja”<sup>218</sup>*

---

<sup>218</sup> List do czytelników - „Głos Pokoleń”, 27-28.06.1992 r., str. 1.

Specjalne wydanie „Głosu Pokoleń” w całości zawierało artykuły historyczne. Na pierwszych stronach wydrukowany został obszerny opis dziejów wsi Wierzchowiska, z którego dowiadujemy się jak powstała wieś, czytamy jej historię na przełomie wieków, podczas wojen, okupacji i po jej zakończeniu:

*„Wierzchowiska, Wyrzchowysko, Wyrchowysko to nieznaczne zmiany w nazwie wsi w XIV i XV wieku. Skąd ta nazwa, kiedy zbudowano pierwszą chatę i kim byli ludzie zaczynający tworzyć historię tej miejscowości – nie wiemy. (...)*

*Zapisy historyczne dotyczące Wierzchowisk to fakty wyrwane z księgi dziejów. Dowiadujemy się z nich, że w 1377 roku dobra Wierzchowisk wraz z innymi majątkami – począwszy od Goroja, aż po Kraśnik – otrzymali z nadania króla Ludwika Węgierskiego bracia Iwan i Dymitr Gorajscy. (...)*

*W 1827 roku Wierzchowiska miały 104 domy i 416 mieszkańców. (...)*<sup>219</sup>

Kolejne strony poświęcone były przedstawianiu historii powstania we wsi szkoły i parafii. Oczywiście nie mogło zabraknąć wspomnień mieszkańców wsi – Piotra Litwińskiego (członka organizacji konspiracyjnej - Komendy Obrońców Polski, która weszła w szeregi Armii Krajowej. Podczas II wojny światowej pracował na poczcie. Jego zadaniem w szeregach konspiracji było m.in.: przechwytywanie anonimów do Gestapo, przechowywanie listów, przyjmowanie i rozprowadzanie tajnej prasy, itp. Bardzo często narażał swoje życie, a dzięki przechwyconym listom wielu osobom je ocalił.) i Józefa Kowala (wspomnienia o zorganizowaniu w 1920 r. pierwszej Spółdzielni Oszczędnościowo-Kredytowej pod nazwą „Kasa Stefczyka” w Wierzchowiskach).

Na ostatniej stronie wydrukowane zostały wybrane fragmenty statutu Towarzystwa Regionalnego „Pokolenia” w Wierzchowiskach, ogłoszenia drobne (informacje gdzie można nadsyłać teksty do pisma, apel o zapisywanie się do Towarzystwa „Pokolenia”, prośba o odesłanie ankiety „Jestem Wierzchowiakiem”) oraz informacja o wydawcy pisma.

Pismo wydawane było w formacie A4. Okładka szarozielona, papier błyszczący. Na całej powierzchni strony tytułowej wydrukowane było zdjęcie starego kościoła w Wierzchowiskach. W lewym górnym rogu widniało logo Towarzystwa Regionalnego

---

<sup>219</sup> Dziadosz J. Z. – Wierzchowiska. „Głos Pokoleń”, 27-28.06.1992 r.

„Pokolenia” (okrągły znaczek wewnątrz którego znajduje się szkic kościoła w Wierzchowiskach. Na zewnątrz po okręgu wydrukowany był napis: Towarzystwo Regionalne „Pokolenia”, Wierzchowiska 1992). W prawym górnym rogu umieszczono nazwę miejscowości, a pod nią datę: Wierzchowiska 27-28 czerwca 1992 r. Pod datą z wyrównaniem do prawego marginesu czarną czcionką został umieszczony tytuł pisma: „Głos Pokoleń”.<sup>220</sup> Projekt okładki wykonała nieżyjąca już Barbara Kowal (absolwentka Wydziału Historii Sztuki w Krakowie). Ostatnia strona okładki jest bez żadnych rysunków.

Na trzeciej stronie umieszczony został symbol Towarzystwa oraz jeszcze raz powtórzono tytuł pisma. Tuż pod nim w dwóch kolumnach umieszczone zostały: list od redakcji i wiersz Stanisława Derenarza:

*„Żal mi tamtych ścieżek  
od chaty do chaty,  
co wydeptała przyjaźń  
chodząc nogą bosą;*

*i dawnego „Szczęść Boże”,  
„Bóg zapłać sąsiedzie”,  
które nasiąkało  
codzienną ranną rosą.*

*(...)  
Żal mi tamtej prostoty  
i wagi szczerości w słowie,  
bo jeśli bliskich sobie  
milczenie rozdzieli,  
kto komu „Szczęść Boże” powie?”<sup>221</sup>*

---

<sup>220</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 64 została zamieszczona okładka pierwszego numeru „Głosu Pokoleń”, 27-28.06.1992 r.

<sup>221</sup> Derenarz S. „Głos Pokoleń”, 27-28.06.1992 r.

Wszystkie teksty zamieszczone były w trzech szpaltach, pisane małą czcionką. Przy każdym artykule znajdują się zdjęcia perfekcyjnie dobrane do treści artykułu. Teksty na ostatniej stronie, podobnie jak na trzeciej, wydrukowane były w dwóch kolumnach. Strony nie były numerowane, w zewnętrznych górnych rogach każdej ze stron został wydrukowany tytuł pisma.

## **Drugi numer „Głosu Pokoleń”**

Kolejne, a zarazem pierwsze numerowane wydanie pisma (wydanie okazjonalne nie posiadało numeru) ukazało się 1993 r. (Niestety na wydaniu nie ma daty i nikt nie był w stanie jej podać). Pismo miało format A4 i liczyło 24 strony. Szata graficzna kolejnego numeru została odrobinę zmieniona. Na stronie tytułowej w prawym górnym rogu nadal umieszczone było logo Towarzystwa. Pod logiem, z wyrównaniem do prawego marginesu, tytuł pisma, a pod nim informacja: „*Pismo regionalne 1*”. Pod tą informacją w ramce umieszczone zostało zdjęcie z panoramą wsi Wierzchowiska. Okładka była w kolorze stonowanej żółci.<sup>222</sup> Na drugiej i trzeciej stronie okładki zamieszczony został szkic fragmentu mapy, z zaznaczeniem Wierzchowisk. Na ostatniej stronie okładki umieszczone zostało zdjęcie pomnika Krzyża Powstańczego z 1863 r. znajdującego się w parku obok dworu w Wierzchowiskach.

Wygląd pierwszej strony był niemalże identyczny, jak w wydaniu okazjonalnym. Tuż pod tytułem pisma znajdowało się wprowadzenie, którym był list od redakcji. W treści litu czytamy między innymi o celach i zadaniach, jakie ma spełniać czasopismo:

*„(...) Towarzystwo dąży do wydawania stałego periodyku poświęconego problematyce Wierzchowisk i okolicy. Niniejszym oddajemy do rąk Czytelników kolejny zeszyt jako pierwszy numer w nowej serii, także pod tytułem „Głos Pokoleń”. Będzie to stały tytuł naszego wydawnictwa realizowanego w postaci kolejnych numerów.*

*„Głos Pokoleń” będzie publikował:*

---

<sup>222</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 65 została zamieszczona okładka pisma „Głos Pokoleń” (nr 1).

- prace dotyczące przeszłości Wierzchowisk i okolicy;
- dokumentację wydarzeń oraz problemów i zadań wypełniających bieżące życie mieszkańców regionu;
- inicjatywy i pomysły mogące mieć istotne znaczenie dla życia w przyszłości.

*Stałym elementem czasopisma będą sylwetki ludzi, którzy twórczo wpisali się w historię Wierzchowisk i przyczynili się do rozwoju naszego regionu.*

*Obecny numer (...) dokumentuje przede wszystkim przekazy z I Spotkania Pokoleń.*

*Redakcja „Głosu Pokoleń” zwraca się z apelem, który jest serdeczną prośbą skierowaną do Rodaków z Wierzchowisk o współpracę. Pragniemy „Głos Pokoleń” uczynić naszym wydawnictwem, w którym znajdzie się miejsce dla prezentacji przeżyć i doświadczeń nas wszystkich. Interesujące będzie każde wspomnienie czy informacja, ale szczególnie zależy nam na zebraniu wspomnień dotyczących okoliczności opuszczenia Wierzchowisk, kolei losu poza granicami stron rodzinnych, wskazaniem tego co łączy (a może dystansuje) z miejscem naszego dzieciństwa i młodości. (...)*<sup>223</sup>

Na pozostałych stronach możemy przeczytać opisy obchodów związanych z I Spotkaniem Pokoleń oraz teksty wygłoszonych podczas uroczystości przemówień, m.in.: ks. Władysława Prężyny (prof. KUL-u, urodzonego w Wierzchowiskach), Tymoteusza Dziadosza, Józefa Bajora, pani senator Janiny Sagatowskiej, ks. Stanisława Wielgusa (późniejszego biskupa płockiego i obecnego arcybiskupa diecezji warszawskiej, rodowitego wierzchowianina). Na łamach „Głosu Pokoleń” zamieszczone zostały wspomnienia z czasów wojny autorstwa Kazimierzy Kucharczyk – Sławińskiej:

*„Pochodzę ze wsi Wierzchowiska II, gdzie się wychowałam i przetrwałam II wojnę światową. Rzec by można, że surowe było moje dzieciństwo, ale jakże mile je wspominam. Z łezką w oku wspominam momenty, kiedy raniutko wypędzałam krówki na pastwisko (oczywiście boso) drepcząc zziębniętymi nogami po srebrzystych kroplach porannej rosy. (...)*

*Szkolę podstawową ukończyłam w 1939 r. Z różnych przyczyn nie miałam szans na dalsze kształcenie. We wrześniu wybuchła wojna. (...)*

---

<sup>223</sup> List do Czytelników. „Głos Pokoleń”, 1993 r., nr 1, str. 1.

*W 1939 r. oplakiwałyśmy, wspólnie z matką, każdego mężczyznę odchodzącego na wojnę, później z radością każdego, który wrócił, a z rozpaczą poszkodowanego inwalidę, tak jak Ignacego Małka wracającego bez nogi. (...)*

*W 1940 roku Niemcy w kamieniołomach w Wierchowiskach I założyli obóz karny. (...)*<sup>224</sup>

Redakcja nie mogła pominąć informacji o wsi Wierchowiska, które zostały przygotowane przez dr Jadwigę Michalczyk (pracownika Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego), wierszy (m.in. Władysława Bełzy). Poza tym przedstawione zostały sylwetki osób, które „pozostawiły niezatarty ślad swojej działalności w Wiechrowiskach” – pierwszego proboszcza parafii ks. Władysława Golińskiego (1888 – 1954), jednego z pierwszych nauczycieli w Wierchowiskach – Wacława Koszałki (1900 – 1945) oraz wspomnianego już wyżej Piotra Pawła Łatwińskiego (1889 – 1992). Na końcowych stronach znajdowała się „Kronika”, w której umieszczono informacje na temat prac Komitetu Organizacyjnego „Spotkanie Pokoleń” oraz prac Zarządu Towarzystwa Regionalnego „Pokolenie”. Na przedostatniej stronie został zamieszczony spis treści i stopka redakcyjna.

Wszystkie strony były numerowane w górnych wewnętrznych rogach stron, natomiast w zewnętrznych rogach umieszczony był tytuł pisma. Teksty były rozmieszczone, z wyjątkiem pierwszej strony, w trzech szpaltach.

## **Struktura pisma, nakład, kolportaż**

### **Czytelnictwo**

Pismo nie było podzielone na poszczególne działy czy rubryki. Mimo to widać, że wszystkie teksty łączą się w całość. Poszczególne artykuły wiąże wspólna myśl – historia Wierchowisk. Artykuły czyta się lekko i przyjemnie. Mimo, że w większości są to teksty poświęcone historii, czytelnik nie czuje znudzenia podczas ich czytania. Autorami artykułów były osoby związane z Towarzystwem, mieszkańcy Wierchowisk, nauczyciele,

---

<sup>224</sup> Kucharcyk-Sławińska K. – Czas wojny, czas grozy. „Głos Pokoleń” 1993 r., nr 1, str. 14.

ksiądz proboszcz. Teksty spływały do pani Grażyny Wołoszynek, a następnie były przekazywane Komitetowi Redakcyjnemu pisma.

Autorka pracy z rozmowy z panią Grażyną Wołoszynek dowiedziała się, że pismo nie było zarejestrowane. W całości było finansowane ze składek członków Towarzystwa Regionalnego „Pokolenie”. Nakład pisma wynosił ok. 1500 egzemplarzy. Pismo było bezpłatne, a kolportaż odbywał się w szkole w Wierchowiskach, w Urzędzie Gminy w Modliborzycach, przy parafii p.w. Nawrócenia św. Pawła w Wierchowiskach.

Odbiór pisma przez czytelników przerósł najśmielsze oczekiwania wydawców. „Głos Pokoleń” był z wielką uwagą czytany przez mieszkańców Wierchowisk i nie tylko. Nakład obu numerów rozszedł się w całości. Starsi czytelnicy, czytając artykuły zamieszczone w „Głosie Pokoleń”, z przyjemnością przypominali sobie fakty z historii wsi, natomiast młodszy uczyli się jej. Pani Grażyna, jako nauczycielka, wie, że w szkole bardzo często nauczyciele historii odwołują się do tekstów zamieszczonych na łamach pisma. Wie też, że uczniowie biorąc udział w różnego rodzaju konkursach, często korzystają z artykułów zamieszczonych w „Głosie Pokoleń”.

### **Upadek pisma**

Z upływem czasu aktywność i działalność Towarzystwa Regionalnego „Pokolenia” zaczęła słabnąć. Coraz rzadziej organizowane były spotkania jego członków. Wiele osób zaangażowanych w prace Towarzystwa mieszka w różnych miejscowościach w Polsce (m.in. w Lublinie). Prawdopodobnie odległość dzieląca te osoby spowodowała, że trudno jest im się zmobilizować do większej aktywności. Po ukazaniu się drugiego numeru „Głosu Pokoleń”, do dnia dzisiejszego nie wydano kolejnego.

## ROZDZIAŁ IV CHARAKTERYSTYKA KWARTALNIKA „WOŁYŃ BLIŻEJ”

Kwartalnik „Wołyń Blżej”, którego redakcja znajduje się w Janowie Lubelskim, jest najmniej znanym pismem wśród mieszkańców miasta. Jednocześnie jest to pismo zupełnie inne od tych dotychczas omówionych. Różnica ta wynika z kilku powodów. Po pierwsze „Wołyń Blżej” jest pismem, którego redakcja mieści się w Janowie, ale kolportowane jest na terenie całego kraju i poza jego granicami. Po drugie kolportaż pisma odbywa się tylko i wyłącznie drogą pocztową - kwartalnik jest wysyłany do jego czytelników. Po trzecie (i chyba najważniejsze) tematyka pisma nie dotyczy środowiska lokalnego. Teksty zamieszczane w piśmie poruszają tematykę związaną tylko i wyłącznie z Wołyniem i Kresami, dzięki czemu „Wołyń Blżej” można nazwać mostem łączącym wszystkich Wołyniaków i osoby o wołyńskich korzeniach, mieszkających w kraju lub pozostających poza jego granicami.

### Okoliczności powstania kwartalnika „Wołyń Blżej”

Powszechnie wiadomo, że pisma z reguły zakładane są z potrzeby sytuacji, serca, z braku jakiegoś medium informacyjnego. W przypadku „Wołyń Blżej” cel był zupełnie inny i – jak mówi jego założyciel – był on „*partykularno-komercyjny*”<sup>225</sup>. Zanim przedstawiona zostanie historia kwartalnika, autorka pracy musi odwołać się do opisu pewnych wydarzeń i osób, które bezpośrednio łączą się z powstaniem pisma. Rozmówcą autorki był założyciel pisma Józef Łukasiewicz.<sup>226</sup>

Pierwszym etapem założenia kwartalnika było powołanie do życia dnia 26.08.1991 r. Społecznego Komitetu Pomocy Parafii Rzymskokatolickiej w Równem na Wołyniu. W skład Komitetu weszli: ks. Władysław Czajka, Marek Tomczyk, Bolesław Żytko, Tadeusz Gajewski, Józef Łukasiewicz.

---

<sup>225</sup> Rozmowa z panem Józefem Łukasiewiczem, 3.09.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>226</sup> W aneksie do niniejszej pracy w załączniku nr 66 został zamieszczony zapis rozmowy z panem Józefem Łukasiewiczem, redaktorem naczelnym pisma „Wołyń Blżej”, 3.09.2007 r., Janów Lubelski.

Powołanie tego komitetu wiązało się z wyjazdem w 1990 r. na misje na Ukrainę, ks. Władysława Czajki. Po przybyciu na miejsce okazało się, że sytuacja jest tam gorsza niż przypuszczał. Brak środków do życia spowodował, że ksiądz po 3 miesiącach zaczął zastanawiać się na powrotem do kraju. Wówczas pan Józef zaproponował pomoc. Narodziła się myśl założenia Społecznego Komitetu Pomocy Parafii Rzymskokatolickiej w Równem na Wołyniu. Zadaniem komitetu miało być pozyskanie pieniędzy dla parafii. Nikt nie wiedział, jakie kroki należy podjąć w tym kierunku. Pierwszym pomysłem pana Józefa było pozyskanie wsparcia finansowego od janowskich sklepikarzy. Postanowił wysłać do każdego z nich (było ich wówczas ok. 40) list z wyjaśnieniem problemu oraz z apelem o pomoc. Listy zostały wysłane i przysłała pierwsza porażka – nikt nie odpisał. Brak jakiegokolwiek reakcji sprawił, jak mówi pan Józef: *„odechciało mi się. To znaczy nie odechciało mi się, ale pomyślałem, że nie ta metoda, i że w Janowie to ja nic nie zdziałam.”*<sup>227</sup>

Wkrótce narodziła się kolejna myśl. Okazało się, że w Równem potrzebne są nie tylko pieniądze, ale między innymi polskie książki, w celu stworzenia polskiej biblioteki. Pan Józef zaczął pisać do różnych wydawnictw z prośbą o egzemplarze książek, które mogłyby przekazać księdzu. Pomysł można uznać za udany, ponieważ wydawnictwa zaczęły przysyłać różne książki. Oczywiście wśród nich były, jak mówi rozmówca *„buble”*<sup>228</sup>, ale znalazły się też prawdziwe białe kruki, m.in. przysłane z Jasnej Góry. Ponieważ niektóre książki były przysyłane w kilku egzemplarzach, pan Józef pomyślał, że do księdza będzie wysyłał po jednej, dwóch sztukach, a resztę zacznie sprzedawać. I tak też zrobił. Książki były sprzedawane po bardzo atrakcyjnych cenach przy parafiach w okolicznych wsiach, m.in. w Dzwoli, Chrzanowie. Pieniądze uzyskane w ten sposób to nadal była kropla w morzu potrzeb.

Kolejnym pomysłem było zamieszczenie w prasie, najpierw regionalnej, potem już ogólnopolskiej, ogłoszeń z informacją o poszukiwaniu Polaków, którzy byli przesiedleni, bądź mają wołyńskie korzenie. Na ogłoszenie odpowiedziało wiele osób, które chciały pomóc i zaczęły wpłacać pieniądze. Pan Józef zaczął zastanawiać się jak ich zatrzymać, skoro już ich odnalazł. Po rozmowach z księdzem Czajką pomyślał o wydawaniu pisemka

---

<sup>227</sup> Rozmowa z panem Józefem Łukasiewiczem, 3.09.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>228</sup> J. w.

pod nazwą „Wołyń Blżej”. Początkowo pismo miało być wzajemnym informatorem. Miał to być nieregularnik formatu A5, liczący maksymalnie 16 stron.

W pierwszym numerze kwartalnika został zamieszczony list zespołu redakcyjnego do czytelników, w którym czytamy o celach założenia pisma:

*„Celem naszego Biuletynu jest ocalić od zapomnienia historię Wołynia. Dla starszego pokolenia jest to wędrówka w przeszłość, w „kraj lat dziecińczych”, a dla młodzieży niech będzie lekcją historii. Pragniemy, aby nasze dzieci i wnuki pokochały Wołyń i poznały go.”<sup>229</sup>*

Poza celem informacyjnych, kwartalnik miał być również pomostem, formą pomocy dla czytelników w odnajdywaniu bliskich, przyjaciół, z którymi utracili kontakt przez wyjazdy, emigrację lub po prostu przez upływ czasu.

Bardzo szybko okazało się, że czytelnicy zaczynają przysyłać swoje teksty, wspomnienia, listy. Od samego początku pismo mieli współtworzyć i nadal tworzą właśnie sami czytelnicy. Pan Józef początkowo był zaskoczony pozytywnym przyjęciem pisma przez czytelników. Później sam zaczął „uczyć się” Wołynia (ponieważ wcześniej ten temat była dla niego obcy), bardzo dużo czytał i jak mówi: „*tak się to rozrosło.*”<sup>230</sup>

### **Charakterystyka i zawartość pierwszego numeru „Wołyń Blżej”**

Pierwszy numer kwartalnika „Wołyń Blżej” ukazał się w lutym 1994 roku, w nakładzie 150 egzemplarzy. Pismo było wydane w formacie A5 i miało objętość 22 strony.<sup>231</sup> Kolportowane było drogą pocztową. Biuletyn był składany na komputerze dzięki życzliwości ówczesnego studenta, a w latach 2006-2007 posła z okręgu janowskiego Jerzego Bieleckiego. Pierwsze numery pisma były odbijane metodą ksero w wspomianej

---

<sup>229</sup> List do czytelników. „Wołyń Blżej”, luty 1994, nr 1, rok I, str. 3.

<sup>230</sup> Rozmowa z panem Józefem Łukasiewiczem, 3.09.2007 r. Janów Lubelski.

<sup>231</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 67 została zamieszczona strona tytułowa pisma „Wołyń Blżej”, nr 1, luty 1994 r.

już w pierwszym rozdziale drukarni polowej imienia pułkownika Władysława Beliny–Prażmowskiego.

Kwartalnik na pierwszy rzut oka przypomina broszurkę w miękkiej oprawie, odbitą na ksero i ręcznie zszytą zszywkami. Każda strona z wyjątkiem pierwszej i ostatniej jest numerowana w prawym górnym rogu.

Na pierwszej stronie u góry znajduje się tytuł pisma, a tuż pod nim miejscowość i numer wydania: Oświęcim – Janów Lubelski, rok I, nr 1, luty 1994. Wszystkie te elementy są oddzielone gwiazdkami. Pozostałą część okładki zajmuje rycina przedstawiająca herb Wołynia oraz fragment z „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza: „...ile Cię trzeba cenić ten tylko się dowie, kto Cię stracił.”<sup>232</sup>

Na drugiej stronie pisma została zamieszczona stopka redakcyjna – zawierająca skład zespołu redakcyjnego, adres redakcji, numer konta bankowego Społecznego Komitetu Pomocy Parafii w Równem – a tuż pod nią informacja, że biuletyn wydany został tylko do użytku wewnętrznego na prawach rękopisu. Obok stopki redakcyjnej znajduje się spis treści.

Treść pierwszego numeru kwartalnika w większości poświęcona była historii Wołynia, Równego i Kresów. Z pierwszych stron czytelnicy poznają historię nazwy Wołyń oraz dzieje tego regionu na przełomie wieków. Kolejne strony zajmuje artykuł Haliny Ziółkowskiej – Modły, która opisuje dzieje Kościoła w Równem. Najwięcej uwagi autorka poświęca kościołowi Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, który ze wspaniałej neogotyckiej świątyni został zamieniony na filharmonię. Z historią tego kościoła jest związana postać księdza Władysława Czajki – dziekana dekanatu rówieńskiego, do którego należą m.in. Sarny, Kostopol, Korzec i Ostróg – który, jak dowiadujemy się z wywiadu zamieszczonego na łamach pierwszego numeru, ma zamiar walczyć o jego odzyskanie (wypowiedź z roku 1994).

Oprócz tekstów własnych, w pierwszym numerze czytelnicy natrafiają też na przedruki. Są to głównie krótkie informacje o liczbie Polaków wywiezionych na Sybir oraz tych zamordowanych przez Niemców lub Ukraińców (przedruki z „Rzeczpospolitej Polskiej” 23.09.1943 r., Warszawa, 10.06.1944 r.).

---

<sup>232</sup> „Wołyń Blżej”, luty 1994, nr 1, rok I, str. 1.

Jeden z tekstów zamieszczonych w „Wołyń Bliżej” został poświęcony dzieciom z Wołynia, które spędziły dwa tygodnie wakacji w Janowie Lubelskim. Pobyt w Janowie został sfinansowany przez Fundację Pomocy Szkołom Polskim na Wschodzie im. Tadeusza Goniewicza oraz Komitet Pomocy Parafii w Równem. Pokazuje to, że Komitet poza zbieraniem funduszy, również w inny sposób stara się wspierać Wołyniaków.

Oprócz tekstów poświęconych Wołyniowi, nie mogło zabraknąć informacji na temat Koła Terenowego Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia, które również miało swój wkład w powstanie pierwszego numeru pisma.

Nie brakuje fragmentów listów Polaków mieszkających w kraju i poza jego granicami, skierowanych do Społecznego Komitetu Pomocy Parafii w Równem, z których dowiadujemy się, jak ważne jest dla nich powołanie i działalność Komitetu. Niemal wszyscy proponują pomoc materialną, która potrzebna jest przy odbudowie kościoła w Równem. Jednak prawie każda z tych osób podkreśla, że najważniejsze dla nich jest to, że dzięki inicjatywom Komitetu mogą otrzymywać informacje o swoich rodakach mieszkających na Wołyniu.

Na przedostatniej stronie pisma zamieszczone zostały nekrologi osób związanych z Wołyniem. Tuż pod nekrologami i na ostatniej stronie zamieszczono reklamy sponsorów kwartalnika: Ośrodka Sportu i Rekreacji w Janowie Lubelskim oraz Zakładów Wytwórczo - Usługowych S.C inż. P. Juśko/B. Grocholski.

Już po pierwszym numerze widać, że odbiór pisma będzie jak najbardziej pozytywny. Pismo swoim czytelnikom będzie przybliżało historię Wołynia i Równego, ale poza tym będzie głównym źródłem informacji o obecnych wydarzeniach na tamtych terenach.

## **Zmiana szaty graficznej na przełomie lat**

### **Obecna szata graficzna**

Szata graficzna kwartalnika „Wołyń Blżej” zmieniała się na przestrzeni lat wielokrotnie.

Autorka pracy w poprzednim punkcie rozdziału opisała okładkę pierwszego numeru. Od numeru drugiego (maj 1994 r.) odrobinę zmieniony został wygląd okładki. Herb Wołynia, który w pierwszym numerze zajmował całą stronę pod tytułem pisma, został umieszczony wraz z cytatem Adama Mickiewicza po lewej stronie tytułu. Pod tytułem nadal drukowane były informacje: o miejscu i numerze wydania oraz dacie ukazania się numeru (np.: Oświęcim – Janów Lubelski, Rok I, Nr 2, Maj 1994 r.). Pod tytułem zamieszczane były odtąd ryciny różnych budynków, zabytków Wołynia.

Kolejna drobna zmiana nastąpiła z wydaniem numeru 1 (5) w lutym 1995 r. Zmiana ta to usunięcie z informacji drukowanych pod tytułem nazwy jednej miejscowości – Oświęcimia.

Pierwsze numery pisma były drukowane w znanej już drukarni im. pułk. Władysława Beliny – Prażmowskiego, od numeru 2 (6) do dzisiaj druk pisma bezpłatnie odbywa się w Drukarni Diecezjalnej w Sandomierzu.

Opisana szata graficzna była niezmienna, aż do numeru 3 (19) (rok V, sierpień 1998). Wtedy to pismo zostało po raz pierwszy wydrukowane w twardej oprawie, na błyszczącym papierze. Okładka była drukowana w dwóch kolorach czarnym i białym. Czcionka stosowana na okładce pozostała niezmienna. Po prawej stronie tytułu umieszczony został herb Wołynia, pod tytułem informacje o numerze wydania. Pozostałą część strony zajmowało zdjęcie ks. Bp Władysława Bandurskiego – kapelana Polski Niepodległej.

Kolejna zmiana nastąpiła z ukazaniem się numeru 4 (20), w listopadzie 1998 r. Wówczas to okładka pisma po raz pierwszy została wydrukowana w kolorze. Zmieniona została również winieta pisma. Odtąd tytuł umieszczony był w ramce (kolorystycznie dobranej do okładki). Herb Wołynia nadal pozostał po lewej stronie tytułu, natomiast

informacje o wydaniu były drukowane po prawej stronie tytułu. Pod tytułem również w ramce umieszczono zdjęcie pomnika Adama Mickiewicza.<sup>233</sup>

W sierpniu 1999 r. ukazał się 3 (23) numer pisma „Wołyń Bliżej”. W informacjach o numerze wydania zauważamy, że obok nazwy miejscowości Janów Lubelski pojawia się dodatkowo nazwa miejscowości Śrem. Poza tym ten numer pisma po raz ostatni był zszywany, ponieważ od numeru 2 (24) do dzisiaj grzbiet pisma jest klejony. Wspomniana nazwa miejscowości Śrem zniknęła z okładki wraz z ukazaniem się numeru 3 (43) wydanego w sierpniu 2004 r.

Każdy egzemplarz pisma ma przypisany numer i datę. Strony tytułowe poszczególnych wydań różnią się od siebie nie tylko kolorem okładki, ale także zdjęciem, ryciną, obrazem umieszczanymi poniżej tytułu. Na wszystkich okładkach zauważamy stałe elementy: tytuł i numer pisma oraz herb Wołynia.

Herb Wołynia - biały krzyż, pośrodku z orłem (lub bez) bez korony z 1907 r. – zamieszczony na stronie tytułowej jest różny. Początkowo drukowany był w ramce, później już bez. W numerze 3 (43) herb po raz pierwszy został wydrukowany w kolorze. Tak naprawdę nikt do końca nie wie, jak właściwie powinien wyglądać herb Wołynia, dlatego też czasami pośrodku krzyża umieszczony jest orzeł bez korony, a innym razem w koronie. Różna jest też tarcza herbu, raz przypomina ona zwykłą tarczę, a czasami jest zdobiona kartuszem.<sup>234</sup>

Ostatnia strona również ma stały element. Z reguły (podobnie jak na okładce tytułowej) są to ryciny lub zdjęcia, z wyjątkiem pierwszego, drugiego i czwartego numeru gdzie, jak już wspomniano wcześniej, na ostatniej stronie pojawiły się reklamy.

Każda strona pisma (z wyłączeniem strony tytułowej i ostatniej) ma nadany numer. Z reguły numer jest umieszczany w zewnętrznych, górnych rogach strony. Wyjątkiem był numer 3 (rok I, nr 3, sierpień 1994), gdzie zarówno parzyste jak i nieparzyste strony były ponumerowane w lewym, górnym rogu oraz numer 14 (rok IV, nr 2 (14), maj 1997), gdzie numery stron były umieszczone pośrodku na dole strony, natomiast w obu górnych rogach

---

<sup>233</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 68 została zamieszczona okładka pisma „Wołyń Bliżej”, nr 4 (20), listopad 1998 r.

<sup>234</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 69 zostały zamieszczone winiety pisma „Wołyń Bliżej”, na których prezentowane są różne rodzaje herbów Wołynia.

znajdowały się miniaturowe herby Wołynia, połączone linią ciągłą pośrodku, na której widniał tytuł pisma. Do numeru 2 (6), maj 1995 strona tytułowa pisma była traktowana jako pierwsza strona. Potem pierwsza i ostatnia strona pisma były traktowane już jako okładki.

### **Zmiany redakcyjne w latach 1994 – 2007**

Kwartalnik „Wołyń Bliżej” jest pismem zarejestrowanym. Wniosek o rejestrację tytułu został złożony dnia 19 grudnia 1994 r. w Sądzie Wojewódzkim w Tarnobrzegu. Pismo zostało zarejestrowane i nadano mu numer ISSN 1425 008X.<sup>235</sup>

Pierwszym redaktorem był jego założyciel Józef Łukasiewicz. Przy wydaniu pierwszych pięciu numerów pisma (do numeru 1 (5), luty 1995 r.) panu Józefowi pomagała pani Halina Ziółkowska – Modła z Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia. Pani Modła zbierała materiały do poszczególnych numerów, a pan Józef zajmował się składem pisma. Po pewnym czasie w redakcji pojawiły się dwa nurty programowe. Halina Modła forsowała tematykę banderowską, a pan Łukasiewicz historyczno-społeczno-religijną. Z powodu różnicy poglądów pani Modła odeszła i założyła własne pismo pt.: „Wołyń i Polesie”. Od tego czasu w redagowaniu pisma pomagała Krystyna Wojciechowska.

Pan Józef Łukasiewicz był redaktorem pisma do lipca 1997 r. Od numeru 3 (15) w sierpniu 1997 r. redaktorem naczelnym została pani Krystyna Wojciechowska, natomiast pan Józef zajął się pismem od strony technicznej. Wówczas w akcie rejestracji pisma zostało zmienione nazwisko redaktora naczelnego. Dnia 25 października 2001 r. akt rejestracji pisma został przeniesiony z Sądu Wojewódzkiego w Tarnobrzegu do Sądu Okręgowego w Zamościu I Wydział Cywilny.<sup>236</sup>

Pani Krystyna Wojciechowska redagowała pismo do maja 2004 r. Od numeru

---

<sup>235</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 70 został zamieszczony wniosek o zarejestrowanie pisma „Wołyń Bliżej”, 19.12.1994 r.

<sup>236</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 71 zostało zamieszczone postanowienie o przeniesieniu aktu rejestracji pisma „Wołyń Bliżej” z Sądu Wojewódzkiego w Tarnobrzegu do Sądu Okręgowego w Zamościu, 25.10.2001 r.

3 (43) ponownie przejął je pan Józef. W liście do czytelników zamieszczonym w tym numerze czytamy:

*„Szanowni Czytelnicy!*

*Pani Krystyna Wojciechowska, ostatnimi laty główny „filar” naszego kwartalnika, musiała z powodów zdrowotnych zrezygnować z redagowania pisma „Wołyń Bliżej”.*

*To wielka strata, gdyż p. Krysi z jej olbrzymią wiedzą, zaangażowaniem i poświęceniem – nie da się zastąpić. (...)*

*A Pani Krystynie w imieniu Czytelników i własnym z całego serca dziękuję! To, co zrobiłaś, Krysiu, to była wielka sprawa i – przez słowo pisane – trwała. Jakaś część dziedzictwa polskiego na Kresach została uratowana.*

*Krysiu, wracaj szybko do zdrowia i – jak się da – do WB. A tymczasem kłaniając się po staropolsku – czapką do ziemi – dziękuję!*

*J. Łukasiewicz*<sup>237</sup>

Pani Krystyna już nigdy nie wróciła do redagowania pisma. Po kilku tygodniach walki z chorobą, zmarła.

Od tego momentu, aż do dnia dzisiejszego redaktorem pisma jest znów Józef Łukasiewicz, jednak nazwisko pani Krystyny Wojciechowskiej nadal widnieje w akcie rejestracji tytułu w pozycji redaktora naczelnego.

## **Formuła wydawnicza pisma**

### **Tematyka zamieszczanych artykułów**

Od samego początku pismo „Wołyń Bliżej” nie miało ściśle określonej formuły wydawniczej. Nie było w nim podziału na działy czy rubryki. „Wołyń Bliżej” miał poruszać tematy związane z Wołyniem i Kresami Wschodnimi, które są istotne dla Polaków mieszkających w Polsce i za granicą, ale nikt nigdy nie określał, w jaki sposób tematy te będą segregowane czy zamieszczane w kwartalniku.

---

<sup>237</sup> Łukasiewicz J. – List do Czytelników. „Wołyń Bliżej”, sierpień 2004, nr 3 (43), rok, XI, str. 2.

Z rozmowy z redaktorem naczelnym pisma, panem Józefem Łukasiewiczem, dowiadujemy się, że od 2005 r. założeniem jego jest utrzymanie stałej liczby stron w kwartalniku. Stron ma być 96 ani mniej, ani więcej. Nie ma podziału na rubryki, ponieważ często trudno byłoby napisać lub dopasować tekst do poszczególnego działu. Autorami tekstów są, poza panem Józefem, sami czytelnicy. Z reguły są to osoby starsze, którym ciężko byłoby wytłumaczyć, że ich tekst ma być w formie felietonu czy reportażu, bo takie są potrzeby redakcji. Łatwiej jest po prostu opublikować nadesłany tekst bez zastanawiania się w jakim dziale należałoby go zamieścić.

W związku z tym, że kwartalnik nie posiada wyszczególnionych działów i rubryk, nie ma przez to stałej struktury wydawniczej. Jedynym stałym elementem jest okładka, którą opisano już powyżej.

Po przeanalizowaniu wszystkich numerów kwartalnika ze szczególnym uwzględnieniem numerów z ostatniego roku kalendarzowego zauważamy, że na łamach pisma poruszane są tematy, które powtarzają się niemal w każdym numerze. Nie chodzi tutaj tylko o tematy, do których często wracają czytelnicy bądź sami redaktorzy (np. historia Wołynia), ale również takie elementy jak: listy czytelników, wiersze czy materiały zamieszczane w dziale „Książki”.

Znakomitą większość stron w poszczególnych numerach zajmują teksty o tematyce historycznej i wspomnienia. Teksty historyczne opisują sytuację polityczną i gospodarczą Wołynia w przeszłości i obecnie, wydarzenia z okresu wojny oraz losy Polaków mieszkających na Wołyniu podczas wojny i po jej zakończeniu:

*„(...) W Lublinie 9 września 1944 r. podpisano polko-ukraiński układ o przesiedleniu ludności z Ukraińskiej SRR do Polski oraz z Polski do Ukraińskiej SRR. (...) Układ przewidywał przeprowadzenie w okresie od 15 września do 15 października 1944 r. rejestracji chcących się przesiedlić, sama operacja transferu trwać miała od 15 października 1944 r. do 1 lutego 1945 r. Przesiedlającym się miano anulować wszelkie zaległości w dostawach w naturze, podatkach i opłatach ubezpieczeniowych oraz zapowiadano zwolnienie ich w miejscu nowego osiedlenia z opłat podatkowych i ubezpieczeniowych na 1944 i 1945 r. (...)”<sup>238</sup>*

---

<sup>238</sup> Ks. Adamus F. SDS, Cieśliński S. – Z Wołynia do Polski. „Wołyń Blżej”, luty 2007, nr 1 (53), str. 42-43.

Poza tym na łamach pisma zamieszczane są teksty opisujące kulturę, zwyczaje i obrzędy charakterystyczne dla ludności ukraińskiej i polskiej:

*„Po polsku Wielkanoc, w języku ukraińskim Welykdeń – to największe święto w kalendarzu liturgicznym chrześcijan. W ciągu kilku stuleci słowiańskiego chrześcijaństwa powstała bogata gama obrzędów wiążących się z przeżyciem tajemnicy Zmartwychwstania. (...)*

*W tradycji ukraińskiej niedziela przed Wielkim Tygodniem nazywana jest Wierzbną, Kwietną lub Niedzielą Żartów (Szutkowa Nedilja). Zgodnie z ludową tradycją nie wolno wówczas siać konopi – bo bude lykowte jak werba. (...)*<sup>239</sup>

W pisemku opisywane są poszczególne miejscowości Wołynia, życie ich mieszkańców, parafie w nich funkcjonujące oraz inne ważne dla Wołyniaków miejsca:

*„(...) Pierwszy raz przejeżdżałam przez Dubno dobrych parę lat temu, kiedy jeszcze kościół był nieczynny, a w jego mocno zniszczonych murach znajdowała się szkoła sportowa. Zajrzałam wówczas do zamku Lubomirskich, gdzie serdecznie powitał mnie i moich towarzyszy historyk i wielki miłośnik swego miasta (niestety, nie pamiętam jego nazwiska). (...)*

*Przechadzkę po starym Dubnie zakończyliśmy na ławeczce pod kościołem niedawno oddanym wiernym, a więc pustym jeszcze i ubogim. (...)*<sup>240</sup>

Na łamach kwartalnika „Wołyń Blżej” publikowane są również teksty przybliżające ważne postacie związane z Wołyniem:

*„W sobotę 10 marca 2007 r. zmarł w Łucku ks. Augustyn Mednis. Niedawno, 11 stycznia 2007 r. Kapłan ten ukończył 75. rok życia. (...)*

---

<sup>239</sup> Piasecka P. – Obrzędowość wielkanocna w kulturze polskiej i ukraińskiej – tradycja i współczesność. „Wołyń Blżej”, maj 2007, nr 2 (54), str. 57.

<sup>240</sup> Siedlak-Kołyżsko T. – Dubno i reszta świata. „Wołyń Blżej”, maj 2007, nr 2 (54), str. 65.

*W 1989 r. i na początku lat 90. XX wieku, kiedy rozpoczął się proces zwrotu kościołów, aktywnie starał się o odzyskanie kościołów w Żydaczowie, Chodorowie, Medenicach i Mikołajowie, do których później dojeżdżał z posługą duszpasterską. (...)”<sup>241</sup>*

„Wołyń Bliżej” to głównie wspomnienia czytelników z różnych okresów, przede wszystkim z czasów wojny:

*„Urodziłem się w Równem. Tam przeżyłem pierwsze bombardowanie niemieckie w pierwszych dniach września 1939 r. Od 1 września codziennie obserwowaliśmy przelatujące bardzo wysoko samoloty. (...)”*

*Najtragiczniejsze było bombardowanie stacji kolejowej w dniu 13 września, na której stały wówczas pociągi z amunicją i uciekinierami z Warszawy. Na jednym z posterunków kolejowych pełnił służbę w tym dniu mój ojciec. Siostra zaniósła mu obiad, gdy rozpoczęło się to piekło. (...)”<sup>242</sup>*

Na łamach pisma wielokrotnie przedstawiane są historie niektórych rodzin i rodów, m.in. „Historia rodziny Cybulskich”:

*„Prześledzenie dziejów rodu Cybulskich w Polsce jest zadaniem trudnym, ze względu na liczną ilość osób noszących to nazwisko. Trudne jest ustalenie kto i w jakim stopniu jest powiązany ze sobą i z jakiego gniazda rodowego się wywodzi. Okazało się, że nie było to jedno miejsce. Historia rodu obejmuje ogromny szmat czasu, a więc i tych miejsc rodowych powstawało coraz więcej. (...)”<sup>243</sup>*

W każdym numerze na ostatnich stronach znajduje się jedyna stała rubryka „Listy do Redakcji”, w której zamieszczane są fragmenty listów czytelników. Dowiadujemy się

---

<sup>241</sup> Ks. Kowalów W. J. – Diecezja Łucka pożegnała ks. kan. Augustyna Mednisa. „Wołyń Bliżej”, maj 2007, nr 2 (54), str. 45.

<sup>242</sup> Świebodzin S. R. – Wrzesień '39 w Równem. „Wołyń Bliżej”, sierpień 2007, nr 3 (55), str. 37.

<sup>243</sup> Urbanowicz L. – Historia rodziny Cybulskich. „Wołyń Bliżej”, luty 2007, nr 1(53), str. 17.

z nich jak wiele radości daje czytelnikom każdy kolejny numer pisma oraz z jak wielką sympatią czytelnicy odnoszą się do osoby redaktora naczelnego pisma:

*„Gratulacje za wysoki poziom pisma „Wołyń Bliżej”. Każdy numer to skarbiec i tęsknota za minionymi latami i ziemią ukochaną, ale – niestety – już utraconą.”<sup>244</sup>*

*„Co by było, gdyby Pana nie było... Dziękujemy za piękne i mądre kwartalniki – bogate i żalem przepelnione.”<sup>245</sup>*

Kolejną, ale już nieregularnie zamieszczaną rubryką jest dział „Książki”, w której pokrótce prezentowane są najnowsze wydawnictwa na temat Wołynia i Kresów, np.:

*„Józef Dunin Krawicki: „Wędrówka od źródeł do ujścia Horynia”. S. 142 + XXII, zdjęcia.*

*Migocz, niegdysiejsza rezydencja Krawickich, jest dzisiaj w opłakanym stanie. Zrujnowany kościół uratowali prawosławni, fragmenty parku przypominają o dawnej świetności miasteczka. Cena 17,- zł + porto.”<sup>246</sup>*

Oczywiście wśród tekstów nie mogło zabraknąć poezji:

*„Syberyjski opłatek*

*Biała pustynia*

*Półmrok*

*Nieludzką ziemię*

*Słońce też omija*

*Śnieg*

*Lodowe igły ranią*

*W Polsce gwiazdki*

*Puszki na rzęsy padają*

---

<sup>244</sup> Grzybowski R. – List do Redakcji. „Wołyń Bliżej”, maj 2007, nr 2 (54), str. 91

<sup>245</sup> Pińkowska S. – List do redakcji. „Wołyń Bliżej”, maj 2007, nr 2 (54), str. 92.

<sup>246</sup> Książki. „Wołyń Bliżej”, listopad 2007, nr 4 (56), str. 96.

*Syberia*

*Głód*

*Praca dla zaborcy*

*Codziennie*

*Godzin dwanaście (...)*<sup>247</sup>

## **Kolportaż**

### **Nakład pisma**

Jak już zostało napisane powyżej, „Wołyń Bliżej” jest kolportowany tylko i wyłącznie drogą pocztową w zamian za dobrowolną ofiarę na rzecz parafii w Równem i Kostopolu.

Pismo początkowo miało nakład 150 egzemplarzy, który wzrósł do 300, później do 700, a obecnie wynosi ok. 850 egzemplarzy. Pismo jest kolportowane na terenie całego kraju oraz poza jego granicami: w Europie (m.in. Ukraina, Wielka Brytania), Ameryce Południowej i Północnej oraz w Australii. Liczba egzemplarzy przypadającej na poszczególne województwo oraz kraj została przedstawiona w tabeli poniżej oraz na mapie w załączniku 72.

---

<sup>247</sup> Cisielska-Piech I. – Syberyjski opłatek. „Wołyń Bliżej”, listopad 2007, nr 4 (56), str. 1

<i>Województwo/kraj</i>	<i>Liczba wysyłanych egz.</i>
dolnośląskie	65
kujawsko-pomorskie	23
lubelskie	88
lubuskie	18
łódzkie	19
małopolskie	37
mazowieckie	82
opolskie	13
podkarpackie	21
podlaskie	3
pomorskie	99
śląskie	28
świętokrzyskie	9
warmińsko-mazurskie	9
wielkopolskie	63
zachodniopomorskie	12
Europa:	106
w tym Ukraina	50
Ameryka Płn.	62
Ameryka Płd.	1
Australia	4
<b>Razem</b>	<b>812</b>

**Tabela 1 Liczba egzemplarzy kwartalnika „Wołyń Blżej” wysyłanych do poszczególnych województw i państw**

## **Strona internetowa**

Pismo „Wołyń Bliżej” nie ma własnej strony internetowej. Istnieje możliwość sprawdzenia przez Internet zawartości poszczególnych numerów pisma. Na stronie poświęconej Wołyniowi <http://wolyn.ovh.org> znajdujemy zakładkę pod nazwą „O czasopismach”, w której wymienione są dwa tytuły: „Na rubieży” oraz „Wołyń Bliżej”. Po kliknięciu w tytuł „Wołyń Bliżej” użytkownik zostaje przekierowany na stronę <http://wolyn.ovh.org/w-blizej/w-blizej.html>,<sup>248</sup> na której zamieszczone są: stała informacja o kwartalniku, adres redakcji oraz numer telefonu pod którym można dokonać zamówienia pisma. Poza tym na stronie zamieszczone zostały okładki pism, które ukazały się w latach 2005-2007. Obok okładek poszczególnych numerów znajdują się spisy treści zamieszczonych w danym numerze artykułów. Niestety nie ma możliwości przeczytania żadnego artykułu.

## **Finansowanie pisma**

Pismo finansowane jest tylko i wyłącznie z dobrowolnych ofiar czytelników. Kwartalnik „Wołyń Bliżej” nie ma stałej ceny i można powiedzieć, że jest kolportowany bezpłatnie. Jednak każda z otrzymujących pismo osób, rokrocznie dokonuje stałych wpłat (np.: co miesiąc lub co roku) na konto Społecznego Komitetu Pomocy Parafii Rzymskokatolickiej w Równem na Wołyniu. Pieniądze są przekazywane ks. Czajce, który dzięki datkom mógł wyremontować kościół p.w. św. Apostołów Piotra i Pawła w Równem, wybudować dom parafialny, założyć polską bibliotekę przy kościele itp. Oprócz regularnych wpłat zdarzyło się pięciokrotnie, że na rzecz komitetu zostały zapisane spadki pieniężne (2 z Polski, 3 z zagranicy).

Poza wydawaniem kwartalnika, pan Józef każdego roku opracowuje też inne wydawnictwa, które z reguły publikowane są w okresie Świąt Bożego Narodzenia. Są to głównie książki, których wydanie opłacane jest z datków czytelników. Do tych

---

<sup>248</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 73 został zamieszczony zrzut ekranu strony internetowej <http://wolyn.ovh.org/w-blizej/w-blizej.html>.

wydawnictw można zaliczyć między innymi książki: „Powroty na Wołyń”, „Wołyń – opowieści prawdziwe”, „Płomienie Wołynia”, „Kresy – oblicza pamięci”, „Kresy Ukraina – zadanie dla herosów”<sup>249</sup> lub serię widokówek o Wołyniu.<sup>250</sup> Te dodatkowe publikacje wysyłane są do czytelników bezpłatnie, z reguły jako prezent bożonarodzeniowy. Oczywiście czytelnicy w zamian za egzemplarze książek przesyłają na konto Komitetu dobrowolne opłaty.

Część pieniędzy od czytelników przekazywana jest na wydatki związane z pracą redakcji – m.in. z dokonaniem opłat za wysyłkę pisma. Poza tym każdy numer kwartalnika wysyłany jest do największych bibliotek na terenie kraju, m.in. do Biblioteki Narodowej w Warszawie.

W kwartalniku nie zamieszczane są żadne reklamy. Powodem jest zbyt szeroki krąg odbiorców pisma. Wyjątek stanowiły trzy pierwsze numery pisma, w których wydrukowane były reklamy sponsorów pisma (Systemów Komputerowych „Kobax”).

### **Czytelnicy kwartalnika**

Jak już zostało wspomniane, „Wołyń Bliżej” został bardzo dobrze przyjęty przez czytelników. Pan Józef każdego roku otrzymuje mnóstwo listów od czytelników, w których nie brakuje słów pochwały i wdzięczności za „Wołyń Bliżej”.

Dzięki uprzejmości Pana Józefa, poniżej przytoczone zostały wybrane fragmenty najciekawszych listów:

*„Drogi Panie Józefie,*

*(...) chcę Panu gorąco podziękować za pamięć o mnie i przesyłanie Biuletynu „Wołyń Bliżej”. Jest to kwartalnik bardzo bliski sercu memu, nie mam nikogo bliskiego z kim*

---

<sup>249</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 74 została zamieszczona okładka książki, pt.: „Kresy Ukraina – zadanie dla herosów”.

<sup>250</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 75 zostały zamieszczone niektóre z widokówek o Wołyniu wydanych przez pana Józefa Łukasiewicza.

*mogłabym się podzielić, czy powspominać, (...). Wszystkie miasta wymieniane w Biuletynie są mi tak bliskie. (...) Każde miasto (...) jest żywym wspomnieniem. (...) Jeszcze raz dziękuję za nasz piękny Biuletyn, który wychodzi dzięki panu. (...)*<sup>251</sup>

*„Ze wzruszeniem czytam każdy następny egzemplarz „Wołyń Bliżej”. Razem z nim wracam wspomnieniami do niegdyś rodzinnych stron i miejsc ukochanych, a szkoda, że na zawsze utraconych.*

*Życzę dalszych sukcesów w dziele upamiętniania pięknego Wołynia i całych Kresów. Życzę Panu dużo zdrowia, wytrwałości w realizacji tej wzniosłej, a jednocześnie patriotycznej idei i myśli.*”<sup>252</sup>

*„Wielce Szanowny, Drogi Panie Józefie,*

*(...) Cieszę się ogromnie z tego, że Dobry Bóg wspomaga Pana siłą i energią oraz inwencją, dzięki czemu okazuje się nadal pięknie i bogato ilustrowany „Wołyń Bliżej” zawierający mnóstwo cennych informacji historycznych i współczesnych o przepięknych ziemiach naszych Ojców i Przodków.*

*Za to wszystko co Pan czyni, a także wspomniany wyżej Ksiądz Władysław, Siostra Mateusza przy udziale kolejnych sióstr i księdza serdecznie Bóg zapłać.*

*Zapewne liczni czytelnicy podobnie jak i ja wnoszą modlitwy do Boga, aby nadal dawał Wam wiele sił do dalszej tak bardzo owocnej pracy. (...)*”<sup>253</sup>

*„(...) Ja z ogromnym wzruszeniem przeglądam po raz kolejny ukochany „Wołyń Bliżej” i odkrywam w nim nowe wartości. (...)*”<sup>254</sup>

W 1995 r. redaktor naczelny przeprowadził wśród czytelników ankietę „Co czytelnicy sądzą o naszym piśmie?”. Ankieta była wysłana do połowy czytelników,

---

<sup>251</sup> Fragment listu pani Lili Urszuli Steckiej do pana Józefa Łukasiewicza, 23.08.2007 r., Częstochowa.

<sup>252</sup> Fragment życzeń świątecznych nadesłanych do pana Józefa Łukasiewicza przez pana Czesława Korneluka, grudzień 2007 r., Słupsk.

<sup>253</sup> Fragment listu pana Bolesława Proroka do pana Józefa Łukasiewicza, 20.12.2007 r., Wrocław.

<sup>254</sup> Fragment życzeń świątecznych nadesłanych do pana Józefa Łukasiewicza przez panią Teresę Nowakowską, grudzień 2007 r.

w sumie do redakcji wróciło 86 sztuk. Jej wyniki zostały opublikowane w numerze 1 (9), rok III, luty 1996 r. Z badań tych wynikało, że ponad 60% czytelników czyta pismo od początku istnienia, wszystkim (poza jednym wyjątkiem) odpowiada format, a każdy numer pisma średnio czyta 5 osób. Połowa czytelników odpowiedziała, że nie ma ulubionych autorów, ale wymieniali teksty, które wywarły na nich największe wrażenie. Poza tym czytelnicy oceniali zawartość pisma (za mało było m.in.: wierszy, zdjęć, tekstów o kościele, o życiu współczesnym, a za dużo: wspomnień, tematów religijnych, poezji, historii).

Od przeprowadzenia tej ankiety minęło 13 lat, dlatego też autorka pracy postanowiła w celu dokładnego scharakteryzowania czytelników pisma, przeprowadzić badania czytelnictwa pisma „Wołyń Bliżej”. Ponieważ kolportaż pisma odbywa się drogą pocztową, ankieta, w ilości 750 egzemplarzy, została rozesłana do czytelników kwartalnika wraz z nr 4 (56) kwartalnika „Wołyń Bliżej” na przełomie listopada i grudnia 2007 r.

Do dnia 31 stycznia 2008 r. czytelnicy odesłali w sumie 203 ankiety. Wśród nich 100 zostało przesłanych przez kobiety, a 103 przez mężczyzn. Aby łatwiej było zanalizować wyniki badań, autorka pracy oparła się na próbie 200 ankiet (100 mężczyzn i 100 kobiet).

Ankieta składała się z 9 pytań zamkniętych, jednego pytania otwartego oraz 6 pytań metryczkowych (pozwalających ocenić płeć, wiek, wykształcenie, miejsce zamieszkania, typ organizacji, w której pracują czytelnicy oraz częstotliwości korzystania z internetu).<sup>255</sup>

### **Analiza przeprowadzonych badań czytelnictwa na podstawie ankiety**

Jak już wspomniano wyżej, pod uwagę wzięto 200 ankiet (100 z nich wypełnili mężczyźni, 100 kobiety).

Pierwsze pytanie w ankiecie brzmiało: Od jak dawna czyta Pan(i) kwartalnik „Wołyń Bliżej”?

---

<sup>255</sup> W aneksie do niniejszej pracy, w załączniku nr 76 został zamieszczony wzór ankiety badającej czytelnictwo kwartalnika „Wołyń Bliżej”.

<b>Od jak dawna czyta Pan(i) kwartalnik „Wołyń Bliżej”?</b>	<b>Kobiety</b>	<b>Mężczyźni</b>
a) od roku	7%	3%
b) 2-5 lat	35%	35%
c) 6-10 lat	29%	37%
d) od początku istnienia pisma	29%	25%

Jak widać z powyższych wyników 35% czytelników czyta pismo w przedziale 2-5 lat. 29% kobiet i 25% mężczyzn jest wiernymi czytelnikami pisma, czyta „Wołyń Bliżej” od początku jego istnienia. Zdecydowana mniejszość, bo tylko 7% kobiet i 3% mężczyzn jest dość świeżymi czytelnikami, bo czytają kwartalnik od roku; oznacza to, że „Wołyń Bliżej” wciąż ma nowych odbiorców.

Kolejne pytanie (2) pomogło ustalić w jaki sposób czytelnicy dowiedzieli się o istnieniu pisma. Odpowiedzi na to pytanie przedstawiono poniżej.

<b>W jaki sposób dowiedział(a) się Pan(i) o istnieniu pisma?</b>	<b>Kobiety</b>	<b>Mężczyźni</b>
a) z ogłoszenia prasowego	6%	8%
b) z Internetu	3%	4%
c) od innej osoby	62%	63%
d) w inny (jaki) sposób?	29% w tym:	25% w tym:
- podczas pielgrzymki na Wołyń	4%	10%
- z Radia Maryja	1%	-
- po dokonaniu wpłaty na budowę kościoła w Równem	7%	1%
- od Społecznego Komitetu Pomocy Parafii Rzymskokatolickiej w Równem	3%	6%
- w kościele, podczas spotkania z księdzem z Ukrainy	7%	4%
- z Towarzystwa Miłośników Wołynia	3%	1%
- z Biblioteki Parafialnej	1%	-
- z redakcji „Wołyń Bliżej”	3%	2%
- z tygodnika „Gość Niedzielny”	-	1%

Zdecydowana większość czytelników, 62% kobiet i 63% mężczyzn, dowiedziało się o piśmie od osób trzecich (znajomych, sąsiadów, itp.). Oznacza to, że osoby, które znają i czytają pismo rozmawiają o nim, dzięki temu inni mogą dowiedzieć się o kwartalniku. Z ogłoszenia prasowego o kwartalniku dowiedziało się 6% kobiet i 8% mężczyzn, natomiast z internetu połowa poprzedniej grupy tzn. 3% kobiet i 4% mężczyzn. Pozostała część czytelników dowiedziało się o istnieniu pisma w inny sposób, m.in. podczas pielgrzymki na Wołyń, bezpośrednio z redakcji pisma, od Komitetu Pomocy Parafii Rzymskokatolickiej w Równem, podczas spotkań z księżmi pracującymi na Ukrainie, po dokonaniu wpłaty na budowę kościoła w Równem i Kostopolu, itp.

Pytanie numer 3 sprawdzało regularność czytania pisma przez jego odbiorców.

<b>Jak często czyta Pan(i) kwartalnik?</b>	<b>Kobiety</b>	<b>Mężczyźni</b>
a) czytam regularnie (każdy numer)	75%	78%
b) czytam prawie każdy numer (3 numery w roku)	13%	14%
c) czytam czasami (2 numery w roku)	5%	4%
d) czytam rzadko (1 numer w roku)	2%	-

Zdecydowana większość spośród czytelników (75% kobiet i 78% mężczyzn) czyta każdy numer pisma. Oznacza to, że kwartalnik ma swoich stałych czytelników. 13,5% czyta prawie każdy numer, a 5% kobiet i 4% mężczyzn - dwa numery w roku, a tylko 2% kobiet czyta jeden numer.

Z rozmowy z redaktorem pisma wiemy, że bardzo często jeden egzemplarz pisma jest czytany przez więcej niż jedną osobę. Dlatego też w ankiecie nie mogło zabraknąć pytania (4) oceniającego, ile osób czyta jeden egzemplarz pisma.

<b>Ile osób czyta jeden egzemplarz pisma, którym Pan(i) dysponuje?</b>	<b>Kobiety</b>	<b>Mężczyźni</b>
a) tylko ja	18%	27%
b) 1-2 osoby	48%	52%
c) 3-4 osoby	29%	15%
d) 5-6 osób	9%	5%
e) 7 i więcej osób	4%	1%

Jak wynika z powyższych danych jeden numer pisma prawie w połowie przypadków czyta 1-2 osoby, natomiast 29% kobiet i 15% mężczyzn odpowiedziało, że jeden numer kwartalnika czyta 3-4 osoby. 18% kobiet i 27% spośród mężczyzn odpowiedziało, że nikomu nie przekazuje kwartalnika. Wśród czytelników są też takie osoby, które swoim egzemplarzem pisma dzielą się z 5 i więcej osobami (jedna z czytelniczek napisała, że oddaje swój egzemplarz do biblioteki). Jak wskazują powyższe dane liczba, czytelników pisma jest znacznie wyższa niż nakład, a z reguły jeden numer pisma czyta 1-2 osoby.

Badając odbiór pisma należało zadać również pytanie o rodzaj tekstów najczęściej poszukiwanych przez czytelników na łamach kwartalnika. W tym pytaniu, piątym w kolejności – jako jedynym w całej ankiecie – można było zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź.

<b>Jakich tematów przede wszystkim szuka Pan(i) w kwartalniku?</b>	<b>Kobiety</b>	<b>Mężczyźni</b>
a) tekstów o tematyce historycznej	81	93
b) tekstów o tematyce kulturalnej	42	33
c) tekstów o tematyce religijnej	53	44
d) tekstów o charakterze wspomnień	97	95
e) tekstów o życiu współczesnym	39	32
f) innych tekstów (na jakie tematy?)		
- martyrologii Kresów	-	1
- informacji o książkach o Wołyniu	-	1
- genealogii rodowodów herbarzy	-	1
- poezji	2	1
- informacji o poszczególnych miejscowościach na Wołyniu	-	1

Jak widać prawie każda ankietowana osoba zaznaczyła, że najczęściej czyta teksty o charakterze wspomnień (97 kobiet i 95 mężczyzn). Drugą najbardziej popularną kategorią są teksty o tematyce historycznej (81 kobiet i 93 mężczyzn). Kolejna to artykuły o tematyce kulturalnej, tuż za nią plasują się te o tematyce religijnej. Natomiast znacznie mniejszą popularnością cieszą się teksty o życiu współczesnym (39 kobiet i 32 mężczyzn).

W tym pytaniu w punkcie „f” czytelnicy mogli dopisać jakich innych tekstów najczęściej poszukują na stronicach kwartalnika „Wołyń Bliżej”. Tu najczęściej padającą odpowiedzią były wiersze (3 odpowiedzi).

Pytanie 6 dotyczyło oceny zawartości pisma pod względem ilości tekstów zamieszczanych w numerze. Pytanie brzmiało następująco: Proszę zaznaczyć na skali, jak ocenia Pan(i), przeciętnie w numerze pisma „Wołyń Bliżej”.

Ilość tekstów była oceniana w skali 1 do 5, przy czym:

1 – odpowiada stwierdzeniu: „Zdecydowanie za dużo”

2 – odpowiada stwierdzeniu: „Raczej wystarczająco”

3 – odpowiada stwierdzeniu: „Wystarczająco”

4 – odpowiada stwierdzeniu: „Raczej za mało”

5 – odpowiada stwierdzeniu: „Zdecydowanie za mało”.

Proszę zaznaczyć na skali, jak ocenia Pan(i), przeciętnie w numerze pisma „Wołyń Bliżej”:

<b>KOBIETY</b>	<b>1</b>	<b>2</b>	<b>3</b>	<b>4</b>	<b>5</b>
ilość tekstów o tematyce historycznej?	4%	21%	38%	21%	16%
ilość tekstów o tematyce kulturalnej?	2%	26%	53%	12%	7%
ilość tekstów o tematyce religijnej?	3%	15%	58%	14%	10%
ilość tekstów o charakterze wspomnień?	3%	12%	33%	37%	15%
ilość tekstów o życiu współczesnym?	2%	20%	38%	18%	12%
ilość materiałów w rubryce „Książki”?	1%	20%	47%	24%	8%
ilość zamieszczanych zdjęć?	3%	10%	39%	36%	12%
ilość innych tekstów (jakich?):					
- wierszy	-	2	2	1	3
- informacji	-	1	-	-	-
- rysunków	-	-	-	1	-
- tekstów o tematyce współczesnej	-	-	-	-	1
- zaproszeń do odwiedzania Kresów	-	-	-	-	1
- listów do redakcji	-	-	-	2	-
- teksty o tematyce wojennej	-	-	-	-	2

<b>MĘŻCZYŹNI</b>	<b>1</b>	<b>2</b>	<b>3</b>	<b>4</b>	<b>5</b>
ilość tekstów o tematyce historycznej?	5%	20%	31%	29%	15%
ilość tekstów o tematyce kulturalnej?	3%	25%	56%	12%	4%
ilość tekstów o tematyce religijnej?	5%	28%	49%	11%	8%
ilość tekstów o charakterze wspomnień?	6%	11%	23%	41%	19%
ilość tekstów o życiu współczesnym?	1%	14%	56%	21%	8%
ilość materiałów w rubryce „Książki”?	3%	19%	48%	23%	7%
ilość zamieszczanych zdjęć?	2%	13%	50%	28%	7%
ilość innych tekstów (jakich?):					
- wierszy	-	1	-	1	1
- podziękowań	-	1	-	-	-
- listów do redakcji	-	-	-	2	2
- teksty opisujące życie parafii w Równem	-	-	-	-	1
- opis bieżących stosunków polsko-ukraińskich	-	-	-	-	1
- przedruki z prasy z okresu międzywojennego	1	-	-	-	-
- genealogii rodowodów herbarzy	-	-	-	1	-
- wypowiedzi Wołyniaków	-	-	-	-	1
- teksty o zabytkach na Wołyniu	-	-	-	1	1

Ocena ilości tekstów przeciętnie zamieszczanych w numerze zależy od tematyki jakiej dotyczą. W przypadku tekstów o tematyce historycznej najczęściej kobiety i mężczyźni odpowiedziało, że takich tekstów jest wystarczająco (38% kobiet i 31% mężczyzn). Jednak dla wielu czytelników jest ich raczej za mało (21% kobiet, 29% mężczyzn) lub zdecydowanie za mało (16% kobiet i 15% mężczyzn). Tekstów o tematyce kulturalnej według zdecydowanej większości czytelników (53% kobiet i 56% mężczyzn) jest wystarczająco, podobnie jak tekstów o tematyce religijnej (59% kobiet i 49% mężczyzn) i życiu współczesnym (38% kobiet i 56% mężczyzn). Większość czytelników uważa, że raczej za mało (37% kobiet i 41% mężczyzn) lub zdecydowanie za mało (15% kobiet i 19% mężczyzn) przeciętnie w numerze zamieszczanych jest tekstów o charakterze wspomnień. Ilość zamieszczanych zdjęć również oceniona została jako wystarczająca (39% kobiet, 50% mężczyzn).

Ostatnim punktem w tym pytaniu było prośba o podanie innych tekstów i dokonanie oceny ich ilości w numerze. Niestety tylko kilka osób skorzystało z tej możliwości. Najczęściej w punkcie tym wymieniane były: wiersze/poezja, listy do redakcji, teksty o zabytkach na Wołyniu. Materiały te zostały ocenione jako te, których raczej lub zdecydowanie jest za mało.

Pytanie numer 7 dotyczyło oceny częstotliwości ukazywania się pisma.

<b>Jak ocenia Pan(i) częstotliwość ukazywania się pisma?</b>	<b>Kobiety</b>	<b>Mężczyźni</b>
a) pismo ukazuje się wystarczająco często	64%	64%
b) pismo mogłoby ukazywać się częściej	26%	33%
c) pismo ukazuje się zbyt rzadko	4%	1%
d) nie mam zdania	6%	2%

Ponad połowa ankietowanych (64% kobiet i mężczyzn) uważa, że pismo ukazuje się wystarczająco często. Nieco ponad ¼ kobiet (26%) i ⅓ mężczyzn (33%) uważa, że pismo mogłoby ukazywać się częściej. Tylko 4% kobiet i 1% mężczyzn uważa, że pismo ukazuje się zbyt rzadko, natomiast 6% kobiet i 1% mężczyzn nie ma zdania.

Ósme w kolejności pytanie było prośbą o ocenę tekstów poszczególnych autorów. W tym pytaniu nie wszyscy ankietowani udzielali odpowiedzi. Prawdopodobnie w niektórych przypadkach było ono po prostu pomijane. Przy tym pytaniu znajdowały się też różne uwagi, między innymi: „nie zwracam uwagi na autora jak czytam poszczególne teksty”, „teksty wszystkich autorów podobają mi się tak samo”, „nie potrafię ocenić”.

Teksty autorów były oceniane w skali od 1 do 4, przy czym:

- 1 – odpowiadało stwierdzeniu: „Zdecydowanie podobają mi się”
- 2 – odpowiadało stwierdzeniu: „Raczej podobają mi się”
- 3 – odpowiadało stwierdzeniu: „Raczej nie podobają mi się”
- 4 – odpowiadało stwierdzeniu: „Zdecydowanie nie podobają mi się”

Wśród kobiet ocena tekstów poszczególnych autorów przedstawiała się następująco:

<b>KOBIETY</b>	<b>1</b>	<b>2</b>	<b>3</b>	<b>4</b>
Red. Józef Łukasiewicz	80%	8%	-	-
Ś. p. red. Krystyna Wojciechowska	76%	19%	-	1%
Wanda Myśliwiec (Dąbrowa Górnicza)	53%	32%	4%	-
Helena Łowkis (Gdynia)	67%	20%	3%	1%
Stanisław Wojtusiak (Jelenia Góra)	40%	39%	1%	-
Jan Paszkiewicz (Chełm)	45%	36%	3%	2%
Leonard Urbanowicz (Warszawa)	46%	36%	2%	2%

Odpowiedzi mężczyzn przedstawiają się następująco:

<b>MĘŻCZYŹNI</b>	<b>1</b>	<b>2</b>	<b>3</b>	<b>4</b>
Red. Józef Łukasiewicz	84%	11%	1%	-
Ś. p. red. Krystyna Wojciechowska	73%	16%	1%	-
Wanda Myśliwiec (Dąbrowa Górnicza)	40%	40%	6%	-
Helena Łowkis (Gdynia)	48%	33%	6%	2%
Stanisław Wojtusiak (Jelenia Góra)	34%	39%	6%	1%
Jan Paszkiewicz (Chełm)	35%	38%	7%	-
Leonard Urbanowicz (Warszawa)	46%	39%	5%	-

Zdecydowana większość czytelników stwierdziła, że teksty zwłaszcza dwóch autorów: Józefa Łukasiewicza i ś. p. Krystyny Wojciechowskiej zdecydowanie im się podobają. Teksty pozostałych autorów są oceniane jako te, które zdecydowanie im się podobają i raczej podobają się. Oczywiście pojawiły się też odpowiedzi krytyczne (raczej mi się nie podobają lub zdecydowanie mi się nie podobają), ale były to sporadyczne przypadki.

W ostatnim punkcie tego pytania zostawione zostały puste pola do wpisania nazwiska innych autorów. Nie każdy ankietowany skorzystał z tej możliwości. Ci czytelnicy, którzy uwzględnili tę możliwość we wszystkich przypadkach teksty oceniali jako te, które zdecydowanie i raczej im się podobają. Wśród autorów najczęściej pojawiali

się, m.in.: Krzysztof Kołtun, Ireneusz Grochowski - ryciny, Zbigniew Okoń, Krystyna Gruszczyńska, Jakub Lis, Jacek Edmund Zasada, Waldemar Michalski, prof. Stefan Kryński, Zbigniew Siedlaczek, Zbigniew Wojcieszak, Marek Kaprowski, ks. Władysław Czajka, ks. Witold Józef Kowalów, Jan Klepuszewski, Zbigniew Wojcieszek, Stefania Pińkowska, Ryszard Mejer, Leon Popek, Antoni Mariański z Opoła, Szczepan Siekierka, Ewa i Władysław Siemaszkowie, prof. Edward Prus, Jerzy Jaźwiński, Piotr Szubarczyk, Małgorzata Śremska, Wanda Myśliwiec, Bogusław Soboń, Antoni Hermaszewski, Wojciech Wybranowski, Andrzej Melak, Waclaw Złonkiewicz, Waclaw Stankieriwcz, Jacek Edmund Zasada, Czesław Kuriata i inni.

W pytaniu 9 ankietowani oceniali ogólny wygląd pisma (okładkę, rozmieszczenie tekstów, dobór zdjęć, układ działów i rubryk, dobór tematów tekstów, dobór materiałów w rubryce „Książki”) oraz sposób dystrybucji pisma.

Ocena wystawiana była w skali od 1 do 4, przy czym:

- 1 – odpowiadało stwierdzeniu: „Zdecydowanie podobają mi się”
- 2 – odpowiadało stwierdzeniu: „Raczej podobają mi się”
- 3 – odpowiadało stwierdzeniu: „Raczej nie podobają mi się”
- 4 – odpowiadało stwierdzeniu: „Zdecydowanie nie podobają mi się”.

Proszę o zaznaczenie na skali, jak ocenia Pan(i) w kwartalniku „Wołyń Bliżej”:

<b>KOBIETY</b>	<b>1</b>	<b>2</b>	<b>3</b>	<b>4</b>
wygląd okładki?	94%	5%	-	1%
dobór zdjęć?	70%	28%	2%	-
układ działów i rubryk?	65%	33%	2%	-
dobór materiałów w rubryce „Książki”?	56%	39%	4%	1%
dobór tematów tekstów?	68%	29%	3%	-
sposób dystrybucji pisma?	79%	17%	4%	-

<b>MĘŻCZYŹNI</b>	<b>1</b>	<b>2</b>	<b>3</b>	<b>4</b>
Wygląd okładki?	80%	19%	1%	-
dobór zdjęć?	57%	39%	4%	-
układ działów i rubryk?	38%	58%	4%	-
dobór materiałów w rubryce „Książki”?	42%	49%	7%	2%
dobór tematów tekstów?	52%	45%	3%	-
sposób dystrybucji pisma?	78%	22%	-	-

Odpowiedzi na te pytania różnią się w przypadku mężczyzn i kobiet. Można powiedzieć, że mężczyźni są nieco bardziej krytyczni od kobiet. 80% mężczyzn zdecydowanie podoba się wygląd okładki, 19% podoba się i tylko 1% nie podoba się. W przydatku kobiet 94% odpowiedziało, że zdecydowanie podoba im się wygląd okładki. Dobór zdjęć do artykułów kobiety oceniły w 70% jako „zdecydowanie podoba mi się”, natomiast w przypadku mężczyzn w 57% odpowiedzieli, że dobór zdjęć zdecydowanie im się podoba. Układ działów i rubryk 65% kobiet i 38% mężczyzn ocenia jako „zdecydowanie podoba mi się”. Podobnie jest z dobozem tematów tekstów i materiałów w rubryce „Książki” (56% kobiet i 42% mężczyzn). Dobór tematyki pisma 68% kobiet i 52% mężczyzn oceniła jako „zdecydowanie podoba mi się”. Podobnie oceniony został sposób dystrybucji pisma (79% kobiet i 78% mężczyzn odpowiedziało, że zdecydowanie podoba im się).

Jak widać z powyższych danych kwartalnik został bardzo wysoko oceniony przez czytelników. Głosy krytyczne, jeśli już się pojawiały, były sporadyczne. Zdecydowana większość czytelników uważa, że pismo jest bardzo dobre i twierdzi, że podoba im się w takiej formie, w jakiej jest obecnie wydawane. Z dodatkowych uwag od czytelników wiemy, że pismo, po tym jak redakcję przejął pan Łukasiewicz, wiele zyskało pod względem zawartości, a jego szata graficzna znacznie się poprawiła.

Ostatnie pytanie w ankiecie (10) było pytaniem otwartym: Jeśli ma Pan(i) jakieś dodatkowe uwagi, opinie lub propozycje w odniesieniu do pisma lub jego redakcji, proszę je krótko przedstawić.

Z możliwości tej skorzystało 47% kobiet i 45% mężczyzn. W odpowiedziach na to pytanie znalazły się nie tylko uwagi czytelników dotyczące ogólnej oceny pisma, ale również miłe słowa skierowane do redaktora pisma, a także ocena pracy redakcji. Poniżej zacytowano kilka z najciekawszych wypowiedzi czytelników:

*„Od początku podziwiam pracę Pana Józefa Łukasiewicza. Jestem wdzięczna za tę inicjatywę, za wkład pracy, za taką ofiarność w tych trudnych czasach. Czuję się w obowiązku pamiętać stale w modlitwie, polecając zdrowie i siły Pana Redaktora Matce Najświętszej i Świętej Teresie Patronce Wołynia.”<sup>256</sup>*

*„Uważam, że pismo było i jest świetnie redagowane – poprzednio przez panią Krystynę Wojciechowską, a obecnie przez pana Józefa Łukasiewicza. Z wielką pasją historyczną utrwalające zdarzenia na Ziemi Wołyńskiej.”<sup>257</sup>*

*„«WB» dotarł do mnie 31 XII 07 r. i to był najwspanialszy „Sylwester”! Pismo, które porusza serca, przybliża Kochane Kresy Wschodnie i nie pozwala zapomnieć „o rycerzach spod kresowych stanic”. Niech Wam Bóg błogosławi i pozwoli dalej Wam wydawać. Moje stare – ale zawsze harcerskie – serce bije dla Was serdecznie i gorąco. Szczęść Boże!”<sup>258</sup>*

*„«Wołyń Blżej» to moje spotkanie z ukochanym Wołyniem.”<sup>259</sup>*

*„Pragnę wyrazić swoją wdzięczność za ogrom pracy w redagowaniu kwartalnika «Wołyń Blżej». Dzieło to czytam zawsze ze wzruszeniem i łzą. Dzięki Waszej pracy mam możliwość poznać ziemię moich przodków.”<sup>260</sup>*

---

<sup>256</sup> Wypowiedź czytelniczki w ankiecie badającej czytelnictwo kwartalnika „Wołyń Blżej”.

<sup>257</sup> Wypowiedź pani Izabeli Mączko, w ankiecie badającej czytelnictwo kwartalnika „Wołyń Blżej”.

<sup>258</sup> Wypowiedź pani Haliny Skrodzkiej, w ankiecie badającej czytelnictwo kwartalnika „Wołyń Blżej”, 1.01.2008 r., Gdańsk.

<sup>259</sup> Wypowiedź jednego z czytelników w ankiecie badającej czytelnictwo kwartalnika „Wołyń Blżej”.

<sup>260</sup> Wypowiedź jednej z czytelniczek w ankiecie badającej czytelnictwo kwartalnika „Wołyń Blżej”.

„Obiektywnie oceniając «Wołyń Blżej» uważam kwartalnik za bardzo ubogi i skromny, co do jakości papieru, fotografii, itp., ale emocjonalnie cenę go wyjątkowo wysoko, bo urodziłem się na Wołyniu i wszystko, co dotyczy tego regionu jest mi bliskie i bardzo interesujące.”<sup>261</sup>

„Cenę bardzo «Wołyń Blżej». Przybliżyła mi moją rówieńską Ojczyznę, z której wyjechałam jako dziecko. Kocham i podziwiam p. Józefa Łukasiewicza za Jego wkład pracy. Modłę się o błogosławieństwo i zdrowie dla Niego. Wszystkim autorom artykułów – dziękuję.”<sup>262</sup>

Na końcu ankiety autorka zadała czytelnikom pytania metryczkowe. Pierwszym z nich było pytanie o wiek ankietowanych osób.

Wiek	Kobiety	Mężczyźni
1. do 18 lat	-	-
2. 19 – 25 lat	-	1%
3. 26 – 35 lat	-	-
4. 36 – 45 lat	-	1%
5. 46 – 55 lat	4%	1%
6. 56 – 65 lat	15%	14%
7. 66 – 70 lat	17%	13%
8. 71 – 80 lat	44%	50%
9. 81 lat i więcej	20%	20%

Połowa czytelników jest w wieku 71-80 lat (44% kobiet i 50% mężczyzn), a 20% w wieku 81 lat i więcej. Do przedziału 66-70 lat należy 17% kobiet i 13% mężczyzn. Młodsza grupę – czyli 56-65 lat – stanowi 15% kobiet i 14% mężczyzn. Tylko 4% kobiet i 1% mężczyzn zalicza się do grupy wiekowej 46-55 lat. I dodatkowo 1% mężczyzn stanowi grupę wiekową 19-25 lat.

<sup>261</sup> Wypowiedź jednego z czytelników w ankiecie badającej czytelnictwo kwartalnika „Wołyń Blżej”.

<sup>262</sup> Wypowiedź jednej z czytelniczek w ankiecie badającej czytelnictwo kwartalnika „Wołyń Blżej”.

Jak widać z powyższych danych czytelnicy kwartalnika „Wołyń Blżej” to głównie osoby po 70 roku życia. Tylko 7% jest w wieku poniżej 56 lat. Może oznaczać to, że za kilka lat, jeśli nie przybędzie świeżej krwi do grona czytelników, pismo może nie mieć już żadnych odbiorców.

Kolejne pytanie badało wykształcenie ankietowanych osób.

<b>Wykształcenie</b>	<b>Kobiety</b>	<b>Mężczyźni</b>
1. Podstawowe	3%	2%
2. Zawodowe	1%	1%
3. Średnie	41%	25%
4. Niepełne wyższe lub pomaturalne	9%	16%
5. Wyższe licencjackie	3%	6%
6. Wyższe magisterskie	43%	50%

Zdecydowana większość czytelników (43% kobiet i 50% mężczyzn) posiada wykształcenie wyższe magisterskie. Druga grupa to czytelnicy z wykształceniem średnim (41% kobiet i 25% mężczyzn) i niepełnym wyższym lub pomaturalnym (9% kobiet i 16% mężczyzn). Najmniej liczną grupę stanowią osoby z wykształceniem podstawowym (3% kobiet i 2% mężczyzn) i wyższym licencjackim (3% kobiet i 6% mężczyzn).

W ankiecie sprawdzono również miejsca zamieszkania czytelników.

<b>Miejsce zamieszkania</b>	<b>Kobiety</b>	<b>Mężczyźni</b>
1. Polska, w tym:	98%	100%
a) miasto do 50 tys. mieszkańców	25%	22%
b) miasto 51 – 100 tys. mieszkańców	12%	14%
c) miasto 101 – 150 tys. mieszkańców	8%	11%
d) miasto 151 – 200 tys. mieszkańców	7%	6%
e) miasto 201 – 300 tys. mieszkańców	4%	8%
f) miasto 301 – 400 tys. mieszkańców	7%	8%
g) miasto 401 – 500 tys. mieszkańców	5%	6%
h) miasto powyżej 501 tys. mieszkańców	30%	25%
2. Zagranica – państwo	2%	-
- Wielka Brytania	2%	-

Zdecydowana większość czytelników pisma mieszka w Polsce, tylko 2% kobiet jako miejsce zamieszkania podało Wielką Brytanię. Większość czytelników kwartalnika „Wołyń Blżej” mieszka w miastach powyżej 501 tys. mieszkańców (30% kobiet i 25% mężczyzn). Drugą co do wielkości grupę stanowią mieszkańcy miast do 50 tys. mieszkańców (25% kobiet i 22% mężczyzn), z czego 4% kobiet dopisało, że ich miejscem zamieszkania jest wieś. Kolejna grupa to osoby mieszkające w miastach o liczbie mieszkańców w granicach 51-100 tys. (12% kobiet i 14% mężczyzn). Pozostałe grupy mieszkańców stanowią liczbę poniżej 10%.

I informacji o dystrybucji pisma wynika, że 15% czytelników mieszka poza Polską. Z powodu spowolnionej pracy poczty nie zdążyli oni odpowiedzieć w terminie, dlatego wyniki ankiety tego nie potwierdzają.

Następnym w ankiecie było pytanie sprawdzające w jakich organizacjach pracują bądź pracowali czytelnicy kwartalnika „Wołyń Bliżej”.

<b>Typ organizacji, w której Pan(i) pracuje/pracował(a)</b>	<b>Kobiety</b>	<b>Mężczyźni</b>
1. Państwowa polska	80%	75%
2. Państwowa zagraniczna	-	1%
3. Prywatna polska	2%	6%
4. Prywatna zagraniczna	3%	2%
5. Inna, jaka?	15%	16%

Zdecydowana większość czytelników to osoby pracujące w polskich państwowych organizacjach (80% kobiet i 75% mężczyzn). Kolejna grupa to osoby pracujące w innych niż państwowe/prywatne zagraniczne czy polskie instytucje. Grupę tą stanowi 15% kobiet i 16% mężczyzn. Niestety nie każda osoba, która zaznaczała tę odpowiedź, podawała w jakiej organizacji pracuje. Najczęściej pojawiały się odpowiedzi: Związek Sybiraków, organizacja samorządowa, uczelnia wyższa, Stowarzyszenie Ochrony Dziedzictwa Narodowego, ZHP, organizacja kościelna. Tylko 3% kobiet i 3% mężczyzn pracuje w firmach zagranicznych.

Ostatnim było pytanie o częstotliwość korzystania z internetu przez czytelników pisma.

<b>Czy korzysta Pan(i) z internetu?</b>	<b>Kobiety</b>	<b>Mężczyźni</b>
1. Nie	81%	69%
2. Tak, codziennie	5%	13%
3. Tak, kilka razy w tygodniu	6%	10%
4. Tak, rzadziej niż raz w tygodniu	6%	4%
5. Tak, rzadziej niż raz w miesiącu	2%	4%

Jak wynika z powyższych danych zdecydowana większość czytelniczek pisma nie korzysta z internetu (81%). W przypadku mężczyzn grupa ta jest niższa o 12 punktów procentowych i wynosi 69%. 13% mężczyzn korzysta z internetu codziennie, 10% kilka razy w tygodniu, a po 4% liczą grupy, do których zaliczają się mężczyźni korzystający z internetu rzadziej niż raz w tygodniu i rzadziej niż raz w miesiącu. Kobiety na tle mężczyzn wypadają dość blado, ponieważ tylko 5% z nich korzysta z internetu codziennie. Po 6% liczą grupy, do których należą kobiety korzystające z internetu raz w tygodniu i rzadziej niż raz w tygodniu. Natomiast rzadziej niż raz w miesiącu z internetu korzysta 2% kobiet.

Na podstawie powyższych danych można przyjąć, że przeciętny czytelnik kwartalnika „Wołyń Bliżej” to osoba w wieku 71-80 lat, z wyższym wykształceniem, mieszkająca w mieście powyżej 501 tys. mieszkańców, pracująca w polskiej państwowej organizacji i nie korzystająca z internetu.

### **Plany na przyszłość**

Jak już wspomniano we wcześniejszych rozdziałach niniejszej pracy, pan Józef Łukasiewicz nie planuje dalszej przyszłości. Jest to spowodowane między innymi stanem jego zdrowia. Zapytany o przyszłość odpowiada, że czasami zastanawia się, jak może się skończyć wydawanie pisma. Jednym z powodów mogłoby być odejście ks. Władysława Czajki z parafii w Równem lub przeniesienie go na inną parafię, a taka możliwość zawsze istnieje. *„Tylko, że wtedy żal mi będzie tych ludzi zostawić, bo już tyle utopili sentymentów tutaj, tyle uczuć.”*<sup>263</sup> – mówi pan Józef. A potem dodaje *„Czas sam rozwiąże.”*<sup>264</sup> Pan Józef oprócz wydawania pisma każdego roku przygotowuje również inne wydawnictwa, na których obecnie skupia się jego uwaga. A o dalszej przyszłości póki co woli nie myśleć.

---

<sup>263</sup> Rozmowa z panem Józefem Łukasiewiczem, 3.09.2007 r., Janów Lubelski.

<sup>264</sup> J. w.

## ZAKOŃCZENIE

Jak wspomniano we wstępie, niniejsza praca to próba charakterystyki pism ukazujących się na terenie powiatu janowskiego w latach 1989 - 2007. W czterech rozdziałach zostały przedstawione prawdopodobnie wszystkie tytuły wydawane na terenie powiatu.

Zmiany w systemie prasowym po roku 1989 spowodowały, że działalność wydawnicza w całym kraju zaczęła się rozwijać. Praktycznie każdy pełnoletni obywatel Polski mógł złożyć do sądu wniosek o zarejestrowanie tytułu i po spełnieniu odpowiednich wymagań (minimalnych) mógł wydawać pismo.

To właśnie w 1989 r. tak naprawdę „zaczęła się” prasa w powiecie janowskim. Od tego momentu, aż do dzisiaj mniej lub bardziej regularnie ukazują się różne periodyki, w pewnych okresach kilka jednocześnie (w 2007 r. – pięć). Wcześniej, jak już wspomniano w rozdziale pierwszym niniejszej pracy, poza sporadycznymi przypadkami wydawania książek i broszur upamiętniających ważne wydarzenia (10. rocznicę odzyskania niepodległości czy 70. rocznicę Powstania Styczniowego) działalność wydawnicza na Ziemi Janowskiej nie miała większego znaczenia.

W utworzenie większości z istniejących na terenie powiatu zaangażowany był pan Józefa Łukasiewicza („Nieobojętni”, „Wołyń Bliżej”, „Gazeta Milenijna”, „Przymierze”, „Janowskie Korzenie”), który pracował również w redakcjach innych pism, np. „Janowski Kurier Związkowy”, „Róża w Rodzinie”, „Klucz”.

Janów Lubelski jest stosunkowo małą miejscowością, liczy 12 372 mieszkańców<sup>265</sup> i niestety brak środków finansowych uniemożliwił stworzenie na terenie miasta pisma prywatnego. W ocenie istniejących tytułów nie można zastosować jednolitej miary, choćby z tego powodu, że niektóre („Nieobojętni”, „Głos Janowa”, „Janowskie Korzenie”, „Wołyń Bliżej” i gazetki parafialne) oparte były lub są na pracy społecznej, inne („Ziemia Janowska”) miały lub („Gazeta Janowska”) mają wsparcie finansowe od samorządu.

Nie sposób porównywać również wyglądu poszczególnych tytułów. Pisma powstające na początku lat 90. XX wieku, z powodu bardzo wysokich kosztów profesjonalnej poligrafii, przygotowywane były na zwykłych maszynach do pisania i

---

<sup>265</sup> Dane ze strony [www.janowlubelski.pl](http://www.janowlubelski.pl) (dnia 8.03.2008 r.).

skazane były na toporne ksero. Z tego względu ich szata graficzna była uboga: w „Głosie Janowa” praktycznie w ogóle nie było ilustracji, w innych pismach niewiele, przy czym gazeta „Nieobojętni” często sięgała po grafikę, która najlepiej wypadła w technice ksero.

Transformację graficzną najlepiej obserwować na przykładzie „Wołynia Bliżej”: początkowo ksero, ale już po trzech latach profesjonalna drukarnia WSD z Sandomierza, a po dwóch następnych kolorowa i lakierowana okładka.

W drugiej dekadzie lat 90. ubiegłego stulecia do składania gazet zaczęto powszechnie używać komputera. Pisma te są ewidentnie schludniejsze, a niektóre (np. „Janowskie Korzenie”) edycyjnie dorównują wysokonakładowym pismom ogólnopolskim.

Jeżeli chodzi o zawartość merytoryczną, to ocena nie jest wprost proporcjonalna do wyglądu graficznego pism. Pierwsze zakładane tytuły miały charakter polityczny („Nieobojętni”, „Janowski Kurier Związkowy”, „Głos Janowa”). Gazeta „Nieobojętni” była pionierem, „przecierała szlaki”, a że była niejako organem ofensywnego i raczej skutecznego Komitetu Obywatelskiego, sama była dość radykalna i z „charakterem”. Gdy przeszła „pod skrzydła” samorządu, sprzyjała władzy, co o tyle nie dziwi, że sama tę władzę wypromowała.

Kolejny tytuł „Janowski Kurier Związkowy” był „zadziorny” i wyraźnie krytyczny wobec burmistrza Janusza Basiaka. Chyba nie było numeru, w którym nie krytykowałoby jego osoby.

W opozycji i do „Nieobojętnych” i do „Kuriera Związkowego” był „Głos Janowa”, który przez pewien czas wychodził równoległe z jedną i drugą wyżej wymienioną gazetą. „Głos” był trochę mało wyrazisty. Poza ostrą polemiką z tymi gazetami i informacjami związkowymi, nie pokazał żadnej myśli przewodniej. Jego ocenę obniżają też pojawiające się w tekstach błędy językowe, gramatyczne i ortograficzne.

Te trzy tytuły powstawały w momencie rozgrywek politycznych zarówno o zasięgu krajowym jak i regionalnym. Na ich łamach opisywano przede wszystkim działania władz, prezentowano kandydatów na różne stanowiska samorządowe i państwowe, komentowano zachowanie osób pełniących funkcje publiczne i krytykowano te niewłaściwe. Wiadomości opisujące wydarzenia w regionie i życie mieszkańców poszczególnych miejscowości stanowiły tylko tło.

Dwa tytuły: UPR-owski „Klucz” i związkowy „Drogowiec” to niedostrzegalne efemerydy. Zanim je zauważono, już po paru numerach zniknęły. Zresztą teksty, jakie prezentowały te gazetki były mało atrakcyjne dla lokalnego czytelnika. Żal, że „Pokolenia” z Wierzchowisk padły po drugim numerze; „naukowy” skład redakcji zapowiadał interesujący periodyk. Podobnie można powiedzieć o ładnej edytorsko „Roli”, a „Wieści Gminne” (oba tytuły z Modliborzyc) dopiero startują i jak na razie trudno się nimi zachwycić.

„Ziemia Janowska” i „Gazeta Janowska” obarczone są „grzechem pierworodnym” inicjacji przez Urząd Miasta w Janowie Lubelskim, a ponadto redaktorzy byli (i są) pracownikami samorządu. Jest to nieusuwalna wada, która odbija się na wiarygodności gazety. O ile „Ziemia Janowska” była „ułożona” od strony żurnalistycznej, o tyle „Gazeta Janowska” robi wrażenie zbiornika, do którego wrzuca się co pod ręką. Mimo wielu lat ukazywania się trudno znaleźć na jej łamach choćby jeden tekst krytyczny wobec władzy, czyli samorządu miejskiego bądź powiatowego. Chociaż zdecydowanie lepiej na tym polu wypada „Ziemia Janowska”, tak naprawdę trudno uznać obie za wiarygodne. Lokalni politycy pozbawieni krytyki „czwartej władzy” rządzą poza kontrolą społeczną. Mocną zaś stroną tych gazet są liczne i dobrej jakości zdjęcia.

Półrocznik „Janowskie Korzenie” uznawany jest za poważne i rzetelne pismo, szczególnie cenione za wysoki poziom; nastawiony jest na wymagającego czytelnika. Niemal wszystkie teksty są starannie i porządnie udokumentowane i zredagowane, podparte licznymi przypisami. Autorami są naukowcy (prof. Marek Jan Chodakiewicz, dr Piotr Szubarczyk, doc. Stefan Cieśliński i inni) oraz historycy, dziennikarze, regionaliści. Nie ma w nim wiadomości ani dobrych ani złych, nie ma plotek i sensacji, nie ma sporów politycznych. Na jego łamach przedstawiana jest tylko i wyłącznie historia Ziemi Janowskiej. Niewątpliwie ten periodyk rzetelnie informuje (aczkolwiek nie o sprawach bieżących) oraz ma znaczenie edukacyjne i kulturotwórcze.

Wśród tytułów nie zabrakło również tych ukazujących się przy parafiach. „Róża w Rodzinie” ma długi staż (16 lat) i okresy hossy i bessy (ostatnio znów prezentuje nieco niższy poziom, a wiąże się to z małą ilością tematyki lokalnej). Za to co by nie powiedzieć o poziomie merytorycznym i dziennikarskim momockiej „Gazety Milenijnej”, to i tak

wyróżnia się ona w skali ogólnopolskiej nasyceniem – jest czytana bodaj w każdej rodzinie parafii.

Trudno w rzędzie z powyższymi pismami ustawić kwartalnik „Wołyń Bliżej” – najmniej „janowskie” pismo, mimo że w Janowie mieści się redakcja. Co prawda nie jest to pismo masowe (ok. 850 egz. nakładu), ale i tak zdumiewa poziom intelektualny czytelników – ponad połowa z nich ma wyższe wykształcenie! To pośrednio określa poziom pisma. Ostatnimi laty ustabilizowało się na dość wysokim, wręcz profesjonalnym poziomie. I – co warte podkreślenia – jedyny redaktor pan Łukasewicz jest „sterem, żeglarzem i okrętem”, redaguje, robi korektę, składa.

Nie wszystkie z wymienionych pism były zarejestrowane („Wieści Gminne”, „Gazeta Milenijna”). Rejestracja niektórych tytułów odbywała się często po ukazaniu kilku numerów (np. „Wołyń Bliżej”). W przypadku „Nieobojętnych” pismo zostało zarejestrowane w 1990 r., kiedy wydawcą tytułu został Urząd Miasta i Gminy w Janowie Lubelskim.

Prasa lokalna określana jest jako ta część systemu prasowego, na łamach której zamieszczane są teksty w większości związane z życiem i funkcjonowaniem społeczności lokalnej. Jako społeczność lokalną rozumieć można nie tylko tę zamieszkujejącą dany region, miasto, ale również tę, która ma wspólne zainteresowania, przekonania, przynależność polityczno-ideową czy też organizacyjną. Kryterium zasięgu rozpowszechniania prasy nie jest najistotniejsze. Przy wyznaczaniu prasy lokalnej należy również wziąć pod uwagę czynniki takie jak: obszar kolportażu wyznaczony przez zasięg społeczny czytelnictwa, miejsce redagowania i wydawania pisma.<sup>266</sup> Jednak najważniejszym elementem wyróżnienia prasy lokalnej jest treść pisma. Premier Jerzy Buzek na Kongresie Prasy Lokalnej w Falenicy w 2000 r. powiedział: „*informacje serwowane przez prasę lokalną są (...) rzeczywistą konkurencją dla prasy centralnej i mediów ogólnopolskich. (...)*

*Dlaczego wiadomości lokalne są wszędzie chętnie czytane, czy to na prowincji, czy w dużych miastach? Większości ludzi nie interesują wielkie problemy polityczne, dywagacje prowadzone z dużej odległości i zakrojone na wielką skalę - nie mamy im zresztą tego za*

---

<sup>266</sup> Porównaj prof. dr hab. Gierula M. - Rola prasy lokalnej w integracji małych miast i wsi (referat) <http://www.senat.gov.pl/k5/agenda/seminar/a/040921.pdf> (dnia 8.03.2008 r.).

*złe. Dla czytelników [prasy lokalnej] najważniejsze informacje to te, dotyczące ich sąsiedztwa, najbliższej okolicy. (...) Prasa lokalna ma do spełnienia jeszcze jedną rolę. Pośredniczy w przekazywaniu informacji dotyczących państwa jako całości do swoich lokalnych środowisk. Prasa lokalna jest swoistym recenzentem, jest jak lustro, w którym można zobaczyć jak realizują się wielkie zadania, których podejmujemy się w skali państwa. (...)*<sup>267</sup>

Rola prasy lokalnej jest bardzo istotna. Tak naprawdę wydawnictwa regionalne pełnią bardziej istotną funkcję i mają większy wpływ na budowanie opinii publicznej niż media ogólnopolskie. Cytując za Włodzimierzem Chorążkim, do podstawowych funkcji i zadań prasy lokalnej można zaliczyć:

- bieżącą i wszechstronną informację lokalną;
- kontrolę władz lokalnych;
- funkcje opiniotwórcze – kształtowanie lokalnej opinii społecznej;
- promowanie inicjatyw lokalnych;
- pełnienie „trybuny społeczności lokalnej”;
- integrację środowiska lokalnego, społeczności w strukturach lokalnych i ponadlokalnych;
- wspieranie lokalnej kultury i promowanie „małej ojczyzny”;
- edukację ekonomiczno-gospodarczą społeczności lokalnej;
- funkcję reklamowo-ogłoszeniową;
- funkcję rozrywkową.<sup>268</sup>

Oczywiście nie każdy tytuł spośród wydawanych w powiecie janowskim spełnia wszystkie te funkcje jednocześnie, np. parafialne pismo „Róża w Rodzinie” spełnia praktycznie tylko pierwszą z wymienionych funkcji i to wyłącznie poruszając tematykę związaną z życiem parafii. Z kolei w przypadku pism wydawanych pod egidą urzędu

---

<sup>267</sup> Buzek J. – Wystąpienie na kongresie Prasy Lokalnej, Falenica, 2.11.2000 r.

([http://www.kprm.gov.pl/english/archiwum/4756\\_4852.html](http://www.kprm.gov.pl/english/archiwum/4756_4852.html))

<sup>268</sup> Dzikowski S., Chraźki W. – Media lokalne i regionalne. „Dziennikarstwo i świat mediów”, Kraków 2000, str. 130 – 131.

miasta trudno było i nadal jest („Gazeta Janowska”, której wydawcą jest urząd miejski) mówić o funkcji kontrolera władz lokalnych, ponieważ nie jest łatwo krytykować swoich wydawców.

Moim zdaniem wszystkie pisma w powiecie janowskim bardzo dobrze promują „małą ojczyznę”, wszelkie inicjatywy lokalne oraz doskonale wspierają kulturę lokalną. Widoczne jest to zarówno w przypadku „Gazety Janowskiej”, gdzie w każdym numerze można przeczytać teksty o tematyce kulturalnej, a w okresie wakacji bardzo często pismo to wydaje różnego rodzaju dodatki informacyjne na temat wydarzeń kulturalnych mających miejsce w mieście, jak i na terenie całego powiatu (np.: dodatek promujący Festiwal Filmów „FART”). Widać to również w pismach wydawanych poza Janowem Lubelskim, np. „Gazeta Milenijna” i „Wieści Gminne”, na łamach których praktycznie w każdym numerze można znaleźć teksty poświęcone wydarzeniom kulturalnym w ich regionie.

Reklamowanie się na łamach pism lokalnych początkowo nie było dość popularne. W ostatnich latach zauważmy, że reklamodawcy zaczęli dostrzegać potencjał prasy lokalnej. Oczywiście nie we wszystkich tytułach tego typu ogłoszenia są zamieszczane – czasami jest to wynikiem braku reklam lub charakter pisma na to nie pozwala (np. pisma parafialne, tj. „Róża w Rodzinie”, „Gazeta Milenijna” czy almanach historyczny „Janowskie Korzenie”), a czasami redakcja (tu „Wieści Gminnych” w Modliborzycach) nie do końca jest przekonana czy reklamy w ich piśmie powinny być zamieszczane, a jeśli tak, to na jakich warunkach (płatnie czy bezpłatnie). „Gazeta Janowska” jest przykładem pisma, na łamach którego odpłatnie zamieszczane są reklamy i ogłoszenia, a wpływy z nich stanowią 30-50% kosztów druku gazety.

W przypadku funkcji edukacyjnej, myślę że każde pismo spełnia ją na swój sposób. Praktycznie z każdego artykułu zamieszczonego na łamach pism, można się czegoś dowiedzieć i nauczyć. Nie chodzi tutaj o wiedzę naukową, ale bardziej o zaspokojenie swojej ciekawości i o kreowanie podglądu na dany temat.

Kształtowanie lokalnej opinii to bardzo istotna funkcja pism i każdy z tych tytułów spełnią ją w większym lub mniejszym stopniu. To właśnie pisma lokalne są czasami jedynym źródłem informacji na niektóre tematy (np. sprawozdania z posiedzeń rady miejskiej, na które nie każdy mieszkaniec chce i może pójść) i dzięki takim tekstom

mieszkańcy mogą dowiedzieć się więcej, aby móc zająć właściwe stanowisko w danej sprawie.

Z tą funkcją wiąże się też zadanie integracji środowisk lokalnych. Pisma lokalne skierowane są do ludzi mieszkających w konkretnym środowisku i niosą informację, która dotyczy przede wszystkim, a może tylko właśnie tego środowiska. Publikowane teksty bardzo często wywołują dyskusję, dzięki czemu społeczności lokalne czują, że to są ich sprawy i nie pozostają wobec nich obojętnie. Podejmują często wspólne inicjatywy (np. równego rodzaju petycje do władz), czują się odpowiedzialni.

Istnieje również funkcja rozrywkowa, która może być spełniana na wiele sposobów, np. organizowanie konkursów na łamach pisma, publikacja dowcipów, horoskopów czy krzyżówek, w tym przypadku redakcja może za nadesłanie prawidłowej odpowiedzi ufundować nagrody (tak jak to miało miejsce w przypadku krzyżówek publikowanych na łamach pisma „Głos Janowa”).

Wszystkie omówione wyżej funkcje ściśle wiążą się z oczekiwaniami głównych podmiotów lokalnych, do których zaliczamy:

- odbiorców (czytelników) danego medium;
- właścicieli tych mediów (wydawców);
- potencjalnych reklamodawców (lokalnych przedsiębiorców);
- władz lokalnych i innych ośrodków decyzyjnych;
- zespołu redakcyjnego.<sup>269</sup>

Myślę, że pisma wydawane na terenie powiatu janowskiego spełniają w mniejszym lub większym stopniu oczekiwania każdej z tych grup. Przede wszystkim wydawcy zdają sobie sprawę z tego, że pisma lokalne to przyszłość.

Patrząc na rynek mediów, nawet tych ogólnopolskich, zauważmy, że pisma czy nawet portale internetowe coraz częściej dostrzegają i doceniają lokalnego odbiorcę. Na rynku mediów powstają nowe tytuły, np. Polska The Times (wydawcą tego pisma jest Polska Press), które coraz częściej obejmują konkrety region. Nawet „Gazeta Wyborcza” ma obecnie 21 wydań lokalne, a portal internetowy Gazeta.pl ([www.gazeta.pl](http://www.gazeta.pl)) mimo, że jest portalem horyzontalnym, ogólnopolskim, stworzył 22 serwisy lokalne.

---

<sup>269</sup> J. w.

Rola pism lokalnych jest bardzo istotna i nadal wzrasta. Myślę, że tego rodzaju pisma i wszelkiego rodzaju media lokalne w przyszłości staną się podstawą rynku mediów, bo człowieka zawsze przede wszystkim interesować będzie to, co się dzieje w jego mieście, regionie, a dopiero potem to, co wydarzyło się w innym mieście, województwie czy państwie.

## BIBLIOGRAFIA

### I Publikacje zwarte

1. Adamczyk M. – Prasa regionalna w 40-lecie Polski Ludowej. Kielce 1987.
2. Bajka Z. pod red. Gluza R. – Media w Polsce w XX wieku: prasa, radio, telewizja, reklama, public relations, badania rynku. Poznań 1999.
3. Bauera Z., Chudzińskiego E. (red.) – Dziennikarstwo i świat mediów. Kraków 2000, wyd. II.
4. Borkowskiego I., Woźnego A. (red.) – Media lokalne w świecie wolności i ograniczeń. Wrocław 2003.
5. Chłopeckiego J., Polaka R. (red.) – Media lokalne a demokracja lokalna. Rzeszów 2005.
6. Gzella A. – Prasa lubelska 1944-1974. Lublin 1974.
7. Jarowieckiego J., Wójcikowska Z. (red.) – Prasa lubelska: tradycje i współczesność. Lublin 1986.
8. Jednac K. – Gazeta Janowska po roku 1999. UMSC, Lublin 2007.
9. Joachimowski M. – Regiony periodycznej komunikacji medialnej: studium prasoznawczo-politologiczne o demokratyzacji komunikacji medialnej. Katowice 2006.
10. Kowalczyk R. – Prasa lokalna w systemie komunikowania społecznego. Poznań 2003.
11. Michalczyk S. – Media lokalne w systemie komunikowania. Współczesne tendencje i uwarunkowania rozwojowe. Katowice 2000.
12. Mielczarek T. – Monopol, pluralizm, koncentracja: środki komunikowania masowego w Polsce w latach 1989-2006. Warszawa 2007.
13. Pokrzycka L., W. Mich (red.) – Media a demokracja. Lublin 2007.
14. Sonczyk W. – Media w Polsce: zarys problematyki. Warszawa 1999.
15. Baranowski Z., Łukasiewicz J. Nazarewicz B. (red.) – Janów Lubelski 1640-2000. Janów Lubelski 2000.

## **II Artykuły i rozprawy**

1. Chorążki W. – Prasa lokalna i sublokalna 1990 – 1991. „Zeszyty Prasoznawcze” 1991. nr 3-4.
2. Chorążki W. – Polskie media lokalne i sublokalne 1989-1999. „Zeszyty Prasoznawcze” 1999, nr 1-2.
3. Fenomen Polski (red.) „Tygodnik Nadwiślański” 1991, nr 19.
4. Filas R. – Zainteresowanie sprawami lokalnymi a korzystanie z prasy. „Zeszyty Prasoznawcze” 1992, nr 3-4.
5. Frankowska J., Łoszevska-Ołowska M. – Lokalne i regionalne środki przekazu w procesie demokratyzacji społeczeństw Europy Środkowej i Wschodniej. „Studia Medioznawcze” 2001, nr 1.
6. Kopacka K. – Rola prasy lokalnej z perspektywy uczestnictwa w lokalnej społeczności. „Zeszyty Prasoznawcze” 2006, nr 1-2.
7. Łukasiewicz J. – Pierwsza (?) gazeta w Janowie. „Janowskie Korzenie” 2005, nr 5.
8. Pokrzycka L. – Prasa drukowana Lubelszczyzny w latach 1989-1997. „Zeszyty Prasoznawcze” 1998, nr 3-4.
9. Polak R. – Media lokalne a demokracja lokalna. „Studia Medioznawcze” 2005, nr 1.
10. Wróbel J. – Optymalizacja regionów. „Press – Dzienniki, bezpłatny dodatek do miesięcznika Press” 2005, nr 2.
11. Zdrowicka-Wawrzyniak M. – Prasa lokalna – pas transmisyjny czy przeszkoda w drodze do Europy. „Studia Medioznawcze” 2004, nr 4.

## **III Inne**

1. Rozmowa z Justyną Bielak przeprowadzona dnia 22.11.2007 r., Warszawa.
2. Rozmowa z Józefem Łukasiewiczem przeprowadzona dnia 3.09.2007 r., Janów Lubelski.
3. Rozmowa z Józefem Łukasiewiczem przeprowadzona dnia 11.09.2007 r., Janów Lubelski.

4. Rozmowa z Józefem Łukasiewiczem przeprowadzona dnia 28.12.2007 r., Janów Lubelski.
5. Rozmowa z Janem Machulakiem przeprowadzona 17.09.2007 r., Janów Lubelski.
6. Rozmowa ze Zbigniewem J. Nitą przeprowadzona dnia 4.11.2007 r., Janów Lubelski.
7. Rozmowa z Józefem Wielebą przeprowadzona dnia 12.09.2007 r., Janów Lubelski.
8. Rozmowa z ks. Dariuszem Sochą przeprowadzona dnia 11.09.2007 r., Momoty Górne.
9. Rozmowa z Tadeuszem Sową przeprowadzona dnia 11.09.2007 r., Janów Lubelski.
10. Rozmowa z Wandą Trójczak przeprowadzona dnia 17.09.2007 r., Modliborzyce.
11. Rozmowa ze Zbigniewem Zielińskim przeprowadzona dnia 20.09.2007 r., Janów Lubelski.
12. Strona internetowa [www.janowlubelski.pl](http://www.janowlubelski.pl)
13. Strona internetowa <http://www.momoty.sandomierz.opoka.org.pl/>
14. Strona internetowa <http://wolyn.ovh.org>
15. Strona internetowa <http://wolyn.ovh.org/w-blizej/w-blizej.html>
16. Strona internetowa: [http://www.kprm.gov.pl/english/archiwum/4756\\_4852.htm](http://www.kprm.gov.pl/english/archiwum/4756_4852.htm)
17. Strona internetowa: <http://www.senat.gov.pl/k5/agenda/seminar/a/040921.pdf>